

0240  
2011.-7

# PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616  
NAKLAD 500 egz.

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU  
WARSZAWSKIEGO  
WARSZAWA 2011

7

(686)

ISSN 0551-5343



9 770551 534118

## **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny),  
dr hab. Jolanta Chojak, dr hab. Wanda Decyk (sekretarz redakcji),  
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

## **RADA REDAKCYJNA**

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (przewodnicząca), prof. dr hab. Jan Basara,  
dr hab. Jolanta Chojak, dr hab. Wanda Decyk, prof. dr hab. Stanisław Dubisz,  
prof. dr hab. Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler,  
prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński, prof. dr hab. Andrzej Markowski,  
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta, prof. dr hab. Elżbieta Sękowska,  
prof. dr hab. Teresa Skubalanka

### **Recenzent**

prof. dr hab. Zbigniew Greń

### **Redaktor**

Anna Stankiewicz

### **Tłumacz**

Monika Czarnecka

### **Korektor**

Elżbieta Michniewicz

### **Adres redakcji**

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4, tel. 55 31 321

<http://www.wuw.pl>; e-mail: [poradnikjezykowy@uw.edu.pl](mailto:poradnikjezykowy@uw.edu.pl)

Dział Handlowy WUW: tel. (0 48 22) 55 31 333; e-mail: [dz.handlowy@uw.edu.pl](mailto:dz.handlowy@uw.edu.pl)

Księgarnia internetowa: <http://www.wuw.pl/ksiegarnia>

Czasopismo zarejestrowane w European Reference Index for the Humanities (ERIH)

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2011

PL ISSN 0551-5343

---

Ark. wyd. 8,40. Ark. druk. 8,25. Papier offsetowy 80 g/m<sup>2</sup>

---

Druk i oprawa: Nokpol, Kobyłka

# PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Zarząd Główny, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

<http://www.tkj.uw.edu.pl>

## W ZESZYCIE

- O rozwoju onomastyki jako dyscypliny naukowej zdecydowali w Polsce wybitni badacze oraz największe programy badawcze w dziedzinie antroponimii, toponimii, hydronimii i zoonimii.

- W onomastyce słowiańskiej istotne miejsce zajmują innowacyjne ujęcia analityczno-interpretacyjne zróżnicowanego kategoryalnie zasobu nazewnictwa, w czym wyraziście zaznacza się dorobek onomastyki polskiej.

- Przełom XX i XXI w. charakteryzuje się wielokierunkowością badań onomastycznych, uwzględniających zmieniające się teorie rozwoju języka oraz stosunek onomastyki do innych nauk humanistycznych.

- Teoria klasyfikacji znaczeniowej nazw miejscowych rozwija się w onomastyce polskiej od 1946 r.; wśród kwestii dyskusyjnych szczególne miejsce zajmowała sprawa nazw tworzonych od innych nazw miejscowych oraz od nazw osobowych.

- Problem wielomotywacyjności nazwisk nie jest rozstrzygnięty, jeśli chodzi o mechanizmy powstawania konkretnych jednostek, jednakże materiał ten poddaje się ogólnej klasyfikacji, która umożliwia jego charakterystykę strukturalną.

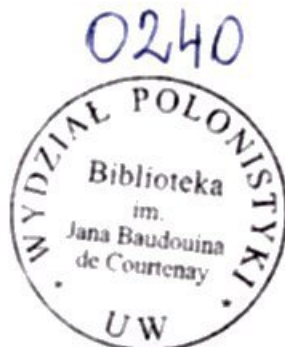
- W nominacji ludności żydowskiej na terenie Podlasia w XIX w. największą rolę odgrywało imię; narzucenie konieczności przybierania nazwisk wykształciło nazwiska patronimiczne, odmiejscowe, odzawodowe, przezwiskowe i sztuczne.

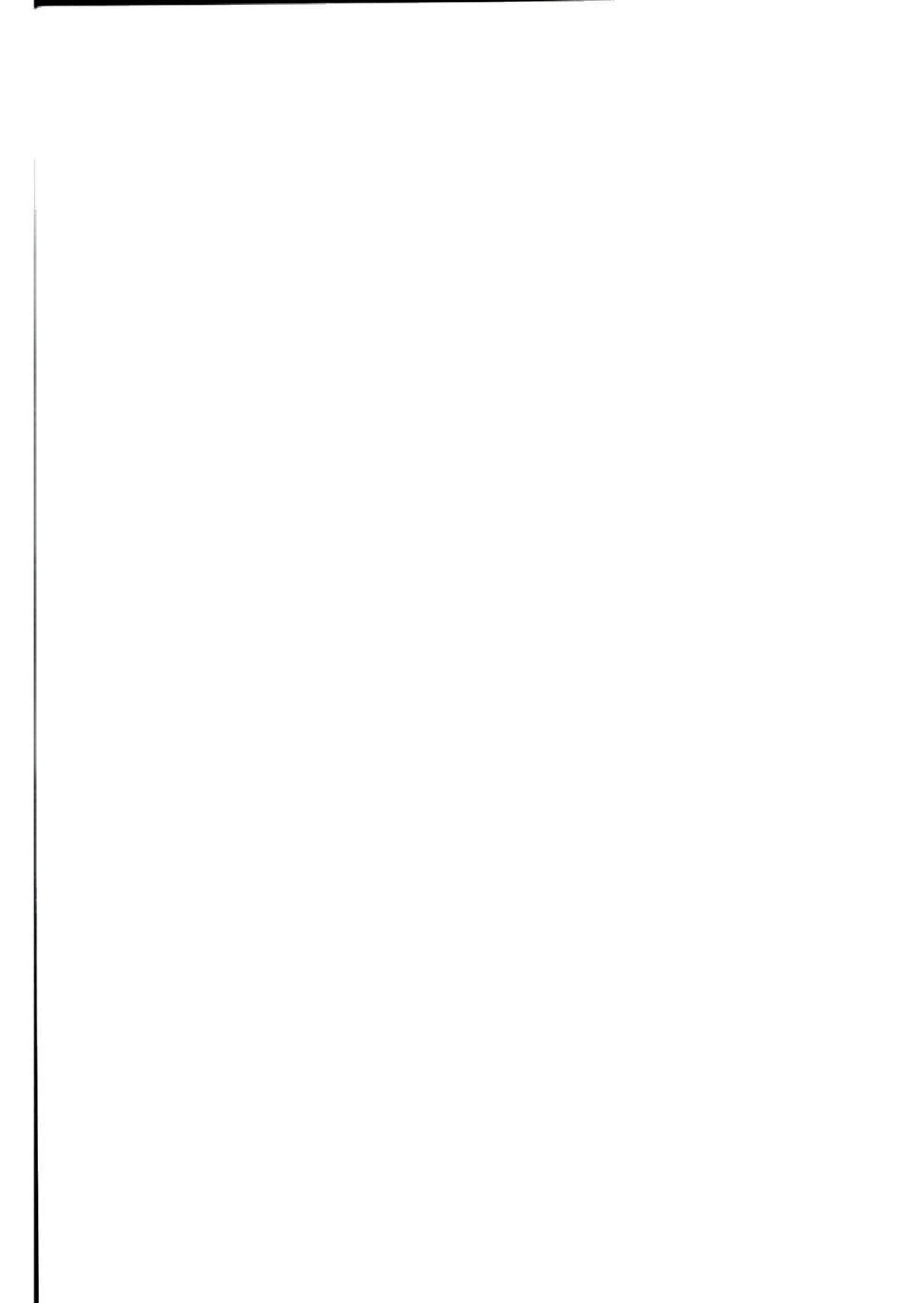
- Językowe cechy nazwisk w Poznaniu w okresie od XVI do XVIII w. informują o dawnych stosunkach etniczno-językowych w Wielkopolsce, hybrydalności jej struktury narodowościowej oraz interferencjach kultury polskiej i niemieckiej.

\*\*\*

Onomastyka jako dyscyplina naukowa - onomastyka w Polsce i w krajach słowiańskich - klasyfikacja polskich nazw miejscowych - wielomotywacyjność nazwisk - procesy nominacyjne ludności żydowskiej - cechy językowe nazwisk wielkopolskich

Red.





## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Ewa Wolnicz-Pawłowska</i> : Onomastyka polska (początki – ludzie – programy ogólnopolskie) .....	5
<i>Robert Mrózek</i> : Onomastyka polska a onomastyka słowiańska w ujęciu konfrontatywno-postulatywnym .....	22
<i>Aleksandra Cieślikowa, Maria Malec</i> : Onomastyka w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie. Stan obecny, perspektywy badawcze .....	41
<i>Wanda Decyk-Zięba</i> : Klasyfikacja znaczeniowa polskich nazw miejscowych: podstawowe problemy i rozstrzygnięcia .....	56
<i>Monika Kresa</i> : Onomastyczne (hipotezy – czyli o problemie wielomotywacyjności nazwisk w badaniach antroponimicznych) .....	72
<i>Zofia Abramowicz</i> : Nominacja ludności żydowskiej w najstarszych metrykach XIX w. z regionu Podlasia .....	90
<i>Kinga Banderowicz</i> : Kilka uwag o cechach językowych nazwisk na podstawie poznańskich ksiąg przyjęć do prawa miejskiego (XVI–XVIII w.) .....	107

### OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>Ewa Rudnicka</i> : Co w kanałach piszczy .....	117
---	-----

### SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

<i>Joanna Gruba</i> : Internetowy portal fonetyki – założenia projektu .....	124
<i>Maria Żaboklicka</i> : Sprawozdanie z konferencji logopedycznej <i>Głos w sprawie głosu</i> .....	126

### SŁOWA I SŁÓWKA

<i>S.D.</i> : Internacjonalizacja polszczyzny .....	130
---	-----



## CONTENTS

### ARTICLES AND DISSERTATIONS

<i>Ewa Wolnicz-Pawłowska</i> : Polish onomastics (beginnings – people – nationwide programmes) .....	5
<i>Robert Mrózek</i> : Polish versus Slavic onomastics in the confrontative and postulative approach .....	22
<i>Aleksandra Cieślukowa, Maria Malec</i> : Onomastics in Institute of the Polish Language, Polish Academy of Sciences [Instytut Języka Polskiego PAN] in Cracow. The present state, research prospects .....	41
<i>Wanda Decyk-Zięba</i> : Semantic classification of Polish place names: basic problems and resolutions .....	56
<i>Monika Kresa</i> : Onomastic (hypo)theses – on the issue of multi-motivation of surnames in anthroponymic research .....	72
<i>Zofia Abramowicz</i> : Denomination of Jewish people in the oldest 19 <sup>th</sup> -century birth and death certificates from the region of Podlasie .....	90
<i>Kinga Banderowicz</i> : A few comments on the linguistic characteristics of surnames based on the Poznań <i>księgi przyjęć do prawa miejskiego</i> (16 <sup>th</sup> –18 <sup>th</sup> centuries) .....	107

### EXPLANATIONS OF WORDS AND EXPRESSIONS

<i>Ewa Rudnicka</i> : Co w kanałach piszczy [What's up in channels] .....	117
---	-----

### REPORTS, NOTICES, POLEMICS

<i>Joanna Gruba</i> : The Internet portal of phonetics – assumptions of the project .....	124
<i>Maria Żaboklicka</i> : Report from the speech-therapy conference <i>Głos w sprawie głosu</i> .....	126

### WORDS AND PHRASES

<i>S.D.</i> : Internationalisation of the Polish language .....	130
---	-----

Ewa Wolnicz-Pawłowska

(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa)

## ONOMASTYKA POLSKA (POCZĄTKI – LUDZIE – PROGRAMY OGÓLNOPOLSKIE)

### POCZĄTKI

Nazwy własne stanowią przedmiot badań uczonych wielu dyscyplin naukowych i specjalności: zastanawiają się nad nimi filozofowie języka i logicy, rozważając pojęcia desygnacji, referencji i znaczenia, historycy i archeolodzy odwołują się do nazw miejscowości przy opisie procesów osadniczych, a heraldycy badają nazwy osobowe przy ustalaniu genealogii poszczególnych rodów. Etnografów interesują nazwy plemion, mieszkańców regionów i grup etnograficznych. W mniejszym zakresie (ale jednak) nazwy własne stanowią obiekt badań geografów i kartografów. Od dawna też onimy wykorzystywano w językoznawstwie, głównie dla ilustracji pewnych dawnych procesów fonetycznych i słowotwórczych oraz rekonstrukcji leksyki, ponieważ nazwy własne należą do najstarszych znanych nam (zapisanych) wyrazów.

Onomastyka jako odrębna dziedzina wiedzy czerpie zatem z wielu różnorodnych tradycji naukowych i różnych metodologii, ostatecznie jednak jej miejsce w typologii nauk ustaliło się jako dział lingwistyki. Za ojca onomastyki wśród narodów słowiańskich uchodzi Słoweniec Franc Miklosich (Miklošič), autor dzieł nawiązujących do osiągnięć niemieckich, piszący także w tym języku: *Die Bildung der slavischen Personennamen* (1860), *Die Bildung der Ortsnamen aus Personennamen im Slavischen* (1864) i *Die slavischen Ortsnamen aus Appellativen* (1872–1874)<sup>1</sup>. Wśród uczonych polskich jako jedni z pierwszych zainteresowania onomastyczne wykazywali m.in. Jan Baudouin de Courtenay, Jan Karłowicz, Jan Rozwadowski, Jan Łoś (językoznawcy), Tadeusz Wojciechowski, Franciszek Piekosiński (historycy), Zygmunt Gloger (etnograf)<sup>2</sup>. Uwagę młodego Baudouina przykuły nazwy osobo-

<sup>1</sup> Przedruk: F. Miklosich, *Die Bildung der slavischen Personen- und Ortsnamen*, Heidelberg 1927.

<sup>2</sup> Przykłady: J. Baudouin de Courtenay, *O drevniepolskom jazykie do XIV stoletia*, Leipzig 1870, por. K. Rymut, *Znaczenie prac Jana Baudouina de Courtenay dla onomastyki słowiańskiej*, [w:] Jan Niecisław Baudouin de Courtenay a lingwistyka światowa. Materiały z konferencji międzynarodowej,

we, Jan Karłowicz poszukiwał nazw o pochodzeniu gwarowym, o etymologii litewskiej, dzielił także z etnografami, takimi jak Zygmunt Gloger, zainteresowanie nazwami plemion i regionów etnograficznych. Historycy (F. Bujak, T. Wojciechowski, F. Piekosiński) śledzili zależności między nazwami miejscowości a typami osadnictwa. Z tego zresztą środowiska wyszły pierwsze typologie nazw miejscowych. Indoeuropeista Jan Rozwadowski podjął trudne studia hydronimiczne, spdziewając się rozstrzygnąć o najstarszych związkach językowych i ruchach etnicznych. Jan Łoś widział potrzebę badania nazw własnych w związku z planami opracowania słownika staropolskiego i pracami nad *Gramatyką polską* (Lwów 1927).

Witold Taszycki, jeden z twórców polskiej onomastyki, tak wspominał swoich mistrzów: „Pełna zrozumienia dla zagadnień onomastycznych atmosfera w krakowskim środowisku językoznawczym, zainteresowanie, jakie dla nich okazywali moi uniwersyteccy nauczyciele, zwłaszcza J. Łoś i J. Rozwadowski, pchnęły mnie m.in. na drogę onomastycznych badań i dociekań [...]”<sup>3</sup>. Owocem tych dociekań była rozprawa o najdawniejszych polskich imionach z 1925 r.<sup>4</sup>, w której zaproponował klasyfikację semantyczną słowiańskich nazw osobowych; później – w 1939 r. – przedstawił podobny podział nazw miejscowych<sup>5</sup>.

Taszycki w 1929 r. został profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i natrafił tam na podobne zrozumienie dla wagi badań onomastycznych, co w Krakowie. Lwów był miastem wieloetnicznym na obszarze zamieszkiwanym od wieków przez różne nacje, toteż wyjaśnienie pochodzenia funkcjonujących tam nazw własnych leżało w polu zainteresowań historyków, etnografów i filologów różnych spe-

Warszawa 4–7 IX 1979, red. J. Rieger, M. Szymczak, S. Urbańczyk, Wrocław 1989, s. 501–505; T. Wojciechowski, *Chrobacja. Rozbiór starożytności słowiańskich*, Kraków 1873; J. Karłowicz, *O imionach własnych polskich miejsc i ludzi*, „Pamiętnik Fizjograficzny” V, 1885, s. 15–74; J. Rozwadowski, *Studia nad nazwami rzek słowiańskich, I. Dorzecze Wisły*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” VI, 1901, nr 10, s. 2; F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. I–III, Kraków 1896–1902; Z. Gloger, *Słownik imion własnych*, „Sprawozdania z Posiedzeń TNW, Wydział II”, 1909, nr 4, s. 26–31 (przedruk nieco zmienionego tekstu pt. *O potrzebie słownika imion własnych*, „Ziemia” I, 1910, nr 4, s. 49–52).

<sup>3</sup> W. Taszycki, *Wstęp do Słownika staropolskich nazw osobowych*, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. VI.

<sup>4</sup> W. Taszycki, *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*, Kraków 1925.

<sup>5</sup> W. Taszycki, *Klasyfikacja słowiańskich nazw miejscowych*, III Międzynarodni Kongres Slavista II, Beograd 1939, s. 67; tegoż, *Słowiańskie nazwy miejscowe. Ustalenie podziału*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” XLVI, 1945, s. 185–189; tegoż, *Słowiańskie nazwy miejscowe (Ustalenie podziału)*, „Prace Komisji Językowej PAU”, nr 29, Kraków 1946 (przedruk: W. Taszycki, *Rozprawy i studia polonistyczne, I. Onomastyka*, Wrocław–Kraków 1958, s. 228–268).



cialności. Pod kierunkiem W. Taszyckiego od początku 1930 r. pracowali tam nad zgromadzeniem kartoteki staropolskich nazw osobowych tacy późniejsi wybitni onomaści, jak Stefan Hrabec, Stanisław Rospond i Przemysław Zwoliński. Także we Lwowie swoją monografię o nazwiskach (pierwsze w ogóle monograficzne opracowanie nazwisk polskich) opublikował Jan Stanisław Bystron<sup>6</sup>. Każdy, kto wziął do ręki tę znakomicie napisaną książkę, wie, jak ważny jest w niej temat kontaktów językowych. Wreszcie z Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie związani byli sławiści Zdzisław Stieber i Jarosław Rudnicki, dialektolodzy, a zarazem autorzy dwóch pionierskich monografii toponomastycznych z obszaru Karpat<sup>7</sup>. Doświadczenia lwowskie wspomnianych badaczy zaowocowały w późniejszych ich pracach szerokim uwzględnieniem tła słowiańskiego; będą ten kierunek kontynuować także ich uczniowie.

Jeszcze w okresie I wojny światowej, a następnie w dwudziestoleciu międzywojennym na polu onomastyki działał również Mikołaj Rudnicki, założyciel Instytutu Zachodniosłowiańskiego Uniwersytetu Poznańskiego i czasopisma „Slavia Occidentalis”. Jego liczne studia poświęcone były nazewnictwu zachodniej i północnej Polski, hydronimom, a także zagadnieniom teoretycznym<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> J.S. Bystron, *Nazwiska polskie*, Lwów 1927, wyd. 2, Lwów-Warszawa 1936. Po wojnie po raz pierwszy wznowiono tę pozycję w wydawnictwie „Książka i Wiedza” (Warszawa 1993) z przedmową Krystyny Długosz-Kurczabowej. Warto zaznaczyć, że J.S. Bystron jest także autorem pierwszej monografii o polskich imionach: *Księga imion w Polsce używanych*, Warszawa 1938; na tym opracowaniu wzorowali się później np. tacy autorzy, jak J. Bubak (*Księga naszych imion*, Wrocław 1993) czy J. Grzenia (*Słownik imion*, Warszawa 2004).

<sup>7</sup> J. Rudnicki, *Nazwy geograficzne Bojkowszczyzny*, Lwów 1939 (wyd. 2: J.B. Rudnyc'kyj, *Geographical Names of Boikovia*, 1962); w encyklopedii *Słowiańska onomastyka* omyłkowo utożsamiono tego znakomitego uczonego ukraińskiego z Mikołajem Rudnickim, równie świetnym badaczem zachodniej Polski, por. t. I tego dzieła, s. 2. W roku 1934 ukazał się obszerny artykuł Z. Stieberta *Nazwy miejscowe pasma Gorców w Beskidzie Zachodnim*, „Lud Słowiański” III/A, s. 213–265, zaś w 1936 r. *Pierwotne osadnictwo Łemkowszczyzny w świetle nazw miejscowych*, „Biuletyn PTJ” V, s. 53–61; pełne materiały zbierane przez tegoż autora przed wojną opublikowano dopiero w latach 1948–1949 pt. *Toponomastyka Łemkowszczyzny*, cz. I: *Nazwy miejscowości*, cz. II: *Nazwy terenowe*, Łódź. Wspomniany wyżej S. Hrabec pod koniec dwudziestolecia międzywojennego był asystentem w Katedrze Filologii Słowiańskiej UJK, kierowanej przez Z. Stieberta; zebrane materiały toponomastyczne opracował i wydał po wojnie jako *Nazwy geograficzne Huculszczyzny*, Kraków 1950.

<sup>8</sup> Por. np. M. Rudnicki, *Sur la méthode d'étudier la toponymie et l'anthroponymie*, „Slavia Occidentalis” XVII, 1938, s. 130–141. Podsumowanie swoich badań zawarł autor w książce *Prasłowiańszczyzna – Lechia – Polska*, t. I–II, Poznań 1959–1961.

Wczesne studia onomastyczne skupiały się na objaśnieniu pochodzenia nazw, ich budowy morfologicznej, zmian w stosunku do formy prasłowiańskiej (poświadczonej lub hipotetycznej), ewentualnych odniesień praindoeuropejskich. Także i później nie brak tego typu artykułów, pisanych przez wybitnych polskich językoznawców; zazwyczaj skupiali się oni na opisie pojedynczych, trudnych do objaśnienia słów. Takie przyczynki znajdziemy w spuściźnie Aleksandra Brücknera, Witolda Doroszewskiego, Kazimierza Nitscha, Tadeusza Lehra-Spławińskiego, Jana Otrębskiego, Henryka Ułaszyna i innych<sup>9</sup>.

Wspominając lingwistów, nie należy jednak zapominać o pracy uczonych innych dyscyplin; pozostawili oni publikacje, których zasięg i wartość materiałowa umożliwiła dalsze studia językoznawcze. Myślę tu przede wszystkim o *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego*<sup>10</sup>, dziele o nieprzemijających wartościach poznawczych i dokumentacyjnych. *Słownik* powstał jako patriotyczna inicjatywa w okresie zaborów i miał za cel zebranie nazw wszystkich miejscowości w granicach dawnej Rzeczypospolitej. Od 1885 r., po śmierci Filipa Sulimierskiego (pomysłodawcy tego dzieła), pracami redakcyjnymi kierował do końca Bronisław Chlebowski, dziś nieco zapomniany jako historyk literatury, ale pamiętany jako pracowity współautor i redaktor całości *Słownika*<sup>11</sup>. Hasła, które odzwierciedlają stan nazewnictwa geograficznego z przełomu XIX i XX w., nierzadko zawierają zapisy historyczne, pochodzące z trudno dostępnych (lub współcześnie nieistniejących) dokumentów. Do dziś odwołujemy się do *Słownika* jako rzetelnego źródła informacji, czasem jedyne lub najstarszego poświadczenia danej nazwy. Obok nazw miejscowości *Słownik* zawiera nazwy obiektów fizjograficznych, nazwy historycznych krain, jednostek administracyjnych itp.

Dużą wartość mają też zbiory nazw zgromadzone przez etnografów (m.in. w takich czasopismach, jak „Lud”, „Lud Słowiański”, „Wisła”); dotyczą one przeważnie nazw osobowych. Szczególne miejsce wśród zbiorów nazw geograficznych zajmują prace ks. Stanisława Kozierowskiego, historyka-samouka, genealoga, heraldyka i onomasty, autora kilku tomów *Badania nazw topograficznych*, głównie z obszaru Wielkopolski<sup>12</sup>. Pozostały po nim również początkowe zeszyty atlasu nazw

<sup>9</sup> Por. *Bibliografia onomastyki polskiej do roku 1958 włącznie*, oprac. W. Taszycki przy współudziale M. Karasia i A. Turasiewicza, Kraków 1960.

<sup>10</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. I–XV, Warszawa 1880–1902.

<sup>11</sup> Por. E. Wolnicz-Pawłowska, *Bronisław Chlebowski (1846–1918). Trzeci Prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (w 90. Rocznice śmierci)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” LXXI, 2008, Warszawa 2009, s. 47–58.

<sup>12</sup> S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej*, Poznań 1914; tegoż, *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, t. I–II, Poznań 1916; tegoż, *Badania nazw topo-*

geograficznych zachodniej Słowiańszczyzny oraz obszerna kartoteka, przechowywana w Archiwum PAN w Poznaniu. Wartość tej spuścizny polega m.in. na wykorzystaniu dokumentów, które w znacznej liczbie uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej; jest to także bezcenne źródło informacji o mniejszych obiektach i ich lokalizacji.

## OGÓLNOPOLSKIE PROGRAMY BADAWCZE

Korzenie onomastyki tkwią w nauce dziewiętnastowiecznej, podwaliny metodologiczne położono jeszcze przed II wojną światową, jednak prawdziwy rozkwit badanie nazewnictwa przeżyło w drugiej połowie XX w. Powstały wówczas duże, ogólnopolskie, a nawet ponadnarodowe programy badawcze, których celem było słownikowe lub monograficzne opracowanie nazw osobowych, wodnych i miejscowych (miejscowości i obiektów fizjograficznych). Sprzyjała temu centralizacja w sterowaniu nauką i ideologiczny nacisk na współpracę w ramach „socjalistycznej wspólnoty”.

Na skutek zmiany granic zniknął ważny dla onomastyki polskiej ośrodek lwowski. Wkrótce po wojnie odgórnie rozwiązano dwie potężne naukowe organizacje, które stanowiły forum dla prezentowania nowych osiągnięć: Polską Akademię Umiejętności w Krakowie i Towarzystwo Naukowe Warszawskie, przekazując ich majątki nowo powstałej Polskiej Akademii Nauk. W ramach tej instytucji odrodzą się wcześniejsze plany i zamierzenia, powstaną struktury organizacyjne i nowe ośrodki badawcze. Stworzyli je badacze o uznanym dorobku, jeszcze przedwojennym, wspierani przez grono współpracowników: młodych, świetnie wykształconych uczonych, którzy swoją drogę naukową związali z onomastyką.

Z czasem problematykę nazw własnych podejmowała coraz szersza grupa językoznawców z różnych ośrodków uniwersyteckich. Powstało wiele monografii regionalnych (także w wydawnictwach seryjnych), zaczęły się ukazywać bezcenna bibliografia onomastyki polskiej (od 1960 r., wyszło pięć tomów) i czasopismo „Onomastica” (od 1955 r.). Zarysowały się nowe obszary badawcze, dotyczące np. nazw własnych zwierząt, obiektów kosmicznych, firm i instytucji. Obiegowi informacji o aktualnym stanie badań sprzyjały systematycznie organizowane ogólnopolskie konferencje onomastyczne (wieńczone kolejnymi tomami pokonferencyjnymi), a także powstanie Komisji Onomastyki Słowiańskiej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów (Polacy kierują nią

---

*graficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski, t. I-II, Poznań 1921-1922; tegoż, Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski, t. I-II, Poznań 1926-1928; tegoż, Badania nazw topograficznych starej Wielkopolski, Poznań 1939.*

nieprzerwanie od początku, tj. od 1958 r.) i Komisji Onomastyki przy Komitecie Językoznawstwa PAN (od 1978 r.). Polscy badacze uczestniczą w Międzynarodowych Kongresach Onomastycznych (od 1939 r.) i konferencjach onomastycznych organizowanych w różnych krajach Europy. Sprawozdania z tych imprez naukowych regularnie zamieszczają „Onomastica”.

Podsumowaniem osiągnięć polskiej onomastyki stała się publikacja *Polskie nazwy własne. Encyklopedia* – praca zbiorowa pod redakcją Ewy Rzetelskiej-Feleszko (Warszawa–Kraków 1998). W obszernych artykułach poruszono tam następujące kręgi tematyczne: zagadnienia ogólne (teoria nazw własnych, gramatyka nazw własnych, historia i aktualny stan badań onomastycznych w Polsce); nazwy osobowe (imiona, przezwiska, pseudonimy, nazwiska, nazwy heraldyczne i dynastyczne, przezwiska zbiorowe, etnonimy, nazwy narodowości i nazwy mieszkańców); nazwy geograficzne (nazwy miejscowości, nazwy terenowe, górskie, wodne, miejskie, egzonimy); zoonimia; chrematonimia (nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją); onomastyka literacka; nazewnictwo obszarów pogranicznych; poprawność językowa w nazewnictwie.

Swoistym uzupełnieniem tej encyklopedii jest praca zbiorowa *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej* w opracowaniu Roberta Mrózka (Katowice 2004). Oprócz zagadnień poruszanych już wcześniej, jak specyfika nazw własnych, poszczególne kategorie onimów czy polityka językowa, znaleźć tu można interesujące uwagi o dziejach nazw własnych w historii języka, o kosmonimach i medianimach, poruszono także aspekt edukacyjny i kulturowy nazw własnych.

Wcześniej, w latach 2002–2003, ukazało się dwutomowe dzieło o charakterze informacyjno-przeglądowym: *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, pod redakcją E. Rzetelskiej-Feleszko, A. Cieślikowej i J. Dumy. Ta publikacja, powstała we współpracy z językoznawcami ze wszystkich krajów słowiańskich (a także z ośrodków niemieckich, badających nazwy łużyckie i połabskie), stanowi najnowszy, wszechstronny raport o słowiańskim dorobku onomastycznym; polskie osiągnięcia należą tu do najwybitniejszych<sup>13</sup>. Zakres treściowy encyklopedii jest imponujący: historia onomastyki; teorie onomastyczne; metody badawcze i ich ewolucja; terminologia; stan badań; etymologie nazw własnych; nazwy przed-słowiańskie; wpływy obce; nazwy własne na pograniczach; polityka i pragmatyka językowa w zakresie nazw własnych; antroponimia; toponimia; zoonimia; chrematonimia; onomastyka literacka; aspekt społeczny i religijny nazw własnych; zmiany w zasobie nazewnictwa w XX w.

<sup>13</sup> Obszerną recenzję tej publikacji zamieściłam w czasopiśmie „Onomastica” XLIX, 2004, s. 181–194.

Powyższe syntezy<sup>14</sup> wyczerpująco przedstawiają zarówno dotychczasowy zakres badań onomastycznych, jak i perspektywy dalszego ich rozwoju i ukierunkowania. W swoim spojrzeniu na historię polskiej onomastyki chciałabym z jej ogromnego dorobku omówić ogólnopolskie programy badawcze, z konieczności pomijając inne dzieła (choćby wybitne), niewpisujące się w te projekty.

### 1. Antroponimia

Wielkim projektem, który udało się zrealizować, jest *Słownik staropolskich nazw osobowych*, dzieło ważne dla całej Słowiańszczyzny<sup>15</sup>. Jego kierownik, a zarazem redaktor naczelny publikacji, Witold Taszycki, wraz z całym pracującym nad tym projektem zespołem dedykował swoje dzieło „Pamięci Jana Łosia, twórcy polskiej gramatyki historycznej i *Słownika staropolskiego*”. Witold Taszycki wspominał we *Wstępie do Słownika*, że Jan Łoś początkowo planował włączenie nazw własnych do *Słownika staropolskiego*, jednak szybko okazało się, że materiału tego jest tak dużo, że niepomiaralnie wydłużyłoby to opracowanie głównego zadania. Jan Łoś szedł w swoim pierwotnym zamyśle, przedstawionym na posiedzeniu Komisji Językowej PAU w 1911 r., śladami wcześniejszych sugestii Zygmunta Glogera<sup>16</sup>. Praca nad staropolskimi imionami pozwoliła Witoldowi Taszyckiemu ocenić skalę przedsięwzięcia, jakim był projekt słownika staropolskich nazw osobowych. We Lwowie na Uniwersytecie Jana Kazimierza stworzył zespół, który miał zebrać materiały; prace rozpoczęły się w roku 1930 i trwały do wybuchu wojny. Udział brali m.in. Stefan Hrabec, Stanisław Jodłowski, Stanisław Rospond i Przemysław Zwoliński, a także niewymienieni z nazwisk studenci-stypendyści kierunku językowego. Szczęśliwie ocalała kartoteka została w 1945 r. przewieziona do Krakowa. Prace nad *Słownikiem* W. Taszycki wznowił pod auspicjami PAU w 1947 r.; przydzielono mu wówczas odpowiednio urządzonej, jak pisał, pracownię. W 1953 r., po odgórnym rozwiązaniu przez ówczesne władze państwowe Polskiej Akademii Umiejętności, pracownię przejęła Polska Akademia Nauk. Pod kierownictwem W. Taszyckiego pracował zespół: Maria Malec, Zygmunt Klimek, Adam Turasiewicz, Maria Bobowska-Kowalska, Kazimierz Rymut, Aleksandra Cieślukowa, Zofia Kowalik-Kaletka, Janina Czerna-Szymowa, Elżbieta Supranowicz. Przez pracownię onomastyczną w Krakowie przewinęło się także liczą-

<sup>14</sup> Pomijam wcześniejsze przeglądy dokonań na polu onomastyki oraz artykuły szczegółowe; z nowszych por. R. Mrózek, *Dorobek i perspektywy onomastyki polskiej*, „Onomastica” XLVII, 2002, s. 23–35.

<sup>15</sup> *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. I–VI, red. W. Taszycki, Wrocław 1965–1983, t. VII *Suplement* pod kierunkiem M. Malec, Wrocław 1984–1987. Dalej SSNO.

<sup>16</sup> Por. przypis 2. Por. też „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności” XVI, 1911, nr 10, s. 5.

ne grono współpracowników-językoznawców, późniejszych profesorów działających w różnych ośrodkach uniwersyteckich i placówkach PAN: Józef Bubak, Bogusław Dunaj, Maria Jeżowa, Mieczysław Karaś, Maria Karpluk, Władysław Lubaś, Władysław Miodunka, Alicja Orzechowska, Andrzej Siudut, Janusz Strutyński, Ludwik Zabrocki i in. W ich własnych badawczych zainteresowaniach i dokonaniach z łatwością można dostrzec ślady tej współpracy.

Witold Taszycki zmarł w 1979 r., nie doczekawszy ukończenia pełnej edycji *Słownika*, ale dzieło było kontynuowane przez współpracowników pod kierunkiem Marii Malec. Czuwała ona zarówno nad ukończeniem podstawowej części *Słownika*, jak i dołączonego później *Suplementu*.

Wielką zasługą Witolda Taszyckiego jest nie tylko wydanie *Słownika staropolskich nazw osobowych*, ale również wytyczenie planu całego szeregu opracowań szczegółowych, opierających się na kartotece SSNO. Zostały monograficznie opisane podstawowe grupy średnio-wiecznych nazw osobowych: imiona dwuczłonowe, imiona skrócone, nazwy odapelatywne i odmiejscowe, imiona chrześcijańskie<sup>17</sup>. Uzupełnieniem *Słownika staropolskich nazw osobowych* jest także seria *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*; podano tu etymologiczną i słowotwórczą interpretację materiału zebranego w SSNO, układając nazwy w następujące grupy: odapelatywne nazwy osobowe; nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego; odmiejscowe nazwy osobowe; nazwy osobowe pochodzące od etników; nazwy osobowe pochodzenia niemieckiego; nazwy heraldyczne; suplement (tu m.in. nazwy osobowe Żydów, Ormian, nazwy litewskie i ła-cińskie)<sup>18</sup>. Opublikowany został również indeks a tergo do SSNO<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> M. Malec, *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych*, Wrocław 1971; tejsze, *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*, Wrocław 1982; tejsze, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków 1994; A. Cieślíkowa, *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*, Kraków 1990; tejsze, *Derywacja paradygmatyczna w staropolskiej antroponimii*, Kraków 1991; Z. Kowalik-Kaleta, *Staropolskie nazwy osobowe motywowane przez nazwy miejscowe*, Wrocław 1981.

<sup>18</sup> *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, red. A. Cieślíkowa, M. Malec, K. Rymut, cz. 1. *Odapelatywne nazwy osobowe*, oprac. A. Cieślíkowa przy współpracy J. Szymowej, K. Rymuta, Kraków 2000, cz. 2. *Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego*, oprac. M. Malec, Kraków 1995, cz. 3. *Odmiejscowe nazwy osobowe*, oprac. Z. Kaleta przy współudziale E. Supranowicz, J. Szymowej oraz cz. 4. *Nazwy osobowe pochodzące od etników*, oprac. E. Supranowicz, Kraków 1997, cz. 5. *Nazwy osobowe pochodzenia niemieckiego*, oprac. Z. Klimek, Kraków 1997, cz. 6. *Nazwy heraldyczne*, oprac. M. Bobowska-Kowalska, Kraków 1995; cz. 7. *Suplement. Rozwiązanie licznych zagadek staropolskiej antroponimii*, red. A. Cieślíkowa, Kraków 2002. Dalej SEMSNO.

<sup>19</sup> *Indeks a tergo do Słownika staropolskich nazw osobowych*, red. A. Cieślíkowa, M. Malec, Kraków 1993.

Projekt opracowania antroponimii staropolskiej można uznać za ukończony, przynajmniej w podstawowym zarysie. Zebrany materiał, tak jak przewidywali pomysłodawcy, pozwala dopełnić *Słownik staropolski* o nienotowane tam liczne leksemy<sup>20</sup>. Na podstawie SSNO powstał ostatnio zarys kształtowania się polskich nazwisk<sup>21</sup>.

Podobne opracowanie, jak *Słownik staropolskich nazw osobowych*, dla późniejszego okresu (głównie z powodu obfitości materiału) trudno sobie wyobrazić. Po XV w. zmienia się także zdecydowanie osobowa formuła nazewnicza, krystalizuje nazwisko jako podstawowa kategoria identyfikacyjna, zanikają imiona rodzime na rzecz ograniczonej listy imion chrześcijańskich, zatem dla badaczy najważniejszy staje się opis nazwisk. Po II wojnie światowej w różnych ośrodkach naukowych zaczęły powstawać słowniki i monografie regionalne poświęcone nazwiskom (m.in. Śląska, Małopolski, Mazowsza, Pomorza, Kresów<sup>22</sup>). Ogólnopolski zasięg ma autorski projekt Kazimierza Rymuta *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*<sup>23</sup>, wybiórczy zestaw nazwisk w układzie gniazdowym ze wskazaniem motywacji i budowy słowotwórczej, poprzedzony historią i omówieniem podstawowych typów nazwisk w Polsce. Swoistą kontynuacją SSNO jest wydawany obecnie w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie słownik polskich antroponimów od XVI do XVIII w.; tu podobnie jak we wspomnianej wyżej książce K. Rymuta konieczny był wybór materiałów, obejmujących cały obszar I Rzeczypospolitej<sup>24</sup>. Nad tym słownikiem pracuje zespół doświadczonych onomastów, współautorów SSNO, wspomaganych przez młodszych kolegów: Aleksandra Cieślikowa, Halszka Górny, Zygmunt Klimek, Małgorzata Magda-Czekaj, Maria

<sup>20</sup> Niedawno mówił o tym prof. B. Walczak na posiedzeniu Komitetu Językoznawstwa PAN (*Zadania historii języka polskiego*, Warszawa 11.X.2010).

<sup>21</sup> Z. Kowalik-Kaleta, *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym (XII–XV wiek)*, t. I, Warszawa 2007; Z. Kowalik-Kaleta, L. Dacewicz, B. Raszewska-Żurek, *Słownik najstarszych nazwisk polskich. Pochodzenie językowe nazwisk omówionych w „Historii nazwisk polskich” (XII–XV wiek)*, t. I, Warszawa 2007.

<sup>22</sup> Przykładowo: S. Rospond, *Słownik nazwisk śląskich*, t. I–II, Wrocław 1967–1973; J. Bubak, *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, Kraków 1986; W. Szulowska, *Dawna antroponimia Mazowsza (XV–XVII w.)*, Olsztyn 2004; E. Breza, *Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany*, t. I–III, Gdańsk 2000–2002; E. Wolnicz-Pawłowska, W. Szulowska, *Antroponimia polska na Kresach południowo-wschodnich (XV–XIX w.)*, Warszawa 1998.

<sup>23</sup> K. Rymut, *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, t. I–II, Kraków 1999–2001. Jest to znacznie poszerzona i poprawiona wersja wcześniejszej książki tegoż autora *Nazwiska Polaków*, Wrocław 1991.

<sup>24</sup> *Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku. Wybór artykułów hasłowych oraz wykazy nazwisk z chronologią i geografiją*, red. A. Cieślikowa, t. I–II, Kraków 2007–2009.

Malec, Katarzyna Skowronek, Elżbieta Supranowicz, Agnieszka Wieczorek-Ostrowska.

Współczesne imiona i nazwiska Polaków są zebrane w publikacjach opartych na danych systemu PESEL; do druku podał ten materiał K. Rymut, dodając frekwencję ogólną i liczbę nosicieli w każdym z ówczesnych województw, a dla imion także frekwencję w przekrojach czasowych co 10 lat<sup>25</sup>. Jest to ogromna podstawa materiałowa, wstępnie opracowana przez Katarzynę Skowronek<sup>26</sup>.

## 2. Toponimia

Toponimia znajdowała się od początku w centrum zainteresowań onomastyki. Sprzyjało temu diachroniczne wykształcenie językoznawców i dążenie do odtworzenia pierwotnej budowy oraz znaczenia nazw miejscowych. Łączono z tym nadzieje na rekonstrukcję procesów osadniczych i – w dalszym planie – wyjaśnienie jednego z najważniejszych problemów slawistyki XX w.: zagadki praojczyzny Słowian. Pomysły na ogólnosłowiański atlas toponimiczny wysuwano jeszcze na międzywojennych zjazdach slawistów. W Polsce dodatkowo po wojennych przesunięciach granic ważna politycznie stała się naukowo potwierdzona, sięgająca prawieków obecność żywiołu polskiego między Odrą a Bugiem. Badania toponimiczne miały także wzbogacić tematykę dialektologiczną, bo w studiach tego typu dało się wyraźnie uchwycić cechy gwarowe i tendencje regionalne. Wyniki badań toponimicznych znalazły też szybko miejsce w dyskusji nad powstaniem polskiego języka literackiego. Odświeżono dawny pomysł całościowego, ale odrębnego (a nie w ramach słownika staropolskiego) opracowania polskich toponimów. Witold Taszycki w 1946 r. ponownie zaproponował podział semantyczny słowiańskich nazw miejscowych, a Stanisław Rospond w 1957 r. przedstawił konkurencyjny projekt „strukturalny”<sup>27</sup>.

Powojenne zmiany polityczne sprzyjały naukowej współpracy różnych krajów słowiańskich, a tematyka toponimiczna znakomicie wpisywała się w ten model z uwagi na podobieństwo geograficznych modeli nazewniczych na całym słowiańskim obszarze. W latach sześćdziesiątych XX w. powrócono do idei ogólnosłowiańskiego atlasu toponimicznego, wzbogacając ją o elementy strukturalistyczne. Stanisław Rospond, który już przed wojną ujawniał zainteresowania stratygra-

<sup>25</sup> *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*, wydał K. Rymut, Kraków 1995; *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, t. I-X, wydał K. Rymut, Kraków 1992–1994.

<sup>26</sup> K. Skowronek, *Współczesne nazwisko polskie. Studium statystyczno-kognitywne*, Kraków 2001.

<sup>27</sup> W. Taszycki, *Klasyfikacja...*, op. cit. (zob. przyp. 5); S. Rospond, *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych*, Wrocław 1957.



ficzne, zaangażował się w tę ideę i wydał trzy próbne zeszyty<sup>28</sup>. Koordynował też ze strony polskiej prace nad projektem międzynarodowym „Atlas onomastyczny Słowiańszczyzny” w Komisji Onomastycznej Międzynarodowego Komitetu Słowistów<sup>29</sup>. Prace nad tym projektem z czasem uległy znacznemu spowolnieniu, mimo zaangażowania wielu wybitnych językoznawców z kilku krajów i wydania kwestionariusza do badań atlasowych<sup>30</sup>. W Polsce pracowały nad atlasem m.in. Ewa Jakus-Borkowa i Krystyna Nowik, po uzyskaniu finansowania z Komitetu Badań Naukowych<sup>31</sup>. Ubocznym niejako efektem zainteresowań obu autorek było opracowanie indeksu a tergo nazw miejscowości w Polsce<sup>32</sup>. W ostatnim czasie pojawiła się szansa na wznowienie prac atlasowych pod kierunkiem Romany Łobodzińskiej.

Drugim wielkim projektem, także w trakcie realizacji, jest słownik polskich nazw miejscowości (ojkonimów)<sup>33</sup>. Powstawał on w innym planie badawczym niż SSNO, syntezę bowiem poprzedziło ukazanie się wielu monografii szczegółowych, realizowanych przez różne osoby, w różnych metodologiach, różnym zakresie terytorialnym i czasowym. Opisując dorobek pięćdziesięciolecia polskich badań onomastycznych na konferencji w roku 1959, Stanisław Rospond jako jedno z podstawowych zadań postulował opracowanie *Słownika geograficznego Polski*, który łączyłby dane historyczne, dialektologiczne i etymologiczne<sup>34</sup>.

<sup>28</sup> S. Rospond, *Próbny „Atlas toponomastyczny Słowiańszczyzny”*. Typy słowotwórcze: -itjo-, -jb-, -bšk-, -isko// -išče, -bno, „Z polskich studiów slawistycznych. S. 2, Językoznawstwo. Prace na V Międzynarodowy Kongres Slawistyczny w Sofii 1963”, Warszawa 1963, s. 175–183; tegoż, *Stratygrafia słowiańskich nazw miejscowych. Próbny atlas toponomastyczny*, t. I: Formacje na \*-itjo, Wrocław 1974; tegoż, *Stratygrafia słowiańskich nazw miejscowych. Próbny atlas toponomastyczny*, t. II: Formacje na \*-bšk, Wrocław 1976; tegoż, *Stratygrafia słowiańskich nazw miejscowych na \*-jb*, „Onomastica Slavogermanica” XII, 1979, s. 7–62.

<sup>29</sup> Por. A. Cieślíkowa, *Wrocławska konferencja poświęcona Atlasowi Onomastycznemu Słowiańszczyzny*, „Onomastica” XVI, 1971, s. 324–325.

<sup>30</sup> H. Borek, E. Eichler, M. Majtán, R. Šrámek, *Slawischer onomastischer Atlas (SOA). Struktur typen der slawischen Ortsnamen. Strukturelle Typen slowakische Oikonymie*, „Namenkundliche Informationen”, Sonderheft 1988.

<sup>31</sup> Por. E. Jakus-Borkowa, K. Nowik, *Polskie nazwy miejscowości z -ż- w części wygłosowej*, „Onomastica” XLVI, 2001, s. 87–107.

<sup>32</sup> E. Jakus-Borkowa, K. Nowik, *Nazwy miejscowości w Polsce. Układ a tergo*, Opole 2010. Indeks obejmuje urzędowe nazwy miejscowości w Polsce według stanu z 2004 r. (ponad 55 tys. nazw).

<sup>33</sup> *Nazwy miejscowe Polski. Historia – pochodzenie – zmiany*, red. K. Rytm, t. I–VII, Kraków 1996–2007 (A–N). Dalej NMP. Dotychczas autorzy opracowali hasła do litery P włącznie.

<sup>34</sup> S. Rospond, *Stan i perspektywy onomastyki polskiej*, [w:] *I Międzynarodowa Slawistyczna Konferencja Onomastyczna*, red. W. Taszycki, Wrocław 1961, s. 59–68. Por. też A. Cieślíkowa, *Onomastyczne postulaty badawcze profesora Stanisława Rosponda i ich współczesna realizacja*, [w:] *Przeszłość*,

Do realizacji takiego projektu doszło dopiero kilkanaście lat później. Nad nowym słownikiem zaczęto pracować od 1974 r., w utworzonej wówczas Pracowni Toponomastycznej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie. Kierownikiem projektu był Kazimierz Rymut, mający znaczący własny dorobek onomastyczny i duże doświadczenie organizacyjne i eksperckie w polskich i międzynarodowych zespołach badawczych i komisjach standaryzacyjnych. *Nazwy miejscowe Polski* można porównać raczej do SEMSNO niż SSNO, ponieważ oprócz zapisów historycznych publikacja zawiera objaśnienia pochodzenia nazw, uwagi o budowie słowotwórczej i zmianach postaci nazwy, jeśli takie były. Hasła nawiązują zatem do formuły stosowanej w wielu istniejących monografiach onomastycznych, chociaż są ujednolicone i bardzo skrótowe. Po śmierci K. Rymuta pracami nad NMP kieruje Barbara Czopek-Kopciuch, wspierana przez zespół stałych współpracowników w składzie: Urszula Bijak, Elżbieta Borysiak, Rozalia Przybytek, Urszula Wójcik, Zofia Zierhofferowa i in. Prócz pracy w zespole dwie autorki, U. Bijak i U. Wójcik, przygotowały własne regionalne opracowania dotyczące Mazowsza<sup>35</sup>.

Wyprzedzając ukazanie się pełnego wydania słownika polskich nazw miejscowych, S. Rospond wydał obszerny, autorski *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL* (1984); dziś jest to dzieło w wielu miejscach przestarzałe.

Słowniki nazw miejscowych Polski nawiązują do wspomnianych wyżej pomysłów Z. Glogera i J. Łosia, a później W. Taszyckiego i S. Rosponda. Zygmunt Gloger marzył o „jednym wielkim, wspaniałym słowniku”, w którym znalazłyby się nazwy i miejsc, i ludzi<sup>36</sup>; zebrał około 80 000 fiszek z nazwami własnymi osób i miejscowości, jednak ta kartoteka uległa zniszczeniu po śmierci uczonego<sup>37</sup>. Również Jan Łoś myślał o uwzględnieniu w planowanym słowniku staropolskim „wszelkich nazw miejscowości, jako to: miast, grodów, wsi, pól, lasów, uroczysk, łąk, rzek itp.”<sup>38</sup>. Nazwy ludzi i miejsc zbierał także Jan Karłowicz<sup>39</sup>.

Realizowany obecnie projekt NMP wpisuje się w plany dawnych mistrzów, ale w skorygowanej formie cyklu odrębnych słowników ono-

*teraźniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*, red. R. Łobodzińska, Wrocław 2003, s. 7–14.

<sup>35</sup> U. Bijak, *Nazwy miejscowe południowej części dawnego powiatu mazowieckiego*, Kraków 2001; tejsze, *Nazwy miejscowe powiatu grójeckiego. Słownik historyczno-etymologiczny*, Grójec 2001; U. Wójcik, *Nazwy miejscowe dawnego województwa rawskiego*, Warszawa–Kraków 2001.

<sup>36</sup> Z. Gloger, *O potrzebie Słownika imion własnych*, „Ziemia” I, 1910, nr 4, s. 50.

<sup>37</sup> W. Taszycki, *Wstęp. 1. Historia słownika*, [w:] *Słownik staropolskich nazw osobowych*, op. cit., s. V.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Zob. przypis 2.

mastycznych. Zakres i specyfika językowa materiału ogranicza *Nazwy miejscowe Polski* do ojkonimów, czyli nazw miejsc zamieszkałych przez ludzi (nazw miejscowości).

### 3. Hydronimia

Motywy studiów nad nazwami wodnymi były nieco inne niż przy badaniu nazw osobowych czy miejscowych, które interesowały historyków i etnografów. Hydronimami zajmowali się zasadniczo językoznawcy-indoeuropeiści, którzy w tej grupie nazw upatrywali najstarszej warstwy leksykalnej znanej nam z bardzo nieraz czasowo odległych przekazów.

Obecność pierwiastków celtyckich, irańskich, germańskich, traczkich itp. w nazewnictwie wodnym tej części Europy dawała nadzieję na odtworzenie pradawnych wędrówek ludów indoeuropejskich. W Polsce takimi studiami zajął się uczony bardzo dobrze do nich przygotowany – indoeuropeista Jan Rozwadowski. Od końca XIX w. publikował on artykuły poświęcone poszczególnym nazwom wodnym, objaśniając ich pochodzenie i budowę oraz wskazując nawiązania w innych językach naszej rozległej rodziny<sup>40</sup>. Początkowo myślał o opracowywaniu nazw rzecznych, „idąc dorzeciami”, później jednak zmienił plan i projektował opracowanie pełnego słownika etymologicznego, „który by alfabetycznie mieścił cały dostępny zapas nomenklatury hydrograficznej na ziemiach słowiańskich, z uwzględnieniem zarówno stosunków dzisiejszych, jak i dawniejszych”<sup>41</sup>. J. Rozwadowski publikował swoje studia nad poszczególnymi nazwami w rozproszeniu, w różnych pismach, czasem wracając do wcześniejszych ustaleń i poprawiając etymologię. Pracował nad tym tematem do końca życia (1935). Pisał po polsku, toteż jego odkrycia nie spotkały się z szerszym odzewem w międzynarodowym świecie nauki. Dopiero po II wojnie światowej spuściznę hydronimiczną J. Rozwadowskiego zebrano i wydano w jednym tomie jako *Studia nad nazwami wód słowiańskich*<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> J. Rozwadowski, *Quaestionum grammaticarum atque etymologicarum series altera*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” IV, Kraków 1899, nr 7, s. 7–8; tegoż, *Quaestionum grammaticarum atque etymologicarum series altera*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego AU” XXVIII, Kraków 1900, s. 247–261; tegoż, *Ze studiów nad nazwami rzek słowiańskich*, „Almae matri Jagellonicae qui ab ipsa multa olim in litteris perceperant saecula feliciter per acta hoc munusculo oblato gratulantur”, Leopoli 1900, s. 107–114.

<sup>41</sup> J. Rozwadowski, *Ze studiów nad nazwami wód słowiańskich*, cz. I, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” X, 1905, nr 4, s. 4.

<sup>42</sup> J. Rozwadowski, *Studia nad nazwami wód słowiańskich*, z mapą. *Dzieło pośmiertne*, wyd. T. Lehr-Splawiński i J. Safarewicz, Kraków 1948. Warto zauważyć, że jest to zarazem pierwszy numer zasłużonej dla polskiej onoma-

Był to czas zainteresowania badaniami hydronimicznymi też w innych krajach europejskich, także słowiańskich, jak np. Bułgaria czy Ukraina. Na I Międzynarodowej Słowistycznej Konferencji Onomastycznej w Krakowie w 1959 r. utworzono Międzynarodową Komisję Onomastyczną z Podkomisją Hydronimiczną. Pierwsze organizacyjne posiedzenie tej podkomisji, pod przewodnictwem Przemysława Zwolińskiego, miało miejsce w Berlinie w 1961 r. Nie wypracowano wspólnego programu badawczego, współpraca miała luźny charakter, polegała głównie na wymianie doświadczeń i publikacji. Przemysław Zwoliński już wcześniej, bo w 1957 r. w Instytucie Polsko-Radzieckim zaczął organizować prace, nawiązujące koncepcyjnie do początkowych pomysłów J. Rozwadowskiego: opracowania poszczególnych dorzeczy. W 1959 r. w nowo utworzonym Instytucie Słowianoznawstwa PAN powstał niewielki zespół pod kierownictwem P. Zwolińskiego w podstawowym składzie: Marian Jurkowski i Janusz Rieger. Rozpoczęto od przygotowania kartoteki nazw wodnych z dorzecza Wisły w układzie hydrograficznym. Wykorzystano zarówno istniejące mapy i opracowania hydrologiczne, jak i źródła historyczne, przede wszystkim wspomniany wcześniej *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, gromadząc około 19 000 nazw<sup>43</sup>. Praca nad projektem przyczyniła się do powstania dwóch autorskich projektów: Janusz Rieger opublikował monografię *Nazwy wodne dorzecza Sanu*<sup>44</sup>, a Marian Jurkowski *Ukraińską terminologię hydrograficzną*<sup>45</sup>. Początkowy zamysł, aby kontynuować opracowanie dorzecza Wisły według modelu przedstawionego przez J. Riegera, nie doszedł do skutku. Dalsze badania skierowano natomiast na dorzecze Warty i Noteci, obszar kształtowania się polskiej państwowości. Od 1965 r. w Instytucie Słowianoznawstwa PAN rozpoczęto nowy projekt – opracowanie hydronimii Warty, początkowo pod kierunkiem P. Zwolińskiego, po 1968 r. – J. Riegera<sup>46</sup>. Wkrótce tematyką hydronimiczną zajął się drugi zespół, opracowujący nazwy rzeczne Pomorza: Ewa Rzetelska-Feleszko i Jerzy Duma<sup>47</sup>. Obu zespołom życzliwie patronował ówczesny dyrektor Instytutu, Zdzisław Stieber, dzieląc się swoją wiedzą onomastyczną i słowistyczną.

Na dalszym rozwoju badań hydronimicznych – nie tylko w Polsce – zaważyło wejście do zespołu (zorganizowanego jeszcze przez Przemys-

---

styki serii wydawniczej „Prace Onomastyczne”, wydany jeszcze przez Polską Akademię Umiejętności.

<sup>43</sup> *Hydronimia Wisły*, cz. 1: *Wykaz nazw w układzie hydrograficznym*, red. P. Zwoliński, Wrocław 1965. Wydany w 1954 r. przez hydrologów *Szczegółowy podział dorzecza Wisły* liczył około 2400 nazw.

<sup>44</sup> J. Rieger, *Nazwy wodne dorzecza Sanu*, Wrocław 1969.

<sup>45</sup> M. Jurkowski, *Ukraińska terminologia hydrograficzna*, Wrocław 1971.

<sup>46</sup> J. Rieger, E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy rzeczne w dorzeczu Warty*, Wrocław 1975.

<sup>47</sup> E. Rzetelska-Feleszko, J. Duma, *Nazwy rzeczne Pomorza między dolną Wisłą i dolną Odrą*, Wrocław 1977.

sława Zwolińskiego) Henryka Borka. W planach P. Zwolińskiego miał się on zająć opracowaniem nazw wodnych z dorzecza górnej i środkowej Odry. Ostatecznie jednak Henryk Borek zdecydował się na inny projekt: opracowanie paralelnego do *Hydronimii Wisły* wykazu *Hydronimii Odry*<sup>48</sup>. W skład zespołu opracowującego weszli: J. Duma, J. Rieger, E. Rzetelska-Feleszko, E. Wolnicz-Pawłowska. Dzięki kontaktom H. Borka z językoznawcami niemieckimi nawiązano współpracę międzynarodową, której celem miało być całościowe opracowanie hydronimów z obszaru współczesnej Polski według analogicznych zasad, jak wydawana w Niemczech seria „Hydronymia Germaniae”.

Nowy projekt zyskał miano „Hydronymia Europaea”<sup>49</sup>, był realizowany w Polsce przez polskich hydronimistów, a wydawany (po przetłumaczeniu na język niemiecki) w Stuttgarcie. H. Borek zaprosił do zespołu językoznawców pochodzących z różnych ośrodków; szczególnie badacze podejmowali się opracowania określonych dorzeczy według jednolitej instrukcji wydawniczej. Tom pierwszy serii ukazał się w 1985 r. i dotyczył nazw z dorzecza dolnej Wisły<sup>50</sup>. Po śmierci Henryka Borka projektem opiekował się Kazimierz Rymut, autor kilku tomów serii. W zespole autorów uczestniczyli: Aleksandra Belchnerowska, Ewa Bilut, Maria Biolik, Jerzy Duma, Hubert Górnowicz, Henryka Mól, Kazimierz Rymut, Janusz Rieger, Ewa Rzetelska-Feleszko, Ewa Wolnicz-Pawłowska. Do roku 2005 wydano dwadzieścia tomów serii<sup>51</sup> (tyle samo, co w serii „Hydronymia Germaniae”) i chociaż w wydawnictwie złożono kolejne trzy tomy, strona niemiecka nie przedłużyła umowy; opracowane już książki udało się jednak wydać w Polsce<sup>52</sup>. Do

<sup>48</sup> *Hydronimia Odry. Wykaz nazw w układzie hydrograficznym*, red. H. Borek, Opole 1983.

<sup>49</sup> „Hydronymia Europaea”. Publikation der Akademie der Wissenschaften und der Literatur, Mainz. Herausgegeben von W.P. Schmid, Franz Steiner Verlag, Stuttgart. Dalej HE.

<sup>50</sup> *Gewässernamen im Flußgebiet der unteren Weichsel (Nazwy wodne dorzecza dolnej Wisły)*, Bearbeitet von H. Górnowicz, Stuttgart 1985.

<sup>51</sup> W serii opracowano następujące dorzecza: górnej Wisły (K. Rymut), Wisłoka i Sanu (J. Rieger), Wisły od Przemszy do Pilicy (K. Rymut), Wisły od Pilicy do Brdy włącznie (J. Duma), Wieprza (H. Mól), Bugu (E. Bilut), dolnej Wisły (H. Górnowicz), Bałtyku od ujścia Wisły do Parsęty (E. Rzetelska-Feleszko), dolnej Odry oraz Bałtyku po ujście Parsęty (J. Duma), Bałtyku między dolną Wisłą a Pregołą (M. Biolik), Pregoły i Bałtyku między Pregołą i Niemnem (M. Biolik), górnej Narwi (M. Biolik). Opracowano także nazwy jezior w dorzeczu Bałtyku między dolną Wisłą i Odrą (A. Belchnerowska).

<sup>52</sup> E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy wodne dorzecza Warty od źródeł do ujścia Proсны*, Warszawa 2006; J. Duma, *Nazwy wodne w dorzeczu Warty od Proсны po ujście do Odry (z wyłączeniem dorzecza Noteci)*, cz. 1: *Nazwy rzek*, cz. 2: *Nazwy jezior*, Warszawa 2010.

pierwszych piętnastu tomów HE oraz istniejących polskich opracowań monograficznych wydano wykaz alfabetyczny i indeks a tergo<sup>53</sup>.

Projekt hydronimiczny w serii „Hydronymia Europaea” jest więc ułomny, bo nie udało się objąć nim całego obszaru Polski: według jednolitych zasad nie są opracowane dorzecza dolnej Narwi, górnej i środkowej Odry, drobne fragmenty dorzecza Wisły i niewielkie fragmenty dorzeczy Dniestru i Łaby. Jednocześnie seria ta ma paralelę w postaci niemieckiej serii „Hydronymia Germaniae” (zakończonych) i powstającej obecnie na Słowacji serii „Hydronymia Slovaciae” (ukazało się pięć tomów), co otwiera perspektywy badań porównawczych.

W Instytucie Języka Polskiego PAN realizowany jest projekt słownika polskich nazw wodnych na podstawie istniejących tomów HE i innych opracowań hydronimicznych. Na razie słownik zawiera zapisy źródłowe; w dalszych planach autorzy pod kierownictwem Barbary Czopek-Kopciuch pragną dodać uzupełnienia etymologiczne, jak to ma miejsce w NMP. Ze względu na charakter materiału (duża grupa nazw przedślwiańskich, wymagających znajomości innych języków indoeuropejskich, zwłaszcza najstarszych) z pewnością nie będzie to zadanie łatwe.

#### 4. Zoonimia

Najnowszym dużym programem onomastycznym jest słownik słowiańskiej zoonimii ludowej w opracowaniu licznego zespołu słowiańskich badaczy pod kierunkiem Stefana Warchoła. Kwestionariusz badawczy liczy 1500 pytań, zebrano ponad 81 000 jednostek nazewniczych dotyczących kilku grup zwierząt. Jest to niewątpliwie zamierzenie pionierskie, chyba nawet w skali światowej. Przewidziane opracowanie ma liczyć pięć tomów: t. I nazwy bawołów, byków, koni, wołów, t. II nazwy krów, t. III – kotów i psów, t. IV – inne (inne zwierzęta domowe), w tomie V zaplanowano wykazy frekwencyjne. Dotychczas ukazał się tom pierwszy<sup>54</sup>, bardzo dobrze przyjęty w polskim środowisku onomastycznym<sup>55</sup>.

#### PODSUMOWANIE

Badania onomastyczne w Polsce mają przeszło 100 lat. W ciągu tego okresu udało się zrealizować szereg wielkich programów badaw-

<sup>53</sup> W. Szulowska, E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy wód w Polsce*, cz. 1: *Układ alfabetyczny*, cz. 2: *Układ a tergo*, Warszawa 2001–2002.

<sup>54</sup> S. Warchoła, *Słownik etymologiczno-motywacyjny słowiańskiej zoonimii ludowej. Słowiańskie nazwy własne zwierząt domowych i udomowionych zwierząt dzikich w środowiskach wiejskich*, t. I, Lublin 2007.

<sup>55</sup> Por. np. recenzję R. Mrózka, „Onomastica” LII, 2007, s. 352–355 i J. Mędelkiej, „Onomastica” LIV, 2010, s. 312–319.

czych, rozległych terytorialnie i czasowo. Na początku każdego z tych programów stała wybitna osobowość; byli to uczeni o głębokiej wiedzy, charyzmie i talentach organizacyjnych. Tylko jeden z takich programów: opracowanie imiennictwa staropolskiego, doprowadzono do końca. Pozostałe są kontynuowane. Nowe zjawiska cywilizacyjne (środki masowego przekazu) odsuwają nieco na dalszy plan te kategorie nazewnicze, które pasjonowały poprzednie pokolenia badaczy, usiłujących odkryć najstarsze źródła onomastyczne. Jednak bez tych badań i bez tych wielkich dzieł materiałowych i teoretycznych nie można zrozumieć współczesnych przemian i tendencji rozwojowych.

***Polish onomastics  
(beginnings – people – nationwide programmes)***

Summary

The article presents the beginnings of onomastic research in Poland, distinguished researchers and the greatest research programmes in the field of anthroponymy (*Słownik staropolskich nazw osobowych*) [*Dictionary of Old Polish Personal Names*], toponymy (*Atlas onomastyczny Słowiańszczyzny, Nazwy miejscowe Polski*) [*Onomastic Atlas of Sclavinia, Polish Place Names*], hydronymy („Hydronymia Europaea” series) and zoonymy (dictionary of Slavic folk zoonymy).

Each of the programmes was begun by a remarkable personality; these were profoundly knowledgeable scholars characterised by charisma and organisational talents. Only one of the programmes, i.e. the compilation of Old Polish names, was accomplished. The remaining ones have still been continued. The name categories which fascinated the former generations of the researchers who attempted to discover the oldest onomastic resources have been pushed into the background by new civilisation phenomena (mass media). However, modern transformations and development tendencies could not be understood were it not for the research and the great material and theoretical works.

Trans. M. Czarnecka

*Robert Mrózek*  
(Uniwersytet Śląski, Cieszyn)

## **ONOMASTYKA POLSKA A ONOMASTYKA SŁOWIAŃSKA W UJĘCIU KONFRONTATYWNO- -POSTULATYWNYM**

Współczesna onomastyka – wkomponowując się w nową sytuację geopolityczną i cywilizacyjną świata zintegrowanego w dobie kształtującej się tendencji do zunifikowania komunikacji językowej, do językowego globalizmu i internacjonalizacji nazewnictwa oraz różnokresowych zapożyczeń nazw, modeli nazewniczych, ich komponentów – winna towarzyszyć dynamice zmian komunikacyjnojęzykowych oraz przekształceń procesów onimicznych, transonimicznych i egzonimicznych.

Onomastyka polska i słowiańska, choć wewnętrznie nieujednoliczone pod względem wyboru kierunków badawczych, szkół metodologicznych czy typologiczno-klasyfikacyjnego ujmowania nazw własnych, korzystając z interdyscyplinarnego dorobku, swoje perspektywy rozwojowe wiążą, jak świadczą najnowsze publikacje, nie tylko z kontynuacją wybranych kierunków i projektów badawczych, lecz także ze stosowaniem innowacyjnych ujęć obszaru onimicznego i jego apelatywnych kontekstów między innymi w celu odślaniania zakodowanych w dawnych i najnowszych warstwach zróżnicowanego kategoriałnie nazewnictwa częściowej wiedzy o etnicznych, regionalnych i lokalnych społecznościach językowych (wspólnotach i mikrowspólnotach komunikacyjnych), ich kulturze materialnej, zmianach cywilizacyjnych i systemach wartości. Jednak wybór owych innowacyjnych stanowisk badawczych nie oznacza lekceważenia ani korzyści badawczych, ani trwałego dorobku (m.in. terminologicznego) dawniejszych ujęć interpretacyjnych (w tym strukturalistycznych), związanych z toponimią, antroponimią czy zoonimią; stosowane bowiem równolegle przynoszą pełniejszy obraz faktów i zjawisk w obrębie procesów onimizacyjno-komunikacyjnych.

W okresie dynamicznie różnicującej się w wymiarze terytorialnym, makro- i mikrospołecznym przestrzeni komunikacyjnej, rodzącej nowe potrzeby badawcze w odniesieniu do uczestnictwa w tych procesach onimicznej warstwy leksykalnej, rozszerzanej żywiłowo nowymi jednostkami i formacjami oraz typami nazewniczymi (Mrózek 2007), realizacja aktualnych zadań, przełamująca w konkretnych wypad-



kach dotychczasowe nawyki analityczno-interpretacyjne, nie tylko nie przekreśla, ale nawet nie obniża wartości wielozakresowych osiągnięć onomastyki w charakterystyce onimicznej sfery języka, gdyż – ujmując to postulatywnie – winna być nacechowana dążeniem do kontynuacyjnego wzbogacania jej dorobku nowymi elementami wiedzy nie tylko o eksponentach specyfiki funkcjonalnej nazw własnych.

## I

Początki onomastyki jako wyodrębniającej się dyscypliny badawczej wyznacza wprawdzie wyrażenie, jak wiadomo, faza onomastyki etymologicznej i historyczno-filologicznej metody stosowanej w wyjaśnianiu genezy i funkcji nazw własnych, dopełniających zasób leksykalny języka, jednak w procesualnym ujęciu warto przypomnieć tu skrótowo szersze ogólnosłowiańskie tło rozwoju tej dyscypliny. Słuszny jest bowiem pogląd, że nierównomierny rozwój onomastyki w krajach słowiańskich, który w sposób zróżnicowany jakościowo uwidacznia się do czasów współczesnych, wpłynął na najdonioślejszy w rejestrze determinantów rozwojowych fakt, iż onomastyka słowiańska nie dysponuje jeszcze ujednoczoną i powszechnie akceptowaną teorią nazw własnych, co ma z kolei niewątpliwie wpływ na charakter inicjowanych poczynąń badawczych w obrębie Słowiańszczyzny.

Wspomniana nierównomierność rozwojowa w opinii R. Šrámka (Šrámek 2002) determinuje także trojaki traktowanie onomastyki: po pierwsze, jako dyscypliny pogranicznej lub pomocniczej w ramach różnych dziedzin nauki, pozbawionej owej całościowej koncepcji teoretycznej i własnych metod badawczych (choć takie pojmowanie onomastyki zanika wobec osiągnięć głównie ostatnich dziesięcioleci w tym zakresie, należy je tu w kontekście pozostałych ujęć zasygnalizować); po drugie, jako dyscypliny relatywnie samodzielnej, która ukształtowała się na pograniczu lingwistyki i niektórych dziedzin niejęzykoznawczych, przy czym w tym interdyscyplinarnym pojmowaniu zyskuje przewagę metody językoznawcze – za typowe dla tego dominującego dziś nurtu onomastyki słowiańskiej uznać można dążenie do szczegółowej klasyfikacji nazewniczego korpusu materiałowego, w której stosuje się jednak niejednorodne kryteria i nieprecyzyjną terminologię, a także uwzględnianie analizy etymologicznej nazw, co w ostatecznym efekcie przynosi uszczegółowioną systematykę, a nie opis proprialnie systemowych zjawisk; w konsekwencji rozwój teorii onomastycznej jest nieproporcjonalny do wzbogacanej wiedzy materiałowej.

W trzecim wypadku onomastyka traktowana jest jako autonomiczna subdyscyplina lingwistyki z interdyscyplinarnymi powiązaniem; stanowisko to uzasadniają takie właściwości tego nurtu, jak: rozszerzenie poziomu etymologiczno-wyjaśniającego w kierunku studiów

teoretyczno-systemowych związanych z onimiczną sferą językową, specyfiką jej komponentów kategoryalnych (a więc antroponimii, toponimii, zoonimii, kosmonimii czy chrematonimii), eksponowaną konfrontacyjnie na tle związków z apelatywną sferą języka. Takie ukierunkowanie badań uwidacznia się przede wszystkim w onomastyce czeskiej i słowackiej, diachronicznie i synchronicznie ujmujących systemowe oraz funkcjonalne zjawiska sfery propriальной, reprezentowanych głównie przez dzieła wybitnych przedstawicieli: R. Šrámka i V. Blanára. Według R. Šrámka częściowo przejawia się ono także w onomastyce polskiej, rosyjskiej i ukraińskiej. W tym kontekście należy przypomnieć, że drogę polskiej onomastyki do sygnalizowanych przejawów teorii propriálních wytyczają zróżnicowane fazy jej procesu rozwojowego w okresie ostatniego półwiecza.

M. Karaś (1958), uwzględniając w podsumowaniu rezultatów badań onomastycznych w Polsce w latach 1944–1956 m.in. artykuł W. Taszyckiego (*Jak powstał i co znaczy nowotwór nazewnictwo*), poświęcony historii polskiej terminologii onomastycznej, do największych osiągnięć zaliczył powstanie pisma „Onomastica” w roku 1955, znaczny rozwój badań nad historycznym nazewnictwem osobowym w związku z materiałem źródłowym *Słownika staropolskich nazw osobowych* i kierowaną przez W. Taszyckiego pracownią oraz przygotowywanym przez S. Rosponda *Słownikiem nazwisk śląskich*, postulując jednocześnie nie tylko tworzenie opracowań monograficznych, gromadzenie cennego nazewnictwa gwarowego, ale także zmierzanie do nowych ujęć i rozwiązań teoretycznych. Ostatni postulat, podnoszony też w ocenach następnych etapów rozwojowych, pozostaje aktualny w obrębie podsumowań całego ostatniego półwiecza polskiej onomastyki. Wypowiadając się o niektórych jej problemach po 20 latach (w artykule opublikowanym pośmiertnie), M. Karaś (1978) odchodzi od formuły „wyczerpującego przedstawienia dorobku prawie 100-letnich dociekań onomastycznych w naszym kraju” oraz konstruowania „planu perspektywicznego poczynić na przyszłość”, co usprawiedliwia z jednej strony publikowaniem prac o charakterze sprawozdawczo-przeładowym, z drugiej zaś – oceną możliwości rozwojowych, dokonaną przez W. Taszyckiego (1979) pod egidą Komitetu Językoznawstwa PAN, w której stwierdzono m.in., iż „onomastyka polska wybiła się na czoło onomastyki słowiańskiej”, w związku z czym „prof. Šmilauer nazwał Polskę onomastycznym mocarstwem z wielkimi tradycjami i doświadczeniami”, zdaniem W. Taszyckiego dzięki m.in. takim wydawnictwom, jak wielotomowa seria „Prace Onomastyczne” czy rocznik „Onomastica”.

Ten awans do rangi „onomastycznego mocarstwa” na obszarze słowiańskim umacniały naukowo-badawcze i organizacyjne inicjatywy związane z nieprzerwanym kierowaniem przez wybitnych polskich językoznawców pracami Komisji Onomastyki Słowiańskiej przy

Międzynarodowym Komitecie Słowistów. Inspiratorski i merytoryczny udział przedstawicieli onomastyki polskiej w międzynarodowych przedsięwzięciach konferencyjnych znalazł wyraz m.in. także w organizacji XIII Kongresu Onomastycznego w Krakowie w 1978 r. Niektóre zaś metody analizy i interpretacji materiału onimicznego, wśród nich znane semantyczno-formalne wzory klasyfikacyjne W. Taszyckiego i S. Rosponda, w odniesieniu do toponimii i antroponimii, znalazły praktyczne zastosowanie w wielu słowiańskich ośrodkach onomastycznych, wywierając m.in. znaczny wpływ na rozwój onomastyki południowosłowiańskiej.

Potwierdzając przed ćwierćwieczem fakt, iż szczytująca się poważnymi osiągnięciami polska onomastyka ma możliwości dalszego wzbogacania nauki i kultury polskiej nowymi wynikami i nowymi propozycjami, M. Karaś sygnalizuje jednocześnie oczekiwany po dziesięcioleciach gwałtownego rozwoju kryzys w onomastyce, związany przede wszystkim z dominacją materiału nad teorią w opracowaniach, a także brakiem określenia zadań i metod tej dyscypliny, mimo spotykanych w niektórych publikacjach sformułowań o jej samodzielności, naukowej sprawności i wystarczalności metodologicznej. „Niedostatek prac teoretycznych jest najpoważniejszym mankamentem onomastyki nie tylko polskiej [...]”, stwierdza M. Karaś, zaliczając stosunek nazw własnych do pospolitych, zasygnalizowany przez J. Kuryłowicza (1956), do nadrzędnych problemów, którymi „bardziej się zajmują lingwiści i logicy niżeli sama onomastyka. Tak więc opozycja *nomina propria* : *nomina appellativa* jest centralnym zagadnieniem na dziś i na przyszłość. [...] Tymczasem w dalszym ciągu niedostatecznie jasno przedstawiają się nam kierunki derywacyjne, np. *Mróz//Mrózek*, *Dym//Dymek*. Rozdzielenie całego zasobu nazwowego na nazwy motywowane i niemotywowane, mimo monografii S. Rosponda, nie doczekało się ostatecznego rozwiązania” (Karaś 1978: 14–15).

Ostatnie stwierdzenie, mimo niezwykłego wzbogacenia wiedzy onomastycznej w następnych dziesięcioleciach, pozostaje nadal aktualne, gdyż w zagadnieniu tym skupiają się wszystkie czy to niejednociele rozwinięte na gruncie słowiańskim, czy to niepodjęte lub też nierozstrzygnięte ostatecznie problemy teoretyczne. Należą tu m.in. pytania: 1) o proprialną specyfikę nominacyjną, jej wyznaczniki i determinanty motywacyjno-nazwotwórcze w obrębie poszczególnych kategorii nazw własnych (antroponimii, toponimii, zoonimii i in.); 2) o tzw. strefę przejściową; 3) o systemowość onimiczną i transonimiczne relacje oraz o gramatyczne i pozagramatyczne ich wykładniki; 4) o synchroniczną i diachroniczną płaszczyznę w klasyfikacjach nazewniczych i stosowane w nich kryteria, a także 5) o wpływ odpowiednich składników kontekstu społeczno-komunikacyjnego na zjawiska onimiczne i procesy onimizacyjne z jednej strony, z drugiej zaś – na deonimizację, metaforyzację czy apelatywizację nazw własnych.

Aktualność sygnalizowanych problemów nie świadczy jednak o ich nieobecności w dotychczasowych zainteresowaniach badawczych. Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci uwidaczniają się wyraźne zmiany w zakresie proporcji prac o charakterze materiałowym i teoretycznym, co dokumentują poszczególne tomy *Bibliografii onomastyki polskiej* (1960–2002)<sup>1</sup>, która począwszy od tomu trzeciego (1971–1980) wyodrębnia w wewnętrznym podziale tych prac także publikacje z zakresu teorii nazw własnych, sygnalizując stopniowy wzrost zainteresowania uogólnieniami teoretycznymi w analizach onomastycznych, a także rozszerzanie się kręgu onomastów podejmujących innowacyjne próby charakterystyki twórców proprialnych. *Bibliografia* odzwierciedla też tendencje zmian kategoryalnych obserwowanych w obrębie sfery nazewnictwa w przedostatnim dziesięcioleciu (1991–2000), wyodrębniając – poza tradycyjnymi działami odnoszącymi się do odpowiednich typów nazw osobowych i nazw geograficznych – nowy dział dotyczący „innych kategorii nazw własnych”, a wśród nich głównie chrematoniów (w dyskusyjnym ciągle i niepełnym podziale wewnętrznym) i zoonimów oraz nazewnictwa literackiego.

## II

Ewolucyjne przemiany w ogólnym zasobie pomnażanych nazw, wyzwalając wprzęganie określonych innowacji metodologicznych do analizy nowych twórców, rodzą jednocześnie pytania o wagę i znaczenie dziedzictwa onomastycznego w tych zróżnicowanych procesach wiedzytwórczych. Dziedzictwo to wiązać można – w pewnym uproszczeniu – m.in. z tzw. „szkołami onomastycznymi” (Rzetelska-Feleszko 2002), których wyodrębnianie się w toku środowiskowych badań nad nazewnictwem uzależnione było od wielu różnorodnych czynników. Jednym z nich – oprócz pewnej tradycji badawczej – stało się wytyczenie i zainicjowanie określonego kierunku badań przez wybitnych uczonych. Przykładowo praska „szkoła” V. Šmilauera, A. Profousa i J. Svobody dała onomastyce słowiańskiej pierwszy historyczno-etymologiczny słownik nazw miejscowych (1947–1960), ukształtowała własną metodologię (por. zwłaszcza nowatorską „metodę małych typów” V. Šmilauera), kontynuowaną następnie w Brnie przez L. Hosáka i R. Šrámka (1970, 1980). Bogata baza dokumentacyjna, zaawansowane badania analityczne, odpowiednie ujęcia klasyfikacyjne tworzyły dogodny zaplecze dla elementów i uogólnień konstruowanej przez R. Šrámka teorii nazw własnych (1999). Podobnie syntetyczne ujęcia A. Superanskiej (1973) uwieńczyły dynamiczny rozwój badań onoma-

<sup>1</sup> *Bibliografia onomastyki polskiej*, t. I–V, red. W. Taszycki, K. Rymut, R. Przybytek, Kraków–Wrocław 1960, 1972, 1983, 1992, 2002.

stycznych w ośrodku moskiewskim. W obrębie bratysławskiej szkoły lingwistycznej krystalizowała się stopniowo kompleksowa teoria onomastyczna V. Blanára (1996). Natomiast przykładowym efektem osiągnięć badawczych lipskiej „szkoły” E. Eichlera w odniesieniu do obszaru starołużyckiej toponimii jest typologia nazewnictwa obszarów mieszanych.

Choć badania w XX w. koncentrowały się zasadniczo na dwóch kategoriach nazewniczych: antroponimii i toponimii, różnice w zakresie bazy materiałowej czy wyboru kierunków i metod badawczych w poszczególnych ośrodkach krajów słowiańskich odzwierciedlają bezpośrednio różnice w typologii i klasyfikacji nazw własnych. Utrudnia to podejmowanie spójnej, jednolitej ich interpretacji. Dotyczy to także inicjatyw w obrębie onomastyki polskiej. Uwzględniając ocenę E. Rzetelskiej-Feleszko (2002, 2004), można przyjąć, że specyfika polskich szkół onomastycznych na tle słowiańskim uwyrażniała się od początkowych dziesięcioleci tego wieku, kiedy to tworzą się fundamenty szkoły lwowsko-krakowskiej, zarówno antroponomastycznej (J. Łoś, W. Taszycki), jak i toponomastycznej (J. Rudnicki, Z. Stieber), przy czym odrębna tradycja prac toponimicznych zarysowuje się także w Poznaniu (S. Kozierowski, M. Rudnicki).

Wprowadzona w latach powojennych i upowszechniona w regionalnych monografiach preferująca semantyczną interpretację nazw miejscowych klasyfikacja W. Taszyckiego wyprzedziła w Polsce fazę pełnej dokumentacji nazw tej kategorii. Zespołowe dzieło Pracowni Toponomastycznej IJP PAN w Krakowie *Nazwy miejscowe Polski. Historia – pochodzenie – zmiany* pod redakcją K. Rymuta ukazuje się dopiero od roku 1996 (t. I–VII: A–N, 2007), traktowane „jako swoiste podsumowanie dotychczasowych badań [...]”, które „jest zarazem punktem wyjścia dalszych studiów i uogólnień”. Często się podkreśla, że klasyfikacyjne propozycje W. Taszyckiego (*Słowiańskie nazwy miejscowe. Ustalenia podziału*, 1946), wiążąc konkretne typy nazw (patronimicznych, służebnych, rodowych czy dzierżawczych) z pierwszym osadnictwem słowiańskim, charakterem gospodarki feudalnej czy systemem własności ziemi, pokrywają się w znacznym stopniu z ustaleniami historyków osadnictwa. Wskazuje się też, iż wyróżnienie nazw topograficznych i kulturowych uzupełnia klasyfikację nie bez wpływu prac K. Moszyńskiego, który dzielił nazwy na opisujące krajobraz i nie dotyczące krajobrazu. W antroponimicznej propozycji klasyfikacyjnej W. Taszyckiego zasadniczym kryterium podziału polskich nazw osobowych była natomiast ich budowa. Krakowskie centrum onomastyczne wzbogaca dokonania polskiej onomastyki równoległe opracowaniami z zakresu topo- i antroponomastyki, w tym monumentalnymi onomastykonami – poza słownikiem nazw miejscowych, słownikami nazw osobowych okresów staro- i średniopolskiego, a także doby współczesnej.

„Dziś trudno sobie wyobrazić, by można było pisać o historii polskich nazwisk, kształtowaniu się polskiego systemu nazywania ludzi bez posługiwania się tymi dwoma słownikami [tzn. *Słownikiem staropolskich nazw osobowych* i *Słownikiem etymologiczno-motywacyjnym staropolskich nazw osobowych* – R.M.] [...] Dzięki wysiłkowi badaczy należących do kilku pokoleń językoznawców [...] polska onomastyka może się poszczycić większymi osiągnięciami niż cała onomastyka europejska, nie tylko słowiańska. Inicjatywa badawcza W. Taszyckiego wydała nadspodziewanie duże plony” (Rymut 2006: 8). Należy też wspomnieć, że w toku opracowywania są kontynuacyjne tomy *Antroponimii Polski od XVI do końca XVIII wieku* (t. I, II, 2007, 2009, red. A. Cieślíkowa).

Twórcą wrocławsko-opolskiej „szkoły” był S. Rospond. Związany z tym ośrodkiem H. Borek, oceniając wielorakie jego zasługi, stwierdził, iż główną pozostanie to, że „potrafił własne szeroko zakrojone badania materiałowe wzbogacić ogólniejszymi teoretycznymi i metodologicznymi propozycjami, które wywarły niewątpliwy wpływ na rozwój polskiej i słowiańskiej onomastyki. Jemu można przypisać zainicjowanie kilku nowych kierunków badawczych, którymi żyje nasza współczesna onomastyka” (Borek 1986: 42). Przypominając, że strukturalizmowi zawdzięczał spojrzenie systemowe na nazewnictwo, przede wszystkim na płaszczyźnie formalno-słowotwórczej (por. m.in. *Słowotwórstwo onomastyczne a apelatywne*, 1972), podkreślił, że jego zasługą pozostanie też „wprowadzenie do naszej onomastyki opisu odrębności funkcyjno-formalnych nazw własnych [...] w stosunku do systemu apelatywnego [...]”, z którego systemy nazewnicze jako wtórne genetycznie i funkcyjnie stale czerpią, „nawet wtedy, kiedy się stopniowo usamodzielniają, wytwarzając z biegiem czasu własne, swoiste środki derywacyjne” (ibidem).

W charakterystyce „szkoły” S. Rosponda E. Rzetelska-Feleszko przypomina zaś koncepcje i metody strukturalistyczne, jakie zdomowały się wraz z odpowiednim zapleczem terminologicznym w polskiej, a także słowiańskiej onomastyce. Wprawdzie formułowane przez S. Rosponda postulaty badawcze są w różnym stopniu realizowane, jednak w kontekście dyskusji, jaką wywołała jedna z jego podstawowych prac (*Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych*, 1957), A. Cieślíkowa (2003: 8) podkreśla, że „przyczyniła się ona do rozwoju onomastycznej myśli teoretycznej i metodologicznej”, zwracając uwagę na sposoby proprializacji apelatywów i transonimizacji. K. Rymut (2004) natomiast (wskazując ogólnopolskie onomastykony jako bazę materiałową atlasów, lokowanych wśród perspektywicznych zadań onomastyki) sygnalizuje, iż S. Rospond już przed drugą wojną światową postulował podjęcie prac stratygraficznych, których celem byłoby ukazanie zróżnicowania geograficznego i chronologicznego typów nazewniczych. Dzięki takim

ujęciom atlasowe monografie S. Rosponda o nazwach miejscowych na *-ice*, *-jś* prowadzą do wniosków o najstarszym osadnictwie słowiańskim i drogach jego ekspansji. Konsekwencją wprowadzenia klasyfikacji strukturalno-gramatycznej (z zasadniczym podziałem nazw na: *prymarne*, *sekundarne* i *composita*) było podejmowanie badań poświęconych poszczególnym strukturom nazewniczym – toponimicznym (jak np. nazwy miejscowe z suf.: *-bn-*, *-ov//-'ev-*, *-in-*, *-izna* czy *zalas*) i antroponimicznym (np. z *-ch-*, *-l//-ł-* i in.). Jednolity schemat strukturalnego opisu nazw miejscowych, zainicjowany przez *Słowiański atlas onomastyczny* S. Rosponda, a opracowany zespołowo (H. Borek, E. Eichler, M. Majtán, R. Šrámek – *Strukturtypen der slavischen Ortsnamen*, 1988), sprzyjał między innymi kształtowaniu się współpracy badawczej w obrębie zachodniosłowiańskiej szkoły onomastycznej.

Cytowany już wyżej i obecny w owym zespole H. Borek to współorganizator ośrodka opolskiego; jego typowym wyróżnikiem w opinii R. Šrámka (2007a) jest związek z koncepcją atlasu onomastycznego arealowy punkt widzenia w metodologicznym odniesieniu nie tylko do apelatywnych podstaw leksykalnych toponimów (tzw. *topolekse-mów*), ale także strukturalnych elementów nazw, zwłaszcza ich afiksów, w czym Šrámek dopatruje się pewnych wpływów szkoły czeskiej (Šmilauera), stwierdzając też, że monograficzna analiza ojkonimów z formantem *-bn-* H. Borka (1968) jest *proprialno-systemowym* opisem *makrotypu* i jego wewnętrznej struktury, nie zaś efektem spojrzenia prymarnie etymologicznego. Należy tu dodać, że dowody potwierdzające nietradycyjny ogląd warstwy onimicznej leksyki i specyfiki jej kształtowania stanowią także jego inicjatywy i postulaty odnoszące się do opracowania: 1) „całościowego opisu *nazwotwórczego systemu derywacyjnego*”, uwzględniającego odrębne opisy *nazwotwórstwa toponimicznego* i *antroponimicznego*, gdyż „system nazwotwórczy jest niejednolicie wykorzystywany w obrębie różnych klas nazw” (Borek 1983a: 51–53); 2) słownika polskich wyrazów toponimicznych jako bazy apelatywnej nazw miejscowych i terenowych (por. też *Metodologiczne problemy badania złoza odapelatywnego w nazewnictwie*, 1983, 1981). Wyróżnienie zaś „nazw relacyjnych w toponimii” (1988) uzupełniło stosowane łącznie w licznych monografiach (m.in. w serii gdańskiej „szkoły” H. Górnovicza) klasyfikacje W. Taszyckiego i S. Rosponda. Współtworząc teoretyczne zręby nowej fazy rodzimej onomastyki, H. Borek przed ćwierćwieczem wyrażał przekonanie, wymagające także współcześnie potwierdzenia odpowiednimi osiągnięciami badawczymi: „Na obecnym etapie rozwojowym onomastyka polska ma swoje autonomiczne miejsce w obrębie lingwistyki z silnymi powiązaniem interdyscyplinarnymi, a jej przedmiotem jest kompleksowe badanie nazw własnych w ich kontekście językowym, onimicznym i społeczno-komunikacyjnym” (Borek 1983a: 62; Cieślíkowa 2007).

Sygnalizowane w wielkim uproszczeniu wzajemne przenikanie stosowanych metod, wspólne bądź zbliżone cele badawcze, oparte na akceptowanych w ogólnych zarysach podstawach teoretycznych, sprzyjają kształtowaniu się „onomastycznej szkoły zachodniosłowiańskiej”, wprawdzie niejednolitej wewnętrznie, lecz wyróżniającej się innowacjami zarówno w obrębie badań materiałowych, jak i wyływających z nich uogólnień w zakresie teorii onomastycznej – z wyrazistym polskim udziałem w owych przedsięwzięciach innowacyjnych.

### III

Tak więc onomastyczne zainteresowania naukowe sięgają wprawdzie swoimi początkami drugiej połowy XIX w., znajdując wyraz m.in. w historycznojęzykowych opracowaniach gramatycznych i w dociekaniach historyków (szczególnie w zakresie historii osadnictwa), jednak okres właściwego kształtowania się podstaw teoretycznych onomastyki w XX-wiecznym procesie rozwojowym (stałym, choć – jak sygnalizowano – nierównomiernym w poszczególnych krajach słowiańskich) to okres ostatniego półwiecza. W zależności od rozwijających się na gruncie słowiańskim nurtów językoznawczych i reprezentowanych szkół badawczych oraz ukształtowanych w poszczególnych krajach centrów badań onomastycznych nie tylko realizowano cele genetyczno-etymologicznej analizy materiału nazewniczego (głównie nazw geograficznych i osobowych), ale podejmowano także zróżnicowane metodologicznie próby całościowego opisu proprialnych składników leksyki i ich swoistych właściwości jako komponentów kategorialnych zbiorów nazewniczych: toponimicznych, antroponimicznych i innych.

„Kariera onomastyki, jej nieoczekiwany i burzliwy rozwój jest jednym z najbardziej interesujących zjawisk w dziejach językoznawstwa ostatnich lat. Onomaści stali się szczególnie zwartą i chyba najlepiej zorganizowaną grupą wśród specjalistów lingwistycznych, działającą sprawniej, niż swego czasu np. fonetycy czy dialektolodzy. Wiadomo powszechnie, jak bogaty jest dorobek publikacyjny dotyczący onomastyki, jak liczne i obszerne są w tej dziedzinie wydawnictwa o charakterze periodycznym. Przyczyny takiej popularności i ekspansywności onomastyki nie mogą być zewnętrzne ani przypadkowe. Wydaje się, że tkwią one w samej onomastyce, w jej wartości dla językoznawstwa, a także innych nauk, z którymi badanie nazw własnych było zawsze ściśle związane. Nie ulega wątpliwości szczególnie wielkie znaczenie materiału onomastycznego dla historii języka i narodu” (Furdal 1986: 89).

Ten „zewnętrzny” (por. *ibidem*) ogład związków atrakcyjności badań nazewnictwa z odkrywaniem nowych sfer zainteresowań badawczych należy rozszerzyć kontekstowo uwaga, iż objaśnianie procesów



i zjawisk proprialnych języka służy jednocześnie wzbogacaniu wiedzy o właściwościach apelatywnej sfery językowej. Związki onomastyki z innymi dyscyplinami językoznawczymi oraz kierunkami badań interdyscyplinarnych wpływają na przykład na wyniki dociekań historycznojęzykowych i dialektologicznych z jednej strony, z drugiej zaś na rozwój autonomicznej wiedzy o genezie i komunikacyjnym funkcjonowaniu składników proprialnych języka.

Duże znaczenie dla słowotwórstwa historycznego mają badania antroponimiczne (Cieślíkowa 1994), uzupełniające obraz procesów słowotwórczych apelatywów. Owe uzupełnienia mają szeroki zakres: od uściśleń chronologii i geografii występowania odpowiednich struktur oraz repertuaru i produktywności formantów po wskazanie tych obszarów derywacyjnych, które ilustrują potencjalne możliwości systemowe, niezrealizowane na płaszczyźnie apelatywnej. Różnorodne dopełnienia w opisie zjawisk językowych tkwią także w efektach badań toponomastycznych. Prześledzenie na przykład regionalnej dokumentacji twórców mikrotoponimicznych (nazw terenowych) pozwala zilustrować ewentualne zróżnicowanie językowo-gwarowych cech środowiska, w którym nazwy te funkcjonowały na danym etapie historyczno-źródłowej petryfikacji (Mrózek 1994). Znana bowiem typowość baz i *modeli nazwotwórczych* starej toponimii słowiańskiej, przejawiająca się w operowaniu wspólną warstwą topoleksemów i typów znaczeniowych, w wielowiekowym rozwoju zróżnicowała się terytorialnie, nasycając ową warstwę tworzywa derywacyjnego regionalnymi elementami, przy równoczesnym ustalaniu się lokalnych zasięgów nowych modeli nazwotwórczych.

Ograniczenia terytorialne tych procesów pozwalają dostrzegać w dokumentacji toponomastycznej, zwłaszcza w obrębie mikrotoponimii, jeden z czynników poszerzających krąg rekonstrukcyjnych możliwości historycznodialektalnych (Mrózek 1993). Mikrotoponimy (nazwy terenowe: pól, łąk, lasów, dróg czy stawów i potoków) tworzą bowiem tę kategorię nazewnictwa geograficznego, której tworzywo językowe w głównym zrębie wykazuje ścisłe związki z warstwą słownictwa apelatywnego, zwłaszcza zaś ze słownictwem wywodzącym się z gwarowego magazynu leksykalnego i wydzielonym z niego propriálną funkcją identyfikacyjno-indywidualizującą w obrębie lokalnych wiejskich wspólnot komunikatywnych, w których inicjowane są procesy nazwotwórcze i które decydują o zasięgach funkcjonowania tych twórców nazwotwórczych, ich zróżnicowaniu i żywotności. Poza właściwościami toponimicznymi czy antroponimicznymi nazwy odzwierciedlają więc nie tylko staropolskie i regionalne cechy językowe, ale także utrwalają cenne dla historii języków słowiańskich i dialektologii historycznej relikty leksykalne, często niepoświadczane w użyciu apelatywnym (por. m.in. Cieślíkowa 1990). Monograficzne opracowanie czeskich nazw terenowych (Olivová-Nezbedová i in. 1995) także dokumentuje wyrazi-

ście tezę, że mikrotoponimy zachowują dialektalne właściwości na poziomie leksykalnym, morfologicznym i fonologicznym określonej historycznej fazy rozwojowej, wspierając rekonstrukcję obrazu przeszłości językowej. Układ terytorialny nazw może przy tym obrazować zasięgi odpowiednich zleksykalizowanych cech i zjawisk. Badawczą koniecznością staje się tu uwzględnianie stratygraficznej metody w ich interpretacji.

Uzależniona od przedmiotu i celu badań różnorodność metodologiczna (Mrózek 2000, 2003) wymaga jednak odpowiednich nawiązań do ogólnej bazy teoretyczno-terminologicznej. Onomastyka polska i słowiańska mimo niejednolitości teoretycznych ustaleń swoje perspektywy rozwojowe wiążą nie tylko z kontynuacją dotychczasowych kierunków i projektów badawczych, lecz także z respektowaniem innowacyjnych ujęć obszaru onimicznego i jego apelatywnych kontekstów, czyli propriальной sfery językowej na tle sfery apelatywnej. Poświadczają to monograficzne opracowania o charakterze teoretycznym, inspirujące uogólnione spojrzenia interpretacyjne na propriálną przestrzeń językową, choć różniące się szczegółowymi stanowiskami w odniesieniu do eksponowania elementów dystynktywnych jej specyfiki. Celem staje się tu poszukiwanie i opis zjawisk, właściwości i zasad, które służą definiowaniu istoty nazwy własnej, określaniu jej miejsca i funkcji w języku i komunikacji.

#### IV

Chociaż problemy teoretyczne i metodologiczne onomastyki – jak podkreślano – nie są lekceważone w ostatnich dziesięcioleciach, brak jeszcze powszechnie akceptowanej teorii językowych znaków nazewniczych. Szczególne osiągnięcia w obrębie onomastyki słowiańskiej reprezentuje w tym zakresie kilka ważnych stanowisk autorskich. W kompleksowej koncepcji propriальной V. Blanára (1996) punktem wyjścia jest semiologiczne i strukturalno-funkcyjne pojmowanie nazw własnych, utrwalone w tradycji onomastyki słowackiej głównie dzięki pracom samego Blanára (począwszy od niepublikowanej jego rozprawy z 1945 r.: *Osobné mená. K základom semiologickej onomastiky*). Przedstawiona w monograficznym ujęciu teoria onomastyczna kryształizowała się stopniowo. Ostatnią fazę rozwojową cechowało dążenie do określenia antroponimicznego i szerzej – *onimicznego systemu* oraz jego funkcjonowania w komunikacji językowej, z uwzględnieniem aspektów socjoonomastycznych i porównawczych. Ujmowanie istoty nazw uwzględnia tu założenie, że owe nazwy stanowią jedną z zasadniczych warstw leksyki każdego języka i wyrastają z systemu języka ogólnonarodowego, podobnie jak nazwy pospolite, obejmowane procesami *onimizacji*, ich efekty zaś w niektórych wypadkach – procesem

*apelatywizacji*. Nazwy własne jednak wydzielają się z leksyki apelatywnej jako samodzielna warstwa zasobu słownikowego w procesie coraz wyraźniejszej polaryzacji, tworząc elementy odpowiednich kształtujących się podsystemów onimicznych. Zagadnienia szczegółowe dotyczą zaś z jednej strony związków onimicznej nominacji z obiektem (a więc z uwzględnieniem: sytuacji onimicznej, kategorii obiektów i podstawowych kategorii nazw, specyfiki procesu onimizacji), z drugiej natomiast – relacji i różnic między apelatywami a nazwami własnymi ze stanowiska semantyki leksykalnej i onimicznej. Innymi słowy, specyficzny status nazw własnych w zasobie leksykalnym determinowany jest z jednej strony stałą interakcją z pozostałymi komponentami tego zasobu i całym systemem językowym, co przejawia się w odpowiednich procesach i zjawiskach onimizacji i apelatywizacji, z drugiej zaś stałą polaryzacją poszczególnych kategorii nazw w stosunku do apelatywów, a więc dwiema przeciwstawnymi, ale wzajemnie na siebie oddziałującymi tendencjami, które określają dwojaki status propriów: językowy i onimiczny. Ten fakt według autora należy uznać za podstawowy dla analizy i metodologii onomastycznej (koncepcja ta rozszerza czysto lingwistyczne stanowisko J. Kuryłowicza, 1956).

W uwagach podsumowujących całość wywodów w najnowszej publikacji (Blanár 2008) podkreślona została rozległość problematyki badawczej związanej z dwustronną analizą i charakterystyką odpowiednich podsystemów onimicznych jako wyodrębniających się komponentów propriальной sfery języka oraz funkcjonowania ich elementów w społecznym kontakcie komunikacyjnym, dyskursie, tekście. Komunikacyjno-pragmatyczny, socjolingwistyczny, tekstologiczny, a także frekwencyjny czy porównawczy aspekt tych badań ani nie zamyka, ani też nie izoluje stosowanych w nich metod w obrębie onomastyki. Rozszerzony jej wymiar metodologiczny z interdyscyplinarnymi związkami pozwala analizę realnej onimii w konkretnych społeczno-historycznych uwarunkowaniach wyzyskać do teoretycznych uogólnień i uściśleń terminologicznych.

Stanowisko w wielu aspektach zbliżone odzwierciedlają poszczególne komponenty całościowej koncepcji teoretycznej R. Šrámka (1999) i jej wycinkowe uszczegółowienia (Šrámek 2007b). Uwzględniając istnienie wspólnych i odrębnych cech sfery propriальной i apelatywnej, R. Šrámek wyraziście eksponuje dwie zasadnicze fazy kształtowania się właściwości propriów: fazę motywacyjno-kreacyjną aktów nominacyjnych i fazę komunikacyjnego funkcjonowania nazw własnych, odnoszących się do *obiektów onimicznych* objętych głównymi funkcjami nazewniczymi: nominatywną, indywidualizacyjną (dyferencjacyjną, referencjalną) i lokalizacyjną, przy czym przy wyróżnianiu tych czy innych jeszcze funkcji winna obowiązywać zasada ich hierarchizacji – w uzależnieniu od kategorii nazw oraz tekstowo-komunikacyjnego ich użycia (co wymaga rozróżnień między znaczeniem, konotacją i inten-

cją z jednej strony oraz referencją, stosunkiem, oznaczaniem, denotacją – z drugiej; przykładowo nazwisko *Wierzba* wiąże się proprialnie z metaforyczną ekspozycją motywu nominacyjnego).

Z genezą onimów wiążą się także sposoby ich tworzenia, jak: 1) onimizacja apelatywów – zgodnie nie tylko z morfologią i morfotaktyką danego języka, ale także z *modelami onimicznymi* rodzimymi czy internacjonalnymi; 2) transonimizacja; 3) adaptacja nazw obcych – w postaci oryginalnej lub zmodyfikowanej. O całości problemów nazewnictwa decydują zdaniem autora wyznaczniki właściwe *systemowi onimicznemu*, uwzględniające: specyfikę nazw własnych, funkcje, motywacje, proprialne struktury, kody: językowy, przestrzenny i socjalny, komunikację językową, a także kwantytatywność i aspekt stylistyczny. Tak więc w teorii i metodologii należy mieć na uwadze cechy specyficznie proprialne, stosunek *appellativum – proprium*, akt nominacji, model, strukturę, systemowość propriów i normę – czyli zakotwiczenie nazwy w systemie proprialnym i systemie języka, a także zjawisko wariantywności w sferze onimicznej czy nazwy własne w komunikacji i tekstach. Wiąże się z tym stosowanie odpowiedniej terminologii onomastycznej.

W odniesieniu do stanowiska R. Śrámka wyrażono opinię, że „przedstawiona teoria nazw własnych może wywołać sprzeciw, gdyż wielu językoznawców nie uznaje postulowanej «samodzielności» onomastyki, systemu proprialnego, odrębności gramatycznej i inaczej określa istotę nazw własnych” (Cieślíkova 1999: 155). Spotykane przejawy braku akceptacji w dyskursie naukowym uzasadnionych sądów nie stanowią jednak przeszkody w merytorycznej kontynuacji wysiłków badawczych, potwierdzających wagę rozwiązań teoretycznych w ujęciach onomastycznych V. Blanára, R. Śrámka i innych. Przekonuje o tym też końcowa uwaga opiniodawczyni: „Autor oprócz przedstawienia specyfiki nazw własnych podkreśla, co ważne, ich udział w badaniach innych dziedzin języka, w badaniach etnolingwistycznych, socjolingwistycznych, psycholingwistycznych” (ibidem).

Poszukiwania w ramach teoretycznych ujęć tego, co „typowo onimiczne”, czyli eksponentów specyfiki proprialnej, prowadzących w efekcie także do uściślonego definiowania istoty nazwy własnej, obejmują również inne stanowiska i próby interpretacyjne w obrębie onomastyki słowiańskiej. A.W. Superanskaja, potwierdzając własne tezy ogólnoteoretyczne, znane z dawniejszych publikacji (por. głównie Superanskaja 1973), wyróżniki nazw własnych na tle rzeczowników pospolitych sprowadza do szczególnej ich pozycji w języku jako składników specjalnego słownika, ściśle odpowiadających *denotatom określonym* (w przeciwieństwie do *desygnatów nieokreślonych* nazw pospolitych ściśle związanych z pojęciami), każdy bowiem akt nazewniczy podejmowany jest świadomie i celowo, a więc w sposób zindywidualizowany i sprawia to, że użytkownicy języka znają tylko niektóre nazwy, choć

ich liczba wielokrotnie przewyższa liczbę wyrazów pospolitych. Nazwy własne według autorki zyskują znaczenia konotacyjne, jeśli ich denotaty są dobrze znane; nie mają ekwiwalentów w innych językach, często przenoszone są bez zmian. Analiza etymologiczna nazw jest mniej istotna niż ich geneza i motywacja nominacyjna. Sąd ten i postulat, by cele badań nazewniczych nie koncentrowały się na samych różnicach w stosunku do apelatywów, ale ogarniały całość ich właściwości oraz specyfikę odpowiednich grup nazw własnych, zbliżają to stanowisko do przedstawionych sugestii o potrzebie charakterystyki proprialne sfery językowej jako określonej całości.

W obrębie onomastyki polskiej, jak już sygnalizowano, pojawiają się – pomijając znany monograficzny *Zarys ogólnej teorii imion własnych* (1973) E. Grodzińskiego, który zgodnie z polecającymi słowami T. Kotarbińskiego „warto czytać” – między innymi ważkie propozycje klasyfikacyjne, a także różnicujące w ujęciu teoretyczno-metodologicznym sferę „apelatywnego słowotwórstwa” i „onomastycznego nazwotwórstwa” S. Rosponda i H. Borka.

Pierwsza jednak koncepcja związana z całościowym, choć fragmentarycznym problemowo, obrazem sfery nazewniczej, autorstwa Czesława Kosyła (1983), zrodziła się „w celu wypełnienia pewnej luki [...], gdyż przez dłuższy czas zajmowano się niemal wyłącznie nazwami geograficznymi i osobowymi” (ibidem: 5). Wspomnianą lukę wypełnia według autora „analiza zależności między formą a funkcją nazw własnych”. Intencji tej służy „stosowanie identycznych wyznaczników opisu”; należą do nich: *związek denotacyjny* (związek nazwy z jednostkowym denotatem) i *wartość denotacyjna* (wskazanie na klasę przedmiotów, do której należy m.in. denotat danej nazwy własnej), *wartość konotacyjna* (utrwalony w świadomości społecznej, a więc powszechny, nie indywidualny, zbiór sądów i wyobrażeń o denotacie nazwy, często o charakterze stereotypu; nie jest pojęciem identycznym z deskrypcją jednostkową), *wartość asocjacyjna* (zdolność kojarzenia się danej nazwy z wyrazami pospolitymi oraz z innymi nazwami własnymi, głównie na podstawie formy dźwiękowej), a także wartości: *ekspresywna*, *emocjonalna*, *stylistyczna*, *estetyczna*. Wśród owych wyznaczników opisu nazw własnych zdaniem H. Górnowicza (1986) należy wyodrębnić wyznaczniki *obligatoryjne*, do których poza wymienioną wartością denotacyjną i konotacyjną trzeba zaliczyć jeszcze dwa inne (wybór jednego z apelatywnych synonimów w stałej funkcji nazwy własnej, a także entropię informacyjną nazw własnych wobec redundancji apelatywów), kwalifikując pozostałe do wyznaczników *fakultatywnych*.

W proponowanym opisie proprialnym autor uwzględnia jeszcze takie wyznaczniki, jak: *model nazewniczy* jako „jednostkę systemu onomastycznego”, *gniazdo nazewnicze* (zespół nazw motywowanych przez jeden i ten sam rdzeń) czy *mikrostruktura nazewnicza* (zespół kilku,

najczęściej dwu, nazw blisko powiązanych ze sobą). Wyznaczniki te stosuje autor w wybranych segmentach charakterystyki formalno-funkcjonalnej nazewnictwa.

Całościowa koncepcja systemowa, oparta na dostrzeganiu zarówno wewnątrz-, jak i zewnątrzonomimicznych determinantów kształtowania właściwości proprialne sfery językowej (Mrózek 1998, 2001), służy potwierdzaniu tezy, że *nomina propria* są specjalną realizacją dyspozycji nominacyjnych języka, a także tezy, że w fazie postnominacyjnej funkcję i formę tych nazw w obiegu społeczno-komunikacyjnym kształtują swoiste wymogi i uwarunkowania tekstowo-sytuacyjnego użycia elementów językowych. Onomastyczna wiedza o owych elementach – mówiąc inaczej – dopełnia zasób informacji o mechanizmach powoływania odpowiednich środków językowych do pełnienia określonych funkcji onimicznych zróżnicowanych typami obiektów. Właściwości formalno-funkcyjne powstałych nazw w praktyce komunikacyjnej podlegają wielostronnej weryfikacji (por. np. różnice w obrębie oficjalnych i nieoficjalnych nazw osobowych: imion, nazwisk, przezwisk; toponimicznych nazw terenowych i typów nazewnictwa miejskiego, a także zjawiska wariantowości i paralelizmu nazewnictwa). Wybór tworzywa językowego i jego formalne ukształtowanie w procesie nazwotwórczym uzależnione są bezpośrednio od motywu nominacyjnego, organizującego określony zespół środków formalno-językowych, głównie wyspecjalizowanych formantów nazwotwórczych i modeli strukturalnych nazw jedno- i wieloskładnikowych, podporządkowanych normie wewnątrzonomimicznej danego subsystemu, czyli normie toponimicznej, antroponimicznej czy w znacznie mniejszym stopniu zoonimicznej (w odniesieniu do tradycyjnej zoonimii ludowej). W obrębie kontekstu komunikacyjnego zaś, będącego sumą konkretnych sytuacji komunikacyjnych z całym zespołem ich składników, podporządkowanie to wiąże się z oddziaływaniem określonych norm społeczno-środowiskowych (m.in. socjolektalnych) i administracyjno-prawnych.

Efekty krzyżującego się w dynamicznych, dziejowych procesach nazewnictwa wpływu owych czynników przejawiają się m.in. w tym, że ustalające się subsystemowe kategorie nazw, a w ich ramach odpowiednie klasy nazwowe różnią się w mniejszym lub większym stopniu swą nazwotwórczą produktywnością i gramatycznymi właściwościami kontekstowego użycia ich składników (odpowiednich nazw) od lekсыki apelatywnej, czyli wyróżniają się w słownym zasobie języka mniej lub bardziej wyrazistą specyfiką onimiczną, prowadzącą do niezakończonych ostatecznymi ustaleniami dyskusji wokół tzw. *gramatyki onomastycznej*. Jednocześnie jednak obydwie sfery językowe, apelatywna i proprialna, oparte głównie na zróżnicowaniu funkcjonalnym warstwy leksykalnej, powiązane są wzajemnym przenikaniem elementów w procesach onimizacji nazw pospolitych i apelatywizacji nazw włas-

nych, a także udziałem w procesach metaforyzacji. Zadania onomastyki wynikają z potrzeby dostrzegania i odsłaniania owych współzależności i wyznaczników owej specyfiki (Mrózek 2004).

W kompleksowych ujęciach analityczno-interpretacyjnych onimii uwidaczniają się więc w obrębie słowiańskiej onomastyki dwa podejścia: „systemowe” i „niesystemowe”, uzależniające wnoszenie do interpretacji propriów odmiennych elementów aparatu pojęciowo-terminologicznego. W próbie podsumowania kwestii: *Systemowość a gramatyczność onimicznej sfery językowej* (Mrózek 2010: 414), stwierdzono: „Stan niepełnego upowszechnienia teoretycznego dorobku onomastyki, ale też – na tym tle – nieświadomości określonych braków rezultatywnie odzwierciedla się w publikacjach onomastycznych dwojako: z jednej strony niedocenianiem (bądź lekceważeniem), komplementarnych uogólnień w odniesieniu do stwierdzonych faktów i procesów w obrębie rzeczywistości proprialnej – łącznie z aparatem terminologicznym, z drugiej zaś – nadużywaniem m.in. terminu *system* w pracach, których treść nie uzasadnia potrzeby stosowania go w analizie wycinkowych zjawisk nazewniczych”. Można tu dodać w odniesieniu do onomastyki polskiej, że fragmentaryczne sygnalizowanie (bądź negowanie) autonomicznie kształtowanych znamion specyfiki proprialnej czy swoiście pojmowanej systemowości onimicznej nie zastąpi oczekiwanych syntez monograficznych i ostatecznych ustaleń terminologicznych, służących odpowiednim zbliżeniom stanowisk w obrębie teoretycznej onomastyki zachodniosłowiańskiej. Uzależniony od różnic w ujęciach metodologicznych i preferencjach autor-skich encyklopedyczny obraz (*Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, 2002–2003) słowiańskich nazw własnych potwierdza opinię (por. Rzetelska-Feleszko 2004), iż z ogólnego tła porównawczego wyłącza się własną specyfiką badawczą onomastyka południowosłowiańska.

## Literatura

- V. Blanár, 1996, *Teória vlastného mena (Status, organizácia a fungovanie v spoločenskej komunikácii)*, Bratislava.
- V. Blanár, 2008, *Vlastné meno vo svetle teoretickej onomastiky*, Bratislava.
- H. Borek, 1968, *Zachodniosłowiańskie nazwy toponimiczne z formantem -ьн*, Wrocław.
- H. Borek, 1981, *Słownik polskich wyrazów toponimicznych (Zasady opracowania)*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Językoznawstwo” VII, s. 7–24.
- H. Borek, 1983a, *Potrzeby i zadania nazwotwórstwa w toponimii słowiańskiej*, „Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo” 6, Warszawa, s. 51–62.

- H. Borek, 1983b, *Metodologiczne problemy badania złoza odapelatywnego w nazewnictwie*, [w:] *Warsztat współczesnego onomasty*, red. D. Koperowska, Kielce, s. 93–103.
- H. Borek, 1986, *Dorobek onomastyczny profesora Stanisława Rosponda*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” XIV, Wrocław, s. 41–48.
- H. Borek, 1988, *Nazwy relacyjne w toponimii*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna. Księga referatów*, red. K. Zierhoffer, Poznań, s. 43–51.
- H. Borek, E. Eichler, M. Majtán, R. Šrámek, 1988, *Strukturtypen der slawischen Ortsnamen – Strukturní typy slovanské oikonymie*, Leipzig.
- A. Ciešlikowa, 1990, *Od leksyki średniowiecznej do odrodzeniowej na podstawie staropolskiej antroponimii*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica” 23, s. 41–49.
- A. Ciešlikowa, 1994, *Znaczenie badań onomastycznych dla słowotwórstwa historycznego*, „Poradnik Językowy”, z. 5–6, s. 22–28.
- A. Ciešlikowa, 1999, Rec.: R. Šrámek, *Úvod do obecné onomastiky*, „Onomastica” XLIV, s. 151–155.
- A. Ciešlikowa, 2003, *Onomastyczne postulaty badawcze profesora Stanisława Rosponda i ich współczesne realizacje*, [w:] *Przeszłość, terażniejszość i przyszłość polskiej onomastyki*, red. R. Łobodzińska, Wrocław, s. 7–14.
- A. Ciešlikowa, 2007, *Profesor Henryk Borek i Jego nowe spojrzenie na nazwy własne*, [w:] *Region w świetle nazw miejscowych*, red. S. Gajda, Opole, s. 37–47.
- A. Furdal, 1986, *Onomastyka widziana z zewnątrz*, [w:] *Nazwy własne a wyrazy pospolite w języku i tekście*, red. S. Gajda, S. Kochman, Opole, s. 89–95.
- H. Górnowicz, 1986, Rec.: C. Kosyl, *Forma i funkcja nazw własnych*, „Onomastica” XXXI, s. 200–202.
- E. Grodziński, 1973, *Zarys ogólnej teorii imion własnych*, Warszawa.
- L. Hosák, R. Šrámek, 1970, 1980, *Místní jména na Moravě a ve Slezsku*, t. I–II, Praha.
- M. Karaś, 1958, *Badania onomastyczne w Polsce w latach 1944–1956*, „Onomastica” IV, s. 451–486.
- M. Karaś, 1978, *O niektórych problemach onomastyki polskiej*, „Onomastica” XXIII, s. 7–23.
- C. Kosyl, 1983, *Forma i funkcja nazw własnych*, Lublin.
- J. Kuryłowicz, 1956, *La position linguistique du nom propre*, „Onomastica” II/2, s. 1–14.
- R. Mrózek, 1993, *Mikrotoponimiczne motywacje rekonstrukcji historycznodialektalnych na pograniczu językowym*, [w:] *Gwary mieszane i przejściowe na terenach słowiańskich*, red. S. Warchoń, Lublin, s. 165–170.
- R. Mrózek, 1994, *System onimiczny a badania regionalne*, [w:] *Jazyk a literatura w česko-polském kontextu*, Ostrava, s. 33–38.
- R. Mrózek, 1998, *System onimiczny i jego subsystemy*, [w:] *Najnowsze przemiany nazewnictwa*, red. E. Jakus-Borkowa, K. Nowik, Warszawa, s. 11–20.
- R. Mrózek, 2000, *O metodach i potrzebach badań sfery własnej języka*, „Onomastické práce” IV, Praha, s. 302–307.
- R. Mrózek, 2001, *Das onymische System und seine Subsysteme (anhand der slawischen Sprachen)*, „Namenkundliche Informationen” 79/80, s. 13–36.



- R. Mrózek, 2003, *Metodologiczno-terminologiczne aspekty rozwoju onomastyki*, [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 11–20.
- R. Mrózek, 2004, *Nazwy własne jako przedmiot badawczy onomastyki*, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, red. R. Mrózek, Katowice, s. 9–19.
- R. Mrózek, 2007, *Innowacyjność onimiczna a innowacje badawcze*, [w:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślikowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków, s. 20–28.
- R. Mrózek, 2010, *Systemowość a gramatyczność onimicznej sfery językowej*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Bogusłai Dunaj*, red. R. Przybylska, J. Kaś, K. Sikora, Kraków, s. 409–418.
- L. Olivová-Nezbedová, M. Knappová, J. Malenínská, J. Matušová, 1995, *Pomístní jména v Čechách*, Praha.
- S. Rospond, 1957, *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych*, Wrocław.
- S. Rospond, 1972, *Słowotwórstwo onomastyczne a apelatywne*, „Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo” 4, Warszawa, s. 109–119.
- K. Rymut, 2004, *Onomastyczne opracowania słownikowe – ich rodzaje i funkcje*, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, red. R. Mrózek, Katowice, s. 241–252.
- K. Rymut, 2006, *Zamiast wstępu – kilka słów o Profesor Aleksandrze Cieślikowej*, [w:] *Munuscula linguistica. In honorem Alexandrae Cieślikowa oblata*, Kraków, s. 7–11.
- E. Rzetelska-Feleszko, 2002, *Problem szkół onomastycznych w krajach słowiańskich*, [w:] „Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo” 10, Warszawa, s. 223–229.
- E. Rzetelska-Feleszko, 2004, *Onomastyka chorwacka w perspektywie ogólnosłowiańskiej*, „Folia onomastica Croatica” 12–13, Zagreb, s. 417–424.
- Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, 2002–2003, t. I, II, red. E. Rzetelska-Feleszko, A. Cieślikowa przy współudziale J. Dumy, Warszawa–Kraków.
- A.W. Superanskaja, 1973, *Obščaja teorija imeni sobstvennogo*, Moskwa.
- R. Šrámek, 1999, *Úvod do obecné onomastiky*, Brno.
- R. Šrámek, 2002, *Onomastická teorie v slovanské onomastice*, [w:] *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, red. A. Cieślikowa, E. Rzetelska-Feleszko przy współudziale J. Dumy, t. I, Warszawa–Kraków, s. XXX–XLIII.
- R. Šrámek, 2007a, *Henryk Borek a teorie onomastiky*, [w:] *Region w świetle nazw miejscowych*, red. S. Gajda, Opole, s. 29–35.
- R. Šrámek, 2007b, *Beiträge zur allgemeinen Namentheorie*, Wien.
- W. Taszycki, 1979, *Ocena obecnego stanu onomastyki polskiej i możliwości jej dalszego rozwoju*, [w:] *Prognozy rozwoju nauk społecznych*, Warszawa, s. 277–281.

***Polish versus Slavic onomastics in the confrontative and postulative approach***

Summary

Polish and Slavic onomastics (divided into West Slavic, East Slavic and South Slavic onomastics) – which are not internally uniform in terms of selecting directions of research, schools of methodology, or typological and classificatory approach to proper names – associate their development prospects with continuing the selected research directions and projects (mainly South Slavic onomastics) or with seeking and implementing innovative analytical and interpretative approaches to nomenclature diversified in terms of categories, which serve also relevant theoretical generalisations; with this respect the most significant achievements are observed in West Slavic onomastics, within which the attainments of the Polish onomastics are clearly visible.

Trans. M. Czarnecka

Aleksandra Cieślíkowa, Maria Malec  
(Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

## **ONOMASTYKA W INSTYTUCIE JĘZYKA POLSKIEGO PAN W KRAKOWIE STAN OBECNY, PERSPEKTYWY BADAWCZE**

Nasz artykuł pomyślany jest jako uzupełnienie tekstu Ewy Wolnicz-Pawłowskiej pod tytułem *Onomastyka polska (początki – ludzie – programy ogólnopolskie)*. Autorka omawia w nim początki badań onomastycznych w Polsce, najznacześniejsze dawne i współczesne dzieła zbiorowe, a także indywidualne publikacje ujęte w ramy ogólnopolskich projektów naukowych oraz postaci wielkich onomastów podejmujących zagadnienia związane z różnymi kategoriami nazw własnych<sup>1</sup>. W naszej pracy piszemy zaś o roli, jaką odgrywa we współczesnej onomastyce Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie. Badania onomastyczne, tak zespołowe, jak i indywidualne prowadzone są w Zakładzie Onomastyki Polskiej, w którego skład wchodzi dwie pracownie: Antroponimiczna i Toponomastyczna. Ponadto Dyrekcja Instytutu wraz z Radą Naukową inicjują przewody doktorskie oraz kolokwia habilitacyjne na podstawie prac o tematyce onomastycznej. Na poniższych przykładach chcemy pokazać, w jaki sposób na podstawie żmudnych, wieloletnich badań empirycznych i prac leksykograficznych kształtuje się współczesna myśl teoretyczna w tej dziedzinie. Widoczne są zmiany w stosunku do starszych prac, rozwój zagadnień teoretycznych i metodologicznych (nazw własnych przybywa lawinowo w językach świata, wobec czego zmienia się metodologia badań onomastycznych i sposób opisu nazw). W Instytucie mieści się również redakcja czasopisma „Onomastica” – jedynego pisma Komitetu Językoznawstwa, w którym odbijają się najważniejsze kierunki badań onomastycznych, jest też opracowywana *Bibliografia onomastyki polskiej*.

We wstępie do *Słowiańskiej onomastyki. Encyklopedii* R. Šrámek pisał: „Jak pokazuje współczesny stan onomastyki słowiańskiej, problematyka badań ogólnoteoretycznych znalazła w niej trwałe miejsce i właśnie dzięki temu onomastyka uzyskała status samodzielnej dyscypliny naukowej w ramach językoznawstwa. Nie znaczy to oczywiście, że onomastyka słowiańska oddala się od prac etymologicznych

---

<sup>1</sup> Za udostępnienie nam wstępnej wersji wspomnianego artykułu, przeznaczonego do „Poradnika Językowego”, serdecznie Autorce dziękujemy.

i wyjaśniających, związanych z konkretnym materiałem<sup>2</sup>. Przegląd prac jest obrazem tego stwierdzenia.

## 1. STAN PRAC I PERSPEKTYWY BADAWCZE ONOMASTYKI W IJP PAN

### Badania zespołowe

W Pracowni Antroponimicznej, kierowanej od roku 1993 do 2010 włącznie przez Aleksandrę Cieślikową, po ukończeniu prac nad *Słownikiem etymologiczno-motywacyjnym staropolskich nazw osobowych* (1995–2002)<sup>3</sup>, przystąpiono do intensywnej kontynuacji badań nad średniopolskim nazewnictwem osobowym. Ich efektem jest druk kilkutomowego dzieła *Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku. Wybór artykułów hasłowych oraz wykazy nazwisk z chronologią i geografą*, pod red. Aleksandry Cieślikowej i (od t. II) Katarzyny Skowronek. W latach 2007–2009 ukazały się dwa tomy obejmujące artykuły hasłowe i wykazy nazwisk w obrębie liter A–Ma-, w 2010 r. oddano do druku t. III (Mc–Piż-), trwają prace nad kolejnym tomem IV (Pl–St-), przewiduje się druk dalszych dwóch tomów.

Główne założenia tego opracowania, z okresu najsłabiej reprezentowanego w leksykografii antroponimicznej, zostały ujęte we *Wstępie* i w *Szczegółowych uwagach redakcyjnych* znajdujących się w I tomie *Antroponimii Polski od XVI do końca XVIII wieku*<sup>4</sup>, a także w artykule zamieszczonym w „LingVariach”<sup>5</sup>. Różnice między *Słownikiem staropolskich nazw osobowych*<sup>6</sup> a omawianym dziełem, będącym jego chronologiczną kontynuacją, są znaczne. W przedstawianych artykułach

<sup>2</sup> Korzystamy z polskiego tłumaczenia W. Szulowskiej artykułu (por. „Onomastica” LI, 2006, s. 25) autorstwa R. Šrámka, *Onomastická teorie ve slovanské onomastice*, [w:] *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, A. Cieślikowa, przy współudziale J. Dumy, t. I, Warszawa–Kraków 2002, s. XLII.

<sup>3</sup> W 2002 r. ukazała się ostaną, 7 część *Słownika etymologiczno-motywacyjnego staropolskich nazw osobowych: Suplement. Rozwiązanie licznych zagadek staropolskiej antroponimii*, red. A. Cieślikowa. Obszerny tom zawiera próby objaśnienia nazw osobowych Żydów, Ormian, nazw osobowych podejrzanych o pochodzenie litewskie, łacińskich odapelatywnych nazw osobowych oraz część najobszerniejszą – alfabetyczny *Indeks odesłań i uzupełnień* zarówno do podstawowego *Słownika staropolskich nazw osobowych*, jak i do *Słownika etymologiczno-motywacyjnego* (o całości tego przedsięwzięcia pisze E. Wolnicz-Pawłowska).

<sup>4</sup> *Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku*, t. I, Kraków 2007, s. 5–17.

<sup>5</sup> A. Cieślikowa, *Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku*, „LingVaria” I (2006), 1, s. 93–101.

<sup>6</sup> *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. I–VI, red. W. Taszycki, t. VII: *Suplement*, pod kierunkiem M. Malec, Wrocław 1965–1987.

hasłowych główny nacisk jest położony na ukazanie dążności do stabilizacji, funkcjonowania w rodzinie i dziedziczności nazwisk. Określany jest status społeczny osób, ich geografia i językowa motywacja nazwisk.

Powtarzalność nazwisk jest odzwierciedlona dzięki odnotowaniu pierwszego zapisu ze *Słownika staropolskich nazw osobowych*, następnie z materiału średniopolskiego oraz ze *Słownika nazwisk współcześnie w Polsce używanych*<sup>7</sup>.

Oprócz artykułów hasłowych zamieszczone są alfabetyczne wykazy nazwisk zawierające ich chronologię i geografę, co wskazuje badaczom i osobom zainteresowanym na występowanie nazwiska już w okresie średniopolskim wobec np. braku takowego w staropolszczyźnie.

Bibliografia dołączona do opracowania składa się ze spisu źródeł i ważniejszych prac, a także wykazu skrótów źródeł według geografii.

Omawiane dzieło jest wysoko oceniane przez innych językoznawców. Bogdan Walczak tak o nim pisze: „Gwarancją tego [znaczącego] miejsca [Zakładu Onomastyki Polskiej] jest najnowsze wielkie przedsięwzięcie badawcze Instytutu Języka Polskiego PAN – szeroko zakrojone badania nad nazewnictwem osobowym doby średniopolskiej. Ich owocem jest kolejne fundamentalne wydawnictwo *Antroponimia polska od XVI do końca XVIII wieku*”<sup>8</sup>.

Od początku 2011 r. kierownictwo Pracowni Antroponimicznej przejęła, po Aleksandrze Cieślakowej, Katarzyna Skowronek. Planuje się kontynuację prac nad antroponimią średniopolską i współczesną. Przewiduje się także badania dotyczące funkcjonowania m.in. nazw osobowych w różnych typach tekstów, gatunków i stylów, zarówno literackich, jak i użytkowych. Oznacza to konieczność coraz pełniejszej integracji perspektyw lingwistycznych i pozalingwistycznych.

W Pracowni Toponomastycznej, kierowanej od początku jej powstania w roku 1974 przez Kazimierza Rymuta, a po jego śmierci – przez Barbarę Czopek-Kopciuch, prowadzono prace nad zaprojektowanym przez K. Rymuta nowym słownikiem nazw geograficznych Polski, który zaczął się ukazywać od roku 1996 pod tytułem: *Nazwy miejscowe Polski. Historia – pochodzenie – zmiany*. Tomy I–VII (1996–2007), pod red. K. Rymuta, zawierają alfabetycznie ułożone artykuły słownikowe w obrębie liter A–N. Niebawem ukaże się t. VIII (O–Pn), pod red. [K. Rymuta] i B. Czopek-Kopciuch, w przygotowaniu są t. IX (Po–R) i dalsze. Słownik ten obejmuje nazwy miejscowości (miast i wsi) znajdujących się w obecnych granicach Polski, podaje wybór zapisów źródłowych od najdawniejszych po współczesne, dokładną lokalizację, etymolo-

<sup>7</sup> *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, t. I–X, wyd. K. Rymut, Kraków 1992–1994.

<sup>8</sup> Por. B. Walczak, *Rola Instytutu Języka Polskiego PAN w pracach z zakresu leksykografii historycznej*, [w:] *Język polski – wczoraj, dziś, jutro...*, red. B. Czopek-Kopciuch, P. Żmigrodzki, Kraków 2010, s. 70.

gię i objaśnienie zmian. Planowana jest nowa, elektroniczna wersja słownika nazw miejscowych, według powstającego obecnie programu komputerowego.

Pracownicy Zakładu Onomastyki biorą ponadto udział w innych projektach opracowywanych zespołowo. Trzeba tu powiedzieć przede wszystkim o badaniach hydronimicznych, najpierw o włączeniu się Instytutu Języka Polskiego PAN i pracowników Zakładu Onomastyki Polskiej do badań w ramach projektu „Hydronymia Europea”. Pisał o tym K. Rymut: „Seria Hydronymia Europea powstała w wyniku współpracy między Akademią Nauki i Literatury w Moguncji, jej sekcją Językoznawstwa Ogólnego i Indoeuropejskiego a Instytutem Języka Polskiego PAN. W opracowaniu części polskiej biorą udział językoznawcy z kilku ośrodków naukowych”<sup>9</sup>.

Monografie hydronimiczne z obszaru Polski, powstałe w ramach serii „Hydronymia Europea”, jak i niezależnie od niej, o których pisze E. Wolnicz-Pawłowska, umożliwiły przejście do następnego etapu badań. W ramach osobnego projektu badawczego 1HO1D01029 w latach 2005–2008 prowadzono w Zakładzie Onomastyki prace nad całościowym opisem nazw wodnych Polski. Na podstawie wydanych drukiem monografii onomastycznych, opracowań historycznych, wykazów hydrograficznych przygotowano w wersji elektronicznej pełny alfabetyczny słownik hydronimów (z zapisami źródłowymi i lokalizacją, na tym etapie jeszcze bez etymologii), obejmujący nazwy obiektów wodnych, naturalnych i sztucznych, znajdujących się w granicach współczesnej Polski. Po opracowaniu etymologii tych nazw słownik ten stanie się podstawą syntetycznych opracowań onomastycznych. Elektroniczna baza hydronimów (nazwy 35 tys. obiektów) umożliwiała dalsze uzupełnianie materiału i korygowanie błędów, pozwala na wyszukiwanie wybranych struktur czy baz semantycznych<sup>10</sup>. Opracowanie to jest

<sup>9</sup> Por. K. Rymut, *Nazwy wodne Polski. Cel. Założenia metodologiczne. Zasady redakcyjne*, „Onomastica” XLVII, s. 39. Seria objęła w pierwszej kolejności nazwy wodne z obszaru Polski. W latach 1985–2005 ukazało się 20 jednolicie opracowanych i wydanych w języku niemieckim w Stuttgarcie monografii obejmujących nazwy wodne w obrębie dorzeczy wielkich rzek. K. Rymut opublikował w ramach tej serii 5 monografii obejmujących nazwy wodne z dorzecza górnej Wisły: od źródeł do Soły i Przemszy (1993), prawobrzeżnych dopływów Wisły między Sołą a Dunajcem (1996), dorzecza Dunajca (1998), prawobrzeżnych dopływów Wisły, między Dunajcem a Wisłokiem (2000), lewobrzeżnych dopływów Wisły od Przemszy do Pilicy (2001); H. Mól opracowała hydronimie dorzecza Wieprza (1990). Wyjątkowo została wydana w tej serii monografia toponomastyczna R. Przybytek, omawiająca nazwy miejscowe pochodzenia bałtyckiego, pt. *Ortsnamen baltischer Herkunft im südlichen Teil Ostpreusens (Nazwy miejscowe pochodzenia bałtyckiego w południowej części Prus Wschodnich)*, Stuttgart 1993.

<sup>10</sup> Baza ta stała się już podstawą artykułów: U. Bijak, B. Czopek-Kopciuch, *Imiona w nazwach jezior i stawów w Polsce*, „Jezykoslovni Zapiski” 13 (1–2), Ljubljana 2007, s. 59–68 i U. Bijak, *Zmiany nazw wodnych w dorzeczu*

obecnie wykorzystywane przez Komisję Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych przy MSWiA w jej pracach nad kodyfikacją nazw wodnych<sup>11</sup>. Jest też przygotowywany specjalny program komputerowy, dzięki któremu można będzie w przyszłości edytować program w Internecie.

W ramach badań konfrontatywnych polsko-niemieckich opracowano zespołowo w Zakładzie Onomastyki nazwiska polskiego pochodzenia mieszkańców Zagłębia Ruhry, jednego z największych w Europie zagłębi węgla kamiennego i największego w Niemczech okręgu przemysłowego, dokąd od drugiej połowy XIX w. emigrowali w celach zarobkowych m.in. Polacy, głównie z Mazur i Wielkopolski, a także z Kaszub i Śląska, a w czasie II wojny światowej robotnicy, przymusowo wywożeni przez Niemców z różnych stron okupowanej Polski. Pomysłodawcą i inicjatorem omawianego projektu badawczego był Johannes Hoffman, kierownik Ośrodka Badań nad Historią Europy Środkowo-Wschodniej na uniwersytecie w Dortmundzie, a kierownikiem naukowym Kazimierz Rymut. Praca została wydana w Krakowie w języku niemieckim, jako *Lexicon der Familiennamen polnischer Herkunft im Ruhrgebiet* (t. I-II, 2006, 2010), z myślą, że będą z niej korzystać dwujęzyczni i niemieckojęzyczni potomkowie emigrantów polskich. Słownik ten zawiera około 40 tys. nazwisk wybranych z książek telefonicznych 28 miejscowości z terenu Zagłębia Ruhry z lat 1994/1995 i 1995/1996. Zostały one objaśnione pod względem językowym, z uwzględnieniem w analizie językowej ich motywacji, budowy słowotwórczej, odbicia polskich cech gwarowych i wpływu języka niemieckiego w fonetyce, morfologii i ortografii.

Duży jest wkład autorski Zakładu Onomastyki w onomastyczne opracowania encyklopedyczne: *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko (1998), *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, t. I-II, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko i A. Cieślíkowej, przy współudziale J. Dumy (2002, 2003) oraz *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, pod red. R. Mrózka (2004)<sup>12</sup>. W książce *Europäische Personennamensysteme. Ein Handbuch von Abasisch bis Zentralländinisch*, hg. von Andrea Brendler und Silvio Brendler (2007) o systemie polskich nazw osobowych pisali autorzy: A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Rymut w artykule: *Das polnische Personennamensystem*.

Pracownicy Zakładu Onomastyki podejmują też zespołowo prace popularnonaukowe, jak np. opracowanie i wydanie *Małego słownika odmiany nazw własnych*, pod red. A. Cieślíkowej (2002, 2008)

Wisły, [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, t. II, red. R. Łobodzińska, Łask 2010, s. 237-246.

<sup>11</sup> W pracach tej Komisji uczestniczą też onomaści z IJP PAN.

<sup>12</sup> Autorami artykułów hasłowych w tych książkach m.in. są związani z Zakładem Onomastyki: A. Cieślíkowa, M. Malec, K. Rymut.

czy *Małego słownika nazw polskich miast, państw Europy, ich stolic i mieszkańców*, autorstwa B. Czopek-Kopciuch, U. Bijak i A. Cieślukowej (2010).

Aktualnie pracownicy Zakładu Onomastyki uczestniczą w przygotowaniu do wydania nowego *Urzędowego wykazu nazw miejscowości Polski* (w wersji drukowanej i elektronicznej) oraz w opracowaniu współczesnych przymiotników odmiejscowych na tle historycznym (w wersji elektronicznej).

Bogdan Walczak, pisząc o dokonaniach z zakresu leksykografii historycznej w Instytucie Języka Polskiego, zamieścił o uprawianej w nim onomastyce następującą opinię: „Nie ulega wątpliwości, że pion onomastyczny Instytutu Języka Polskiego PAN legitymuje się wielkim i bardzo wartościowym dorobkiem naukowym, co mu zapewnia czołowe miejsce wśród polskich ośrodków onomastycznych”<sup>13</sup>.

### **Badania indywidualne**

Dzięki indywidualnej inicjatywie K. Rymuta badania współczesnych nazwisk i imion zyskały szeroką podstawę materiałową. Na podstawie materiałów Rządowego Centrum Informatycznego PESEL zostały przez niego wydane pod auspicjami Instytutu Języka Polskiego PAN następujące publikacje: *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, t. I–X (1992–1994) zawierający ponad 400 000 nazwisk oraz jednotomowy *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych* (1995), obie opatrzone informacjami o frekwencji poszczególnych nazwisk i imion oraz ich lokalizacji w obrębie poszczególnych województw. Obecnie planuje się wydanie w wersji elektronicznej nowego słownika imion obywateli polskich, obejmującego lata 1995–2010. Na podstawie tych baz materiałowych powstały już dziesiątki prac i artykułów, m.in. wybitne studium K. Skowronek *Współczesne nazwisko polskie. Studium statystyczno-kognitywne* (2001), B. Krei *Słowotwórstwo polskich nazwisk. Struktury sufiksalne* (2001). Ta podstawa materiałowa umożliwiła również samemu jej pomysłodawcy opracowanie dwutomowego dzieła *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny* (1999, 2000), z którego korzystają zarówno onomaści, jak i przedstawiciele innych dziedzin humanistycznych i wszyscy zainteresowani pochodzeniem nazwisk.

Pomimo dużego obciążenia uczestnictwem w badaniach naukowych zespołowych, pracownicy Zakładu Onomastyki nie zaniedbują indywidualnego rozwoju naukowego. Podejmują tematy prac doktorskich i habilitacyjnych, biorą udział w krajowych i międzynarodowych konferencjach i kongresach onomastycznych, publikują artykuły.

<sup>13</sup> Por. B. Walczak, op. cit., s. 70.



W ostatnich latach obroniono w Instytucie kilka doktoratów z toponimii i antroponimii, niektóre z nich zostały ogłoszone drukiem, oto ich tematy: A. Galasińska, *Nazwy miejscowe Kujaw* (1993); K. Skowronek, *Współczesne nazwisko polskie. Studium statystyczno-kognitywne* (1998), wyd. DWN, Kraków 2001; U. Bijak, *Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa mazowieckiego* (1994), wyd. DWN, Kraków 2001; U. Wójcik, *Nazwy miejscowe dawnego województwa rawskiego* (2001), wyd. IJP PAN, Kraków-Warszawa 2001; I. Nobis, *Służebne i zawodowe nazwy miejscowe w języku polskim* (2007). Elena Palinciuc napisała i obroniła pracę doktorską pt. *Nazwiska i imiona Polaków z Kiszyniowa i okolicy w XIX i XX wieku*, która ujmuje w formie monograficznej antroponimie Polaków zamieszkujących wieloetniczną i wielokulturową Mołdawię. Autorka ukazuje problematykę nazewniczą w powiązaniu ze skomplikowaną na tym terenie historią polityczną, przemieszaniem się narodowości i kultur, wyznań i języków, także alfabetów, w jakich zapisywano nazwy (2007; praca w druku). Z kolei Agnieszka Wieczorek-Ostrowska w 2010 r. obroniła doktorat (UJ) *Antroponimia ludności Wieliczki od XVI do XIX wieku*. Podstawą źródłową tej pracy są materiały rękopiśmienne, metryki kościelne i źródła miejskie od końca XVI do końca XIX w.

Przygotowywane są w Zakładzie Onomastyki dalsze tematy prac doktorskich: Kinga Zawodzińska-Bukowiec, *Kategoria pseudonimu*; Paweł Dudek, *Tabu a nazwy własne*; Paweł Swoboda, *Nazwy wodne dorzecza górnej Odry (w granicach Górnego Śląska i Kotliny Kłodzkiej)*; Joanna Chładzyńska, *Urzędowe zmiany nazw miejscowych w Polsce, w świetle polityki językowej*.

Na początku XXI w. przeprowadzono w Instytucie przewody habilitacyjne na podstawie prac związanych z tematyką onomastyczną, reprezentujących nowoczesne ujęcia metodologiczne: M. Rutkowski, *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii* (2007; autor jest pracownikiem Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego), R. Kucharzyk, *Słownictwo odantroponimiczne w gwarach polskich* (2010; autorka pracuje w Zakładzie Dialektologii IJP PAN); W. Szulowska, *Dawna antroponimia Mazowska* (2004; autorka jest pracownikiem Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego).

Podejmowane są przez pracowników Zakładu Onomastyki następujące tematy prac habilitacyjnych o różnym stopniu zaawansowania: M. Magda-Czekaj, *Wybrane typy słowotwórcze nazwisk okresu średniopolskiego w ujęciu historyczno-społecznym* (praca w druku); U. Bijak, *System nazewniczy hydronimów dorzecza Wisły (analiza nazwotwórczo-semantyczna, zmiany morfemiczne)*; U. Wójcik, *Polskie toponimy związane z organizacją państwa wczesnopiastowskiego*; H. Górny, *Nazwy własne w tekstach pamiętnikarskich końca XVIII i XIX wieku*; E. Palinciuc, *Nazwy własne w przekładach z języka rosyjskiego na polski najnowszej literatury rosyjskiej (nurt prozy kobiecej)*.

Instytut Języka Polskiego PAN i jego Rada Naukowa uczestniczą w postępowaniach o nadanie tytułu profesora nauk humanistycznych. W 2005 r. przeprowadzono postępowanie o takie nadanie Robertowi Mrózkowi, pracownikowi Uniwersytetu Śląskiego (filia w Cieszynie), wybitnemu znawcy teorii, metodologii i terminologii onomastycznej oraz nazewnictwa geograficznego i osobowego Śląska.

Zainteresowania pracowników Zakładu Onomastyki zagadnieniami teoretycznymi, nowymi nurtami i nową metodologią badań onomastycznych można obserwować w publikowanych pracach i artykułach, zamieszczanych w czasopismach onomastycznych i językoznawczych oraz w księgach pokonferencyjnych i jubileuszowych. Z ujęć teoretycznych można przykładowo wymienić: K. Skowronek, *Polskie nazwiska a kultura. Propozycja badań kognitywnych* (1997)<sup>14</sup>; A. Cieślíkowa, *Normatywny aspekt nazw własnych* (2004)<sup>15</sup>; tejsze: *Nazwy własne w historii i we współczesności języka polskiego* (2005)<sup>16</sup>; *Onimizacja, apelatywizacja a derywacja* (2006)<sup>17</sup>; *Gniazda słowotwórcze tworzone od antroponimów* (2010)<sup>18</sup>; M. Malec, *Działanie analogii w onomastyce* (2006)<sup>19</sup>; tejsze: *Stopnie otwartości systemu imion w Polsce* (2007)<sup>20</sup>; K. Skowronek, *Polska onomastyka wobec językoznawstwa i humanistyki. Przeszłość, stan obecny i perspektywy* (2009)<sup>21</sup>. Uwagi teoretyczno-metodologiczne poświęcone nazewnictwu medialnemu znajdujemy w książce K. Skowronek napisanej we współautorstwie z M. Rutkowskim, *Media i nazwy. Z zagadnień onomastyki medialnej* (2004). Autorzy piszą m.in.: „Medium rozumiemy tu jako (techniczny) środek, pośrednik, nośnik informacji [...] chcemy wskazać na niektóre cechy nazewnictwa tzw. tradycyjnych mediów, a więc prasy, radia i telewizji oraz tych onimów, które funkcjonują w nowym, potężnym medium, jakim jest Internet” (s. 10). Są tu omawiane nazwy mediów (tytuły czasopism, nazwy stacji radiowych i telewizyjnych, nazwy witryn i portali internetowych) oraz nazwy w mediach (nazewnictwo rubryk prasowych, tytułów i audycji radiowych, i programów telewizyjnych).

<sup>14</sup> Por. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LIII, s. 145–146.

<sup>15</sup> [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, red. R. Mrózek, Katowice, s. 229–239.

<sup>16</sup> [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra, s. 101–148.

<sup>17</sup> [w:] *Onimizacja i apelatywizacja*, red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, Białystok, s. 47–56.

<sup>18</sup> [w:] *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosyłowi*, red. H. Pelcowa, Lublin, s. 71–78.

<sup>19</sup> [w:] *Munuscula linguistica i honorem Alexandrae Cieślíkowa oblata*, Kraków, s. 289–305.

<sup>20</sup> [w:] *Nowe nazwy własne. Nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków, s. 185–137.

<sup>21</sup> [w:] *Исследования по славянским языкам*, 2009, 14–1, Корејская Ассоциация Славистов, Сеул, s. 85–96.

Ci sami autorzy piszą o rozwijającej się nowej problematyce badań nazw własnych związanej z ich wtórną semantyzacją: *Onomastyka dyskursu: zakres, problematyka i metody badawcze* (2010)<sup>22</sup>.

O nazwach własnych w tekstach pisała m.in. H. Górny: *Nazwy własne obiektów kulturowych w wybranych tekstach wspomnieniowych z XIX i początku XX wieku* (2010)<sup>23</sup>.

Elementy kognitywizmu w badaniach antroponimii i toponimii widoczne są w artykułach: H. Górny, *Badania apelatywów antroponimicznych metodą pól semantycznych* (2003)<sup>24</sup>; J. Chładzyńskiej, *Nazwy miejscowe odzwierciedleniem wizji świata* (2006)<sup>25</sup>; U. Wójcik, *Zmiany metaforyczne w polskiej toponimii* (2010)<sup>26</sup>; E. Borysiak, *Od Białej do Czarnej przez Kolorową lub od Zielonej do Pstrej przez Pastelową, czyli o nazwach barw w nazwach ulic* (2006)<sup>27</sup>.

O chrematonimach i ideonimach pisały: H. Górny, *Nazwy biur tłumaczeń a współczesna moda językowa* (2006)<sup>28</sup>; E. Borysiak, *O strukturze ideonimów z aniołami w literaturze, sztuce i muzyce – okiem onomasty* (2006)<sup>29</sup>; M. Magda-Czekaj, *Tytuły polskich dzieł malarzkich (1856–1927)* (2006)<sup>30</sup>; K. Skowronek (wraz z B. Skowronkiem), *Ideonimy polskich filmów fabularnych (1947–2002)* (2003)<sup>31</sup>. Pracująca w Zakładzie Dialektologii IJP PAN J. Okoniowa napisała artykuł *O tytułowaniu obrazów – od Grottgera do Brzozowskiego. Postawy twórców i uczonych* (2006)<sup>32</sup>. K. Kowalik z Zakładu Współczesnej Polszczyzny i Teorii Języka IJP PAN ogłosiła m.in. artykuł: *Podstawowe typy strukturalne nazw własnych współczesnych teatrów w Polsce* (2010)<sup>33</sup>, a także R. Przybylska z tego samego Zakładu napisała: *Nowsze nazwy osobowe pochodne od nazw własnych* (2010)<sup>34</sup>.

<sup>22</sup> [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, t. I, red. R. Łobodzińska, Łask, s. 87–95.

<sup>23</sup> [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, t. II, red. R. Łobodzińska, Łask, s. 479–495.

<sup>24</sup> [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 231–239.

<sup>25</sup> [w:] *Munuscula linguistica...*, op. cit., s. 133–141.

<sup>26</sup> [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, op. cit., t. II, s. 229–236.

<sup>27</sup> [w:] *Munuscula linguistica...*, op. cit., s. 111–120.

<sup>28</sup> [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, red. A. Narusiewicz-Duchlińska, M. Rutkowski, Olsztyn, s. 136–142.

<sup>29</sup> [w:] *Anioł w literaturze i w kulturze*, t. III, red. J. Ługowska, Wrocław, s. 493–504.

<sup>30</sup> [w:] *Munuscula linguistica...*, op. cit., s. 275–287.

<sup>31</sup> [w:] *Metodologia badań onomastycznych*, op. cit., s. 610–628.

<sup>32</sup> [w:] *Munuscula linguistica...*, op. cit., s. 315–323.

<sup>33</sup> [w:] „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, *Studia linguistica*” V, s. 126–136.

<sup>34</sup> [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, red. R. Przybylska, J. Kaś, K. Sikora, Kraków, s. 473–483.

Z onomastyki literackiej przypominamy artykuły: A. Cieślukowej, *Nazwy własne w różnych gatunkach tekstów literackich* (1993)<sup>35</sup>; M. Malec, *Funkcje imion staropolskich w poezji romantycznej* (1993)<sup>36</sup>; K. Rymuta, *Onomastyka literacka a inne dziedziny badań nazewnictwa* (1993)<sup>37</sup>; B. Czopek-Kopciuch, *Funkcja nazw własnych w poezji Zbigniewa Herberta (na przykładzie tomiku „Pan Cogito”) (2010)*<sup>38</sup>.

Także w czasopiśmie „Onomastica” publikują pracownicy Zakładu Onomastyki swoje prace dotyczące tej tematyki, tytuły niektórych przytaczamy niżej (por. pkt 2.).

Z indywidualnych prac popularnonaukowych przypominamy wydany przez Wydawnictwo Naukowe PWN w 2003 r. *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski* autorstwa Marii Malec, zawierający około 1200 nazw geograficznych z terenu Polski – miast, wsi, rzek, jezior, gór i krain, nazw znanych i ważnych ze względów historycznych i kulturowych. Słownik Urszuli Bijak *Nazwy miejscowe powiatu grójeckiego. Słownik historyczno-etymologiczny*, wydany przez Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza w Grójcu, w 2001 r., obejmuje mniejszy teren i jest zbiorem jednej klasy toponimów, zawiera jednak cenne dane dotyczące historii i tradycji regionu. Maria Malec ogłosiła też w serii „Biblioteczka TMJP” niewielką popularnonaukową książeczkę pt. *O imionach i nazwiskach w Polsce. Tradycja i współczesność* (1996), cieszącą się poczytnością także w niektórych środowiskach studenckich.

## 2. O ZNACZENIU I ROLI CZASOPISMA „ONOMASTICA”

Rocznik „Onomastica”; pismo poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu pojawiło się jako pierwsze w Słowiańszczyźnie. Wychodzi nieprzerwanie od 1955 r. Poprzez osobę pierwszego redaktora, Witolda Taszyckiego, było związane z siedzibą Pracowni Onomastycznej PAN w Krakowie, później, przez kolejnych redaktorów, Kazimierza Rymuta, następnie Aleksandrę Cieślukową z Zakładem Onomastyki Polskiej IJP PAN. Do XIX tomu (1974) pismo było finansowane przez wrocławskie Ossolineum. Od tomu XX (1975) „Onomastica” są czasopismem Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, finansowanym przez Akademię, częściowo wspieranym także przez Instytut Języka Polskiego. Układ merytoryczny pisma pozostaje od pierwszego tomu niezmienny. Występują kolejno: *Rozprawy i materiały*, *Recenzje, omówienia i polemiki* od tomu LI, *Stan badań nazewnictwa* i na

<sup>35</sup> [w:] *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 33–39.

<sup>36</sup> [w:] *ibidem*, s. 113–119.

<sup>37</sup> [w:] *ibidem*, s. 15–19.

<sup>38</sup> [w:] *Nazwy własne a społeczeństwo*, op. cit., t. II, s. 445–451.

końcu *Streszczenia rozpraw* w języku francuskim, w późniejszym czasie w języku angielskim (od tomu XLVIII)<sup>39</sup>.

W artykule *Pięćdziesięciolecie „Onomastików”* początki i historię pisma wspominał jego ówczesny redaktor Kazimierz Rymut; pisał m.in. o ewolucji tematyki i metodologii onomastycznej: „Przeglądając dziś tomy «Onomastików», można zaobserwować, jak polska onomastyka reagowała na pojawiające się w językoznawstwie nowe kierunki badawcze. Po strukturalizmie pojawiła się socjolingwistyka, pragmatyka, później kognitywizm. Nasi onomaści, zwłaszcza ci młodszy, nie tylko interesują się nowymi prądami w językoznawstwie, ale starają się analizować nazwy własne zgodnie z założeniami nowych szkół” (2005)<sup>40</sup>. O ciągłości i ewolucji badań onomastycznych w Polsce, widocznych także w „Onomastikach”, pisała A. Cieślikowa w artykule *Onomastyka wczoraj, dziś, jutro* (2010)<sup>41</sup>. R. Šrámek podkreślał integrującą rolę tego pisma w całej słowiańskiej onomastyce: „Časopis «Onomastica» se řadí k předním onomastickým revuem světa a plní v celé slovanské onomastice roli integrujícího faktoru” (2005)<sup>42</sup>. Tutaj zamieszczali swoje rozprawy – oprócz autorów polskich – językoznawcy niemal ze wszystkich krajów słowiańskich, recenzowane są – oprócz polskich publikacji o tematyce onomastycznej – także wybitne prace i najważniejsze czasopisma zagraniczne, jak „Acta Onomastica”, „Woprosy Onomastyki”, „Namenkundliche Informationen”, „Zunamen” i inne. W dziale *Stan badań nazewniczych* ukazują się przeglądy badań onomastycznych z poszczególnych języków słowiańskich oraz sprawozdania z konferencji i kongresów. Zamieszczane są także gratulacje dla zasłużonych osób z okazji jubileuszy przepracowanych lat na niwie onomastyki oraz wspomnienia o zmarłych, którzy przyczynili się do rozwoju tej gałęzi językoznawstwa.

Tematyka rozpraw była i jest bardzo zróżnicowana. W początkowym okresie dotyczyła głównie nazewnictwa geograficznego i osobowego, ale od kilkunastu lat w związku z dynamicznym rozwojem cywilizacyjnym, sprzyjającym powstawaniu nowych obiektów i nowego nazewnictwa, tematyka nazewnicza uległa poszerzeniu i dalszemu zróżnicowaniu. W podtytule „Onomastików”: *Pismo poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu* pojawiło się (od tomu XLVII, 2002) uzupełnienie: *oraz innym nazwom własnym*.

Dla zilustrowania zjawiska rozwoju badań onomastycznych zaznaczających się w omawianym czasopiśmie, podajemy przykładowo tematy artykułów i rozpraw z kilku ostatnich roczników. Obecnie, jak

<sup>39</sup> Od tomu XLVII streszczenia w języku obcym zamieszcza się na końcu artykułów.

<sup>40</sup> Por. „Onomastica” L, s. 8.

<sup>41</sup> [w:] *Jezyk polski – wczoraj, dziś, jutro...*, op. cit., s. 82–92.

<sup>42</sup> Por. R. Šrámek, *Polská onomastika – pohled ze zahraničí*, „Onomastica” L, s. 20.

i dawniej, znaczące miejsce zajmują w „Onomastikach” prace poświęcone teorii nazw własnych, ich miejsca w systemie języka, ich funkcji w procesie komunikacji i roli w społeczeństwie, np.: A. Cieślíkowa, *Metody w onomastycznych badaniach różnych kategorii nazw własnych* (1996); E. Jędrzejko, *Systemy onimiczne różnych języków a językowe obrazy świata* (2000); M. Rutkowski, *Wstępna charakterystyka funkcji nazw własnych* (2001); K. Skowronek, *O niektórych funkcjach nazw własnych w dyskursie religijnym. Na materiale „Listów pasterskich Episkopatu Polski”* (2003); J. Waniakowa, *Nazewnictwo astronomiczne: Onimizacja i transonimizacja w nazewnictwie astronomicznym* (2003); V. Blanár, *Súvzťažnosť obsahovej a formálnej stránky onymického znaku* (2005); R. Šrámek, *Polská onomastika – pohled ze zahraničí* (2005); R. Mrózek, *Onomastyka konfrontatywna w kontekście teoretyczno-terminologicznym* (2005); E. Jakus-Borkowa, *Typy strukturalne i semantyczne w mikrotoponimii kosmosu* (2005); I. Grzesiak, *Próba opisu onimii w polskim języku migowym* (2005); A. Cieślíkowa, *Globalizacja a uniwersalizm na przykładzie nazw własnych w językach słowiańskich* (2006); W. Pianka, *Derywacja imion osobowych jako czynnik integrujący społeczeństwa multikulturowe i wielowyznaniowe* (2006); M. Rutkiewicz-Hanczewska, *Nazewnictwo uzualne a teoria gier – próba typologizacji gier onimicznych* (2007); K. Skowronek, „Plon niesie my, plon...”. *Jak onomaści piszą o nazwach własnych? Próba refleksji metaonomastycznej* (2007); Z. Pasek, K. Skowronek, *Co onomasta ma z religioznawcą? Ku onomastyce interdyscyplinarnej (na przykładzie Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce)* (2008/2009); M. Rutkowski, *O kłopotach z konotacjami nazw własnych (na marginesie „Słownika metafor i konotacji nazw własnych”)* (2010); A. Siwiec, *Nazwy własne w perspektywie nominacji i komunikacji* (2010).

O nazwach w mediach pisały: J. Chładzyńska, *Analiza tytułów czasopism polskich* (2000); K. Skowronek, *Między Bluszczem a Cosmopolitan. Tytuły polskich czasopism kobiecych XX wieku* (2000); o funkcjonowaniu nazw własnych w tekstach: H. Górny, *Wtórne użycie nazw własnych w wybranych pamiętnikach z XIX i początku XX wieku* (2007). O nazwach różnych obiektów, firm, przedsiębiorstw i instytucji w przestrzeni miejskiej pisali m.in.: M. Szelewski, *Pragmatyczna interpretacja ergonimów komercyjnych na przykładzie nazw szkół językowych* (2004) i tego samego autora *Nazwy przedsiębiorstw z branży: „zabezpieczenia i systemy alarmowe”* (2007) oraz E. Palinciuc, *Nazwy własne restauracji, kawiarni i klubów na krakowskim Kazimierzu w interpretacji historycznokulturowej* (2007).

Onomastyce literackiej poświęcono m.in. artykuły: F. Debus, *Funktionen literarischer Namen* (2003); M. Graf, *Czas, przestrzeń i nazwy. Nowe ujęcie funkcji lokalizacyjnej nazewnictwa literackiego* (2003); E. Pieciul, *Nazwiska żydowskie w powieściach Tomasza Manna i ich*

*przekładach na język polski* (2003); P. Dudek, *Wizja świata Witkacego w nazwach własnych jego powieści* (2007).

### 3. BIBLIOGRAFIA ONOMASTYKI POLSKIEJ

Chcemy też zaprezentować *Bibliografię onomastyki polskiej*, niezwykle potrzebną nie tylko onomastom i językoznawcom, ale też historykom, archeologom, etnografom, socjologom, psychologom i innym specjalistom korzystającym w różnym celu i w różny sposób z wiedzy o nazwach własnych. Ukazało się dotąd pięć tomów tego wydawnictwa, wychodzącego w odstępach dziesięcioletnich<sup>43</sup>. We wstępie do trzeciego tomu *Bibliografii* K. Rymut pisał: „Kolejny trzeci już tom *Bibliografii* przyszło opracowywać, kiedy zespół przygotowujący tomy poprzednie, niestety, od nas odszedł. W lipcu 1977 zmarł prof. Mieczysław Karasiewicz. W pół roku później zmarł dr Adam Turasiewicz, który przez wiele lat gromadził materiały do dwóch pierwszych tomów *Bibliografii*. W sierpniu 1979 roku zmarł prof. Witold Taszycki, inicjator bibliograficznej akcji oraz jej organizator”. Pierwszy tom *Bibliografii onomastyki polskiej* do roku 1958 włącznie, który opracował Witold Taszycki przy współudziale Mieczysława Karasia i Adama Turasiewicza ukazał się w roku 1960 w Krakowie. Tom szósty wyjdzie po śmierci kolejnego kontynuatora i uczonego – onomasty Kazimierza Rymuta, dbającego o ciągłość tego dzieła. Kazimierz Rymut zmarł w listopadzie 2006 r.

W gromadzeniu materiałów do tomu trzeciego wzięły udział osoby związane z Zakładem Onomastyki: Henryka Mól, Rozalia Przybytek i Zofia Zierhofferowa. Tom czwarty i piąty przygotowała Rozalia Przybytek i Kazimierz Rymut. Nad przygotowaniem do wydania tomu szóstego, obejmującego lata 2001 do 2010 włącznie, pracują Iwona Nobis i Rozalia Przybytek.

Układ materiałów zaproponowany przez redakcję pierwszego tomu pozostaje w głównym zarysie niezmienny: I. *Bibliografie*, II. *Generalia* (*historia onomastyki, przeglądy krytyczne, kwestionariusze, biografie i nekrologi*), III. *Materiały*, IV. *Opracowania*, V. *Zagadnienia poprawnościowe*, VI. *Recenzje prac niepolskich*, VII. *Dodatki*, VIII. *Indeksy*<sup>44</sup>. Jednak już od drugiego tomu, w miarę rozwoju badań onomastycz-

<sup>43</sup> *Bibliografia onomastyki polskiej*, cz. I do roku 1958 włącznie, Kraków 1960 i cz. II, od roku 1959 do roku 1970 włącznie, Kraków 1972, oprac. W. Taszycki przy współudziale M. Karasia i A. Turasiewicza; cz. III, od roku 1971 do roku 1980 włącznie, red. K. Rymut, Wrocław 1983; cz. IV, od roku 1981 do roku 1990 włącznie, oprac. R. Przybytek i K. Rymut, Kraków 1992; cz. V, od roku 1991 do roku 2000 włącznie, oprac. R. Przybytek i K. Rymut, Kraków 2001.

<sup>44</sup> Indeksy w dwóch pierwszych tomach opracowała M. Malec, w pozostałych do t. V włącznie – R. Przybytek.

nych, są wprowadzane w rozdziale IV *Opracowania* kolejne podrozdziały: w tomie drugim: *Nazwy statków i okrętów* oraz *Nazwy gwiazd*, w tomie trzecim: *Teoria nazw własnych*, dodano też: *Nazwy zespołów muzycznych* oraz *Nazwy jednostek wojskowych i zespołów sportowych*. Ponadto umieszczono w tym tomie podrozdziały: *Nazwy wytworów przemysłowych*, *Nazwy minerałów* oraz rozdział: *Onomastyka literacka*. W tomie czwartym *Bibliografii* w dziale *Opracowania* dodano podrozdział: *Nazwy heraldyczne*. W tomie piątym dodano nowy rozdział: *Inne kategorie nazw własnych* i w nim wydzielono m.in. *Chrematonimy*. Rozrosły się w stosunku do tomu pierwszego objaśnienia skrótów oraz spis wykorzystanych książek i czasopism.

W *Bibliografii* w rozdziale *Opracowania* uwzględnia się także prace badaczy polskich piszących o nazwach własnych spoza terenu Polski oraz autorów obcych piszących o nazwach polskich.

\*\*\*

Przedstawiony pokrótce dorobek Zakładu Onomastyki Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN świadczy o wielokierunkowości badań onomastycznych, zarówno zespołowych, jak i indywidualnych, o pracach przede wszystkim naukowych, ale też popularyzatorskich. Kontynuowane podstawowe dzieła zespołowe z zakresu leksykografii onomastycznej stanowią niejednokrotnie podstawę monografii i syntez publikowanych w innych ośrodkach onomastycznych w Polsce i w Słowiańszczyźnie, korzystają z nich także przedstawiciele innych dyscyplin humanistycznych. Na przełomie wieków widać wyraźny zwrot ku interdyscyplinarnym badaniom z pogranicza onomastyki i innych nauk. Wyraźnie zauważalna zmiana problematyki onomastycznej w ostatnich latach, ilustrowana w tym artykule wybranymi publikacjami pracowników Zakładu Onomastyki Polskiej, jest zjawiskiem znacznie szerszym, tendencją widoczną w ogólnopolskich badaniach onomastycznych i znajdującą odbicie w czasopiśmie „Onomastica” oraz w *Bibliografii onomastyki polskiej*.

Wart jest podkreślenia ponadto udział (mający wpływ na rozwój i organizację badań onomastycznych) niektórych pracowników Zakładu Onomastyki Polskiej IJP PAN w krajowych i międzynarodowych gremiach (np. International Council of Onomastic Sciences, Komisja Onomastyki Słowiańskiej, Rada Języka Polskiego, Komisja Onomastyczna przy Komitecie Językoznawstwa PAN, Komisja Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych przy MSWiA) oraz udział w zagranicznych kongresach i konferencjach (Ogólnopolska i Międzynarodowa Konferencja Onomastyczna, odbywa się co dwa lata w różnych ośrodkach uniwersyteckich).



***Onomastics in Institute of the Polish Language, Polish Academy of Sciences [Instytut Języka Polskiego PAN] in Cracow. The present state, research prospects***

Summary

The article presents the state of onomastic research and prospects through selected team and individual works related to Institute of the Polish Language, Polish Academy of Sciences [Instytut Języka Polskiego PAN] during the last years of the 20<sup>th</sup> century and the first years of the 21<sup>st</sup> century. As is evident from the review, onomastic works of the centre, not only the one in Cracow, demonstrate multi-directionality of interests reflected in the conducted research. Discussions concerned with both old and contemporary views on language and on the relation between onomastics and other humanities are present in numerous team and individual works. Onomastics is in the centre of both academic investigations and explanations and those intended for the general public. Attention is also given to the organisational and social work of numerous linguists-onomasts.

Trans. M. Czarnecka

Wanda Decyk-Zięba  
(Uniwersytet Warszawski)

## KLASYFIKACJA ZNACZENIOWA POLSKICH NAZW MIEJSCOWYCH: PODSTAWOWE PROBLEMY I ROZSTRZYGNĘCIA

Etymologia rozważała nazwy miejscowe jako wyrazy; historia zaś widzi w nich świadectwo wypadków dziejowych.

(T. Wojciechowski, *Chrobacja. Rozbiór starożytności słowiańskich*)

Autorem pierwszej całościowej klasyfikacji znaczeniowej nazw miejscowych (nie tylko polskich, lecz także słowiańskich) był Witold Taszycki. Zasady tej klasyfikacji przedstawił w wydanej w roku 1946 książce: *Słowiańskie nazwy miejscowe (Ustalenie podziału)*<sup>1</sup>. Jego podział z jednej strony nawiązywał do wcześniejszych ustaleń historyków, zajmujących się dziejami osadnictwa na ziemiach polskich, Tadeusza Wojciechowskiego<sup>2</sup> i Franciszka Piekosińskiego<sup>3</sup>, z drugiej zaś do podziału nazw zaproponowanego przez Franciszka Miklosicha, ojca słowiańskiej onomastyki. Miklosich podzielił nazwy na dwie podstawowe grupy: nazwy pochodzące od wyrazów pospolitych, nazwy utworzone od nazw osobowych<sup>4</sup>. Propozycję klasyfikacyjną Wojciechowskiego z wniesionymi do niej uwagami Piekosińskiego oraz jej krytycznym rozbiorem dokonany przez Franciszka Bujaka<sup>5</sup> przed-

<sup>1</sup> W. Taszycki, *Słowiańskie nazwy miejscowe (Ustalenie podziału)*, [w:] tegoż, *Rozprawy i studia polonistyczne*, t. I, Wrocław 1958, s. 228–268 [przedruk]. Rozprawa była gotowa w 1939 r., jej druk przerwał wybuch II wojny światowej.

<sup>2</sup> T. Wojciechowski, *Chrobacja. Rozbiór starożytności słowiańskich*, t. I, Kraków 1873.

<sup>3</sup> F. Piekosiński, *Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej. Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. I, Kraków 1896; tegoż, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. III, Kraków 1901.

<sup>4</sup> F. Miklosich, *Die Bildung der Ortsnamen aus Personennamen im Slavischen*, Wiedeń 1864.

<sup>5</sup> Por. F. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU”, t. XLVII, 1905; też: O. Balzer, *Rewizja teorii o pierwotnym osadnictwie w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” XII, 1898, s. 21–63. W efekcie historycy zrezygnowali z tej metody badań nad dziejami

stawił w *Gramatyce polskiej* Jan Łoś<sup>6</sup>. Ten schemat klasyfikacyjny zastosował Taszycki do analizy śląskich nazw miejscowych<sup>7</sup>.

Nadrzędnym kryterium podziału nazw dla Taszyckiego było pierwotne znaczenie (przedtoponimiczne) wyrazu-podstawy. Natomiast o tym, do której grupy daną nazwę zaliczyć, decydowały: jej forma, znaczenie i funkcja przyrostków występujących w nazwach<sup>8</sup>. Sam Taszycki nazywa swoją klasyfikację znaczeniową pełną (nazwa klasyfikacji jest terminem umownym, nazwy oznaczają, nie znaczą) w odróżnieniu od niepełnej, ograniczonej do analizy wyrazu podstawowego<sup>9</sup>. Przez innych badaczy klasyfikacja jest nazywana semantyczno-etymologiczną<sup>10</sup>, lek-

---

osadnictwa na ziemiach polskich, por. H. Górniewicz, *Wstęp do onomastyki*, Gdańsk 1988, s. 20.

<sup>6</sup> Wojciechowski podzielił nazwy miejscowe na pięć grup (odpowiadających pięciu rodzajom pierwotnego osadnictwa Polski): 1) nazwy właścicielskie (= dzierżawcze) (pierwotnie nazwy wsi, które stanowiły własność prywatną szlachty), 2) nazwy patronimiczne (początkowo osady chłopów niewolnych), 3) nazwy od imion pospolitych, charakteryzujące teren ze względu na właściwości topograficzne (w tym od nazw ludzi typu *Dębiany*) i efekty pracy ludzkiej (przysiółki, przynależne do osad albo wsi), 4) nazwy od nazw ludzi „zajętych jakąś służbą” (osady służebne; Piekosiński nazywa je narokowymi), 5) nazwy od imion, przezwisk ludzi (w lm.) (= rodowe) (osady wojskowe, które powstały przez nadanie szlachcie gruntów ornych, a chłopom lasów z obowiązkiem służby wojskowej; Piekosiński uznał je za wsie osiedlone przez rycerstwo włódcze). F. Bujak zakwestionował m.in. użycie terminu wsie narokowe, gdyż *narok* jest to ‘orzeczenie sądowe w sprawach poszlakowania kogoś o złodziejstwo lub inną zbrodnię tajemnie dokonaną, a wykrywaną z pomocą ordaliów’ (w *Słowniku staropolskim* (t. V, Wrocław 1965–1969, s. 90) *narok* zdefiniowano jako ‘bliżej nie ustaloną służebność dawnego prawa polskiego’), oraz powiązanie osad włódczych z obroną granic. Por. T. Wojciechowski, *Chrobacja...*, op. cit., s. 204–292; J. Łoś, *Gramatyka polska, Część II. Słowotwórstwo*, Lwów 1925, s. 177–180.

<sup>7</sup> Grupy nazw wyróżnione przez Taszyckiego: nazwy topograficzne, patronimiczne, dzierżawcze i służebne. Do nazw odrębnych, które nie mieszczą się w żadnej z tych czterech grup, zaliczył badacz nazwy typu *Niemcy* (późniejsza *Niemcza*) i *Krakowiany*. Por. W. Taszycki, *Śląskie nazwy miejscowe*, Katowice 1935.

<sup>8</sup> Ten aspekt analizy Taszycki wyraźnie podkreślał też w późniejszych studiach: *Dwa studia z polskiej toponomastyki. 2. O tzw. herbowych nazwach miejscowych*, [w:] tegoż, *Rozprawy i studia polonistyczne*, t. IV, Wrocław 1968, s. 174 [przedruk z: „*Slavia Occidentalis*” XX/1, 1960, s. 169–1760] oraz *Klasyfikacja słowiańskich nazw miejscowych znaczeniowa a formalna*, [w:] tegoż, *Rozprawy...*, op. cit., s. 64–69 [przedruk z: *Slawische Namenforschung*, Berlin 1963, s. 1–6]. „Bez zastosowania zasad słowotwórstwa – pisał Górniewicz – zaliczenie danej nazwy do jakiegokolwiek z klas klasyfikacji W. Taszyckiego byłoby niemożliwe” (H. Górniewicz, *Wstęp...*, op. cit., s. 107).

<sup>9</sup> Por. W. Taszycki, *Klasyfikacja słowiańskich nazw...*, op. cit., s. 64.

<sup>10</sup> Por. E. Jakus-Borkowa, *Nazewnictwo polskie*, Opole 1987, s. 92; H. Górniewicz, *Wstęp...*, op. cit., s. 104.

sykalno-znaczeniową<sup>11</sup>, genetyczno-semantyczną<sup>12</sup>, semantyczno-etymologiczno-historyczno-osadniczą<sup>13</sup>, ulingwistyczną klasyfikacją historyczno-osadniczą<sup>14</sup>. Na podstawie kryterium znaczeniowego Taszycki wyróżnił dwie nadrzędne grupy (zwane przez niego gromadami) nazw. Do nadklasy pierwszej (I) zaliczył nazwy, które zawsze były nazwami miejscowości, do drugiej (II) – nazwy, które były nazwami (zbiorowymi) ludzi, później stały się nazwami miejscowości. Od Kazimierza Moszyńskiego<sup>15</sup> przyjął jako im równorzędne – mające jednak charakter marginalny – dwie grupy nazw (III i IV): nazwy dwuznaczne (w innych pracach zwane też wątpliwymi<sup>16</sup>, wieloznacznymi<sup>17</sup>) oraz nazwy ciemne (w innych pracach zwane też niejasnymi<sup>18</sup>, nieodczytanymi<sup>19</sup>).

W nadklasie I Taszycki wydzielił cztery grupy nazw: nazwy topograficzne<sup>20</sup> (mówiły o ukształtowaniu terenu, rodzaju gleby, faunie i florze, np. *Biała, Ostrów*)<sup>21</sup>, kulturalne (mówiły o wytworach kultury materialnej i duchowej, np. *Łazy, Świętamarza*), dzierżawcze (wskazywały, że miejscowość należała do osoby, od której imienia była utworzona dana nazwa, np. *Sułostowo, Radom*) i zdrobniałe, czyli deminutywne (wskazywały miejscowość położoną w pobliżu miejscowości, od której była utworzona dana nazwa, np. *Kruszewek, Szydłowiec, Jazłowiec*). Do nadklasy II zaliczył: nazwy etniczne (oznaczały grupę ludzi ze względu na ich pochodzenie, pożywienie i zamieszkanie, np. *Dębiany, Pogórze, Rakojady, Czechy*), nazwy patronimiczne (oznaczały potomków lub poddanych osoby, której imię, przezwisko lub na-

<sup>11</sup> S. Rospond, *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych*, Wrocław 1957, s. 28.

<sup>12</sup> Por. M. Malec, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*, Warszawa 2003, s. 15.

<sup>13</sup> Por. H. Górnowicz, *Wstęp...*, op. cit., s. 104.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 107.

<sup>15</sup> K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, cz. II, z. 2, Kraków 1939, s. 1552–1555; W. Rospond, *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna...*, op. cit., s. 21.

<sup>16</sup> J. Rudnicki, *Nazwy geograficzne Bojkowszczyzny*, Lwów 1939, s. 147.

<sup>17</sup> U. Bijak, *Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa mazowieckiego*, Kraków 2001, s. 324.

<sup>18</sup> J. Rudnicki, *Nazwy geograficzne...*, op. cit., s. 151; U. Bijak, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 325.

<sup>19</sup> K. Rymut, *Nazwy miejscowe dawnego powiatu bieckiego*, Wrocław 1975, s. 68.

<sup>20</sup> K. Zierhoffer zwrócił uwagę, że na określenie tej grupy nazw właściwszy byłby termin nazwy fizjograficzne, gdyż w niektórych dziedzinach, np. w geografii, nazwy topograficzne są synonimem nazw miejscowych. Por. K. Zierhoffer, *Nazwy miejscowe północnego Mazowsza*, Wrocław 1957, s. 19.

<sup>21</sup> Zapewne w tej grupie trzeba by też umieścić nazwy topograficzne odrzeczne typu *Czersk* (od nazwy rzeki *Czarna*), *Bielsko* (od nazwy rzeki *Biała*). O tych nazwach Taszycki pisze, odwołując się do artykułu Rosponda z 1933 r., wówczas gdy charakteryzuje funkcje sufiksu *-sk*, *-sko* w toponimii. Por. W. Taszycki, *Słowiańskie nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 257–258.

zwa godności stanowi podstawę nazwy miejscowej<sup>22</sup>, np. *Racławice*, *Czaplińce*, *Boleścięta*), służebne (wskazywały na zajęcia mieszkańców dawnych osad, np. *Piekary*, *Strzelce*), rodowe (pochodzące od wspólnej dla danego rodu nazwy, np. *Bolesty*, *Łosie*).

W obrębie poszczególnych grup analizował sufiksy tworzące nazwy. Zwracał uwagę na wielofunkcyjność sufiksów, możliwość tworzenia różnych typów nazw i nazw miejscowych „o niezdecydowanym obliczu znaczeniowym”<sup>23</sup>. Do sufiksów wielofunkcyjnych należą np.: *-ov-/-ev-* i *-sk-*, które tworzyły zarówno nazwy dzierżawcze (*Janów*, *Raciborsko*), jak i topograficzne (*Zakrzew*, *Bielsko*), czy *-ice*, za pomocą którego mogły być tworzone nie tylko nazwy patronimiczne (*Michałowice*), lecz także etniczne (*Zabłocice*). Wymienione sufiksy mogły też wystąpić w funkcji strukturalnej, wówczas tworzyły – jak pisał Taszycki – nazwy o neutralnej funkcji realnoznaczeniowej<sup>24</sup>.

Zarys nowej systematyki nazw miejscowych przedstawił Taszycki w artykułach ogłoszonych w okresie międzywojennym: udowodnił w nich celowość wyodrębnienia wśród nazw miejscowych nazw etnicznych (zaliczane wcześniej do nazw topograficznych, np. *Dębiany*, lub do patronimicznych, np. *Zagórzycy*)<sup>25</sup> oraz nazw kulturalnych (*Mosty*, *Grodziec*, *Środa*, *Świątamarza* (= *Święta Maryja*, od imienia patronki kościoła), wcześniej włączane do nazw topograficznych)<sup>26</sup>. Nową propozycją było natomiast wyróżnienie jako osobnej grupy nazw zdrobniałych (wcześniej nazwy tego typu, jeśli były uwzględniane, traktowano tak samo jak ich podstawy)<sup>27</sup>. Na te ostatnie nazwy zwrócił uwagę Jarosław Rudnicki (uczeń Taszyckiego), który potraktował je jako jeden z podtypów nazw miejscowych od nazw miejscowości<sup>28</sup>.

<sup>22</sup> W niektórych pracach wydziela się jako osobną grupę nazwy metronimiczne (od imion lub godności kobiecych), np. *Księginice*. Por. K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*, Wrocław 1967, s. 211; D. Podlaska, *Nazwy miejscowe z terenu XVI-wiecznego województwa poznańskiego*, cz. 2, Słupsk 1990, s. 391–393.

<sup>23</sup> W. Taszycki, *Słowiańskie nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 258.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> W. Taszycki, *Rzekomo patronimiczne nazwy miejscowe (Znaczenie przyrostka -ic)*, [w:] tegoż, *Rozprawy...*, op. cit., t. I, s. 207–208 [przedruk z: „Język Polski” XXI, 1936, s. 33–42].

<sup>26</sup> W. Taszycki, *Nazwy miejscowe kulturalne*, [w:] tegoż, *Rozprawy...*, op. cit., t. I, s. 223–227 [przedruk z: „Język Polski” XXIV, 1939, s. 1–5].

<sup>27</sup> W. Taszycki, *Słowiańskie nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 246.

<sup>28</sup> Por. „Zakładanie nowych osad [...] w pobliżu osad starszych, sprawiło, że niekiedy nową osadę nazywano zdrobniałym imieniem osady dawniejszej” (J. Rudnicki, *Nazwy geograficzne...*, op. cit., s. 125). J. Otrębski w recenzji książki Taszyckiego zestawia te nazwy z nazwami złożonymi z członem *Mały*. Por. J. Otrębski, [rec.] *Witold Taszycki, Słowiańskie nazwy miejscowe (ustalenie podziału)*. Polska Akademia Umiejętności. Prace Komisji Językowej Nr 29. Kraków 1946. Str. 64, „Slavia Occidentalis” 18, 1947, s. 482.

W grupie nazw kulturalnych (które ze względu na dwuznaczność terminu zostały następnie nazwane kulturowymi) Taszycki umieścił później podgrupę nazw zwanych pamiątkowymi<sup>29</sup>. Wyodrębnia się je nie na podstawie kryterium etymologicznego, lecz znajomości faktów pozajęzykowych, okoliczności towarzyszących nadaniu nazwy. Nazwy pamiątkowe powstawały nie „w wyniku naturalnych, spontanicznych procesów nazwotwórczych”<sup>30</sup>, ale były nadane świadomie, mają charakter sztuczny. Określenie „nazwy pamiątkowe” wprowadził Przemysław Zwoliński<sup>31</sup>. Zastosował je Stefan Hrabec na określenie rosyjskich nazw powstałych po rewolucji październikowej (typu *Komsomolsk*<sup>32</sup>, *Czapajewsk*<sup>33</sup>, *Stalingrad*<sup>34</sup>)<sup>35</sup>. Na obszarze Polski nazwami pamiątkowymi są np.: *Władysławowo*, pierwotnie nazwa portu rybackiego – 1938, nazwany na cześć Władysława IV<sup>36</sup>; *Bierutowice* (dziś część Karpacza) na cześć Bieruta<sup>37</sup>; *Dzierżoniów* (niem. *Reichenbach*, pol. *Rychbach*) na cześć ks. Jana Dzierżonia (1811–1906), słynnego pszczelarza<sup>38</sup>; *Mragowo* (niem. *Segensburg*, *Seinsburg*, *Sensburg*, pol.

<sup>29</sup> W. Taszycki, *Polskie pamiątkowe nazwy miejscowe*, [w:] tegoż, *Rozprawy...*, op. cit., t. IV, s. 176–183 [przedruk z: *I Międzynarodowa Słowistyczna Konferencja Onomastyczna. Księga referatów*, Kraków 1961, s. 109–116]. Wcześniej Taszycki pisze o znaczeniu pamiątkowym, ale nazw dzierżawczych. Por. W. Taszycki, *Słowiańskie nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 267.

<sup>30</sup> H. Borek, *Nazwy relacyjne w toponimii*, [w:] *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna Poznań 3–5 września 1985. Księga referatów*, red. K. Zierhofer, Poznań 1988, s. 48.

<sup>31</sup> Por. P. Zwoliński, *Nazwy miejscowe pamiątkowe w Bułgarii*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” LI, Kraków 1950, s. 673–676; tegoż, *Imena na izwestni lica i sábitija w bálgarskata toponimiczna nomenklatura*, [w:] *Sbornik w pamet na prof. Patár Nikow*, Sofia 1939, s. 233–243.

<sup>32</sup> Oficjalna data powstania miasta – 1932 r. Miasto zostało zbudowane rękoma więźniów politycznych (więźniów Dallaga), cywilnych robotników i komsomolców. Por. [ru.wikipedia.org/wiki/Комсомольск-на-Амуре](http://ru.wikipedia.org/wiki/Комсомольск-на-Амуре) [dostęp: 15.01.2011].

<sup>33</sup> Do 1919 r. *Iwaszczenkowo*, od 1919 do 1929 r. *Trock*, od 1929 r. *Czapajewsk*. Por. [www.mojgorod.ru/samarsk\\_obl/chapajevsk/index.html](http://www.mojgorod.ru/samarsk_obl/chapajevsk/index.html) [dostęp: 15.01.2011].

<sup>34</sup> Od 1925 r., wcześniejsza nazwa *Carycyn* (tur. *sary-su* ‘żółta woda’), od 1961 r. *Wołgograd*. Por. [ru.wikipedia.org/wiki/Волгоград](http://ru.wikipedia.org/wiki/Волгоград); [ru.wikipedia.org/wiki/Царица\\_\(река\)](http://ru.wikipedia.org/wiki/Царица_(река)) [dostęp: 15.01.2011].

<sup>35</sup> S. Hrabec, *Podział znaczeniowy rosyjskich nazw miejscowych*, [w:] *Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Toruń 1952, s. 169.

<sup>36</sup> Por. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Władysławowo> [dostęp: 15.01.2011].

<sup>37</sup> W tym miejscu na naradzie aktywu partyjnego, która odbyła się w Domu Wczasowym „Bałtyk”, przebywał Bierut. W 1991 r. nazwę zmieniono na Karpacz Górny. Por. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Bierutowice> [dostęp: 15.01.2011].

<sup>38</sup> *Nazwy miejscowe Polski. Historia – pochodzenie – zmiany*, red. K. Rymut, t. II, Kraków 1997, s. 502.

Ządzbork) na cześć Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza (1764–1855)<sup>39</sup>, Aleksandrów Kujawski na cześć cara Aleksandra II<sup>40</sup> oraz Henryków, o którym czytamy w *Księdze henrykowskiej*, że został tak nazwany przez Mikołaja, założyciela klasztoru, „przez szacunek dla pana swego księcia starego”<sup>41</sup>. Chociaż „sam fakt upamiętnienia kogoś lub czegoś jest przejawem kulturowej działalności człowieka”<sup>42</sup>, to niekiedy ta grupa nazw bywa traktowana jako równorzędna z nazwami kulturalnymi, a nie jako ich podgrupa<sup>43</sup>.

Próba stworzenia przez Adama Wolffa<sup>44</sup> odrębnej grupy nazw herbowych oparta na innych zasadach kwalifikacyjnych – tylko na znaczeniu wyrazu podstawowego – okazała się nietrafiona. Przyjmuje się, że nazwy tego typu pochodzą „w pierwszej instancji” od nazw osobowych, osobowe dopiero od nazw herbów i zawołań<sup>45</sup>; reprezentują też one różne typy nazewnicze uwzględnione w klasyfikacji Taszyckiego, np. *Toporów* to nazwa dzierżawcza, *Cholewice* – nazwa patronimiczna, *Sulimy* – rodowa. Różny jest natomiast w pracach toponomastycznych status klasyfikacyjny nazw miejscowych równych nazwom herbowym. Nazwy typu *Odrowąż*, *Dołęga* czy *Pilawa* oraz *Topór* dla jednego badacza są nazwami kulturalnymi<sup>46</sup>, dla innego – dzierżawczymi<sup>47</sup>.

Do grupy nazw dwuznacznych należeć będą nazwy *Wilki* i *Tyszki*, które mogą być albo nazwami rodowymi, albo topograficznymi. O zakwalifikowaniu ich do grupy nazw rodowych decyduje dokumentacja historyczna (z której może wynikać, że założycielem osady był człowiek o imieniu/przezvisku *Wilk* bądź *Tyszka*<sup>48</sup>), w wypadku jej braku możemy wykorzystać wyniki badań nazw miejscowych metodą stratygraficzną. Metoda ta pozwala oznaczyć nawarstwiające się

<sup>39</sup> Por. *Nazwy miejscowe Polski...*, op. cit., t. VII, Kraków 2007, s. 272.

<sup>40</sup> Por. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksandrów\\_Kujawski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksandrów_Kujawski) [dostęp: 15.01.2011].

<sup>41</sup> Por. W. Taszycki, *Śląskie nazwy miejscowe*, [w:] tegoż, *Rozprawy...*, op. cit., t. I, s. 304.

<sup>42</sup> H. Górniewicz, *Wstęp...*, op. cit., s. 106.

<sup>43</sup> Por. S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 7. Por. też hasła – *Sobota*, *Środa*, *Zakopane*, *Zgorzelec* (kulturowe), *Władysławowo* (pamiątkowe). W słownikach późniejszych, np. *Nazwy miejscowe Polski...*, op. cit. (t. I–VII, Kraków 1996–2007) czy K. Rymuta *Nazwy miast Polski* (Wrocław 1980), informacje o przynależności nazwy do grupy znaczeniowej są pomijane. Natomiast podana jest podstawa (apelatyw, antropim, toponim), od której utworzono najstarszą formę nazwy.

<sup>44</sup> A. Wolff, *Nazwy miejscowe na Mazowszu*, „Onomastica” I, 1955, s. 60–116.

<sup>45</sup> H. Górniewicz, *Wstęp...*, op. cit., s. 106.

<sup>46</sup> Por. W. Lubaś, *Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa krakowskiego*, Wrocław 1968, s. 229.

<sup>47</sup> Por. U. Bijak, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 284.

<sup>48</sup> *Tyszka* imię skrócone od *Tymoteusz*; *tyszka* 'gatunek trawy'. Por. K. Zierhoffer, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 19.

w danym czasie i na danym obszarze struktury i typy onomastyczne, a na podstawie układu warstw ustalić wiek nazw i poszczególnych struktur nazewniczych<sup>49</sup>. Jeśli więc nazwy *Wilki* lub *Tyszki* występują na Mazowszu, gdzie typ nazw rodowych był i jest dominujący, to są podstawy by uznać je za rodowe<sup>50</sup>.

Podział na dwie nadklasy był pozytywnie oceniany, gdyż miał „znaczenie nie tylko dla stosunków osadniczych, lecz również dla lepszego poznania uwarunkowania pluralnej formy nazw patronimicznych, służebnych, etnicznych i rodowych”<sup>51</sup>. Był trudny do zastosowania nie tylko z powodu kłopotów z ustaleniem właściwej bazy toponimicznej w wypadku nazw dwu- i wieloznacznych, lecz także w związku z koniecznością poszerzenia bazy toponimicznej o istniejące już toponimy i antroponimy. Układ tych dwu nadklas mógł być też naruszony w wyniku zmiany kryteriów klasyfikacyjnych, np. połączenia w jedną grupę nazw odosobowych, w której obok nazw patronimicznych, służebnych, rodowych i etnicznych umieszcza się nazwy dzierżawcze<sup>52</sup>, oraz niemożności rozstrzygnięcia w wypadku np. nazw patronimicznych lub etnicznych, czy pierwotnie były nazwami ludzi<sup>53</sup>. W konsekwencji, szczególnie w nowszych pracach toponomastycznych, zaniechano stosowania tego podziału<sup>54</sup>.

<sup>49</sup> H. Górniewicz, *Wstęp...*, op. cit., s. 112, 117.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 106.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 105.

<sup>52</sup> Na przykład Otrębski zaproponował następujący podział znaczeniowy nazw: I. Nazwy wyrażające właściwości topograficzne, II. Nazwy wyrażające związek człowieka z danym miejscem. W grupie II wyodrębnił nazwy pochodzące od mieszkańców danego miejsca i zaliczył do niej zarówno nazwy etniczne, patronimiczne, rodowe, służebne, jak i dzierżawcze (por. J. Otrębski, [rec.] *Witold Taszycki...*, op. cit., s. 482). Zwoliński, klasyfikując toponimy bułgarskie, wprowadził jako nadrzędny podział dychotomiczny nazw miejscowych na jasne i ciemne, następnie nazwy jasne podzielił na jednoznaczne i dwuznaczne. Za podstawę podziału nazw jednoznacznych przyjął schemat klasyfikacyjny Taszyckiego (por. P. Zwoliński, *Słowiańskie nazwy miejscowe Bułgarii (Ujęcie syntetyczne)*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, LI, Kraków 1950, s. 495–498). D. Kopertowska włączyła nazwy dzierżawcze do grupy nazw miejscowych powstałych od indywidualnych i zbiorowych nazwań ludzi (por. D. Kopertowska, *Nazwy miejscowe województwa kieleckiego. Nazwy miast i wsi, nazwy części miast i wsi oraz nazwy alei, placów, ulic i osiedli mieszkaniowych*, Warszawa 1984, s. 161–232; tejże, *Nazwy miejscowe województwa radomskiego. Nazwy miast i wsi, nazwy części miast i wsi oraz nazwy osiedli mieszkaniowych, placów, alei i ulic*, Kielce 1994, s. 285–370).

<sup>53</sup> Por. M. Karaś, *Słowiańskie nazwy miejscowe i ich klasyfikacje (Uwagi i propozycje)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXVIII, 1971, s. 80.

<sup>54</sup> Por. np.: W. Lubaś, *Nazwy miejscowe...*, op. cit.; K. Rymut, *Nazwy miejscowe dawnego...*, op. cit.; tegoż, *Nazwy miejscowe północnej części...*, op. cit.; U. Bijak, *Nazwy miejscowe...*, op. cit. Zachowany jest ten podział np. w: S. Hrabec, *Nazwy geograficzne Huculszczyzny*, Kraków 1950, s. 186, 223;



O takim, a nie innym podziale nazw zaważyły nie tylko przyjęte przez Taszyckiego kryteria klasyfikacyjne, lecz także ówczesny stan badań nad toponimią polską<sup>55</sup>.

Klasyfikacja Taszyckiego nie uwzględniała, bo na tym etapie badań toponomastycznych nie mogła, dwóch grup (podgrup) nazw miejscowych: nazw pochodzących od nazw własnych obiektów geograficznych (niebędących nazwami zdrobniałymi i nazwami typu *Bielsko*<sup>56</sup>) oraz nazw równych nazwom osobowym. Założony rygorizm klasyfikacyjny naruszyła grupa nazw zdrobniałych, którą wydzielono (na co wskazywała chociażby nazwa grupy i sposób tworzenia tych nazw) na podstawie kryterium słowotwórczego, nie znaczeniowego<sup>57</sup>. W klasyfikacji nazw według kryterium znaczeniowego eksponowano treści historyczno-osadnicze (nazwy patronimiczne, służebne, rodowe, etniczne, kulturalne) oraz geograficzne (nazwy topograficzne). W tym sensie klasyfikacja nie wyczerpywała całości materiału, a kryteria podziału nazw nie były jednolite<sup>58</sup>.

#### **A) NAZWY MIEJSCOWE POCHODZĄCE OD NAZW MIEJSCOWYCH (NIEBĘDĄCE NAZWAMI DEMINUTYWNYMI) ORAZ OD NAZW WŁASNYCH INNYCH OBIEKTÓW GEOGRAFICZNYCH**

Autorzy prac wcześniejszych, np. Zdzisław Stieber i Karol Zierhofer, w części materiałowej (słownikowej) zaznaczają, że nazwy niektórych osad pochodzą od nazw potoków lub rzek (np. *Kamionka Czarna*, *Ropica*, *Sanok*<sup>59</sup>; *Dunaj*, *Gręzka*<sup>60</sup>), ale w części teoretycznej nie ustosunkowują się do tej kwestii. Stieber we *Wnioskach*, pisząc o nazwach polan, zauważa tylko, że ich nazwy mogą „przejsć na osiedle” na nich zbudowane<sup>61</sup>.

E. Breza, *Toponimia powiatu kościerskiego*, Gdańsk 1974, s. 272; I. Halicka, *Nazwy miejscowe środkowej i zachodniej Białostoczczyzny. Dzierżawcze, patronimiczne i rodzinne*, Warszawa 1976, s. 200, 204.

<sup>55</sup> Por. Z. Kaleta, *Kierunki i metodologia badań. Terminologia*, [w:] *Polskie nazwy własne: encyklopedia*, Warszawa-Kraków 1998, s. 45-81.

<sup>56</sup> Por. przypis 21.

<sup>57</sup> Kwestie definicyjne, terminologiczne, chronologizacji poszczególnych typów nazw oraz dotyczące klasyfikacji nazw złożonych, jeśli nie wiążą się z omawianymi kategoriami nazw, zostały w artykule pominięte.

<sup>58</sup> Klasyfikacja Taszyckiego oraz wcześniejsze podziały nazw miejscowych zostały omówione przez S. Rosponda w książce *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna...*, op. cit. Przedstawił w niej też Rospond nową propozycję klasyfikacji nazw miejscowych opartą na kryterium formalnym – stosunku nazwy geograficznej do jej podstawy słowotwórczej.

<sup>59</sup> Z. Stieber, *Toponomastyka Łemkowszczyzny. Cz. I. Nazwy miejscowości*, Łódź 1948, s. 13, 44, 46.

<sup>60</sup> K. Zierhofer, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 162, 188.

<sup>61</sup> Z. Stieber, *Toponomastyka Łemkowszczyzny...*, op. cit., s. 72.

Osobną podgrupę nazw osiedli od innych nazw geograficznych (od nazw wodnych, od nazw górskich i od innych nazw osiedli) w obrębie nazw topograficznych, ale niebędących nazwami zdrobniałymi, wyróżnił Stefan Hrabec w książce *Nazwy geograficzne Huculszczyzny*<sup>62</sup>. Pisze w niej również o „przesunięciach nazw”, które odnoszą się do takich przypadków, gdy „od n[azwy] g[óry] Pasiczna powstaje taka sama nazwa wsi Pasiczna”<sup>63</sup>. Podgrupa nazw miejscowych od nazw geograficznych (od nazw rzek, gór i krajów) została włączona przez Zwolińskiego do nazw topograficznych<sup>64</sup>. Za takim zaszeregowaniem tych nazw opowiadał się też Taszycki<sup>65</sup>.

Grupa nazw utworzonych od innych nazw geograficznych jako równorzędna z innymi grupami jest wymieniona w późniejszych pracach, np. Kazimierza Rymuta<sup>66</sup> i Danuty Kopertowskiej<sup>67</sup>.

Aleksander Wilkoń podzielił nazwy miejscowe od nazw odwodnych na dwie grupy: 1) nazwy równe nazwie wodnej (*Wisła – Wisła*) i 2) nazwy utworzone od nazw wodnych za pomocą różnych afiksów (*Rabka – Raba, Zawisłe – Wisła*)<sup>68</sup>. O ile przynależność nazw miejscowych od nazw wodnych (oraz górskich i terenowych) do grupy nazw topograficznych (wskazują na położenie geograficzne osady i na obiekt fizjograficzny, od którego przejęto nazwę) była oczywista, to inaczej było z nazwami osad powstałymi od nazw karczmem (np.: *Wygoda, Czekań, Wesola*) oraz młynów.

<sup>62</sup> S. Hrabec, *Nazwy geograficzne...*, op. cit., s. 186, 202.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 226. O przechodzeniu nazw z jednego obiektu na inny pisał też M. Rudnicki w artykule pt. *Wilda, Ulica Wenecjańska, Śródka i „Kronika miasta Poznania”*, „*Slavia Occidentalis*” VII, 1928, s. 517–520.

<sup>64</sup> P. Zwoliński, *Słowiańskie nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 498.

<sup>65</sup> W. Taszycki, *Klasyfikacja słowiańskich nazw...*, op. cit., s. 69.

<sup>66</sup> Grupy nazw wydzielone przez Rymuta to: „1) nazwy pochodne od nazw osobowych (nazwy patronimiczne, dzierżawcze, rodowe), 2) nazwy pochodne od nazw ludzi określających ich pochodzenie lub zawód (nazwy etniczne i służebne), 3) nazwy pochodne od wyrazów pospolitych (nazwy topograficzne i kulturalne), 4) nazwy utworzone od innych nazw geograficznych (nazwy zdrobniałe, niektóre nazwy topograficzne)” (K. Rymut, *Nazwy miejscowe dawnego...*, op. cit., s. 60).

<sup>67</sup> Wyróżniona ona została obok takich grup, jak: nazwy topograficzne, kulturowe, od indywidualnych i zbiorowych nazwań ludzi oraz nazwy miejscowe dwuznaczne (czy wieloznaczne). Por. D. Kopertowska, *Nazwy miejscowe województwa kieleckiego...*, op. cit.; tejsze, *Nazwy miejscowe województwa radomskiego...*, op. cit.

<sup>68</sup> A. Wilkoń, *Polskie nazwy miejscowe od nazw wodnych*, „*Onomastica*” VIII, 1963, s. 87–124. O wzajemnych relacjach pomiędzy nazwami miejscowymi a wodnymi por. np. R. Przybytek, *Nazwy miejscowe a nazwy wodne na obszarze Warmii i Mazur*, cz. 1, „*Onomastica*” XXX, 1986, s. 69–108, cz. 2, „*Onomastica*” XXXI, 1986, s. 41–58.

Nazwy pochodzące od nazw karczem ze względu na charakter nazywanego obiektu (dzieło rąk ludzkich) zaliczali najczęściej onomasty do grupy nazw kulturowych<sup>69</sup>. Robert Mrózek uważa natomiast, że jako ponowione powinny się znaleźć w grupie nazw topograficznych<sup>70</sup>.

Szerzej nazwami przeniesionymi zajął się Józef Bubak, który zdefiniował je następująco: „za nazwę przeniesioną uważam taką nazwę, która została przeniesiona z jednego obiektu na inny obiekt bez względu na to, czy to jest obiekt realnie istniejący, jak np. *Ameryka, Afryka, Syberia*, czy też jest to obiekt nierealny, np. *Piećło, Niebo, Raj*. Bez znaczenia też jest tu fakt, czy nazwa została przeniesiona z obiektu znajdującego się na terenie Polski na inny obiekt na jej terenie (np. *Warszawa, Kraków, Grunwald, Giewont*), czy też została przeniesiona z obiektu spoza granic Polski na obiekt w Polsce”<sup>71</sup>. Nazwy te zalicza do kulturalnych, a ze względu na pochodzenie i motywację przeniesienia dzieli je na dwie grupy: I. Nazwy o różnym pochodzeniu, motywacji przeniesienia innej dla każdej nazwy (*Zaolzie, Korea, Syberia*<sup>72</sup>), II. Nazwy pochodzenia chrześcijańskiego, związane z kultem religijnym (kultowe<sup>73</sup>), mające jedną motywację przeniesienia dla wszystkich (*Betlejem, Alwernia*<sup>74</sup>, *Raj*)<sup>75</sup>.

Do grupy nazw kulturalnych zaliczają nazwy przeniesione z innych obszarów Polski Hubert Górniewicz (w Malborskiem przeniesione

<sup>69</sup> Por. np. W. Lubaś, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 228; H. Borek, *Opolszczyzna w świetle nazw miejscowych*, Opole 1972, s. 46–47; E. Pawłowski, *Nazwy miejscowości Ślądczyzny*, cz. 1, *Nazwy miast, wsi, przysiółków oraz dzielnic miejskich i wiejskich*, Wrocław 1971, s. 88 (s.v. *Piećło*), s. 89 (s.v. *Poczekaj*).

<sup>70</sup> R. Mrózek, *Nazwy miejscowe dawnego Śląska Cieszyńskiego*, Katowice 1984, s. 228.

<sup>71</sup> J. Bubak, *Nazwy przeniesione w polskiej toponomastyce*, cz. I, „*Onomastica*” X, 1965, s. 51.

<sup>72</sup> Nazwy *Syberia* i *Sybir* występowały (z nielicznymi wyjątkami) na obszarze zaboru rosyjskiego, co potwierdza ich związek z zesłaniami. Dopiero później zaczęto je odnosić do miejsc oddalonych, trudno dostępnych. Por. J. Bubak, *Nazwy przeniesione...*, cz. II, „*Onomastica*” XI, 1966, s. 66.

<sup>73</sup> Nazwy kultowe (religijne i pamiątkowe) obok instytucjonalnych i wytwórczych Zwoliński traktuje jako podgrupę nazw kulturowych. Por. P. Zwoliński, *Nazwy miejscowe pamiątkowe...*, op. cit., s. 765. Do propozycji Zwolińskiego nawiązał J. Miodek w artykule *Nazwy pamiątkowe kulturalne. Postulaty klasyfikacyjne*, „*Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*” IX, 1973, s. 123–153.

<sup>74</sup> Krzysztof z Korytna Koryciński, kasztelan wojnicki, w czasie swojej pielgrzymki do Włoch zwiedził Asyż i pustelnię zwaną *Alwernia* (włoskie *La Verna*) nad Arno w Toskanii. Po powrocie ufundował klasztor na górze, którą nazwał *Alwernią*. Nazwa miasteczka powstała od nazwy góry.

<sup>75</sup> J. Bubak, *Nazwy przeniesione...*, cz. I, op. cit., s. 51–52.

z Kujaw i z Wielkopolski nazwy *Kościelec* i *Szkaradowo*)<sup>76</sup> oraz Anna Pospiszyłowa (na Warmii przeniesioną ze Śląska nazwą *Kolno*)<sup>77</sup>.

Na określenie nazw przejętych w niezmienionej postaci przez jedną społeczność od innej, z innego terenu, używa się terminu *nazwy importowane*<sup>78</sup>.

Od strony teoretycznej problemem pewnego typu nazw przeniesionych, zwanych ponowionymi<sup>79</sup>, które ze względu na to, że wskazują na położenie jednego obiektu względem drugiego, należą więc do grupy nazw topograficznych<sup>80</sup>, zajął się Jerzy Treder. „Za ponowioną uznać zatem należy taką nazwę, urobioną od podstaw dla konkretnego obiektu przez tę samą społeczność (rozumianą historycznie), która z określonych przyczyn przeniosła ją z czasem na inny obiekt, leżący na tym samym terenie co pierwotny, zwykle w bezpośrednim sąsiedztwie [...] nie wzbogacają one nigdy samego słownika nazw z danego terenu, zwiększają zawsze liczbę nazywanych obiektów”<sup>81</sup>. W świetle badań nad mikrotoponimią<sup>82</sup> można założyć, że część nazw miejscowych była pierwotnie nazwami terenowymi. Nazwy te zostały później przeniesione na założone osady<sup>83</sup>. Niestety, w większości wypadków jesteśmy zdani na domysły, gdyż nie ma dokumentów mogących o tym zaświadczyć, a nawet jeśli były, mogły się nie zachować.

Ewa Jakus-Borkowa nazwy miejscowe utworzone od innych nazw geograficznych (*Nysa* od nazwy rzeki *Nysa*, czy *Zaodrze* od *Odra*, *Małe Strzelec* od nazwy miejscowej *Strzelce*) z jednej strony sytuuje poza grupą I, II, III i IV w klasyfikacji Taszyckiego<sup>84</sup>, z drugiej zaś nazwy

<sup>76</sup> H. Górniewicz, *Wstęp...*, op. cit., s. 52.

<sup>77</sup> A. Pospiszyłowa, *Toponimia południowej Warmii. Nazwy miejscowe*, Olsztyn 1987, s. 190.

<sup>78</sup> Rospond użył tego terminu w stosunku do nazw typu *Korea*, *Paryż*, *Sybir* w Polsce oraz nazw *Warszawa*, *Radom* w Ameryce. Por. S. Rospond, *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna...*, op. cit., s. 52; też: J. Treder, *Nazwy ponowione wśród nazw przeniesionych*, „Onomastica” XXIV, 1979, s. 21; U. Bijak, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 314.

<sup>79</sup> Termin stosowany wcześniej w pracach z zakresu antroponomastyki. Por. J. Treder, *Nazwy ponowione...*, op. cit., s. 22.

<sup>80</sup> „Terminem tym określa się w gdańskim ośrodku toponomastycznym nazwy, które bez zmian słowotwórczych zostały przeniesione na inny obiekt o charakterze fizjograficznym, a więc np. nazwa rzeki ponowiona na założoną nad tą rzeką wieś” (H. Górniewicz, *Wstęp...*, op. cit., s. 45). „Są to zawsze nazwy topograficzne, bo pochodzą bezpośrednio od nazw obiektów naturalnych bez względu na ich etymologię” (ibidem, s. 46).

<sup>81</sup> J. Treder, *Nazwy ponowione...*, op. cit., s. 22.

<sup>82</sup> Por. ibidem, s. 35–41; E. Pawłowski, *Nazwy miejscowe Sądecczyzny*, t. I, *Ogólna charakterystyka nazewnictwa miejscowego Sądecczyzny*, Kraków 1965, s. 96–97, 158; R. Mrózek, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 63.

<sup>83</sup> E. Rzetelska-Feleszko, *Nazwy miejscowe*, [w:] *Polskie nazwy własne: encyklopedia*, op. cit., s. 215.

<sup>84</sup> Por. E. Jakus-Borkowa, *Nazewnictwo polskie*, op. cit., s. 93.

grodów utworzone od nazw rzek za pomocą sufiksu *-sk(o)* oraz nazwy ponowione typu *Nysa* zalicza do nazw topograficznych<sup>85</sup>.

## B) NAZWY MIEJSCOWE RÓWNE NAZWOM OSOBOWYM

Na ten typ nazw pierwsi zwrócili uwagę Zdzisław Stieber<sup>86</sup> i Stefan Hrabec<sup>87</sup>. Nazwy tego typu bądź są zaliczane do nazw dzierżawczych<sup>88</sup>, mimo iż nie mają żadnych formalnych wykładników posesywności, bądź traktuje się jako osobną grupę<sup>89</sup>. Powstały one w procesie derywacji fleksyjnej<sup>90</sup>. Pojawiły się późno, są związane z określonym rodzajem osadnictwa (z osadnictwem jednodworczym, zagrodowym, z młynami i kuźnicami). Wykazują tendencję do przechodzenia w nazwy rodowe, rzadziej w dzierżawcze<sup>91</sup>.

## C) NAZWY ZDROBIAŁE

O ile wydzielenie grupy nazw utworzonych od innych nazw miejscowych było uzasadnione<sup>92</sup>, to zawężenie tej grupy do nazw, które zostały utworzone od istniejących nazw miejscowości za pomocą sufiksów deminutywnych (*-ek*, *-ec*, *-ik*) naruszyło zasady podziału znaczeniowego. Wyjątkowym przypadkiem tych nazw, niezwiązanym ze stosunkami osadniczymi, są nazwy zdrobniałe powstałe w celu pola-

<sup>85</sup> Ibidem, s. 94–95.

<sup>86</sup> Z. Stieber, *Toponomastyka Lemkowszczyzny...*, op. cit., s. 26, 32 i nast.

<sup>87</sup> S. Hrabec, *Nazwy geograficzne...*, op. cit., s. 229–230. Tego typu nazwy na obszarze huculskim tłumaczy Hrabec wpływem węgierskim.

<sup>88</sup> Por. ibidem; M. Kamińska, *Nazwy miejscowe dawnego województwa sandomierskiego*, cz. 2, Wrocław 1965, s. 269; H. Górniewicz, *Studia nad rodowymi nazwami miejscowymi w języku polskim*, Gdańsk 1968, s. 163–164; D. Kopertowska, *Nazwy miejscowe województwa kieleckiego...*, op. cit., s. 223–229; tejże, *Nazwy miejscowe województwa radomskiego...*, op. cit., s. 358–364; U. Wójcik, *Nazwy miejscowe dawnego województwa rawskiego*, Warszawa–Kraków 2001, s. 217.

<sup>89</sup> Por. C. Kosyl, *Nazwy miejscowe dawnego województwa lubelskiego*, Wrocław 1978.

<sup>90</sup> Wtórnie wprowadzona forma mianownikowa nie nazywa już właściciela, lecz osadę (*z/do Breguły* → *Breguła*; *u Jedryska* → *Jedrysek*). Por. H. Borek, *Nazwy osobowe w funkcji nazw miejscowych na Śląsku (typ Jedrysek, Ozimek)*, „Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Rozprawy Komisji Językowej” V, 1965, s. 152–154; E. Rzetelska-Feleszko, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 208; H. Borek, *Opolszczyzna...*, op. cit., s. 116.

<sup>91</sup> Por. M. Kamińska, *Nazwy miejscowe...*, op. cit.; H. Górniewicz, *Studia...*, op. cit.

<sup>92</sup> Były to nazwy kolonii lub nowych wsi zakładanych obok starych osad. Por. S. Rospond, *Słownik etymologiczny...*, op. cit., s. 7; H. Górniewicz, *Wstęp...*, op. cit., s. 105.

ryzacji do nazwy wielkiego grodu, np. *Lwówek Śląski – Lwów, Drezdenko – Drezno*<sup>93</sup>.

Zasadność wydzielenia grupy nazw zdrobniałych utworzonych za pomocą sufiksu deminutywnego od nazw miejscowych podważył P. Zwoliński<sup>94</sup>. On też zaproponował na określenie tej grupy nazw termin: *nazwy miejscowe od nazw miejscowych*<sup>95</sup>. Stanisław Rospond proponował je nazwać „wtórnie topograficznymi, gdyż określają teren nie w sposób bezpośredni według jego warunków przyrodzonych, lecz tylko pośrednio według jego lokalizacji w stosunku do sąsiedniego czy macierzystego osiedla”. Zgodnie z tą definicją w tej grupie powinny się znaleźć nie tylko takie nazwy, jak *Tokarki : Tokary* czy *Mała Wola : Wielka Wola, Nowy Targ : Stary Targ*, lecz także np. *Podmogilno : Mogilno*<sup>96</sup>. Nazwy deminutywne zaliczył Czesław Kosyl do nazw kulturowych (podgrupa nazwy kulturowe sekundarne), gdyż powstały one w wyniku powtórnej toponimizacji i mogą wskazywać na wielkość (też dawność) osady. Jest to jednak funkcja wtórna tego typu nazw, podstawową jest dyferencjacja nazw<sup>97</sup>. D. Kopertowska nazwy utworzone sufiksami deminutywnymi potraktowała jako podgrupę (obok nazw przeniesionych bez zmian formalnych, nazw derywowanych innymi formantami i nazw złożonych utworzonych przez dodanie członów *Mały, -e, -a, Nowy, -e, -a*) nazw miejscowych powstałych od istniejących już wcześniej geograficznych nazw własnych<sup>98</sup>.

Henryk Borek nazwy geograficzne odtoponimiczne nazwał relacyjnymi, gdyż są one genetycznie „w podwójnym związku z fundującym [je] toponimem, tj. poprzez relację między podobnie nazwanymi obiektami oraz przez relację między ich nazwami”<sup>99</sup>. Uważał też, że umieszczenie w klasyfikacji Taszyckiego grupy nazw relacyjnych zamiast de-

<sup>93</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>94</sup> Por. „W Bułgarii brak niewątpliwych tworców sufiksalnych” (P. Zwoliński, *Słowiańskie nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 498).

<sup>95</sup> Do tej grupy Zwoliński zaliczył nazwy z przymiotnikami (*Malák [=Mały]...*) (przeciwny *Goljam [=Duży]...*) i *Now...* (przeciwny *Star...*) utworzone od nazw miejscowości, które są położone w pobliżu. Por. P. Zwoliński, *Słowiańskie nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 497–498.

<sup>96</sup> S. Rospond, *Klasyfikacja słowiańskich...*, op. cit., s. 21–22.

<sup>97</sup> Por. C. Kosyl, *O znaczeniu tzw. deminutywnych nazw miejscowych*, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego” 1974, vol. 16, Humanistyka, nr 1, s. 23–28; tegoż, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 10, 42.

<sup>98</sup> D. Kopertowska, *Nazwy miejscowe utworzone od nazw miejscowości (na podstawie materiału z pogranicza śląsko-małopolskiego)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CCCCLI, „Prace Językoznawcze”, z. 52, 1976, s. 109–130; tejeż, *Nazwy miejscowe województwa kieleckiego...*, op. cit., s. 293–309; tejeż, *Nazwy miejscowe województwa radomskiego...*, op. cit., s. 460–468.

<sup>99</sup> H. Borek, *Nazwy relacyjne...*, op. cit., s. 46. Terminu „zespół relacyjny” użył C. Kosyl na określenie podwójnej zależności pomiędzy nazwami oraz obiektami. Por. C. Kosyl, *O znaczeniu tzw. deminutywnych...*, op. cit.

minutywnych nie zlikwiduje „niespójności tej grupy w stosunku do pozostałych”<sup>100</sup>, gdyż nie są one motywowane przez apelatywa oraz są bardzo różnicowane w swoich nowych funkcjach toponimicznych. Z tych powodów zaproponował na podstawie kryterium genetyczno-derywacyjnego przeprofilowanie klasyfikacji Taszyckiego i wydzielenie pięciu nadrzędnych grup nazw: I. Toponimy odapelatywne, II. Toponimy odantroponimiczne, III. Toponimy odtoponimiczne (= nazwom relacyjnym)<sup>101</sup>, IV. Toponimy dwuznaczne i V. Toponimy niejasne. Uwzględniając „różnicowane genetycznie role nazwotwórcze, wynikające z zastanego systemu toponimicznego”, podzielił nazwy relacyjne – w zgodzie z dotychczasową praktyką używania niektórych terminów – na pięć grup: 1) nazwy ponowione (z lokalnego systemu toponimicznego), np. *Nysa* – *Nysa*; 2) nazwy przeniesione (z pozalokalnego systemu toponimicznego), nazwy importowane, np. *Ameryka* ‘miejsce odległe lub bogate jak Ameryka’; 3) dyferencyjne (służące różnicowaniu formalnemu nazw pochodzących od tych samych baz)<sup>102</sup>, np. *Białe* (jezioro) – *Biała* (wieś), *Nowe Siołkowice* – *Siołkowice*; 4) lokalizujące (służące określeniu położenia nowo nazwanego obiektu względem innego obiektu), np. *Podmogilno* – *Mogilno*, *Zaodrze* – *Odra*; 5) pamiątkowe (utworzone od nazw geograficznych), np. *Grunwald* ‘miejsce zwycięskiej bitwy z Krzyżakami’ – *Grunwald* ‘dzielnica Poznania’. W grupie 6. znalazłyby się nazwy wariantowe, które były wynikiem przekształceń strukturalnych nazwy chronologicznie wcześniejszej tego samego obiektu w młodszą (np. *Raławice* → *Raławy*)<sup>103</sup>.

Grupa nazw zdrobniałych nie obroniła się, jej miejsce zajęła grupa nazw relacyjnych<sup>104</sup>. Tym samym wymóg kompletności klasyfikacji został spełniony. Natomiast sprawa jednolitości kryterium wyodręb-

<sup>100</sup> H. Borek, *Nazwy relacyjne...*, op. cit., s. 44.

<sup>101</sup> W zgłoszonej przez H. Borka propozycji wyróżnienia trzech nadrzędnych grup nazw: odapelatywnych, odantroponimicznych oraz odtoponimicznych można dopatrywać się pewnych analogii z podziałami stosowanymi np. w pracy Rymuta (por. przypis 66) czy wcześniej Rudnickiego. Jeszcze przed wojną Rudnicki podzielił nazwy miejscowości Bojkowszczyzny na cztery grupy: I. Nazwy topograficzne, II. Nazwy miejscowe od nazw miejscowości, III. Nazwy miejscowe od nazw osobowych (i tu znalazły się nazwy dzierżawcze), IV. Nazwy miejscowe obcego pochodzenia. Por. J. Rudnicki, *Nazwy geograficzne...*, op. cit.)

<sup>102</sup> Por. E. Jakus-Dąbrowska, *Sposoby dyferencjacji geograficznych nazw własnych pochodzących od tych samych baz (w świetle materiału toponomastycznego z byłego powiatu świeckiego)*, „Słupskie Prace Humanistyczne” II, 1981, s. 131–138.

<sup>103</sup> Tego typu nazwy (w kontekście „formalnych przekształceń administracyjnych”) razem z „tworami opartymi na mechanicznym naśladownictwie częstych typów formalnych” Hrabec np. włączył do grupy nazw topograficznych. Por. S. Hrabec, *Podział znaczeniowy...*, op. cit., s. 166.

<sup>104</sup> Por. D. Podlaska, *Nazwy miejscowe...*, op. cit.; U. Bijak, *Nazwy miejscowe ...*, op. cit.

niania poszczególnych grup znaczeniowych była różnie rozwiązywana w różnych opracowaniach<sup>105</sup>.

\*\*\*

Klasyfikacja znaczeniowa Taszyckiego z powodzeniem została wykorzystana w pracach dotyczących toponimii określonych obszarów. Struktura nazw i wykładniki afiksalne charakterystyczne dla danego typu znaczeniowego są zazwyczaj omawiane w jej ramach<sup>106</sup>. „Stosując tę klasyfikację i metodę potrafimy najlepiej zbadać genezę nazwy miejscowej, a o to przede wszystkim chodzi w badaniach onomastycznych”<sup>107</sup>. Pozwala ona nie tylko lepiej się „rozeznąć” w zasobie nazw miejscowych<sup>108</sup>, głębiej wniknąć w ich formę i znaczenie, lecz także – co wynika i z interdyscyplinarnego charakteru onomastyki – wydobyc informacje kryjące się w nazwach o czasach, w których nazwy powstawały, i o społeczności, która tak, a nie inaczej nazwała swoje siedziby. Pozytywnie, mimo wielu poważnych zastrzeżeń do tej klasyfikacji jako narzędzia badawczego służącego do celów pozajęzykowych i językowych<sup>109</sup>, oceniona została też jej rola w rozwoju słowiańskiej onomastyki<sup>110</sup>. Klasyfikacja nazw miejscowych posłużyła jako podstawa do opracowania klasyfikacji innych nazw geograficznych, przede wszystkim terenowych i wodnych, ale również nazw gór<sup>111</sup>.

<sup>105</sup> Na przykład U. Bijak dzieli nazwy miejscowe na 10 grup semantycznych: nazwy topograficzne, kulturowe, dzierżawcze, patronimiczne, rodowe, etniczne, służebne, relacyjne, wieloznaczne oraz nazwy obce i niejasne. Por. U. Bijak, *Nazwy miejscowe...*, op. cit. Z kolei U. Wójcik jako nadrzędną przyjmuje klasyfikację genetyczną Borka. Ze względu na pochodzenie podstawy nazwotwórczej dzieli nazwy miejscowe na nazwy pochodzenia odantroponimicznego, odapelatywnego oraz odtoponimicznego. W dwu pierwszych grupach wyróżnia typy znaczeniowe zgodne z podziałem Taszyckiego. Por. U. Wójcik, *Nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 15. Por. też przypisy: 52, 66, 67.

<sup>106</sup> Z. Kaleta, *Kierunki i metodologia badań...*, op. cit., s. 51.

<sup>107</sup> H. Górniewicz, *Wstęp...*, op. cit., s. 107.

<sup>108</sup> W. Taszycki, *Klasyfikacja słowiańskich nazw...*, op. cit., s. 68.

<sup>109</sup> Por. np. „Klasyfikacja znaczeniowa zbyt wielką autonomię przyznaje nazwom, czyni je środkiem do nadmiernie teoretycznych i niedostatecznie umotywowanych wniosków dotyczących historii nazw, ich powstania, zbyt łatwo uogólnia dane jednostkowe, a nawet niekiedy pomija dane historyczne, względnie do nich nie sięga, gdy tymczasem – jak się okazuje – zawsze konieczna jest znajomość okoliczności powstania nazwy. Mają one zawsze jednostkowy indywidualny charakter” (M. Karaś, *Słowiańskie nazwy miejscowe...*, op. cit., s. 84, też s. 67).

<sup>110</sup> Ibidem, s. 84.

<sup>111</sup> Por. S. Hrabec, *Nazwy geograficzne...*, op. cit.; H. Górniewicz, *Wstęp...*, op. cit., s. 62–73, 104; Z. Kaleta, *Kierunki i metodologia badań...*, op. cit., s. 52.



***Semantic classification of Polish place names: basic problems and resolutions***

Summary

The semantic classification of place names employed in Polish publications concerned with the toponymy of large or small areas was presented by Witold Taszycki in 1946 in the book titled *Słowiańskie nazwy miejscowe (Ustalenie podziału)*. The classification did not account for all categories of names and did not satisfy the criterion of even treatment of the material. The most debatable group in that division was the group of diminutive names, that is names formed from the existent place names with the Polish suffixes *-ek*, *-ec*, *-ik*. Distinguishing this group of names initiated the discussion on the status of place names derived from other place names, or more broadly speaking, from proper names of other geographical objects. The result of this discussion was distinguishing toponymy-based (relative) names as a distinct group of place names. The status of place names equal to personal names, which are treated by some researchers as possessive names and by others as a distinct group of names, constituted yet another issue in the book.

Trans. M. Czarnecka

Monika Kresa  
(Uniwersytet Warszawski)

## **ONOMASTYCZNE (HIPO)TEZY – CZYLI O PROBLEMIE WIELOMOTYWACYJNOŚCI NAZWISK W BADANIACH ANTROPONIMICZNYCH**

Sięgające początków badań antroponimicznych różne klasyfikacje słowiańskich, a co za tym idzie – polskich, nazwisk są *de facto* próbami włożenia konkretnych jednostek językowo-kulturowych w sztywne i jednoznaczne ramy opisowe, próbą dostosowania pojedynczych formacji antroponimicznych do opisów utworzonych na podstawie uogólnienia faktów, czyli na podstawie wiedzy dotyczącej mechanizmów powstawania drugich po imieniu jednostek identyfikujących człowieka, które mogły, aczkolwiek nie musiały, przekształcać się w niezmiennie, dziedziczne i powszechne nazwiska.

Przykładowo: klasę nazwisk odmiejscowych (również w materiałach współczesnych) wyróżnia się na podstawie staropolskich i średniopolskich zapisów świadczących o tym, że właściciele dóbr ziemskich identyfikowani byli w odniesieniu do posiadanego przez siebie majątku i tak: *Johanes heres Dobrzyński de Dobrzym* stawał się *Janem Dobrzyńskim*, a *Stanislaus dominus Pawłowski de Pawłowo* – *Stanisławem Pawłowskim*. Na podstawie tego typu zapisów nazwiska *Dobrzyński*, *Pawłowski*, notowane (już bez szerszego kontekstu opisowego) w innych źródłach historycznych czy współczesnych, traktowane są jako nazwiska odmiejscowe, utworzone za pomocą sufiksu *-ski*.

Klasyfikacje nazwisk (zarówno semantyczne, jak i strukturalne) powstają zatem na podstawie uogólnienia pewnych faktów językowych i pozajęzykowych. Antroponimy są bowiem tworamami kultury, religii, stosunków społecznych, systemów aksjologicznych, przeobrażeń historyczno-geograficznych, a także niejednokrotnie – przypadków. Klasyfikując nazwiska, staramy się odpowiedzieć na pytania o ich motywację i etymologię – mechanizm i przyczyny takiej, a nie innej kreacji. Jak pokażę poniżej, bardzo często są to odpowiedzi arbitralne, a więc po pierwsze hipotetyczne, po drugie zaś – częściowe, niedające pełnego obrazu rozwoju i kształtowania się antroponimów na przestrzeni wieków.

## 1. TERMINY MOTYWACJA I ETYMOLOGIA

Nazwiska są jednostkami języka o różnym stopniu złożoności. O wiele jednak silniej niż apelatywy odwołują się do rzeczywistości pozajęzykowej – są nazwami służącymi do indywidualizacji członków różnych społeczności. Współcześnie mają już ustabilizowaną i niezmienną formę, w aspekcie badań historycznych każde z nich niesie jednak mniej lub bardziej złożony bagaż dziejowy, który rzutuje na jego formę współczesną. Losy konkretnych nazwisk nie zawsze są znane. Co więcej: nie zawsze istnieje możliwość ich odtworzenia. Należy również pamiętać, że nawet dwa identyczne nazwiska mogły powstać na podstawie dwóch różnych aktów kreacyjnych.

Antroponimy to elementy języka o wiele młodsze niż apelatywy, pozostają więc w stosunku do nich pochodne. Na stopień ich złożoności rzutuje również fakt, że niektóre z nich są pochodne w stosunku do innych antroponimów czy toponimów.

Wszystko to sprawia, że narzędzia stosowane do badania apelatywnej płaszczyzny języka nie zawsze sprawdzają się w badaniach nad płaszczyzną propriálną. Dlatego też próby wykorzystania w antroponimii aparatów pojęciowych, które sprawdzają się w analizie apelatywów, mogą budzić pewne wątpliwości, a nawet kontrowersje. Za przykład może służyć chociażby użycie terminów *prymarny* i *sekundarny* w klasyfikacji Stanisława Rosponda<sup>1</sup>, jak również różnorodne próby wykorzystania terminu *motywacja* w odniesieniu do badań onomastycznych. Jeśliby *motywację* pojmować wąsko, tylko jako motywację słowotwórczą, a jako nazwy motywowane potraktować te, które mają słowotwórcze wykładniki pochodności językowej, do badań antroponimów bez tych wykładników należałoby stosować zupełnie inne metody badawcze, choć bardzo często mechanizmy ich powstawania niewiele różniły się od siebie.

Kwestię motywacji w onomastyce opisała szczegółowo Aleksandra Cieślíkowa, stwierdzając, że w badaniach onomastycznych nie należy rezygnować z tego terminu, a jedynie rozszerzyć jego zakres i przyjąć definicję za *Encyklopedią języka polskiego*, czyli uznać, że motywacja to:

<sup>1</sup> Por.: S. Rospond, *Struktura i klasyfikacja słowiańskich antroponimów*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXIV, 1966, s. 203–224; tegoż, *Struktura i klasyfikacja nazwiska słowiańskiego*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” V, 1965, s. 9–65; tegoż, *Struktura nazwiska polskiego i słowiańskiego*, [w:] *Słownik nazwisk śląskich*, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. VII–XXX.

taki stosunek między dwoma (kilkoma) jednostkami języka, że forma i/lub funkcja jednej z nich (członu motywowanego) jest zdeterminowana przez drugą (człon motywujący)<sup>2</sup>.

W tak rozumianą definicję *elementów motywowanych* wpisują się wszystkie nazwiska, również te, których forma jest taka sama, jak forma apelatywów, od których pochodzą.

Termin *motywacja* stosuje się głównie w podziale strukturalnym – poszerzenie jego rozumienia pozwala na wykorzystanie go również w rozważaniach o charakterze semantycznym. Jeśli w badaniach antroponimicznych, a zwłaszcza w tworzeniu słowników konkretnych zbiorów nazwisk, ograniczymy się jedynie do prześledzenia motywacji, zubożymy nieco opis. Motywacja wskazuje bowiem dwa elementy – jednostkę motywowaną i jednostkę motywującą oraz językowe (strukturalne bądź onimizacyjne) zależności między nimi. Potrzeba badań onomastycznych zrodziła się natomiast z faktów nieco innych niż *stricte* językoznawcze – była to bowiem chęć zrozumienia samego mechanizmu kreacyjnego antroponimów, a nie tylko zależności językowej pomiędzy znakami. Owe akty kreacyjne możemy odtworzyć przez badanie etymologii nazwisk. Motywacja i etymologia wzajemnie się uzupełniają, pozwalają na stworzenie obrazu pełnego, dlatego też kompleksowy opis antroponimiczny jest opisem etymologiczno-motywacyjnym, czyli mającym na celu odtworzenie prawdziwego pochodzenia danej jednostki językowo-kulturowej na podstawie jej budowy językowej oraz faktów pozajęzykowych, które wpłynęły na jej kreację.

## 2. PRZYCZYNY WIELOMOTYWACYJNOŚCI NAZWISK

Opis antroponimiczny, który stawia sobie za cel kompleksową analizę, powinien dążyć do wskazania prawdziwych motywacji i czynników, determinujących akt kreacji konkretnych antroponimów. Materiał antroponimiczny jest jednak specyficzny, a podanie jednej, niepodważalnej tezy etymologiczno-motywacyjnej – niejednokrotnie jest po prostu niemożliwe. Wynika to z wielu przyczyn. Po pierwsze, z tego, że, mimo iż akty kreacji nazwisk miały na celu indywidualizację i nie były ograniczone wymogami systemowymi (co dotyczyło apelatywnej płaszczyzny języka), nie były jednostkowe – takie same elementy antroponimiczne mogły powstawać w różnych miejscach i odnosić się do różnych osób. Po drugie, nazwiska powstawały zarówno od nazw pochodnych słowotwórczo, jak i od wyrazów niederywowanych, a brak konkretnych danych pozajęzykowych uniemożliwia niejednokrotnie jednoznaczna odpowiedź na pytanie o kierunek motywacji i ustalenie,

<sup>2</sup> *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1991, s. 206.

czy dane nazwisko pochodzi od bazy derywacyjnej, czy też od derywatu pochodzącego od tej bazy.

W pierwszym okresie powstawania drugich po imieniu derywowanych słowotwórczo określeń dodatkowych funkcja niektórych formantów była jednoznaczna. Na przykład sufiks *-ski*, podobnie jak na planie apelatywnym, służył do wskazywania zależności posesywnych<sup>3</sup>, a w nazwiskach odnosić się mógł jedynie do tej grupy społecznej, która coś posiadała, czyli szlachty. W momencie jednak, gdy drugie po imieniu określenie dodatkowe stawało się formacją powszechną, a formacje z przyrostkiem *-ski* straciły czytelną motywację i wyraźny związek zarówno z motywującymi je podstawami, jak i z samym aktem kreacyjnym, *-ski* stał się po prostu formantem nazwiskotwórczym i posłużył do tworzenia innych niż posesywne nazwisk, tzw. *nazwisk modelowych*:

Sufiks *-ski* służy tylko do nadania imieniu czy przezwisku zewnętrznych form nazwiska, pełni funkcję strukturalną. Jego strukturalne własności wykazują zdolność mechanicznego łączenia się z podstawami innymi niż nazwy miejscowe, umożliwiają więc tworzenie nazwisk od różnych składników, np. imion, apelatywów, etników, a nawet od istniejących już nazw osobowych (przezwoisk czy nazwisk). Zjawisko to można obserwować już w XVI wieku, a jego nasilenie następuje w wiekach późniejszych i trwa do dziś<sup>4</sup>.

Bez danych pozajęzykowych czasami bardzo trudno odpowiedzieć na pytanie, z jakim nazwiskiem – pierwotnie posesywnym czy modelowym mamy do czynienia.

Wielofunkcyjność innych formantów i ich łączliwość zarówno z jednostkami propriálnymi, jak i apelatywnymi była zjawiskiem towarzyszącym aktom kreacyjnym antroponimów od samego początku, co również utrudnia stawianie tez onomastycznych. Sufiksy *-ak*, *-ek*, *-ik* itd. jako przyrostki m.in. deminutywne służyły do tworzenia nazw istot młodych i małych przedmiotów. W płaszczyźnie antroponimicznej szczególnie *-ak* jest z założenia patronimiczny – służył zatem do urabiania nazw istot młodych, w tym wypadku – synów. Zawężenie funkcji tego sufiksu w płaszczyźnie antroponimicznej nie oznaczało jednak wycofania go ze sfery propriálnej – bez odpowiednich faktów pozajęzykowych trudno zatem niejednokrotnie wskazać na kierunek motywacji czy akt kreacyjny antroponimów z *-k-* w części sufiksálnej.

Najstarsza warstwa nazwisk odimiennych powstawała również na podstawie imion słowiańskich, gdyż te jeszcze do wieku XIII dominowały w polszczyźnie, a do wieku XVI były w niej obecne. Słowiańskie imiona złożone powstawały zaś na podstawie wyrazów pospolitych.

<sup>3</sup> Por. J. Matuszewski, *Polskie nazwisko szlacheckie*, Łódź 1975, s. 52–63.

<sup>4</sup> E. Rudnicka-Fira, *Nazwiska tzw. modelowe (wzorcowe z sufiksem -ski) w dokumentach krakowskich od XVI do XVIII wieku*, [w:] *Polshczyzna Mazowska i Podlasia*, cz. VIII, red. H. Sędziak, Łomża 2004, s. 83.

Jednocześnie w tym samym czasie tworzone przezwiska odapelatywne, derywowane od tych samych apelatywów, od których niegdyś urabiano imiona słowiańskie. We współczesnym oglądzie materiału historycznego niemożliwe jest częstokroć wskazanie na konkretny mechanizm antroponimotwórczy jako jedyny i niepodważalny.

Ślady właściwych dróg onomastycznych mogą zacierać również zjawiska fonetyczne charakterystyczne dla danego regionu oraz niejednoznaczna grafia. Przykłady można mnożyć. Wszystkie one potwierdzają tezę Aleksandry Cieślikowej, że:

możliwość korzystania z różnorodnych elementów wiedzy różni metodologię badań wewnątrzonomastycznych, np. toponimie i antroponimie, w której przede wszystkim na skutek liczebności osób i ich pewnej anonimowości badania muszą być prowadzone na podstawie nikłych niekiedy wiadomości tekstowych, a motywacja w odniesieniu do antroponimów historycznych jest głównie językowa, często bez możliwości dotarcia do motywacji onomastycznej<sup>5</sup>.

Rozważania te prowadzą jednocześnie do paradoksalnej wręcz sytuacji poznawczej i naukowej, w której wiedza i świadomość dotyczące różnorodnych kreacji nazwisk nie pozwalają rozwiązać zagadek, ale zmuszają do stawiania coraz bardziej skomplikowanych i trudnych do potwierdzenia hipotez onomastycznych.

### 3. WIELOMOTYWACYJNOŚĆ W BADANIACH HISTORYCZNEJ ANTROPONIMII RÓŻNYCH OBSZARÓW

Z problemem wielomotywacyjności zetknęli się niemal wszyscy badacze analizujący materiał historyczny, zarówno regionalny, jak i oglądany z szerszej perspektywy geograficznej. Pisze o tym między innymi Aleksandra Cieślikowa we wstępie do *Słownika etymologicznego staropolskich nazw osobowych*:

Przy wiadomej wszystkim homografii nazw osobowych nie można w wielu wypadkach wyznaczyć jednej podstawy motywującej nazwę osobową<sup>6</sup>.

Ponieważ materiał onomastyczny wyznacza różnorodne obszary zainteresowań, *gros* badaczy zwracało uwagę tylko na niektóre aspekty zagadnienia wielomotywacyjności, nie zawsze posługując się samym terminem *wielomotywacyjność*. W większości prac uwagi o trudnościach metodologicznych mają charakter ogólny, sygnalizujący jedynie zjawisko.

Józef Bubak w swojej monografii poświęconej kształtowaniu się nazwisk chłopów i mieszczan Sądecczyzny pisze:

<sup>5</sup> A. Cieślikowa, *O motywacji w onomastyce*, „Polonica” XVI, Wrocław 1994, s. 197.

<sup>6</sup> A. Cieślikowa, *Wstęp*, [w:] *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 1. *Odapelatywne nazwy osobowe*, oprac. A. Cieślikowa, Kraków 2000, s. XIII.

Jeżeli jednak w kontekście zapisu niektórych nazwisk nie znajdujemy dodatkowych informacji na ich temat lub potwierdzenia istnienia dla nich formy podstawowej, to obecny stan wiedzy przy ich analizie nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, czy są one równe apelatywom czy od apelatywów derywowane za pomocą określonych formantów, czy wreszcie są to formy patronimiczne. Odnosi się to przede wszystkim do nazwisk odapelatywnych z deminutywnymi formantami *-ek*, *-ik/-yk*, *-czyk*, *-ka* itp.<sup>7</sup>

W świetle jego badań niejednoznaczne wydają się również nazwiska typu *Borek*, *Bratek*, *Brożek*, *Jarosz*, *Świątek*. Pozornie są równe apelatywom, ale na podstawie wyekscerpowanych zapisów typu *Hieronymo dicto Jarosz* Józef Bubak traktuje je jako nazwiska odimienne<sup>8</sup>.

Iza Kempa-Matusiak wielomotywywność odnosi głównie do nazwisk herbowych:

Analiza i klasyfikacja nazwisk historycznych nastęca trudności, które wiążą się z ustaleniem najbardziej prawdopodobnej podstawy motywacyjnej. Wśród zgromadzonych nazwisk są takie, dla których można wskazać kilka homonimicznych podstaw derywacyjnych, a wówczas zaklasyfikowanie nazwiska jest posunięciem arbitralnym<sup>9</sup>.

Beata Raszewska-Żurek nie stosuje wprawdzie terminu *wielomotywywność*, wskazuje jednak kłopoty interpretacyjne, których mogą nastęca nazwiska równe imionom:

W wypadku nazwisk równych imionom historycznym relacje między derywatem a jego podstawą derywacyjną są trudne do określenia. Nazwisko równe imieniu *Aleksy*, *Bartosz*, *Stasiek* może być: 1. formą niepatronimiczną, 2. formą patronimiczną powstałą bez derywacji sufiksальной, 3. formą patronimiczną z przyrostkiem, np. *-ek* [tylko w wypadku formacji *Stasiek* – M.K.] (jeżeli uzna się go za wykładnik patronimiczności)<sup>10</sup>.

Nie wspomina natomiast autorka o problemach wynikających z interpretacji nazwisk równych skróconym formom imion słowiańskich, mimo iż wielokrotnie za równe takim formom uznaje nazwiska, które można by także potraktować jako derywowane od apelatywów.

Trudności w odpowiedzi na pytanie o motywację dotyczą również tego, na jakiej płaszczyźnie powstała analizowana konstrukcja: jeszcze apelatywnej czy już propriальной:

nierzadko trudno stwierdzić, czy dane nazwisko powstało na przykład od apelatywu czy od gotowego nazwiska<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> J. Bubak, *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, Kraków 1986, s. 59.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>9</sup> I. Kempa-Matusiak, *Nazwiska mieszkańców komornictwa jeziorańskiego*, Olsztyn 2009, s. 26–27.

<sup>10</sup> B. Raszewska-Żurek, *Kształtowanie się nazwisk równych imionom w Polsce (wiek XIII–XVI)*, Warszawa 2006, s. 14.

<sup>11</sup> D. Lech, *Nazwy osobowe dziewiętnastowiecznych mieszkańców Opola (ze słownikiem etymologicznym nazwisk)*, Opole 2004, s. 29.

Lilia Citko wymienia kilka powodów, wpływających na różnorodną interpretację nazwisk noszonych przez mieszkańców obszarów wieloetnicznych, do których niewątpliwie należy Podlasie:

Zjawiska wieloznacznej motywacji form imiennych można również odnieść do kategorii nazwisk, których prototypami w wielu wypadkach były imiona. Natomiast jako typowe wyłącznie dla nazwisk należy rozpatrywać wypadki paralelnej motywacji przez: 1. apelatywy i nazwy heraldyczne [...], 2. apelatywy i etnonimy [...], 3. etnonimy i nazwy heraldyczne [...]. Wyjątkowo podwójna motywacja może wynikać z przynależności danej formy do dwóch różnych języków, por. *Karp* < im. cerk. *Karp* lub ap. pol. *karp*<sup>12</sup>.

Nieco inaczej do problemu wielomotywacyjności podchodzi Elżbieta Rudnicka-Fira, która nie tylko go sygnalizuje, lecz także, decydując się na rozstrzygnięcia arbitralne, wszędzie, gdzie jest to konieczne, pokazuje alternatywne rozwiązania motywacyjne oraz wynikające z nich możliwe różne sposoby analizy słowotwórczej antroponimów<sup>13</sup>.

Kłopoty interpretacyjne wynikające z wielości podstaw, które mogą motywować dane nazwisko, dostrzega i w zasadzie jako jedyna uwzględnia w klasyfikacji Małgorzata Jaracz. Analizując historyczne nazwiska mieszkańców Kalisza, stwierdza:

Niemożność jednoznacznego oddzielenia płaszczyzny apelatywnej od onomastycznej, utożsamienie się funkcji i znaczenia antroponimów z apelatywami, prowadzi do wielomotywacyjności tego typu nazwisk. [...] wydzielałam w klasyfikacji grupy nazwisk dwuznacznych i wieloznacznych, posiadających dwie (lub więcej) bazy derywacyjne<sup>14</sup>.

Zgodnie z zapowiedzią autorka podaje wszystkie możliwe etymologie nazwisk tzw. wieloznacznych. Osobno je także analizuje – w części teoretycznej nazwiska o kilku możliwościach motywacyjnych znajdują się w oddzielnych grupach. Nie pisze natomiast o kryterium, które pozwala jej na oddzielenie jednostek o pewnej motywacji od nazwisk o kilku możliwościach motywacyjnych. Badaczka rozpatruje cztery wypadki wielomotywacyjności, wynikające z: 1) homonimiczności podstaw imiennych i podstaw apelatywnych; 2) niemożności odróżnienia funkcji deminutywnej i patronimicznej przyrostków z komponentem *-k-*; 3) udziału podstaw obcych w procesie tworzenia nazwisk polskich i daleko posuniętej polonizacji nazwisk; 4) zmiany funkcji sufiksu *-ski* z odmiejscowej na strukturalną<sup>15</sup>.

Pewne zastrzeżenie może budzić stosowanie przez autorkę terminów *nazwisko wieloznaczne* i *nazwisko dwuznaczne*. Nie jest też do

<sup>12</sup> L. Citko, *Nazewnictwo osobowe północnego Podlasia w XVI wieku*, Białystok 2001, s. 17.

<sup>13</sup> Por. E. Rudnicka-Fira, *Antroponimia Krakowa od XVI do XVIII wieku*, Katowice 2004, s. 163.

<sup>14</sup> M. Jaracz, *Nazwiska mieszkańców Kalisza od XVI do XVIII wieku*, Bydgoszcz 2001, s. 435.

<sup>15</sup> Por. *ibidem*, s. 499.



końca jasne, jak sama rozumie terminy *wieloznaczność*, *wielomotywacyjność* oraz *homonimia*, skoro pisze:

Z zagadnieniem wieloznaczności wiąże się zjawisko homonimii, czyli możliwości podwójnej czy nawet wielorakiej motywacji nazw osobowych<sup>16</sup>.

Wynika z tego, że *wieloznaczność* to coś innego niż *wielomotywacyjność*, która z kolei utożsamiana jest z *homonimią antroponimiczną*. W moim rozumieniu termin *wieloznaczność* nie jest do końca trafny w rozważaniach onomastycznych. Współczesny ogląd nazwisk, które mogą być motywowane na wiele sposobów, powinien za punkt wyjścia przyjąć właśnie motywację, względnie etymologię, a nie znaczenie nazw własnych<sup>17</sup>. Terminy *wieloznaczny* i *dwuznaczny* nie są zatem precyzyjne – cytowane przez autorkę nazwisko *Baranek* nie ma dwóch znaczeń, ale dwie motywacje, względnie dwie etymologie – dlatego też, moim zdaniem, lepiej mówić o nazwiskach o jednej motywacji bądź kilku możliwościach motywacyjnych.

Rezygnuję ponadto z terminu *homonimia onomastyczna* – homonimia zakłada bowiem istnienie dwóch lub więcej jednostek tak samo brzmiących lub tak samo zapisywanych mających jednak różne pochodzenie<sup>18</sup>. Homonimia apelatywna jest oczywiście czymś innym niż homonimia proprialna, ta druga zakłada bowiem, że jednostki homonimiczne mają różną etymologię, mimo że brzmią, czy są zapisywane tak samo. Homonimia antroponimów może zatem, jak słusznie zauważa Aleksandra Cieślíkowa, utrudniać etymologie onomastyczne<sup>19</sup>, jest natomiast czymś innym niż wielomotywacyjność.

W większości badanych zbiorów nazwisk nie mamy do czynienia z dwiema, trzema, czterema czy pięcioma jednostkami antroponimicznymi, lecz z jedną jednostką, co do której istnieją wątpliwości, dotyczące ustalenia jej motywacji i etymologii. Homonimia onomastyczna dotyczy zaś, w moim rozumieniu, takich wypadków, w których istnieje kilka równych formalnie jednostek, z których każda ma (a nie: może mieć) inną etymologię. Przykładowo za homonimy antroponimiczne uznać by należało dwa nazwiska równobrzmiące: *Pawłowski*, jeśli jeden nosiciel tej formacji identyfikowany byłby w dokumentach przez zapis *Pawłowski de Pawłowo*, a drugi – *Paweł dictus Pawłowski*. Do uznania zatem dwóch jednostek za homonimy antroponimiczne nie-

<sup>16</sup> Ibidem, s. 435.

<sup>17</sup> Szczególnie, że kwestia znaczenia nazw własnych do dziś budzi wiele kontrowersji, por. *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Felczko, Kraków 1998, s. 15–37.

<sup>18</sup> Tak rozumianą homonimię antroponimiczną opisuje E. Breza w artykule *Homonimia w polskiej antroponimii*, [w:] *Najnowsze przemiany nazewnictwa*, red. E. Jakus-Borkowa, K. Nowik, Warszawa 1998.

<sup>19</sup> Por. A. Cieślíkowa, *Stopień prawdopodobieństwa etymologii onomastycznych*, [w:] *In memoriam Alfredi Zaremby et Josephi Raczek*, Kraków 1999, s. 122.

zbędna jest dokładna wiedza pozajęzykowa, wskazująca na ich różną proveniencję.

#### 4. PRZYKŁADY DECYZJI ARBITRALNYCH

Powyższy przegląd pokazał, że nikt poza Małgorzatą Jaracz w badaniu konkretnego materiału antroponimicznego nie oparł klasyfikacji semantycznej czy strukturalnej na kryterium różnych motywacji nazwisk. Wszyscy badacze podawali raczej (mniej lub bardziej uzasadnione) decyzje arbitralne, klasyfikując w sposób niepełny antroponimy, przyporządkowując je do określonej grupy, łączącej je z jedną, jasno wyznaczoną podstawą motywacyjną.

Trudno zaprzeczyć stwierdzeniu, że tego typu rozstrzygnięcia są niekiedy konieczne w interpretacji nazwisk – niełatwo z nich zrezygnować, jeśli chcemy zaobserwować pewne tendencje, zachodzące w antroponimii. Niektóre wyniki, szczególnie oparte na badaniach statystycznych, budzą jednak pewne wątpliwości i otwierają szerokie pole do negacji.

Przykłady tego typu rozstrzygnięć można by mnożyć, przytoczone niżej są jedynie egzemplifikacją pytań, które pojawiają się w świetle nie do końca jasnych klasyfikacji.

Kazimierz Rymut w słowniku *Nazwiska Polaków*<sup>20</sup> uwzględnia bardzo często kilka etymologii, czasami jednak pozostawia niedosyt badawczy: „**Kalina** 1400 – od *kalina* – ‘gatunek drzewa o czerwonych owocach’ [...]”<sup>21</sup>; „**Zysk** [w gnieździe **Zysk**] – od *zyskać* ‘osiągnąć korzyść’, *zysk* ‘dochód; korzyść, pożytek’”<sup>22</sup>. W obu wypadkach brak natomiast wskazania na podstawę imienną. Nazwisko *Kalina* może pochodzić również od imienia *Kalina*, nazwisko *Zysk* od żydowskiej, nieoficjalnej formy imienia *Izajasz* – *Zyske*<sup>23</sup>. Słownik nie uwzględnia również apelatywnej (wtórnej nazwiskowej) motywacji nazwisk zakończonych na sufiks *-ski*: „**Czapski** 1434 – od n.m. *Czaple* [...]”. Brak owej motywacji apelatywnej w słowniku Kazimierza Rymuta jest o tyle trudny do wytłumaczenia, że opracowanie to ma charakter ponadregionalny – rejestruje i objaśnia nazwiska pochodzące z różnych regionów, powstające w różnych momentach historycznych – brak konkretnego kontekstu tym bardziej tłumaczyłby podanie wszystkich możliwych motywacji.

Z uznania za nazwiska o wielu możliwościach motywacyjnych formacji z sufiksem *-ski*, dla których podstawę może stanowić nazwa miejscowa o wyraźnej motywacji imiennej bądź apelatywnej, zrezygno-

<sup>20</sup> Por. K. Rymut, *Nazwiska Polaków*, t. I, Wrocław 1991.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 369.

<sup>22</sup> K. Rymut, op. cit., t. II, s. 751.

<sup>23</sup> Por. *Spis imion żydowskich*, oprac. M. Feldenstein, Warszawa 1928.

wała również Małgorzata Jaracz, mimo iż wyodrębnia klasę nazwisk wielomotywowanych. W grupie nazwisk odmiejscowych pojawiły się w jej opracowaniu przykłady *Bielicki* czy *Biernacki* – autorka wykluczyła zatem ich motywację za pomocą apelatywu *bielić* i imienia *Biernat*<sup>24</sup>. W wypadku nazwiska *Zaleski* wykluczona została natomiast motywacja apelatywna przez wyrażenie przyimkowe *za lasem*.

Jak wiele wątpliwości budzić mogą tego typu rozstrzygnięcia w wypadku nazwisk równych imionom, szczególnie zaś skróconym bądź deminutywnym formom imion słowiańskich, pokazuje praca Beaty Raszewskiej-Żurek. Jako odimienne klasyfikuje ona formy: „Andrzej **Wysota//Wyszota** (< *Wyszemir, Wyszesaław*)”<sup>25</sup>, „Jeko **Ciech//Czech** (< *Cieszimir, Cieszymysł, Radociech*)”<sup>26</sup>, „Mikołaj **Gniewosz** (< *Gniewomir, Borzygniew*)”<sup>27</sup>, „Frydrych **Miodek//Modek** (< *Modlibog*)”<sup>28</sup>, „Stanisław **Boruta** (< *Borzygniew, Borzymir, Borzywuj, Bolebor*)”<sup>29</sup>. Oczywiście, nazwiska te mogą mieć motywację odimienną, ale nie ma również powodów, szczególnie przy zapisach wariantywnych, aby odrzucić motywację apelatywną czy motywację przez etnonim. Wątpliwość budzi też zaklasyfikowanie nazwiska **Kłosek**<sup>30</sup> jako odimiennego (od imienia *Mikołaj*), podczas gdy ma ono również bardzo wyrazistą motywację apelatywną.

Z podobnym problemem (nazwisk pochodzących od imion) zetknęła się Elżbieta Rudnicka-Fira, i choć wielokrotnie w swojej pracy wskazuje ona na różnorodne możliwości motywacyjne nazwisk, czasami decyduje się na rozstrzygnięcia arbitralne, np. nazwisko *Grzymała* wywodzi tylko od imienia *Grzymisław*<sup>31</sup>. Iza Kempa-Matusiak klasyfikuje nazwisko *Ryś* jako nazwisko zdecydowanie odimienne – pochodzące do imienia *Ryszard*<sup>32</sup>, nazwisko *Rost* jako pochodzące od imienia *Rościśław* – z całkowitym pominięciem ich możliwej motywacji apelatywami *rys*, *rost* ('rdza') czy *rosnąć*.

Przykłady można by mnożyć. Powyższe mają jedynie na celu ukazanie trudności w rozstrzygnięciu problemów motywacji i etymologii nazwisk oraz niebezpieczeństwa, które stwarza opowiedzenie się tylko za jednym z możliwych rozwiązań.

<sup>24</sup> Być może stało się tak dlatego, że motywacja odmiejskowa została potwierdzona w badanych materiałach i zapisach typu: *Biernacki de Biernaty* – autorka jednak nie umotywowała swojej decyzji, co skazuje czytelnika na domysły.

<sup>25</sup> B. Raszevska-Żurek, *Kształtowanie się nazwisk...*, op. cit., s. 148.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 122.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 114.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 111.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>31</sup> Por. E. Rudnicka-Fira, *Antroponimia Krakowa...*, op. cit., s. 115.

<sup>32</sup> Por. I. Kempa-Matusiak, *Nazwiska mieszkańców...*, op. cit., s. 77.

## 5. WIELOMOTYWACYJNOŚĆ A BADANIA NAD STRUKTURĄ NAZWISK

Wielomotywacyjność jako zjawisko związane z klasyfikacją semantyczną i (pośrednio) strukturalną nazwisk rozpatrywano zarówno w odniesieniu do badań etymologicznych, jak i słowotwórczych. Zofia Kowalik-Kaleta pisze o małej przydatności wielomotywacyjności dla badań słowotwórczych. Zauważa:

Trzeba ponadto zauważyć, że niezwykle trudno byłoby ustalić dzisiaj rzeczywiste podstawy, tzn. nazwy miejscowe dla tych nazwisk na -ski, które istotnie pochodzą od nazw miejscowych [...]. W tej sytuacji należałoby przyjąć, że nazwiska tego typu są wielomotywacyjne, co np. dla analizy słowotwórczej jest mało przydatne<sup>33</sup>.

Rzeczywiście, przyjęcie wielomotywacyjności nazwisk powoduje trudności w badaniach strukturalnych. Słowotwórstwo antroponimów różni się bardzo od słowotwórstwa apelatywów. Przyjmuje wprawdzie te same techniki derywacyjne, ma jednak znacznie szerszy zestaw sufiksów i o wiele mniej restrykcyjnie ograniczony zbiór reguł, pozwalających na tworzenie nowych jednostek przezwiskowych. Powtarzalność pewnych zjawisk słowotwórczych, dotyczących kreacji poszczególnych antroponimów, może oczywiście uprawdopodobnić jedną hipotezę motywacyjną, nie potwierdza jej jednak całkowicie – akt kreacji antroponimu jest bowiem każdorazowo aktem jednostkowym i indywidualnym, co znacznie utrudnia analizę słowotwórczą.

W zależności od obranej drogi motywacyjnej zmieniać się mogą podstawy oraz płaszczyzny motywujące, np.:

*Bartniczak* ← *bartnik*: *bartnik-* + *ak*: **apelatyw** → **nazwisko**

*Bartniczak* ← *Bartnik*: *bartnik-* + *ak*: **nazwisko** → **nazwisko**

Wybór drogi motywacyjnej może determinować sposób opisu techniki derywacyjnej:

*Kłosek* ← *kłosek* – **onimizacja**

*Kłosek* ← *Kłos*: *kłos-* + *-ek* – **derywacja sufiksalna**

lub

*Pielech* ← *pielić*: *piel-* + *-ech* – **derywacja sufiksalna**

*Pielech* ← *piełać* ('śpieszyć się'): *piel-* + *-ech* – **derywacja sufiksalna**

*Pielech* ← *pielesz*: **derywacja alternacyjna (jakościowa)**

Nazwiska o wielu motywacjach komplikują również sposób opisu komponentów biorących udział w derywacji sufiksальной. W zależności od obranej drogi motywacyjnej różne bowiem mogą być podstawy słowotwórcze i różne sufiksy.

<sup>33</sup> Z. Kowalik-Kaleta, *Strukturalistyczna a strukturalna klasyfikacja nazwisk*, „Polonica” IX, 1983, s. 240.

*Sokołowski* ← *sokół*: *sokół-* + *-owski* – **rozszerzony sufiks -owski**

*Sokołowski* ← *Sokołów*: *sokołow-* + *-ski* – **prosty sufiks -ski**

Wybór jednej z motywacji może wpływać na opis techniki derywacyjnej, nawet jeśli temat i formant słowotwórczy są w opisie takie same:

*Sokółski* ← *sokół*: *sokół-* + *-ski* – **derywacja sufiksalna**

*Sokółski* ← *Sokółka*: *sokół-* + *-ski* – **derywacja sufiksalna i ucięcie tematyczne**

Powyższy przegląd kilku zaledwie antroponimów pokazuje trudności, na jakie napotykamy, usiłując dokonać podziału strukturalnego nazwisk uwzględniającego różne możliwości motywacyjne. Rozwiązania arbitralne prowadzą wprawdzie do ich usunięcia, zacierają jednak obraz rzeczywistości, zawsze są bowiem wyborem mniej lub bardziej subiektywnym. Rozstrzygnięcie arbitralne w wypadku nazwiska *Kłosek* albo zwiększy liczbę nazwisk równych pod względem formy apelatywom, kosztem nazwisk derywowanych od innych nazwisk, albo odwrotnie: powiększy grupę drugą kosztem pierwszej. Co więcej, zwiększy bądź zmniejszy liczbę nazwisk derywowanych sufiksem *-ek*, a to właśnie podział z uwagi na frekwencję formantów antroponimicznych jest często nadrzędnym kryterium podziału strukturalnego.

W takim wypadku uzasadnione wydaje się jednak stanowisko Sławomira Gali, który, zakładając jednorodne traktowanie nazwisk i przydomków, upatruje w wielomotywacyjności nową drogę analizy słowotwórczej antroponimów. Pozwala ona na mówienie nie o bazie słowotwórczej, ale o sumie takich baz oraz o formantach wariantywnych:

należałoby w celu uniknięcia schematyzmu wskazać na wielość podstaw, ponieważ wszystkie one mogły uczestniczyć w tworzeniu nazwiska. Takie wydaje nam się najsluszniejsze stanowisko. Wobec niemożności wskazania faktycznej podstawy fundującej nazwisko, w przypadku wielości podstaw mówimy o bazie jako sumie podstaw. Tylko takie stosowanie opisu konstrukcji zapobiega mechanicznemu dzieleniu nazwisk na podstawę i formant. [...] Przyjeliśmy zasadę wskazywania na złożoność motywacji tworzenia nazwisk, uwzględniania wielości podstaw potencjalnie mogących uczestniczyć w tworzeniu nazwiska, dochodzenia przez ilość do jakości<sup>34</sup>.

Tak rozumiana baza słowotwórcza, sumująca wszystkie potencjalne bazy, pozwala uwzględnić różnorodne możliwości motywacyjne, a jednocześnie dokonać analizy słowotwórczej nie na zasadzie arbitralnych, budzących wątpliwości rozwiązań, lecz przez przedstawienie analizy sumującej różne propozycje:

Dla nas nie jest najważniejsze, czy *nz. Adach* powstało od *i. Adam* czy poprzez przeniesienie *i. Adach* i niemożliwe do stwierdzenia, lecz że jest to nazwisko o wykładniku słowotwórczym *-ch*. Podobnie przy *nz. Madaliński* w skład bazy wchodzi dwa podstawy *Madalin* oraz *Madały*. [...]. W zależności od branej podstawy

<sup>34</sup> S. Gala, *O metodzie analizy słowotwórczej antroponimów*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. XXIII, 1977, s. 71.

różny współuczestniczy w tworzeniu nazwiska formant *-ski* lub *-iński*. Wobec niemożliwości rozstrzygnięcia należy widzieć formant złożony w postaci *-(i)ski*<sup>35</sup>.

Propozycja Sławomira Gali pokazuje, że uznanie wielomotywacyjności nazwisk nie wyklucza badań nad ich strukturą, co więcej, pozwala na opis werystyczny i rezygnację z onomastycznych hipotez na rzecz tez.

## **6. PROPOZYCJA KLASYFIKACJI UWZGLĘDNIAJĄCEJ WIELOMOTYWACYJNOŚĆ NAZWISK**

Możliwość ustrzeżenia się przed pułapkami interpretacyjnymi, których przykłady znalazły się powyżej, oraz hipotezami onomastycznymi stwarza jedynie taka klasyfikacja, która uwzględni wszystkie prawdopodobne i możliwe w danym kontekście materiałowym możliwości motywacyjne. Wielomotywacyjność zatem, zamiast stanowić przeszkodę badawczą, może znaleźć swoje miejsce w klasyfikacji zarówno materiału historycznego, jak i współczesnego.

Podział nazwisk uwzględniający różne możliwości motywacyjne pozwala pokazać bogactwo materiału historycznego, stopień skomplikowania badanych struktur antroponimicznych, jak również stopień komplikacji aktu kreacyjnego nazwiska w określonym czasie i na określonym obszarze w odniesieniu do konkretnej grupy społecznej. Umożliwia także uchwycenie, które typy podstawowe najczęściej wchodzi z sobą w związki motywacyjne. Klasyfikacja taka nie zaciemnia obrazu badanej antroponimii – wychwytuje mechanizmy nazewnicze – daje zatem odpowiedzi na pytania dotyczące etymologii analizowanych nazwisk na tyle prawdopodobne, na ile pozwala na to materiał. Nie wyklucza również analizy strukturalnej, co więcej, w połączeniu z nią pozwala wydzielić sufiksy, które miały najszerszą łączliwość antroponimiczną, a zatem pokazać ich wielofunkcyjność na płaszczyźnie antroponimicznej.

W związku z powyższym w badanych repertuarach nazwisk można wyróżnić<sup>36</sup>:

### **I. Nazwiska motywowane:**

#### **Ia. Nazwiska o jednej motywacji:**

**1. równe apelatywom polskim** (prostym, derywowanym i compositum) notowanym w słownikach historycznych, ogólnych i gwarowych języka polskiego, np.: *Cieśla, Czajka, Kołodziej, Mozgowiec, Rzeszotko*.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>36</sup> Wszystkie przykłady (jeśli nie podaję inaczej) pochodzą z ksiąg metrykalnych parafii Stoczek w pow. węgrowskim, spisywanych w latach 1700–1798.

**2. derywowane od apelatywów polskich**, notowanych w wyżej wymienionych słownikach, pod warunkiem, że w analizowanym materiale nie są notowane nazwiska, które mogą je fundować, np.: *Dukała* (od *dukać*), *Pieja* (od *piejać*), *Zadrozny* (od *za drogą*). Nie można natomiast zaliczyć tu formacji *Dukalik* – w związku z notowanym w badanym materiale nazwiskiem *Dukała*, które również może je motywować.

**3. formalnie równe imionom**, np.: *Donat* (im. łac. 'dany, podarowany'), *Hans* (niem. odpowiednik imienia *Jan*), *Flor* (im. skrócone od *Florian*), *Procz* (im. skrócone od *Prokop*).

**4. derywowane od imion**, np.: *Ambroziak* (od *Ambroży*), *Maciejowicz* (od *Maciej*), *Wasiek* (od *Wach* – im. skrócone od *Wawrzyniec*).

**5. derywowane od polskich nazw miejscowych**. W grupie tej znalazły się nazwiska, których podstawę motywacyjną stanowią nazwy miejscowe, niemające czytelnej dziś motywacji, utworzone w wyniku derywacji sufiksalnej, np. *Łochowski* (od *Łochów*), *Osowiński* (od *Osowin*), *Sawicki* (od *Sawice*), bądź paradygmatycznej, np. *Załuski* (od *Załuski*). Brak tu natomiast nazwisk *Makowski*, *Pawłowski*, które mają po dwie możliwości motywacyjne: *mak*, *Maków*; *Paweł*, *Pawłowo*.

**6. równe etnonimom lub od nich derywowane**, np.: *Mazur*, *Niemczyk*.

**7. derywowane od innych nazwisk**. W grupie tej znalazły się formacje, które faktycznie są motywowane przez inne nazwiska, a dowody na to przedstawia zebrany materiał. Przykładowo – można tu zaliczyć formację *Pieleszak*, w badanym materiale identyfikuje ona bowiem syna mężczyzny o nazwisku *Pielech*, oraz nazwisko *Kwiatkowski* jako derywowane od nazwiska *Kwiatek*, ponieważ do identyfikacji tej samej osoby raz służy nazwisko *Kwiatek*, a drugi raz – *Kwiatkowski*.

**8. równe apelatywom obcym**. W grupie tej znajdują się bardzo często nazwiska równe obcym rzeczownikom oznaczającym nazwy zawodów, np. *Faber*, *Beker*.

**9. derywowane od apelatywów obcych**. Są to nazwiska, które mają obcą podstawę motywacyjną, ale zostały utworzone za pomocą polskich sufiksów, np. *Galubczyk* (*голуб* – biał. 'gołąb').

#### **Ib. Nazwiska o dwóch możliwościach motywacyjnych:**

**1. motywowane przez dwa apelatywy polskie**. W grupie tej znalazły się przede wszystkim nazwiska, których interpretację utrudnia niejednoznaczna grafia lub cechy gwarowe charakterystyczne dla badanego obszaru, np. *Kośnik* zapisywane w badanym materiale również jako *Kosnik* może być przeniesieniem na płaszczyznę antroponimiczną nazwy *kośnik* – 'kosiarz'. Jednocześnie na terenie mazurzącym wariantywny zapis *Kosnik* nie pozwala zrezygnować z drugiej możliwości, jaką jest wywodzenie tej formacji od rzeczownika *kosznik* – 'człowiek wyrabiający koszyki'. Podobnie jest z nazwiskiem *Hoydan*, które może być motywowane zarówno przez wykrzyknienie *Oj, dana*,

jak i przez gwarowy, notowany na Kresach wschodnich czasownik *hojdać* 'huścić'.

**2. motywowane przez apelatyw bądź nazwisko.** Zaliczono tu formacje, które mają motywację apelatywną, przy czym w badanym materiale notowane jest nazwisko, które również może je motywować, ale brak jednoznacznych wskazówek dotyczących motywacji nazwiskowej. W księgach metrykalnych odnotowano np. nazwisko *Bartnick*. Ma ono motywację apelatywną *bartnik*, ale w parafii Stoczek poświadczona jest również formacja *Bartnik*. Wyekscerpowany materiał nie daje jednak jednoznacznych wskazówek, czy formacje te identyfikują jedną osobę czy członków jednej rodziny.

**3. motywowane przez apelatyw bądź imię.** Na problemy związane z określaniem motywacji nazwisk, które mogą pochodzić od skróconych imion słowiańskich bądź apelatywów, wskazywało wielu badaczy. W związku z tymi trudnościami za nazwiska motywowane przez apelatyw lub imię uznałam np. formacje: *Pasek*, *Kostek*, *Grzeszek*, które mogą pochodzić od apelatywów *pasek*, *kość*, *grzech* bądź imion skróconych: *Pach* – od *Paweł*; *Kostek* – od *Konstanty*; *Grzech* – od *Grzegorz*.

**4. motywowane przez apelatyw bądź polską nazwę miejscową.** Należą tu wszystkie nazwiska derywowane sufiksem *-ski* lub jego pochodnymi, które mają motywację odmiejscową, ale nazwy miejscowe, które je fundują, charakteryzują się wyrazistą motywacją odapelatywną: *Dąbrowski*, *Kamieński*, *Malinowski*. Dodatkowym kryterium pozwalającym na włączenie nazwisk do tej grupy jest brak notowań w badanym materiale formacji typu *Dąb*, *Kamień*, *Malina*.

**5. motywowane przez apelatyw obcy bądź apelatyw polski**, np.: *Robieniek*, które może pochodzić od pol. czasownika *robić* bądź ros. rzeczownika *rebionok* – 'dziecko'. Inny przykład to nazwisko *Kadaj*, notowane wśród szlachty lipczeńskiej, które mogło być derywowane od pol. czasownika *kadzić* lub powstać w wyniku przejścia do klasy antroponimów nazwy pospolitej (tj. wyrazu *kadej* oznaczającego sędziego w krajach muzułmańskich).

**6. motywowane przez imię bądź nazwę miejscową.** W grupie tej, analogicznie do grupy 4, znalazły się nazwiska utworzone sufiksem *-ski* od takich nazw miejscowych, które mają wyraźną motywację imienną, np. *Pawłowski*, *Romanowski*, *Szymański*, czyli mogą pochodzić od nazw miejscowych *Pawłowo*, *Romanowo*, *Szymanów* lub imion *Paweł*, *Roman*, *Szymon*.

**7. motywowane przez apelatyw polski bądź etnonim**, np.: nazwisko *Cygan* może pochodzić od etnonimu lub od wyrazu pospolitego *cygan* 'oszust, kłamca' (w takim znaczeniu wyraz odnotowano już w polszczyźnie XVI w.).



**8. motywowane przez imię bądź nazwisko**, np.: *Piotraczyk*, gdyż w badanym materiale zarejestrowano nazwisko *Piotrak*, które podobnie jak imię *Piotrek* może je motywować.

**9. inne.** Do tej klasy zaliczono nazwiska, które wykazują motywację przez kilka jednostek językowych, nienotowanych powyżej, np. są motywowane przez apelatyw lub herb, por. nazwisko *Rolek*, które może pochodzić od wyrazu pospolitego *rola* lub herbu *Rola*.

**Ic. Nazwiska o trzech możliwościach motywacyjnych:**

**1. motywowane przez apelatyw, nazwisko bądź nazwę miejscową.** Są to nazwiska, które mają motywację odmiejscową, ale po pierwsze, ich podstawy, czyli nazwy miejscowe, charakteryzują się czytelną motywacją apelatywną, a po drugie, w badanym materiale poświadczono formacje antroponimiczne mogące motywować te nazwiska – brak jest jednak faktycznego związku między nimi a interesującym nas nazwiskiem (tzn. określają one różne osoby niespokrewnione ze sobą), np. *Czaplicki*, *Myszkowski*, *Kujawski* wobec notowanych nazwisk: *Czapla*, *Myszka*, *Kujawa*. Nazwiska te mogą mieć zarówno motywację odmiejscową (*Czaplice*, *Myszków*, *Kujawy*), odapelatywną (*czapla*, *myszka*, *kujawa*), jak i odnazwiskową (nazwiska *Czapla*, *Myszka*, *Kujawa* są poświadczane w analizowanym zbiorze).

**2. inne.** Trzy możliwości motywacyjne mogą mieć nazwiska typu *Danaj*, dla których podstawą mogą być np. dwa apelatywy bądź imię, por. imiesłów *dany*, okrzyk *dana* lub imię *Daniel*.

**Id. Nazwiska o czterech możliwościach motywacyjnych.** Jako przykład można przytoczyć nazwisko *Nieborski* motywowane przez apelatyw (*nieborak*), imię (*Niebor*), nazwę miejscową (*Nieborów*) lub nazwisko (*Nieborek*).

**Ie. Nazwiska o pięciu możliwościach motywacyjnych.** W grupie tej znalazło się np. nazwisko *Rozycki* motywowane przez dwa apelatywy (*róża*, *rożek*), imię (*Róża*), notowane w tym samym materiale nazwisko (*Rożek*) i nazwę miejscową (*Różyce*).

**II. Nazwiska o nieustalonej motywacji.** W grupie tej znalazły się nazwiska, dla których nie można wskazać choćby prawdopodobnej motywacji i etymologii. Owa niemożność wynika z całkowitego zatarcia związku faktu językowego z elementami rzeczywistości pozajęzykowej oraz z najróżniejszych przeobrażeń, którym ulegały te formy zapisywane (i świadomie bądź nieświadomie przekształcane) w dokumentach przez różne osoby – urzędników państwowych czy kościelnych. Za przykład mogą posłużyć nazwiska: *Kisiclewski*, *Marsjonik*, *Roczcik*.

## PODSUMOWANIE

Powyższe rozważania pokazują, że zjawisko wielomotywacyjności nazwisk było i jest dostrzegane przez badaczy. Pojawia się ono na po-

ziomie metajęzyka – jest zatem zjawiskiem, które dotyczy nie tyle nazwisk, ile ich opisu, a sama wielomotywacyjność wynika – po pierwsze – z niewiedzy badaczy (bo takiej wiedzy niejednokrotnie posiadać nie mogą), dotyczącej aktów kreacyjnych poszczególnych jednostek antroponimicznych, po drugie zaś – z coraz szerszej wiedzy odnośnie do aktów kreacyjnych oraz ewolucji nazwisk w ogóle i próby odniesienia obserwacji ogólnych do faktów jednostkowych. Wielomotywacyjność nazwisk jest niewątpliwą przeszkodą uniemożliwiającą postawienie onomastycznych tez dotyczących motywacji i etymologii historycznych oraz współczesnych nazwisk, pozwala jednak dostrzec szeroki kontekst językowo-historyczny, w który uwikłane są antroponimy. Próby rozwiązań arbitralnych (jakkolwiek niekiedy konieczne) prowadzą do zatarcia tego kontekstu, a zatem zubożenia opisu nazwisk jako jednostek interdyscyplinarnych, chociaż pozwalają na szczegółowe badania strukturalne, w których można uwzględnić różnorodność technik derywacyjnych oraz wyróżnić sufiksy proste i złożone.

W stosunku do zaproponowanej przeze mnie klasyfikacji, przyjmującej za podstawę wielomotywacyjność, można wysunąć właśnie taki zarzut, iż nie daje ona możliwości wydzielenia sufiksów prostych i złożonych w analizowanych nazwiskach, gdyż w zależności od przyjętych rozwiązań interpretacyjnych można w nich widzieć albo sufiks prosty, albo rozszerzony. Nazwisko *Sokołowski* mogło w świetle mojej klasyfikacji powstać na skutek derywacji sufiksальной albo od nazwy miejscowej *Sokołów* za pomocą sufiksu prostego *-ski*, albo od rzeczownika pospolitego *sokół* za pomocą sufiksu rozszerzonego *-owski*. Zauważmy jednak, że żadna z powyższych możliwości derywacyjnych tego antroponimu w świetle badanego materiału nie jest mniej lub bardziej prawdopodobna. Zbadanie udziału sufiksów prostych i złożonych w omawianej antroponimii będzie możliwe wówczas, gdy przyjmiemy którąś z możliwości interpretacyjnych, np. można zbadać udział formantów każdego typu w nazwiskach wykazujących potencjalną motywację apelatywną (*Sokołowski* ← *sokół*) oraz w nazwiskach wykazujących potencjalną motywację odmiejscową (*Sokołowski* ← *Sokołów*). Dzięki temu nie podejmujemy decyzji, którą łatwo można podać w wątpliwość, nie rezygnujemy jednocześnie z analizy strukturalnej, której uznanie wielomotywacyjności wcale nie wyklucza.

***Onomastic (hypo)theses – on the issue of multi-motivation of surnames in anthroponymic research***

Summary

Despite the fact that multi-motivation of surnames is a common phenomenon accounted for in both theoretical discussions and examination of specific collections of anthroponyms, it still remains underestimated and pushed into the margin of onomastic discussions. This article is an analysis of the reasons for multi-motivation of surnames as a phenomenon underlying not so much the description units but the description itself and resulting, on the one hand, from the ignorance of researchers about the mechanism of forming particular surnames, and on the other hand, from increasingly more detailed research on the mechanisms of forming surnames in general and transferring it to individual facts. The article also demonstrates various approaches to multi-motivation as well as its relation to structural research. One of the objectives of the study is to present a classificatory proposition, based on multi-motivation of surnames, which permits separating units with one motivation and with several motivational possibilities.

Trans. M. Czarnecka

Zofia Abramowicz  
(Uniwersytet w Białymstoku)

## **NOMINACJA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W NAJSTARSZYCH METRYKACH XIX W. Z REGIONU PODLASIA**

Akta stanu cywilnego są najbardziej wiarygodnym źródłem informacji o sposobach nominacji ludności zamieszkującej region etnicznego zróżnicowania. Z jednej strony odzwierciedlają oficjalnie stosowany zwyczaj nazewniczy kraju zamieszkania, z drugiej zaś pokazują indywidualne zróżnicowanie i odrębność systemów nominacyjnych powiązanych z kulturą różnych grup etnicznych.

Podlasie jest regionem, gdzie od czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego (dalej WXL) krzyżowało się osadnictwo Bałtów, Słowian wschodnich i zachodnich, nakładało się na nie osadnictwo różnych napływowych grup etnicznych (Tatarzy, Karaimi, Żydzi, Niemcy i in.). Metryki gmin żydowskich dostarczają nam cennych informacji nie tylko o antroponimii żydowskiej i jej najbardziej charakterystycznych cechach, lecz także pokazują funkcjonowanie obcego Słowianom systemu antroponimicznego w obrębie kultury nazewniczej Polaków, Białorusinów, Rosjan.

Napływ Żydów do miast i miasteczek Podlasia ściśle wiąże się z wydarzeniami nie tylko w Polsce i WXL, lecz całej Europy. A. Leszczyński (1979: 53; 1989: 8) stwierdza, że źródła historyczne mówią o nadaniu w 1487 r. przez Kazimierza Jagiellończyka podlaskiej wsi Kornica Żydowi z Brześcia, Lewinowi Szlomowiczowi oraz przekazaniu myta na komorach celnych w Bielsku, Drohiczynie, Grodnie i Brześciu Żydom łuckim. Kolejne wzmianki dotyczą przekazania w dzierżawę komór celnych w wyżej wymienionych miastach Żydom brzeskim. Znacznie więcej informacji dostarczają źródła z XVI i XVII w. W tym czasie oprócz Żydów litewskich na Podlasie napływają uchodźcy z miast Korony, które otrzymały przywilej *de non tolerandis judaeis*, prześladowana ludność żydowska z Ukrainy oraz Niemiec. Zachowały się dane źródłowe o osadnictwie żydowskim w takich miastach i miasteczkach podlaskich, jak: Tykocin (1522), Suraż (1525), Narew (1560), Augustów, Boćki (1577), Kleszczele (1580), Rajgród (1587) i in. (Leszczyński 1974: 34; 1986: 36). Białostockie Archiwum Państwowe gromadzi akta gmin żydowskich z niektórych miast i miasteczek Podlasia. Zachowały się księgi metrykalne: Tykocina i Sokołowa (od 1826), Białegostoku i Biel-

ska Podlaskiego (od 1835), Ciechanowca (od 1839), Orli i Zdzięcioła (1846), Siemiatycz (od 1861), Choroszczy (od 1882), Knyszyna (1905).

Najstarsze metryki urodzeń i zgonów pochodzą z gminy tykocińskiej i na nich przede wszystkim należy skupić uwagę. Są one sporządzane w języku polskim, ponieważ powiat tykociński w tym okresie należał do województwa augustowskiego, a więc leżał w granicach Królestwa Polskiego, co potwierdzają wpisy w księgach metrykalnych: *Sąd Pokoju Powiatu Tykocińskiego w Województwie Augustowskim*. Nakaz sporządzania aktów stanu cywilnego w języku rosyjskim ściśle łączy się z represjami po powstaniu styczniowym, bowiem księgi metrykalne z 1870 r. są już sporządzane w języku rosyjskim. Akta urodzeń zawierają szczegółowe informacje o narodzinach dziecka i są podpisane przez sporządzającego akt urzędnika, ojca dziecka oraz świadków. Porównajmy pełny zapis w metryce nr 5 z 1826 r., który przytaczam z zachowaniem oryginalnej ortografii:

Działo się w Mieście Tykocinie dnia Osmnastego Kwietnia Tysiąc Osmset dwudziestego Szostego Roku o godzinie pierwszej po południu Stawili się *Herszko Wigdorowicz Katz Szykarz* tu w Tykocinie zamieszkały lat trzydzieści Sześć mający, w obecności *Szapszy Herszkowicza Szkolnika* lat Piędziesiąt pięć, y *Chackie-la Kuszelowicza* lat trzydzieści sześć mających, z Tykocina, i okazał nam Dziecię Płci Żeńskiej, urodzone tu w Tykocinie dnia piętnastego Kwietnia roku bieżącego, o godzinie piątej rano, z Jego Małżonki *Temy z Idzkowiczow* lat trzydzieści sześć mającey –

Dziecięciu temu nadane zostało Imię *Małka*.

Akt ten stawiającemu i Świadkom przeczytany, przez Oycę wraz z Świadcami podpisany został

Fry.Otto Urzęd. M.

Znaczy *Herszko Wigdorowicz Katz* [obok podpis w grafii hebrajskiej]

= *Szapsa Herszkowicz* [podpis hebr.]

= *Chackiel Kuselowicz* [podpis hebr.].

W metrykach zgonu zapisywano szczegółowe dane osoby zmarłej oraz zgłaszających zgon świadków. Akt zgonu również podpisywał urzędnik sporządzający dokument i świadkowie, jeżeli umieli pisać, por.:

Działo się w mieście Tykocinie dnia pierwszego stycznia Tysiąc Osmset Dwudziestego Siodmego Roku, o godzinie czwartej po południu stawili się *Szapsa Herszkowicz Szkolnik* lat pięćdziesiąt sześć y *Morthay Dynowicz Wyrobnik* lat pięćdziesiąt pięć liczący, obydwaj w Tykocinie zamieszkali y oświadczyli, że w dniu dzisiejszym, o godzinie osmej z rana Umarł *Abram Wolfowicz Gołda Kramarz* w Tykocinie zamieszkały, lat pięćdziesiąt sześć mający, Syn *Wolfa i Gryny* Małżonkow *Moszkowiczow* z Tykocina. Zostawiwszy po sobie owdowiałą Żonę *Feygę z Zyskindowiczow*. Po przekonaniu się naocznie o Zejściu *Abrama Wolfowicza*. – Akt ten stawiającym przeczytany i podpisany został.

Fryderyk Otto Urzęd.Stanu Cywil.

Znaczy *Szapsa Herszkowicz* – [podpis hebr.].

## 1. IMIONA

Przytoczone w całości zapisy z powyższych metryk świadczą o tym, że w pierwszej połowie XIX w. w identyfikacji ludności żydowskiej najważniejszą rolę odgrywały imiona. O tym, jak przebiegał proces nominacji, najlepiej świadczą akta urodzeń. Najstarsze metryki urodzeń pochodzą z 1826 r., zachowało się ich zaledwie dziesięć. Są to akta urodzeń 4 dziewczynek i 6 chłopców. Nadano im imiona:

Tabela 1.

Nadane imiona Męskie	Charakterystyka imion
Ajzyk	bibl. <i>Icchak</i> (Rdz 17, 7), hebr. <i>jicchaq</i> 'Bóg się uśmiechnął'; patriarcha, syn Abrahama.
Bendet	łac. <i>Benedictus</i> 'błogosławiony'.
Chaim	pbibl. z hebr. <i>chaj</i> 'żywy, który żyje', <i>chajjim</i> 'żyjący'.
Idzko	<i>Icchak</i> , zob. Ajzyk.
Judel	bibl. <i>Juda</i> (Rdz 29, 35), hebr. <i>jehuda</i> , tradycyjnie łączone z czasownikiem <i>jadah</i> 'wielbić'; syn Jakuba i Lei, eponim rodu z pokolenia Judy.
Szmoyło	bibl. <i>Szmuel</i> (1 Sm 1, 20), hebr. <i>szemu'el</i> 'El jest jego imieniem'; syn Elkany i Anny, poświęcony na służbę Bożą w Szilo.
<b>Żeńskie</b>	
Chajka	pbibl. <i>Chaja</i> , z hebr. 'życie', ż. odpowiednik m. im. <i>Chaim</i> .
Fejga Marya	jid. z niem <i>Vogel</i> 'ptak'; <i>M a r y a</i> : bibl. <i>Mariam</i> , <i>Miriam</i> (Wj 15, 20), hebr./aram. 'wywyższona'; siostra Mojżesza i Aarona.
Małka	pbibl. z hebr. <i>małka</i> 'królowa'.
Sora	bibl. <i>Sara</i> (Rdz 21, 1-7), hebr. <i>sara</i> 'księżniczka, pani'; żona Abrahama, matka Izaaka i pokoleń Izraela.

W roku 1827 zarejestrowano urodzenia 33 dzieci: 6 dziewczynek i 27 chłopców. Do ich nominacji wykorzystano 7 imion żeńskich i 21 imion męskich w różnych wariantach i formach zeslawizowanych. Charakterystyczną cechą wykorzystanego do nominacji imiennictwa w tym okresie jest przewaga form zniekształconych fonetycznie, skróconych oraz pochodnych od pełnych oficjalnych form imion hebrajskich i jidyjskich, zazwyczaj derywowanych sufiksalnie (za pomocą słowiańskich formantów: *-ek*, *-ko*, *-ka* lub jid. *-el*).

Dzieciom nadawano jedno lub dwa imiona, por.:

Tabela 2.

Nadane imiona Męskie	Charakterystyka imion
Abraham	bibl. <i>Abraham</i> (Rdz 17, 5), hebr. <i>abraham</i> 'Ojciec jest wzniosły' lub akad. 'Ojciec kocha'; pierwszy patriarcha, protoplasta narodu żydowskiego.
Abram Faybel	zob. Abraham; zob. Faywel.
Abram Icek	zob. Abraham; I c e k: zob. Ajzyk.
Abram Icko	zob. Abram Icek.
Chackiel Mordchaj	bibl. <i>Jechezkel</i> (Ez 1, 3), hebr. <i>jechezqe'l</i> 'niech Bóg uczyni mocnym'; kapłan i prorok uprowadzony do Babilonii, autor bibl. Księgi Ezechiela; M o r d c h a j: bibl. <i>Mordechaj</i> (Est 2, 5), hebr. <i>mordokaj</i> 'należący do Marduka'; Beniaminita, krewny i opiekun Estery.
Dawid	bibl. <i>Dawid</i> (1 Sm 16, 13), hebr. etym. niepewna, związana z rdzeniem <i>dod</i> 'krewny' lub 'umilowany'; najmłodszy syn Jessego z Betlejem, namaszczony przez Samuela na króla.
Eliasz Gerszon	bibl. <i>Elia</i> , <i>Eliasz</i> (1 Krl 17, 21), hebr. ' <i>elijah(u)</i> 'Jahwe jest moim Bogiem'; prorok z Tiszbe w Galaadzie; G e r s z o n: bibl. <i>Gerszon</i> , <i>Gerszom</i> (Rdz 46, 11), hebr. <i>gerszon</i> 'wygnaniec'; pierwszy z trzech synów Lewiego.
Faywel	jid. z lac. <i>Vivus</i> 'żyjący, żywy', kalka im. <i>Chaim</i> .
Fiszko Hersz	jid. <i>Fiszel</i> z niem. <i>Fisch</i> 'ryba'; H e r s z: zob. Herszka.
Hersz Dawid	zob. Herszka, zob. Dawid.
Herszka	jid. <i>Hirsz</i> z niem. <i>Hirsch</i> 'jeleni', nawiązanie do Neftalego, zob. bibl. błogosławieństwo Jakuba (Rdz 49, 21); por. też Gerszon.
Icek	bibl. <i>icchak</i> , zob. Ajzyk.
Idzko	bibl. <i>icchak</i> , zob. Ajzyk.
Jankiel Idzko	bibl. <i>Jakub</i> , <i>Jakob</i> (Rdz 25, 26), hebr. <i>ja'aqob</i> z sem. <i>ja'aqob'el</i> 'niech Bóg strzeże'; syn Izaaka i Rebeki; I d z k o: zob. wyżej.
Jankiel Meyer	zob. Jankiel Idzko; M e y e r: talm. (Eruwin 13), hebr. 'światliści, lśniący, świecący'.
Josel Moszko	bibl. <i>Josef</i> , <i>Józef</i> (Rdz 30, 24), hebr. <i>josep</i> 'niech (Bóg) doda (więcej dzieci)'; syn Izraela, patriarcha, należeli do niego Efraim i Manasses oraz Benjamin; M o s z k o: zob. niżej.
Josiel Zelman	zob. Josel Moszko; Z e l m a n: bibl. <i>Salomon</i> , <i>Szelomo</i> (1 Krn 22, 9), hebr. <i>szelomo</i> 'człowiek pokoju'; syn Dawida i Batszeby, urodzony w Jerozolimie następcą tronu.
Judel Gdal	zob. Judel; G d a l: bibl. <i>Gedalia</i> , <i>Gdalie</i> (2 Krl 25, 22), hebr. <i>gedaljahu</i> 'Jahwe wywyższył'; babiloński zarządca Judy.
Moszko (2)	bibl. <i>Mosze</i> , <i>Mojsze</i> (Wj 2, 10), hebr. <i>mosze</i> , etym. popularna 'wydobyty z wody'; wybawiciel Izraela z niewoli egipskiej.
Moszko Hersz	zob. Moszko; zob. Herszka.

Naftol Meyer	bibl. <i>Naftole</i> , <i>Neftali</i> (Rdz 30, 7, 8), etym. popularna 'walczy-lem'; syn Jakuba i Bilhy; M e y e r: zob. Jankiel Meyer.
Szaja Szmuył	bibl. <i>Jeszaja</i> , <i>Izajasz</i> (Iz 1, 1), hebr. <i>jesza'jah(u)</i> 'Jahwe jest zbawicielem'; syn Amosa, prorok w Judzie; S z m u y ł: zob. Szmoyło.
Szmoył	zob. Szmoyło.
Szmoył Fałk	zob. Szmoyło; F a ł k: jid. <i>Falk</i> z niem. <i>Falke</i> 'sokół'.
<b>Ż e ń s k i e</b>	
Beyla (2)	jid. z fr. <i>belle</i> 'piękna'.
Meyta	etym. niepewna, może nhebr. <i>mejtal</i> 'krople rosy'; lub im. <i>Ma-tylda</i> .
Mirka Jospa	bibl. <i>Miriam</i> , zob. <i>Marya</i> ; J o s p a: forma powstała w jid. na podstawie m. im. <i>Józef</i> .
Rochla Leja	bibl. <i>Rachel</i> (Rdz 29, 6), hebr. <i>rachel</i> 'owieczka'; młodsza córka Labana, żona Jakuba, matka Józefa i Beniamina; L e j a: bibl. <i>Lea</i> (Rdz 29, 16), hebr. <i>le'a</i> 'silna, dzika krowa'; starsza córka Labana i żona Jakuba.

Powyższy zestaw imion nie wywołuje zdziwienia, podobne imiona i ich warianty nadawano zarówno w wiekach poprzednich (Dacewicz 2008: 53–62), jak i późniejszych (Abramowicz 1993: 99–111; 210–233; 2010: 42–113). Takie formy imion stawały się podstawą słowotwórczą patronimów, a w dalszej perspektywie nazwisk patronimicznych.

## 2. FORMACJE PRZYNALEŻNOŚCIOWE

Formy patronimiczne, rzadziej matronimiczne, obok imienia, tworzyły podstawę systemu antroponimicznego Żydów tykocińskich. Były ważne przy identyfikacji zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Z najstarszych źródeł wynika, że wciąż były one twórcami żywymi, czyli typem jednopokoleniowych nazw osobowych obejmujących tylko jedno pokolenie synów lub córek, względem siebie rodzeństwa. Następna generacja posługiwała się patronimami utworzonymi na podstawie imienia własnego ojca, por. kilka wpisów z ksiąg metrykalnych 1827 r.:

...stawili się *Leyba Izraelowicz* Cyrulik y *Mortchay Dynowicz* Wyrobnik... oświadczyli, że umarł *Abram Leybowicz* w Tykocinie przy Rodzicach zamieszkały lat dwa mający syn *Leyby* y *Matli Małżonkow Izraelowiczow* z Tykocina... (Z 1827/34)<sup>1</sup>; ...umarł *Jankiel Leybowicz* Wyrobnik w Tykocinie zamieszkały lat dwadzieścia cztery mający Syn *Leyby* y *Marym Małżonkow Chonelowiczow* z Tykocina... (Z 1827/2).

Patronimy dla każdej osoby zazwyczaj tworzone na wzór słowiański: dla mężczyzn za pomocą formantu *-owicz/-ewicz*: *Chaimowicz*,

<sup>1</sup> Materiał ilustracyjny jest przytaczany z metryk urodzeń (skrót U) oraz zgonów (Z) z podaniem roku i numeru metryki.



*Herszkowicz, Zuskowicz* itp. Podobnie powstawały na podstawie imion żeńskich matronimy: *Cypkowicz, Dynowicz, Perłowicz*. W pojedynczych wypadkach występują patronimy odzwierciedlające niemiecki system derywacyjny: *Meiersohn*. Patronimy kobiet tworzone zgodnie z obowiązującą na Podlasiu zasadą – za pomocą formantu *-owna*: *Ablowna, Chaimowna, Peltyasowna* itp. Są jednak przykłady derywacji patronimów za pomocą sufiksu *-owa*, który służył Słowianom do tworzenia formacji andronimicznych, por.:

...umarła Szeyna Tauba *Idzkowa* lat dwa mająca... córka *Idzka* y Dobki Małżonk *Żotkiewiczow*... (Z 1827/49).

Powszechnie stosowaną zasadą było urabianie dla dzieci syntetycznej formacji patronimicznej od imion nadanych przy obrzędzie religijnym ojców. Doskonale to ilustrują akta zgonu małych dzieci, w których zmarłe dziecko identyfikowane jest zawsze za pomocą imienia i patronimu, por.:

...umarł *Szyja Nisonowicz* przy Rodzicach w Tykocinie zamieszkały lat trzy mający, syn *Nisona* y Certli Małżonk *Herszkowiczow* z Tykocina... o zejściu *Szyi Nisonowicza*... [w Regestrze – *Szyja Nisonowicz*] (Z 1827/24).

Dziecko było identyfikowane za pomocą imienia i patronimu, nawet wtedy, gdy rodzina już używała nazwiska, por.:

...stawili się *Moszko Josielowicz Weintraub* y Szapsa *Herszkowicz Szkolnik*... umarł *Jankiel Moszkowicz* lat pięć mający przy Rodzicach zamieszkały w Tykocinie... syn *Moszka* y Sory Gitli Małżonk *Joselowiczow* z Tykocina... o zejściu *Jankiela Moszkowicza* – Akt... znaczy *Moszko Joselowicz Weintraub, Szapsa Herszkowicz* [w Regestrze – *Jankiel Moszkowicz*] (Z 1827/28).

W latach 1826–1827 do wyjątków należą metryki, w których forma patronimiczna jest pominięta w antroponimii męskiej przy sporządzaniu aktu urodzenia czy zgonu danej osoby. Częstsze jest opuszczanie patronimu w nazwach osobowych świadków i to tylko w wypadku, gdy dana osoba ma oprócz imienia jeszcze jakiś dodatkowy element identyfikacyjny, np. nazwisko czy przezwisko czy nazwę wykonywanego zawodu, por.:

...stawili się Izrael *Michłowicz Brym Szkolnik* i *Wolf Pajewski*... (Z 1826/27); ...w obecności *Szapsy Choroszuchy Szkolnika*... z Tykocina... (U 1827/1).

Jednak w innych dokumentach ta sama osoba jest już identyfikowana za pomocą rozbudowanego antroponimu włączającego także formację patronimiczną: „...y *Szapsy Herszkowicza Choroszuchy Szkolnika z Tykocina*...”. W wielu metrykach, w nazwach osobowych mężczyzn, rzadziej kobiet, występują dwie formacje patronimiczne, por.:

...stawił się *Mordchay Zuskowicz Perłowicz* Nauczyciel dzieci tu w Tykocinie zamieszkały... (U 1826/3); ...stawił się *Dawid Tiszkowicz Miastkiewicz* ...y *Leybki Szolimowicza Biegunowicza*... (U 1826/4); ...stawił się *Szloma Josielowicz Raygrodowicz Kramarz*... tudzież *Moszka Leybowicza Meylachowicza Pieczętarza z Tykocina*... (U 1827/6); ...w obecności *Jankiela Janchelowicza Waszlikiewiczza Krawca* y *Leybki Herszkowicza Zaykiewiczza Krawca* (U 1827/20).

Z analizy materiału źródłowego wynika, że nazwy patronimiczne były tworzone na podstawie:

a) dwóch imion męskich: *Leyb* i *Meylach* > *Leybowicz Meylachowicz* (U 1826/6);

b) imienia męskiego i żeńskiego: *Zusko* i *Perel* > *Zuskowicz Perłowicz* (U 1826/3); *Boruch* i *Frejda* > *Boruchowicz Frydkowicz* (Z 1826/36); *Mejer* i *Cypora* > *Meyerowicz Czyplowicz* (Z 1827/53) i *Meyerowicz Cypkowicz* (Z 1827/71); *Wolf* i *Dyna* > *Wolfowicz Dynowicz* (Z 1827/74);

c) imienia męskiego i nazwy miejscowej: *Josiel*, n. m. *Zawady* > *Josielowicz Zawadowicz* (Z 1827/48); *Josiel*, n. m. *Rajgród* > *Josielowicz Raygrodowicz* (Z 1827/64); *Pejsach*, n. m. *Baranowicze* > *Peysakowicz Baranowicz* (Z 1827/85); *Josiel*, n. m. *Narewka* > *Josielowicz Narwcewicz* (Z 1827/90);

d) imienia męskiego lub żeńskiego i innej nazwy osobowej ojca lub matki (nazwa charakteryzująca, odzawodowa itp.): *Herszko*, *Krawiec* > *Herszkowicz Krawcewicz* (Z 1827/62); *Szloma*, *Rybak* > *Szłomowicz Rybakowicz* (Z 1827/73); *Tauba*, *Rudy/-a* > *Taybowicz Rudowicz* oraz *Herszko*, *Wałek* > *Herszkowicz Wałkowicz* (Z 1827/63); *Szloma*, *Biegun* > *Szolimowicz Biegunowicz* (U 1827/4); ojciec *Moyzko Dawidowicz Cymbał* → córka *Michla Moyzkowna Cymbałowna* (Z 1826/59); ojciec *Leyb Zeligowicz Zurawicz* → córka *Reyza Leybkowna Zurawiczowna* (Z 1826/58) itp.

Analizowany materiał źródłowy dowodzi, że w XIX w. patronimy zaczynają znacznie rozszerzać swój zakres znaczeniowy, pełniąc już w wielu wypadkach, oprócz swej podstawowej funkcji filiacyjnej, także funkcję nazwiska zwyczajowego. Niewątpliwie następuje to pod wpływem panującego na tych terenach zwyczaju nazewniczego miejscowej ludności słowiańskiej, od dawna używającej już nazwiska zwyczajowego, obejmującego całą rodzinę.

### 3. NAZWISKO

Sporządzane przez urzędników państwowych akta urodzeń i zgonów świadczą o tym, że w XIX w. próbowano Żydom narzucić funkcjonujący powszechnie wśród chrześcijan zwyczaj używania do identyfikacji osoby dwu- lub trójczłonowej nazwy osobowej. Dodatkowe – poza imieniem i patronimem – nazwy były traktowane jak nazwisko, co potwierdzają dołączone do ksiąg metrykalnych rejestry, por.:

...stawił się Moszko Nachmanowicz *Blumowicz* Wyrobnik... w obecności Szabsy Herszkowicza Szkolnika i Bendeta Idzkowicza Biderman... okazał nam Dziecię... zrodzone z Jego Małżonki Chai z Bendetowiczow... nadano imię *Idzko*... [w Rejestrze – *Idzko Blumowicz*] (U 1827/33); ...umiała *Basia Wolfowa Pajewska*... [w Rejestrze – *Basia Pajewska*] (Z 1827/27).

O przybranym już nazwisku świadczą również podpisy świadków pod sporządzanym aktem urodzenia lub zgonu, por.:

...stawił się *Gerszon Herszkowicz Herszberg* Mieszczanin tu w Tykocinie zamieszkały...; pod aktem widnieje podpis *Gerszen Herszberg* (U 1827/5).

Prezentowane wyżej akta urodzeń i zgonów dzieci dostarczają wiedzy nie tylko o sposobach nominacji i identyfikacji osoby, lecz także o procesie formowania się i utrwalania nazwiska dziedzicznego. Z zapisów w aktach zgonu wynika, że dzieci najczęściej identyfikowano, używając imienia/imion i patronimu. Skorowidze i rejestry potwierdzają, że nazwisko dziedziczne po ojcu pojawia się w nich sporadycznie. Być może jest to związane z charakterem tego dokumentu. Osoba zmarła wymagała ustalenia, kim była, do kogo należała, tego zaś dostarczały szczegółowe informacje o rodzicach. Ponieważ zmarłe dziecko nie będzie już funkcjonowało w społeczeństwie, urzędnik nie widział potrzeby wprowadzania dodatkowych określeń ułatwiających identyfikację. Zupełnie inaczej wygląda to w aktach urodzeń. Jak pokazują zamieszczone wyżej wzory metryk urodzeń, wprowadzano do nich bardzo szczegółowe informacje dotyczące rodziców dziecka. Zawsze wpisywano dokładne dane osobowe ojca dziecka, podając jego imię, patronim, dodatkową nazwę pełniącą funkcję nazwiska: charakteryzującą, przezwiskową, wskazującą na wykonywany zawód lub miejsce zamieszkania lub pochodzenia. Znacznie mniej wprowadzano informacji o matce dziecka: podawano imię lub imiona kobiety i jej nazwę rodową. Był to zazwyczaj patronim ojca kobiety w liczbie mnogiej dotyczący obojga małżonków – rodziców matki dziecka. Poza szczegółami związanymi z narodzinami i danymi dotyczącymi rodziców dziecka do najważniejszych informacji należało nadane dziecku imię, por.:

...*Moszko Josielowicz Narewcewicz* w obecności *Szlomy Raygrodowicza Kramarza* z Tykocina, tudzież *Meyera Słuckiego Wyrobnika* z Tykocina... okazał Dziecię urodzone z *Sory z Benjaminowiczow...* nadano imiona *Szaja Szmuił...* znaczy *Moszko Josielowicz Narewcewicz, Szloma Raygrodowicz, Mayer Słucki* (U 1827/10).

Jak widzimy, dokument podpisał ojciec dziecka, używając trójczłonowego zestawienia antroponimicznego, oraz świadkowie – używający nazw dwuczłonowych. Ponieważ w akcie urodzenia wpisywano tylko imię lub imiona dziecka, trudno na podstawie takiego zapisu stwierdzić, jak nazywano je oficjalnie. Takich informacji i wskazówek dostarczają sporządzane przez urzędników rejestry i alfabetyczne skorowidze urodzonych. Zestawienie treści aktu urodzenia z *Regestrem urodzonych na 1827 rok* czy *Skorowidzem Akt urodzenia Żydów w 1826 roku* daje odpowiedź na pytanie, w jaki sposób kształtowało się na Podlasiu nazwisko żydowskie w pierwszej połowie XIX w. Porównajmy:

Tabela 3.

Akt urodzenia 1826 rok	Skorowidz
1. ...stawił się <i>Chaim Szmerl Gołda</i> ...okazał Dziecię ...urodzone ...z Jego Małżonki Etel Soro z Faywelowiczow ...nadane zostały imiona <i>Feyga Marya</i>	1. Gołda Fejga Marya
2. ...stawił się <i>Faybel Chonel Grosman</i> ...okazał Dziecię ...urodzone ...z Jego Małżonki Rochli z Berkowiczow ...nadano imię <i>Idzko</i>	2. Grosman Idzko
10. ...stawił się <i>Judko Jankielowicz</i> ...okazał Dziecię ...urodzone ...z Jego Małżonki Ryfki z Herszkowiczow ...nadano imię <i>Chajka</i>	10. Jankielowicz Chajka
1827 rok	Regestr
1. ...stawił się <i>Mojzko Meyer Chaimowicz</i> ...y obrzezał nowe Dziecię ...urodzone z Jego Małżonki Mnu-chy Lei z Litmanowiczow... nadane zostały imiona <i>Abram Abel</i>	1. Abram Abel Moszkowicz
2. ...stawił się <i>Herszko Meierzohn</i> ... y obrzezał nam Dziecię... urodzone z Jego Małżonki Małki z Chaimowiczow ... nadane zostało imię <i>Szmoył</i>	2. Szmojl Mejersohn
3. ...stawił się <i>Modchay Zuskowicz Perłowicz</i> Nauczyciel ...y okazał nam Dziecię ...urodzone ...z Jego Małżonki Sory z Eliaszowiczow ...nadane zostały imiona <i>Moszko Hersz</i>	3. Moszko - Hersz Perłowicz
4. ...stawił się <i>Dawid Tiszkowicz Miastkiewicz</i> ...y okazał nam Dziecię ...urodzone z Jego Małżonki Szeyny Elki z Nochimowiczow ...nadane zostały imiona <i>Fiszko Hersz</i>	4. Fiszko Hersz Miastkiewicz
5. ...stawił się <i>Gersz Herszkowicz Herszberg</i> ...y okazał nam Dziecię ...urodzone z Jego Małżonki Sory z Lewinowiczow ...nadane zostały imiona <i>Hersz Dawid</i>	5. Hersz Dawid Herszberg
6. ...stawił się <i>Szloma Josielowicz Raygrodowicz</i> Kramarz ...y okazał nam Dziecię ...urodzone z Jego Małżonki Itki z Moszkowiczow ...nadane zostało imię <i>Beyla</i>	6. Beyla Raygrodowicz
7. ...stawił się <i>Szlima Meyerowicz Flejszer</i> Rzeźnik ...y okazał Dziecię ...urodzone z Jego Małżonki Myndly z Berkowiczow ...nadano imiona <i>Jankiel Meyer</i>	7. Jankiel - Meyer Flejszer
8. ...stawił się <i>Moszko Josielowicz Weintraub</i> ...y okazał Dziecię ...urodzone z Jego Małżonki Sory Gitli z Leybkowiczow ...nadano imię <i>Beyla</i>	8. Bejla Wejntraub
9. ...stawił się <i>Moszko Leybowicz Meylechowicz Pieczętarz</i> ...y okazał Dziecię ...urodzone z Jego Małżonki Beyli z Herszkowiczow ...nadano imiona <i>Josiel Zelman</i>	9. Josiel Zelman Pieczętarz

10. ...stawił się <i>Moszek Josielowicz Narewcewicz</i> ...y okazał Dziecię ...urodzone z Jego Małżonki Sory z Benjaminowiczow ...nadano imiona <i>Szaja Szmuył</i>	10. Szaja Szmoił Narewicz
1828 rok	Skorowidz
5. ...stawił się <i>Aron Szlomowicz Czapnik</i> ...y okazał nam Dziecię ...urodzone z Jego Małżonki Etki z Morthajowiczow ...nadane zostały imiona <i>Moszek Iser</i> ...znaczy <i>Aron Szlomowicz</i> (ojciec dziecka)	5. Aronowicz Moszek Iser
8. ...stawił się <i>Szmuł Nysonowicz Piekarcz</i> ...y okazał nam Dziecię ...urodzone z Jego Małżonki Ryfki z Leybowiczow ...nadano imiona <i>Dawid Zelig</i> ...znaczy <i>Szmuł Nysonowicz</i> (ojciec dziecka)	8. Szmujłowicz Dawid Zelig
9. ...stawił się <i>Sender Aronowicz Aronsohn</i> ...y okazał nam Dziecię ...urodzone z Jego Małżonki Jenty z Samsonowiczow ...nadano imię <i>Moszek</i>	9. Aronchon Moszek
15. ...stawił się <i>Idzko Josielowicz Mukolec</i> ...w obecności Josiela Mothowicza Mukolca ...okazał Dziecię ...urodzone z Jego Małżonki Ryfki z Chaimowiczow ...nadano imię <i>Chemia Hersz</i> ...znaczy <i>Idzko Josielowicz Mukolec, Josiel Mortchowicz Mukolec</i>	15. Mikolec Chemia Herszko Idzkowicz

Zestawienie pokazuje, że nowy obywatel, zgodnie z obowiązującym prawem, obok imienia/imion otrzymywał również drugi element identyfikacyjny, który nazywany jest w *Skorowidzu*... nazwiskiem. Materiały źródłowe mówią, że w wielu wypadkach był to patronim utworzony dla dziecka od imienia ojca, por.:

Ojciec: *Mojzko Meyer Chaimowicz* – syn: *Abram Abel Moszkowicz* (U 1827/1); ojciec: *Lejb Chaim Abramowicz* – syn: *Naftol Mejer Lejbowicz* (U 1827/22); ojciec: *Herszko Josielowicz Wyrobnik* – syn: *Jankiel Herszkowicz* (U 1827/31).

O tym, że patronimy obok swej podstawowej funkcji filiacyjnej pełniły funkcję nazwiska zwyczajowego najbardziej przekonuje nominacja zamężnych kobiet żydowskich, które są obejmowane patronimem męża. Jeśli dzieci w metrykach zgonu nadal nazywane są imieniem i wyłącznie dla nich utworzonym na podstawie imienia ojca patronimem, to żony żydowskie są identyfikowane za pomocą imienia i formacji andronimicznej utworzonej na podstawie patronimu męża. W metrykach regularnie podawane są imiona małżonków i patronim męża w liczbie mnogiej, nazwa rodowa kobiet także występuje w liczbie mnogiej z przyimkiem z. Potwierdza to fakt, że taki zwyczaj nominacji małżonków w nazewnictwie żydowskim był normą na badanym obszarze zarówno w pierwszej połowie XIX w., jak i okresie wcześniejszym, por.:

...umarł *Dawid Izraelowicz Wyrobnik* w Tykocinie zamieszkały lat sześćdziesiąt ośm mający, syn *Izraela y Chany Małżonkow Leybowiczow* z Tykocina... (Z 1827/11); ...umarł *Herszko Chaimowicz*..., syn *Chaima y Sory Małżonkow Markowiczow* z Tykocina... (Z 1827/14); ...umarł *Oszer Osiejowicz*..., syn *Osieja y Marym Małżonkow Mendłowiczow* z Tykocina. Zostawiwszy po sobie Żonę

*Dworę z Michłowiczow...* (Z 1827/21); ...stawili się *Moszko Josielowicz Weintraub...* umarł *Jankiel Moszkowicz* lat pięć mający..., syn *Moszka* y *Sory Gitli Małżonkow Joselowiczow* z Tykocina... (Z 1827/28); ...stawili się *Morthaj Berkowicz...* umarła *Froma Morthajowna* ...lat pięć mająca..., *Corka Morthaia y Szeyny Małżonkow Berkowiczow* z Tykocina... (Z 1827/30); ...stawili się *Herszko Chaimowicz Szpitalnik...* umarł *Leyzor Herszkowicz* WYROBNIK lat pięćdziesiąt mający..., syn *Herszka* y *Estery Małżonkow Leyzorowiczow* z Tykocina..., zostawiwszy po sobie owdowiałą *Żonę Feygę* z *Hilkowiczow...* (Z 1827/33).

Za nazwisko uznawano dodatkowe, poza imieniem, elementy identyfikacyjne ojca. Jeżeli ojciec miał tylko imię i patronim, to nazwiskiem syna stawała się formacja patronimiczna ojca, która w tej sytuacji pełniła już funkcję nazwiska dziedzicznego, por.:

Ojciec: *Herszko Meierzohn* – syn: *Szmojl Mejersohn* (U 1827/2); ojciec: *Abram Sokolewicz* – syn: *Herszko Sokołowicz* (U 1827/17); ojciec: *Judko Jankielowicz* – córka: *Jankielowicz Chajka* (U 1826/10).

Jeżeli nazwa osobowa ojca dziecka składała się z wielu elementów, np. imię – patronim – przezwisko lub nazwisko (charakteryzujące, patronimiczne, odmiejscowe itp.) – nazwa zawodu, to nazwiskiem dziecka stawał się zazwyczaj członek występujący po imieniu i patronimie. W takich wypadkach należy oceniać, że formacja patronimiczna pełniła swoją podstawową funkcję filiacyjną, rodzina zaś posługiwała się już odrębnym nazwiskiem, por.:

Ojciec: *Herszko Zawelowicz Rybak* – córka *Szejna Rybak* (U 1827/14); ojciec: *Herszko Monasowicz Morgensztern* Kramarz (podpis pod aktem urodzenia *Herszko Monasowicz Morgensztern*) – syn: *Fajwel Morgensztern* (U 1827/18); ojciec: *Szloma Eliaszewicz Kurlandzki* – syn: *Idzko Kurlandzki* (U 1827/24).

Czasami potwierdzają to wpisy w *Skorowidzu...* (jak np. w 15. metryce z 1828 r., zob. tabela 3), gdzie na pierwszej pozycji jest umieszczone nazwisko, dalej imiona i na końcu dodany patronim. W zestawieniach antroponimicznych, zawierających w swojej strukturze dwa patronimy lub patronim i matronim, zazwyczaj pierwsza formacja występowała w swej podstawowej roli, drugi zaś element zestawienia stawał się nazwiskiem, por.:

Ojciec: *Mordchay Zuskowicz Perlowicz* – syn: *Moszko – Hersz Perlowicz* (U 1827/3); ojciec: *Dawid Tiszkowicz Miastkiewicz* – syn *Fiszko Hersz Miastkiewicz* (U 1827/4); ojciec: *Lewin Izraelowicz Tamepowicz* Cyrulik – syn: *Icek Tamepowicz* (U 1827/26); ojciec: *Nachman Leybowicz Jeruzalmowicz* – córka *Mirka Jospa Jeruzakimowicz* (U 1827/32).

Nie zawsze jednak druga formacja patronimiczna obligatoryjnie pełniła funkcję nazwiska. Jeżeli w zestawieniu antroponimicznym ojca wymieniany był jeszcze jego zawód, to nazwisko dla dziecka mogło być utworzone nie na podstawie patronimu, lecz nazwy zawodu. Niewykluczone, że nazwa zawodu pełniła ważną funkcję identyfikacyjną ojca i dlatego została przeniesiona na potomstwo, chociaż w tym wypadku przyczyną może być także wieloimiennosc przodka. Młodsze

dokumenty z gminy białostockiej, które od samego początku były sporządzane w języku rosyjskim pod presją urzędników carskich, świadczą o tym, że w wypadku wieloimienności patronim mógł być tworzony na podstawie obu imion ojca (Abramowicz 2010: 140). W takiej sytuacji obie formy na *-owicz* pełniły swoją podstawową funkcję filiacyjną, dodatkowym zaś elementem identyfikacyjnym była nazwa zawodu. W trójczłonowym systemie antroponimicznym, a taki już w XIX w. funkcjonował w Rosji, w naturalny sposób nazwa ta stawała się nazwiskiem i tak zapewne została zinterpretowana przez urzędnika, por.:

Ojciec: Moszko Leybowicz *Meylechowicz Pieczętarz* (podpis pod aktem urodzenia ojca *Mejłachowicz*) – syn w *Regestrze*: Josiel Zelman *Pięczętarz* (U 1827/9).

Ze źródeł wynika, że jako nazwiska funkcjonowały na tym terenie patronimy obce, które w dokumencie najczęściej występowały w postaci nieodmiennej, np. *Meiersohn*. Za nazwisko uznawano nazwy osobowe utworzone w języku jidysz, powielające wzorce niemieckie lub utworzone sztucznie na podstawie leksykalnej języka niemieckiego lub hebrajskiego, np.: *Berksam, Bryll, Brym, Dylon, Feler, Fleyszer, Frideberg/Freideberg, Friedman, Glikman, Gołda, Goldman, Gröber, Grosman, Herszberg, Katz, Kuperbarg, Lerhay, Meyersohn, Morgensztern, Pertman, Routsztein, Rozenbaum/Rozenboum, Rozenblum, Szpira/Sapira, Weintraub*. Należy podkreślić, że w źródłach tykocińskich nazwiska powstałe na podstawie leksykalnej języka hebrajskiego należą do bardzo rzadkich, np. *Chazan* 'ten, kto czyta modlitwę w synagodze', *Yontef* (z hebr. *Jom-Tov* 'dzień świąteczny, uroczysty'). Osoby mające powyższe nazwy osobowe zawsze są w ten sam sposób identyfikowane w aktach stanu cywilnego i używają nazwiska obok imienia i patronimu, składając podpisy pod dokumentem.

Nazwiskami były już w wielu wypadkach nazwy odmiejscowe. Można uznać, że nazwisko geograficzne na początku XIX w. zaczyna coraz częściej pełnić funkcję nazwy obejmującej rodzinę, co było ważne w środowisku żydowskim ze względu na dużą ruchliwość tego narodu. W tykocińskich źródłach jako nazwiska występują: *Garliński, Gielczyński, Goniądzki, Grodziński, Karczewski, Krakowiak, Krukowski, Kurlandzki/Kurlanczyk, Odelski, Osowiecki, Pajewski, Sławatycki, Słudzki, Szczuczyniec, Wiźniak, Wyszowaty, Zawadzki* oraz utworzone na podstawie nazw miejscowych formacje patronimiczne od podstaw toponimicznych lub tylko formalnie patronimiczne<sup>2</sup>: *Baranowicz, Jeruzalimowicz, Narewcewicz, Orlanowicz, Rajgradowicz, Zabelowicz, Zawadowicz*.

<sup>2</sup> Materiały źródłowe z Okręgu Bożniczego w Białymstoku dostarczają wielu przykładów powstawania nazwisk pozornie patronimicznych od nazw miejscowych na *-owicze*: *Baranowicze* > z *Baranowicz* > *Baranowicz*; *Borysiewicz* > z *Borysiewicz* > *Barysiewicz* itp. (Abramowicz 2010: 252).

Jako nazwiska funkcjonują nazwy charakteryzujące, przezwiskowe, czasami nawiązujące do wykonywanego zawodu, np.: *Biegun, Burak, Bursztyn, Chmielnik, Choroszuca, Cymbał* (muzykant z Tykocina), *Czerwonka, Kaczor, Kręciel, Lew, Linek* (zawód – powróźnik), *Olszka, Rumianek, Sikora, Siniak i Szynak, Wrobel*. Wiele nazw charakteryzujących utrwaliło się w podstawach słowotwórczych nazwisk patronimicznych.

Stosunkowo niedużo w badanym okresie jest nazwisk motywowanych nazwami zawodów. Wymieniany w aktach urodzeń lub zgonów zawód wyraźnie nie był postrzegany jeszcze jako nazwisko, chociaż w niektórych metrykach funkcję antroponimiczną nazwa zawodu już pełniła. Jako nazwiska funkcjonowały np. takie nazwy, jak: *Brukarz (Leybko Brukarz), Kapłan, Pieczętarz*.

Nazwisko dziedziczone przez potomków najczęściej funkcjonowało w postaci formacji patronimicznej derywowanej od nazwy zawodu, toponimu, nazwy charakteryzującej i in., np.: *Furman-owicz, Kastryl-owicz, Kozak-ewicz, Koz-owicz, Krawc-ewicz* (zawód wykonywany – krawiec), *Podgorz-ewicz, Raygrad-owicz, Srebr-owicz, Suraz-owicz*.

Niektóre wpisy w metrykach świadczą o żywym procesie nazwotwórczym w obrębie różnych typów semantycznych nazwisk. Ta sama osoba może być nazywana wariantywnymi formacjami odtoponimicznymi, por.:

...stawił się Idzko Moyzkowicz *Kurlanczyk* Krawiec ...umarła Złotka Idzkowna *Kurlandzka*... córka Idzka y Chayki *Małżonkow Moyzkowiczow Kurlandzkich*... o zejściu Złotki Idzkowny *Kurlandzkiej*... znaczy Idzko Moyzkowicz *Kurlandzki* (Z 1827/55),

przezwiskowymi i charakteryzującymi:

*Szloma Tewel Wrobel* furman... umarła *Etka Szlomowna Wrobel*... córka *Szlomy y Dobki Małżonkow Tewelow Wroblewiczow* z Tykocina (Z 1827/57).

Warto też zwrócić uwagę na nominację kobiet. W aktach urodzeń nazwa osobowa kobiety pozostawała w ścisłym związku z nazewnictwem męskim. Widoczna jest zależność córek od nazwy osobowej ojca – od jego imienia tworzony jest patronim: *Leja Szolimowna, Gitla Dawidowna* itp. Dotyczy to zarówno dziewczynek, jak i dorosłych kobiet niezamężnych. Jeżeli rodzina posługiwała się już nazwiskiem, obejmowało ono również córki. Nazwa rodowa kobiety wiązała się z patronimem ojca obejmującym obojga rodziców: *Feyga z Hilkowiczow, Dwora z Michlowiczow, Ryfka z Michlowiczow* itp. Nazewnictwo kobiet zamężnych pozostawało w ścisłym związku z antroponimią męża. Od jego imienia tworzone andronimy za pomocą popularnego wśród Słowian formantu *-owa*: *Rochla Herszkowa wdowa, Chana Wigdoro-wa wdowa, Basia Wolfowa*. Jeżeli mąż przybrał już nazwisko, żona także mogła być identyfikowana za pomocą nazwiska, np. *Basia Pa-jewska*, por.:



...umarła Dworka *Szymkowa* z jałmużny utrzymująca się..., córka Herszka y Beyli Małżonkowi *Leyzorowiczowi* z Tykocina (Z 1827/4); ...stawili się Izrael Michłowicz Brym Szkolnik i *Wolf Pajewski*..., umarła *Basia Wolfowa Pajewska* lat czterdzieści mająca..., córka Jankiela u Beyli Małżonkowi *Kiwowiczowi* z Tykocina zostawiwszy po sobie owdowiałego męża *Wolfa Pajewskiego*... o zejściu *Basi Wolfowej*... [w Regestrze – *Basia Pajewska*] (Z 1827/27); ...stawili się *Zelman Moszkowicz Krukowski* Czapnik..., umarła *Krosa Zelmanowa* w Tykocinie zamieszkała lat czterdzieści pięć mająca, córka Michła y Małki Małżonkowi *Leybowiczowi* z Lewartowa. Zostawiwszy po sobie Męża *Zelmana Moszkowicza Krukowskiego*..., o zejściu *Krosy Zelmanowej*... [w Regestrze – *Krosa Zelmanowa*] (Z 1827/29).

Czasami natrafić można na formy tworzone w sposób nietypowy, jak np. andronim utworzony na podstawie imienia męża za pomocą formantu *-owa*, lecz od różnych podstaw słowotwórczych: bezpośrednio od imienia lub od podstawy patronimicznej, por.:

...stawili się *Ayzyk Abelowicz Goniądzki Wyrobnik*..., umarła Chana *Ayzykowi-czowa* lat dwadzieścia sześć mająca, córka Wolfa y Blumy Małżonkowi *Kiwowiczowi* z Tykocina. Zostawiła po sobie owdowiałego męża *Ayzyka Abelowicza Goniądzkiego*... o zejściu Chany *Ayzykowej*... znaczy *Ayzyk Abelowicz Goniądzki*... [w Regestrze – Chana *Ajzykowiczowa*] (Z 1827/7).

#### 4. WNIOSKI

1. Zachowanie własnej tradycji nazewniczej u Żydów tykocińskich znajduje potwierdzenie w:

a) nadawaniu imion przy obrzędzie obrzezania z zasobu imion rodzimych: biblijnych, postbiblijnych, powstałych w języku jidysz: *Abraham, Chaim, Bejla* itp.;

b) szerokim stosowaniu formuły identyfikacyjnej X syn/córka Y, co z całą mocą przejawia się w tworzeniu dla każdego nowo narodzonego dziecka żywej formacji patronimicznej, w związku z czym imię + patronim w pierwszej połowie XIX w. nadal jest podstawą nominacji i identyfikacji osoby;

c) braku pełnego zrozumienia dla idei dziedziczności nazwiska.

2. Zwyczaj nazewniczy regionu Podlasia w znaczący sposób kształtuje nazewnictwo Żydów tykocińskich. Odzwierciedla się to w:

a) sławizacji imion nadawanych przy obrzędzie religijnym, np. *Moszko, Idzko, Chayka*;

b) tworzeniu syntetycznych formacji patronimicznych dla synów z formantem *-icz, -owicz/-ewicz*, dla córek – *-owna*, czasami też *-owa*;

c) sposobie nominacji kobiet zamężnych – tworzeniu formacji andronimicznych za pomocą słowiańskiego formantu *-owa*;

d) narzucaniu konieczności przybierania nazwiska.

3. Zazębianie się obu kultur prowadzi do kontaminacji systemów nazewniczych, co przejawia się w tym, że:

a) w obu systemach antroponimicznych imię w XIX w. było podstawowym i najważniejszym elementem nominacji i identyfikacji osoby;

b) obok imienia ważną funkcję identyfikacyjną pełniło nazwisko, które u Słowian rozwinęło się w naturalny sposób i było już dziedziczone, u Żydów zaś było narzucone przez władze kraju zamieszkania i nie zawsze było dziedziczone po przodkach.

4. Dziedziczne nazwisko we współczesnym rozumieniu miała w pierwszej połowie XIX w. tylko część rodzin żydowskich, ponieważ w nominacji korzystano jeszcze z bardzo silnie zakorzenionego w kulturze żydowskiej analitycznego sposobu nazywania: X syn/córka Y. Pod wpływem słowiańskim zastępowano tę tradycyjną formułę syntetyczną formacją przynależnościową. Dlatego w grupie nazwisk dziedzicznych najliczniejszą grupę stanowiły nazwiska patronimiczne, rzadziej matronimiczne. Dzielią się one na dwa typy:

a) patronimy występujące w funkcji nazwiska, np.: ojciec: *Mojzko Meyer Chaimowicz* – syn: *Abram Abel Moszkowicz*. Z zapisów metrykalnych wynika, że od Słowian zapożyczono sposób tworzenia syntetycznych patronimów, ale nazwę tworzone dla każdego członka społeczności żydowskiej od imienia ojca. Zgodnie ze zwyczajem żydowskim i często przy braku innych nazw osobowych urzędnicy traktowali patronim jak nazwisko. Ten typ nazwiska patronimicznego występował zazwyczaj przy identyfikacji dzieci, nie był dziedziczony przez kolejne pokolenia. Stanowił grupę przejściową między patronimem i nazwiskiem dziedzicznym;

b) drugi typ nazwiska patronimicznego nosi już znamiona dziedziczności: zazwyczaj nazwiskiem stawała się druga z dwóch formacji patronimicznych na *-icz*, *-owicz/-ewicz* lub nazwa z innym sufiksem patronimicznym, np. *-uk*, *-ski*: *Mordchay Zuskowicz Perłowicz*, *Wolf Josielowicz Kopczyk*, *Szolim Boruchowicz Frydkowski*. W podstawie słowotwórczej takiego nazwiska tkwiło drugie imię męskie lub imię żeńskie, nazwa miejscowa, nazwa zawodu, nazwa przezwiskowa, charakteryzująca.

5. W procesie kształtowania się patronimicznego nazwiska dziedzicznego można wyodrębnić kilka etapów:

a) patronim osoby nominowanej jednocześnie pełni dwie funkcje – *sensu stricto* patronimiczną i funkcję nazwiska;

b) patronim męża zaczyna pełnić funkcję nazwiska małżonków;

c) patronim ojca staje się formacją dziedziczną przez potomstwo.

6. W funkcji nazwiska dziedzicznego utrwaliły się w pierwszej połowie XIX w. na Podlasiu:

a) nazwy osobowe obcego pochodzenia, powstałe na podstawie form z języka jidysz lub niemieckiego oraz hebrajskiego, np.: *Glikman*, *Meyersohn*, *Morgensztern*, *Chazan* i in.;

b) słowiańskie formacje odmiejscowe: *Goniądzki*, *Grodziński*, *Krakowiak*, *Kurlandzki* i *Kurlanczyk*, *Szczuczyniec* i in.;

- c) nieliczne jeszcze nazwy odzawodowe: *Brukarz, Pieczętarz*;  
 d) charakteryzujące nazwy typu przezwiskowego, często wskazujące na wykonywany zawód, np. *Burak, Choroszuca, Linek, Cymbał*.

## Źródła

- Akta stanu cywilnego Okręgu Bożniczego w Białymstoku, vol. 1, 2.  
 Akta stanu cywilnego Okręgu Bożniczego w Tykocinie, vol. 1, 1a.

## Rozwiązanie skrótów

### Biblijne

Est	-	Księga Estery
Ez	-	Księga Ezechiela
Iz	-	Księga Izajasza
1 Krl	-	1 Księga Królewska
2 Krl	-	2 Księga Królewska
1 Krn	-	1 Księga Kronik
Rdz	-	Księga Rodzaju
1 Sm	-	1 Księga Samuela
Wj	-	Księga Wyjścia

### Inne

akad.	-	akadyjski
aram.	-	aramejski
bibl.	-	biblijny
etym.	-	etymologia
fr.	-	francuski
hebr.	-	hebrajski
im.	-	imię
jid.	-	jidysz
łac.	-	łaciński
m.	-	męskie
nhebr.	-	nowohebrajski
niem.	-	niemiecki
pbibl.	-	postbiblijny
talm.	-	talmudyczny
ż.	-	żeńskie

## Literatura

- Z. Abramowicz, 1993, *Imiona chrześciane białostoczan w aspekcie socjolingwistycznym (lata 1885–1985)*, Białystok.  
 Z. Abramowicz, 2010, *Antroponimia Żydów białostockich*, Białystok.  
 L. Dacewicz, 2008, *Antroponimia Żydów Podlasia w XVI–XVIII wieku*, Białystok.  
 A. Leszczyński, 1974, *Żydowski ruch osadniczy na ziemi bielskiej do 1795 r.*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, nr 4/92, s. 31–58.  
 A. Leszczyński, 1979, *Żydzi dzierżawcy ziemi bielskiej od 1487 do 1795 r.*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, nr 3/111, s. 53–61.  
 A. Leszczyński, 1986, *Sytuacja i struktura społeczna Żydów ziemi bielskiej pod koniec XVIII wieku*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, nr 1–2, s. 35–48.  
 A. Leszczyński, 1989, *Z dziejów Żydów Podlasia (1487–1795)*, „Studia Podlaskie”, t. 2, Białystok, s. 7–24.

***Denomination of Jewish people in the oldest 19<sup>th</sup>-century birth and death certificates from the region of Podlasie***

Summary

The subject of the analysis is personal names of Jews from Tykocin recorded in the earliest registries of births and deaths (years 1826–1828) preserved in the State Archive in Białystok. The selection of sources is not random. They are the most reliable source of information on the way of denominating and identifying Jewish people in official acts, they provide knowledge on the functioning of Jewish names in ethnically diversified areas. The application of the documentation and comparison method allows to follow through the process of the formation and stabilisation of the Jewish names in Podlasie. The analysis of the source material leads to the following conclusions:

1. The most significant role in the Jewish anthroponymy was attributed to the first name. Native names were given. When identifying, the most popularly used formula was: X son/daughter of Y.

2. The influence of the naming habit of the country of settlement is reflected in:

a) forming derivatives of Biblical, post-Biblical names originating from Yiddish (diminutive, abbreviated, phonetically transformed forms);

b) creating synthetic patronymic formations.

3. Imposing the obligation to acquire a surname by the authorities of the country of settlement results in:

a) expanding the function of patronyms and gradual natural development of the patronymic-type surname;

b) acquiring surnames which are characteristic for autochthonic population: ones derived from places, professions, characteristics, nick-names;

c) assuming artificial surnames of foreign origin.

Trans. M. Czarnecka

Kinga Banderowicz

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań)

## KILKA UWAG O CECHACH JĘZYKOWYCH NAZWISK NA PODSTAWIE POZNAŃSKICH KSIĄG PRZYJĘĆ DO PRAWA MIEJSKIEGO (XVI-XVIII w.)<sup>1</sup>

Antroponimy będące obiektem badania w niniejszym artykule zostały wyekscerpowane z dwóch archiwalnych *ksiąg przyjęć do prawa miejskiego* przechowanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu:

- Album civitatis Posnaniensis. Sequuntur nomina et cognomina personarum iuri civili adscriptarum, 7 I 1575 – 27 IX 1793 (sygnatura I. 273);

- Album civitatis S[acra] R[egia] Mtis [= Maiestatis] Posnaniae anno domini 1709 renovatum tempore proconsulatus Francisci Hertel et Michaelis Gabrielis Kostrzewski, 17 X 1721 – 20 IX 1793 (sygnatura I. 274).

Księgi te stanowią część zespołu archiwalnego określanego mianem *acta consularia* (akta urzędu i sądu rady miejskiej). Szczególnie ważną funkcją rady miejskiej<sup>2</sup> było przyjmowanie osób do prawa miejskiego. Otrzymujący obywatelstwo – nowy *civis* – na jej ręce składał

<sup>1</sup> Materiał opracowano w ramach grantu promotorskiego Nr N N 104 119 538 pt.: „Nazwiska nowych obywateli poznańskich na podstawie *ksiąg przyjęć do prawa miejskiego* (1575–1793). Studium onomastyczno-socjologiczne”.

<sup>2</sup> Rada miejska to organ rządzący miastem. Początkowo reprezentował interesy ogółu mieszczan, „[...] z czasem opanowana przez możniejsze rodziny była reprezentantem patrycjatu miejskiego, przy większym lub mniejszym udziale właściciela miasta. [...] Liczba rajców (*consules*) wynosiła na ogół 5–8, czasem liczyła ich aż 24, jak np. w Krakowie od r. 1404. [...] Na czele Rady stał burmistrz (*proconsul*, *magister consulum*, niem. *Bürgermeister*), wybierany okresowo przez rajców [...]. Rada miejska była naczelnym organem administracyjnym, ustawodawczym i pełniła funkcje sądowe. W zakresie administracyjnym reprezentowała na zewnątrz interesy miasta, podlegały jej wewnętrzne i policyjne sprawy miasta. W zakresie ustawodawczym – normowała całość życia miasta, miała prawo wydawania wilkierzy, określała obowiązki wójta sądowego i innych urzędników miejskich, organizację władz miejskich. W zakresie sądownictwa rozpatrywała wszystkie sprawy karne i cywilne, sporne i niesporne, z jakimi się do niej zwracano, o ile nie należały do ławy” (*Dyplomatyka wieków średnich*, oprac. K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, Warszawa 1971, s. 317–318).

przysięgę wierności i posłuszeństwa po spełnieniu określonych warunków:

1. Przybysz musiał posiadać *litterae legitimi ortus*, czyli metrykę urodzenia z miejscowości, z której pochodził.

2. Winien legitymować się *litterae bonae conservationis* – świadectwem moralności. Wydawała je rada miejska, gmina lub władza kościelna miejscowości, w której migrant ostatnio przebywał. Zdarzyć się zatem mogło, że przybysz posiadał dokumenty z dwóch różnych miejscowości (zazwyczaj obie odnotowywano).

3. Proszący o przyjęcie musiał wykazać, że nie pochodzi z nieprawnego łoża. W tym celu musiał przedłożyć *litterae recomendatoriae* lub *litterae genealogiae*, czyli listy dobrego urodzenia.

4. Winna cechować go wolność osobista i wyznanie katolickie bądź udowodnione przejście na katolicyzm (w wypadku Żydów lub innowierców).

5. Ponadto przybysz był zmuszony do zapłacenia pewnej sumy pieniędzy (taksy) za przyjęcie do obywatelstwa. W Poznaniu wynosiła ona 24 grosze, czyli pół grzywny.

6. Nakazywano także migrantowi złożenie broni do miejskiej zbrojowni.

W wypadku niespełnienia któregoś z punktów klauzuli istniała możliwość warunkowego przyjęcia do prawa miejskiego. Wyznaczano wówczas termin przedłożenia brakującego dokumentu (w zależności od odległości między Poznaniem a miejscowością, z której migrant pochodził), a przybysz zobowiązany był przedstawić jednego, czasem dwóch poręczycieli spośród osiadłych mieszczan. Mieli oni być gwarantem wypełnienia umowy. Po dopełnieniu wszystkich formalności przybyszowi odczytywano artykuły dotyczące jego obowiązków i powinności względem miasta oraz współobywateli. Po ślubowaniu osiedleńca składał przysięgę następującej treści: [N.] *Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu [iż] to wszystko [co mi] jest przeczytane chcę trzymać, pełnić i wykonywać według największej możliwości mej. Tak mi Panie Boże pomóż i Syna jego święte umęczenie*<sup>3</sup> i stawał się mieszczaninem.

Niemalą zbiór onimów (**ponad 5500 poświadczeń**) wyodrębnionych z rękopiśmiennego źródła stanowi bogatą egzemplifikację różnorodnych sposobów określania poznaniań. Dostarczył on ponadto wielu informacji o procesie stabilizowania się nazwisk oraz różnego rodzaju danych o stosunkach etniczno-językowych w tym rejonie kraju. W wypadku Wielkopolski jest to istotne, gdyż obszar ten niemal od zawsze charakteryzował się hybrydalną strukturą narodowościową oraz interferencją kultury polskiej i niemieckiej.

<sup>3</sup> Cytat za: M.J. Mika, *Przyjęcia do prawa miejskiego w Poznaniu w latach 1576–1600*, [w:] *Kronika Miasta Poznania*, nr 3–4, 1990, s. 178–179.

Poznań na przestrzeni trzech wieków (od XVI do XVIII) zamieszkiwali przede wszystkim Polacy (także zgermanizowani) i Niemcy (również spolonizowani) oraz przedstawiciele innych nacji (stanowili znacznie mniejszy procent całej populacji): Grecy, Szkoci, Włosi. Wzajemnie oddziałujące na siebie różne genetycznie języki i kultury doprowadziły do wielu interferencji językowych, które uwidaczniają się podczas analizy historycznych źródeł. Wziąwszy pod uwagę nadrzędny cel badań, należy zaznaczyć, że również w wyekscerpowanych antroponimach zauważyć można próby transferu elementów jednego języka do drugiego, czyli predylekcje do wzajemnego dostosowywania różnych systemów językowych. Forma archiwalnych zapisek mogła być dodatkowo zniekształcona wpływem języka narodowego kancelisty, decydował też jego stopień znajomości łaciny i biegłość w sztuce pisarskiej. Powstałe wskutek procesów adaptacyjnych struktury hybrydalne poddane zostaną niżej analizie na płaszczyźnie graficzno-fonetycznej (*interferencja foniczna*). Natomiast słownictwo, będące podstawą tworzenia nazwisk, pokazane zostanie przez pryzmat wiedzy o zróżnicowaniu terytorialnym/gwarowym leksemów (*interferencja leksykalna*). Odbicie dialektalnych cech językowych w zapisach nazw osobowych zakończy niniejszy tekst.

## ADAPTACJE JĘZYKOWE ANTROPONIMÓW

### I. Germanizowanie<sup>4</sup> nazwisk polskich

Wielkopolska – teren pograniczny, kraina geograficzna, która od zawsze (ze względu na położenie na istotnych szlakach handlowych i osadnictwo niemieckie) charakteryzowała się różnorodnością języków i kultur. W owym tyglu narodowości w ciągu wieków i wobec zmiennych kolei losu prym wiedli obywatele Niemiec. Osadnicy niemieccy wnieśli ze sobą szczególną odmianę dialektu: wschodnio-środkowo-niemiecką.

Powstała ona na terenach między Łabą i Odrą, z których pochodziło najwięcej przybyszów niemieckich. Dialekt [...] uformował się na obszarze państwa Wettynów. Stąd rozszerzał się dalej na wschód według dwu starych kierunków ekspansji osadnictwa niemieckiego: 1. od Łużyc, Saksonii i Turynгии przez Śląsk na Wiel-

<sup>4</sup> „Pisownia niemiecka odzwierciedlała procesy fonetyczne zachodzące w wymowie mieszkańców tych ziem, utrzymywała je, przeobrażała i zniekształcała, dostosowując dźwięki języka polskiego do własnych przyzwyczajęń ortograficzno-fonetycznych” (M. Biolik, *Germanizacja nazwisk polskich mieszkańców okolic Węgorzewa w latach 1653–1853*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie” XVII, „Prace Językoznawcze” 1, 1997, s. 14.

kopolskę i Małopolskę, Prusy Wschodnie; 2. z północy od Pomorza Zachodniego do Prus Wschodnich, a stamtąd na Pomorze Gdańskie i Mazowieckie<sup>5</sup>.

Determinanta ta wywoływała dwie sprzeczne tendencje: dążenie do zachowania tożsamości wśród Polaków oraz rozpowszechnianie się interferencji niemieckich (widoczne w nazewnictwie regionu, np. polskie antroponimy przekształcano często na wzór niemiecki, dostosowując je do obcego genetycznie systemu morfologicznego). Był to proces długotrwały, ale i nieunikniony. Częste kontakty wymuszały zazwyczaj spontaniczne i nieregularne dostosowywania się do obcego systemu językowego (czym tłumaczy się występowanie różnych wariantów tego samego nazwiska), zwłaszcza że dysponował on innym inwentarzem głosek i odrębną podstawą artykulacyjną. Omawiane w niniejszej pracy nazwy osobowe najczęściej podlegały nieświadomym (?) adaptacjom graficznym i fonetycznym. Zjawiskom tym równolegle towarzyszyła substytucja morfologiczna.

Mimowolnej asymilacji językowej przeciwstawia się integrację dobrowolną (świadomą). Wyraża się ona za pomocą substytucji fleksyjnych i słowotwórczych, polegających na modyfikacji analogicznej, czyli na zmianie postaci polskich nazwisk na wzór niemieckich modeli antroponimicznych<sup>6</sup>.

#### **Adaptacje graficzno-fonetyczne:**

**a) pomijanie znaków diakrytycznych, które nieznanne były alfabetowi niemieckiemu, czyli substytucje graficzne**, np. *Bodzenski, Cwikelka, Drozdzyński, Grudzinski, Jasnievski, Karas, Kwasniewski, Myslinski, Niegardzinski, Nozynski, Papiezyk, Rozrazewski, Zupanski*;

#### **b) substytucje fonetyczno-graficzne:**

##### **WOKALIZM**

- **mieszano i (po fonemach miękkich), -y (po twardych)**, np. *Burdin, Chudiwaliek, Krzizanowskj, Kustrzinski, Morziczki, Moszinsky, Przibelt, Przigoda, Ridigier/Rydiger, Skrzypek, Trzaskowski*;

- **stosowano adaptacje polskich samogłosek nosowych:**

- rzadko poświadczona jest w materiale zgodność fonemów, np. *Bąk, Będkowski, Dębowski, Gębusiewicz, Kędziński, Pękaty, Sądek, Skąpek, Włoczęga, Zaiączkowski, Zoładkiewicz*;

- ortograficzne *ę* oddawano jako *em* lub *en*, np. *Dembnicki, Dulemba, Falenczki, Gembicki, Jastrzembowic, Kendziora, Zremba*, oraz przez połączenie *ę+n*, np. *Prędocki, Święcna* (tu z przestawką);

- ortograficzne *ą* wyrażano przez *om* (dialektalna cecha wielkopolska) lub (częściej) *am*, np. *Golombek, Dambrowski, Skampski*, a tak-

<sup>5</sup> B. Czopek-Kopciuch, *Adaptacje niemieckich nazw miejscowych w języku polskim*, Kraków 1995, s. 31.

<sup>6</sup> D. Lech, *Nazwy osobowe dziewiętnastowiecznych mieszkańców Opola (ze słownikiem etymologicznym nazwisk)*, Opole 2004, s. 24.



że oddawano jako *qm* czy *a*, np. *Chorazy, Gasiorek, Poczatkowski, Trampczynski*, i wyjątkowo jako zbitkę *um*, np. *Zumb*;

- **niekiedy samogłoski jasne wymawiano jako ścieśnione**: *e* jako *i*, np. *Niman, Nitag*;

- **samogłoski ulegały też obniżeniu artykulacyjnemu**: *u* realizowano jako *o*, np. *Krolik, Krolikowicz*;

- **oznaczano ó przez u lub o**, np. *Czarnogorski, Degurski, Gomołka, Gorkowicz, Jagodka, Jaskułkiewicz, Krolik, Leciogorski, Rosol, Skora, Ziulkowski*;

- **podwajano samogłoski dla wyrażenia ich długości**, np. *Abraamowicz, Beer, Gloguur, Gootz, Maarpert, Raab, Rheer, Weese*;

#### KONSONANTYZM<sup>7</sup>

- **spółgłoski miękkie**:

- ortograficznie jotę oddawano w materiale bądź jako *y*, bądź *i*, np. *Andrzeiowic, Blazeiowic, Buianowski, Czekał, Czoyczyk, Donayczyk, Gaiewski, Gronostay, Kiewski, Klieynoth, Kuiawa, Woyciechoski, Woiwoda, Zacharyaszewicz, Zaiączek*;

- pomijano znak diakrytyczny głoski [ń], np. *Baczynski, Bułczynski, Czempinski*;

- [ć] oddawano wariantywnie jako *cz* lub *c*, np. *Cwikielka, Czwykiel*;

- [ś]<sup>8</sup> zapisywano z pominięciem znaku diakrytycznego, a więc przez *s*, np. *Cieslewski, Cieslicki, Gosciewic, Jasniewski, Krasnik*. Głoskę tę oddawano także jako *sz* (po którym zazwyczaj następowało zmiękczone *i/y*), np. *Czieszki, Liesznik*, lub *ss*, np. *Karass, Kosszczeniżek, Maszłanka, Nieszwiastowski, Staroszcziński, Szrodka, Szwitła, Wiszniewski*;

- [ź] zapisano w materiale jako twarde *z*, por. *Przeddziecki*. W całym zbiorze jest tylko jeden przykład ilustrujący omawiany tu sposób adaptacji;

- **spółgłoski twarde**:

- [ʒ] realizowano jako *dz*, np. *Budziszewski, Dziki, Jagodzinski, Kędziński, Niedziela, Rudzki, Rydzki, Sieradzki, Wędzonka*;

- [k], rzadko co prawda, ale oddawano przez połączenie liter *gk*, np. *Netagk*;

- [t] zazwyczaj dystrybuowano jako *t* (najliczniejsza egzemplifikacja), ale zdarzały się zapisy przez *th*, np. *Chlopoth, Gtoth, Karnotha, Klieynoth, Kotheł, Kuropathwa, Obrothny, Thani, Thorunski*;

- [s] – *hapax legomenon* tej adaptacji jest zapis głoski jako kombinacji liter *s* + zdepalatalizowane *sch*, por. *Soltissch*.

<sup>7</sup> W adaptacjach spółgłosek polskich widoczne są zmiany graficzne i wahania w zakresie dźwięczności i stopnia zbliżenia narządów mowy.

<sup>8</sup> Wyjątkowo trudne do wymówienia w języku niemieckim polskie spółgłoski palatalne są najczęściej adaptowane przez szereg (ż, ć, ś) znany niemieczyźnie.

- **spółgłoski historycznie miękkie:**

- [c] adaptowano najczęściej oczywiście jako c, ale także jako tz, np. *Bewitz, Goretzki, Jakwitz, Wentzka, Zakwitz*;

- dwuznak cz, a więc fonem [č], oddano jako tz, por. *Nytz, Wentzka, Zakwitz*;

- [š] zapisywano jako sch, np. *Dorsch, Kascha, Kosch, Schnurr*, lub też oddawano podwojoną literą s (ss), np. *Kossyczki, Przewodzisewski, Sspieg*; odnotowałam także zapis głoski [š] jako litery s, np. *Szyska*;

- [ž] przystosowywano przez pominięcie znaku diakrytycznego, np. *Blazeiewicz, Chorazy, Jezycki, Maciązek, Węzyk, Zabinski, Zeliassko, Zerkowski, Zninski, Zoładkiewicz*;

- **notowano literę ł za pomocą l**, np. *Bakalarz, Bialkiewicz, Chlopoth, Chwalkowska, Czekała, Galgan, Gawłowicz, Kielbasa, Kolo, Lagoda*;

- **stosowano geminaty spółgłoskowe**, tworzące alternacje tematyczne, np. *Biallas, Grott, Hakk, Kottowicz, Krokkwica, Kukffieszka, Kupper, Lamparsski, Lissek, Lott, Orzell, Ossessek, Prussinowski, Pytell, Rossolik, Skrzetuski, Stempell*;

- **wstawiano nieme h**, np. *Czethorka, Groth, Karnotha, Kmitha, KotheK, Kuropathwa, Miętha*;

- **upraszczano grupy spółgłoskowe**, np. *Barszcz, Dąbroski, Grabowski, Jankoski, Jastrzemski, Orłowski, Sczipanowicz, Sczerbik, Szatkowski, Trosczykowicz*.

**Adaptacje morfologiczne:**

- zastępowano polskie sufiksy niemieckimi (-owic > -owitz; -czyk > -zig), np. *Bowitz, Iurtzig, Krantzig*;

- dodawano samogłoskę -e w wygłosie, por. *Beke*, przystosowując wyraz do niemieckiego systemu fleksyjnego;

- zastępowano polski sufiks -ek niemieckim przyrostkiem -ke, np. *Dudke, Franke, Maczke, Paske, Sziemke*;

- stosowano przyimek *von*, wskazujący na niemiecką formę nazwisk, np. *von Grime, von Hollen, von Leidem*.

## II. Inne adaptacje językowe

### łacińskie i greckie

Przejawiają się te procesy w używaniu charakterystycznych łacińskich lub grecko-łacińskich przyrostków w nazwiskach poznaniaków (urobionych od imion, nazw zawodów, toponimów), np. *Antonius, Cingulatoris, Davidis, Gregorius, Jankovicius, Kadenau, Kosiargovius, Moskalius, Nicolaus, Opilionis, Roxolianus, Sidłowicius*.

## CECHY DIALEKTALNE NAZWISK

### 1. Oboczność grup *-ow-/-ew-*

Dystrybucja powyższych grup spółgłoskowych najwidoczniejsza jest w przyrostkach nazwiskotwórczych *-(ow)ski-/-ew)ski* oraz *-(ow)icz-/-ew)icz*; większość tak skonstruowanych onimów poświadcza regularny wzór tworzenia form od tematów zakończonych na spółgłoskę twardą (*-ow*), np. *Batkowski, Bieganowski, Bobrowski, Dębowski, Głogowski, Jakubowski, Lwowski, Oporowski, Pawlikowski, Rzadkowski, Sokołowski, Złotowski; Adamowicz, Beczkowicz, Braxatowicz, Cichowicz, Dankowicz, Ernestowicz, Fabianowicz, Gawelkowicz, Grochowicz, Jakubowicz, Kasprowicz, Lebioldkowicz, Olkowicz, Wawrzynkowicz*, oraz na spółgłoskę miękką lub historycznie miękką (*-ew*), np. *Budziszewski, Chmielewski, Chociszewski, Gieczewski, Głuszewski, Halewski, Jakuszewski, Knalewski, Machniewski, Modliszewski, Olszewski, Pniewski, Sobolewski, Walewski, Zakrzewski; Antoniewicz, Bugajewicz, Danielewicz, Dorszewicz, Gładkiewicz, Januszewicz, Kąkolewicz, Marszałkiewicz, Olszewicz, Smętiewicz, Tylewicz*. W kilkunastu nazwach osobowych obie formy przyrostka występują obocznie, np. *Januszewicz//Januszowicz, Kucharzewicz//Kucharzowicz, Mankiewicz//Mankowicz, Markiewicz//Markowicz, Marszałkiewicz//Marszałkowicz, Mazurkiewicz//Mazurkowicz, Musiałkiewicz//Musiałkowicz, Paszkiewicz//Paszkowicz, Piątkiewicz//Piątkowicz, Śliwkiewicz//Śliwkowicz, Żołądkiewicz//Żołądkowicz*. Holistyczny ogląd materiału poświadcza zachowanie dawnej wielkopolskiej oboczności dialektycznej *-ow-/-ew*. Nie można przy tym jednak wykluczyć, że niektóre nazwiska uległy wpływom wymowy właściwej północnej Polsce, gdyż w warunkach uzasadnionych fonetycznie utraciły właściwe dla swojego obszaru tendencje językowe.

### 2. Przejście *ra > re* oraz *ja > je*

W antroponimicznym materiale nie ma form nagłosowych reprezentujących to przejście. Zjawisko to tłumaczy się tym, że formy z *re* odbierano jako dialektalne, a więc „gorsze”.

Z. Stieber natomiast jest zdania, że dialektyczna zmiana *ra* na *re* w północnych i centralnych dialektach polskich nigdy nie została konsekwentnie przeprowadzona [...]. Współdziałało tu oczywiście również odczucie form z *ra* za lepsze. Polemiczne stanowisko wobec zasięgu form z *re* w staropolszczyźnie zajmuje S. Rospond, dochodząc w wyniku rozważań do wniosku, że formy z *re* (podobnie jak z *je*) – to dialektyzm pozawielkopolski; najżywotniejsza stosunkowo i prawdopodobnie najdawniejsza była ta cecha w północno-wschodniej Polsce (Mazowsze i Pomorze)<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> M. Bargieł, *Cechy dialektyczne polskich zabytków rękopiśmiennych pierwszej połowy XVI wieku*, Wrocław 1969, s. 25–26.

### 3. Rozwój grup *ir, yr*

W materiale analizowanych ksiąg pojawiają się dwa onimy (*Wirzba//Wierzba*), które potwierdzają istniejącą w Wielkopolsce i Małopolsce oboczność *ir (yr) > er*.

### 4. Mazurzenie

Wśród wyekscerpowanych (proto)nazwisk nie odnalazłam przykładów wymawiania głosek dźwiękowych jako *s, z, c, dz*, co jest zgodne z wiedzą, iż Wielkopolska, Pomorze, Kujawy, Warmia i południowy Śląsk nie mazurzą. W materiale pojawiły się natomiast formy hiperpoprawne, np. *Jurkowiec, Miedziewicz, Rokiczki, Swieczinski*.

### 5. Przejście *chw- > f-*

Wśród wyekscerpowanych onimów nie spotyka się w zasadzie form powstałych w wyniku uproszczenia tej grupy spółgłoskowej do *f-*, por. *Chwałkowska, Chwiolowicz*. Pojawiające się w źródle dwa nazwiska zaprzeczające tezie o nieobecności tej cechy w Wielkopolsce (*Fiałkowic, Fiałkowski*) tłumaczyć należy raczej tendencją żyjących wówczas w Poznaniu Niemców do oddawania *chw-* jako *f-*.

### 6. Przejście *ch > k*

Materiał nie dostarcza przykładów takiej zmiany, stąd słuszne zdaje się znaczne ograniczenie geograficzne tego zjawiska do gwar południowo-zachodniej Małopolski, okolic Wielunia i Sieradza oraz wybiórczo do północnej Małopolski.

### 7. Rozwój kontynuantów *\*źr, \*žr, \*sr*

Zmiany w kontynuantach *\*źr, \*žr, \*sr* mają również cechy zróżnicowania dialektalnego. W Małopolsce wytworzyła się w wyniku dysymilacji nowa forma, podczas gdy w Wielkopolsce (i na zachodzie Polski) zachowała się dawna wymowa, por. *Szrzodka*.

### 8. Przyrostki *-ek, -ec // -k, -c*

Zmiana przyrostków *-ek, -ec* na *-k, -c* widoczna była w staropolszczyźnie tylko w zabytkach z północy Polski pochodzących – i to przeważnie w nazwach miejscowych. [...] Poza tym w Wielkopolsce nikt ślady tego zjawiska, częściej nieco zaznacza się ono na Mazowszu północnym<sup>10</sup>.

### 9. Leksyka

Mieszkańcy Poznania i okolic należeli do bardzo ruchliwych społecznie, często migrowali, a i sam obszar Wielkopolski był bardzo atrakcyjny dla nowych osiedleńców, dlatego też (choć zapewne nie wyłącznie z tego powodu) w języku poznanian (analizowanym na podstawie wyekscerpowanych onimów) nie zachowało się zbyt wiele leksemów utrwalających ich tożsamość narodową. W poniższej tabeli, opracowanej na podstawie słownika gwarowego (*Mały słownik gwar polskich*, red. J. Wronicz, Kraków 2009), zestawiałam pojawiające się w materiale leksemy (tworzące później nazwiska) właściwe poszczególnym obszarom historycznej Polski. Warto podkreślić jest, że ani

<sup>10</sup> Ibidem, s. 102–103.

jeden z leksemów zakwalifikowanych do wielkopolanizmów nie należy tylko i wyłącznie do tej grupy, a więc żaden nie charakteryzuje realiów typowych jedynie dla *Polonia Maior*. Zatem leksyka utrwalona w badanych tu nazwach własnych najslabiej ukazuje rzeczywistość językową tego regionu.

### GEOGRAFIA WYRAZOWA

POLSKA PÓLNOCA			POLSKA POŁUDNIOWA			
WLKP.	POMORZE PD.	KASZUBY	MLP.	MAZ.	ŚLĄSK	KRESY WSCH.
hojta hujdać kucać mirta pielić warp	breda hojta mirta pielić szach warp	breda hojta karkać mirta szach warp warpać	cieluch czerwonka ćwikiel hujdać desperak garny gara kanka karkoszka kucać mirta pielić raby szwarc	breda czerwonka ćwikiel kanka mirta pielić raby smagać	cieluch drzyk grucza hojta karkoszka kucać mirta łutać	ćwikiel gara raby

#### ***A few comments on the linguistic characteristics of surnames based on the Poznań księgi przyjęć do prawa miejskiego (16<sup>th</sup>-18<sup>th</sup> centuries)***

##### Summary

The subject of the article is a linguistic analysis of proper names (anthroponyms) excerpted from the *Poznań księgi przyjęć do prawa miejskiego* [books on the civil law] (1575-1793). The surnames of the residents of Poznań characterised here confirm the progress of various linguistic phenomena over three centuries (16<sup>th</sup>, 17<sup>th</sup>, 18<sup>th</sup> centuries), that is those typical of the historical Polish language and characteristic for the dialect of Greater Poland. Although it is difficult to draw conclusions based on individual excerpts, it is possible to discern features of the dialect of Greater Poland in the analysed names, e.g. diversification *-ow// -ew*, high frequency of the suffix *-ski*, lack of forms created as a result of the simplification of the consonant cluster *chw-* to *f*.

The onomastic processes indicate the existence of certain anthroponymic predilections of creators of names, which became the onymic usage, e.g. the formation of certain types of surnames or the employment of characteristic

surname-forming suffixes. Certain processes became a consequence of the social, economic and/or cultural correlations of those days (e.g. Germanisation /Polonisation of proto-surnames). The geographical location of the city was also reflected in the anthroponymic structures of the residents of Poznań (dialectal elements in historical surnames).

Trans. M. Czarnecka

# OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

## CO W KANAŁACH PISZCZY

Kiedy w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku zaczęto nadawać audycje radiowe w systemie stereo<sup>1</sup>, a radiosłuchacze cieszyli się z posiadania odbiorników umożliwiających korzystanie z tych nowinek technicznych, można było w eterze usłyszeć charakterystyczny komunikat *kanal lewy...*, *kanal prawy...* – będący testem identyfikacji kanałów fonicznych. Dziś jednak znakomita część społeczeństwa nie pamięta już tego epizodu z historii polskiego radia, a samo sformułowanie nie okazało się na tyle nośne, żeby utrwaliło się w języku np. w postaci skodyfikowanego frazemu<sup>2</sup>. Choć w Narodowym Korpusie Języka Polskiego odnajdujemy kilka zupełnie aktualnych potwierdzeń metaforycznego użycia tego wyrażenia, np.:

*Dziennikarka jednej z gazet codziennych ustawiła słuchaczy TOK FM na tej samej linii co elektorat Radia Maryja, tyle że na przeciwnym krańcu. Wedle niej, **kanal prawy** to Radio Maryja, **kanal lewy** to TOK FM<sup>3</sup>,*

*Komunikat dla myślących jest następujący i stereo. **Kanal lewy**. Rydzyk to fajny gość, wypijemy po kielichu, da małżonce jakiegoś goździka kwieciem w dół i będziemy dalej budować Polskę od morza do morza. [...] **Kanal prawy**. Prości ludzie z PiS zrobili z pospolitych przestępców głowy 40 milionowego państwa. Nagle ich oświeciło, że nie da się z elementem budować IVRP????<sup>4</sup>.*

<sup>1</sup> Informacja zaczerpnięta ze stron Polskiego Radia, z opracowań zawartych w dziale *Historia*, [w:] Polskiego Radio. Strona korporacyjna, dokument on-line: <http://www.prsa.com.pl/historia/> [dostęp: 5.04.2011].

<sup>2</sup> W świetle współczesnych koncepcji frazeologicznych (m.in. W. Chlebda, A.M. Lewicki) określenie tej jednostki jako frazemu wydaje się najwłaściwsze. Por. W. Chlebda, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole 2005, s. 23, 82–83; J. Kurkiewicz, *Frazemy w Wielkim słowniku języka polskiego – zasady doboru, źródła i schemat opisu*, [w:] *Nowe studia leksykograficzne 2*, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Kraków 2008, s. 61–63.

<sup>3</sup> K. Lubelska, *Miejsce na słowa*, „Polityka” nr 2644 z dnia 8.03.2008, [za:] Narodowy Korpus Języka Polskiego, [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl) [dostęp: 5.04.2011].

<sup>4</sup> S. Pietrzykowski (Dirko), CeBeR, *stevep*, *Kanal lewy, kanal prawy*, [na:] Usenet -- pl.soc.polityka, data publikacji 10.07.2007, [za:] Narodowy Korpus Języka Polskiego, [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl) [dostęp: 5.04.2011].

Można także znaleźć nawet poświadczenia literackie. Wyrażenie wykorzystał m.in. zespół Hurt w refrenie swojej piosenki pt. *Kanał*<sup>5</sup> oraz poeta Piotr Mitzner w wierszu *Pierwszy*, rozpoczynającym cykl zatytułowany *Cztery potoki*:

[...] *Śmiechu warte siostrzyczko  
śmiechu warte braciszku  
to napinanie*

*wiesz chyba  
zaśmialiśmy się za daleko*

*Nie słyszę*

***Kanał lewy kanał prawy***

*nie słyszę  
(jestem za wysoko?  
za nisko?)  
nie słyszę  
nie mam zasięgu [...]*<sup>6</sup>

Na takiej podstawie trudno oczywiście budować jednoznaczną, precyzyjną charakterystykę znaczeniową. Wydaje się jednak, że przenośny sens frazemu *kanał lewy*, *kanał prawy* można by opisać dwojako: 1. 'dwa rozbieżne źródła informacji, dwa odmienne typy poglądów, postaw itp.', 2. 'wyrażenie o charakterze fatycznym, wykorzystywane żartobliwie lub ironicznie do „sprawdzenia” odbierania komunikatu przez słuchającego'. Wszystko to jednakże są obecnie użycia sporadyczne, można je uznać za metafory indywidualne, nierozpowszechnione i w związku z tym też – nieskodyfikowane.

Zresztą nowości techniczne z lat sześćdziesiątych i pojawienie się frazemu nie pociągnęły wcale za sobą żadnych innowacji w semantyce rzeczownika, co też nie dziwi, ponieważ wyraz użyty w tym kontekście, w sensie dosłownym, semantycznie jest zgodny ze słownikową definicją notowaną w uzupełniających tomach *Słownika języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego, tj. 'droga przekazywania sygnałów od nadajnika do odbiornika'<sup>7</sup>. Nawiasem mówiąc, do tej pory słownikowe opisy *kanału* w znaczeniu telekomunikacyjnym niewiele się zmieniły. Współczesne słowniki opierają definicję na tych samych informacjach co słownik W. Doroszewskiego, i jedynie *Słownik współczesnego języka polskiego* pod red. Bogusława Dunaja formułuje opis nawiązujący do naukowego – 'pasma częstotliwości dla transmisji i odbioru sygna-

<sup>5</sup> Napisanej w języku dość potocznym, a zatem tutaj nieprzyczacanej. Zainteresowane osoby mogą tekst odnaleźć na stronie internetowej zespołu Hurt: <http://www.hurt.art.pl/?d=teksty&n=18> [dostęp: 5.04.2011].

<sup>6</sup> P. Mitzner, *Pierwszy*, [w:] *Podmiot domyślny*, doM wydawniczy tCHu 2007, tekst dostępny on-line: [http://www.gnosis.art.pl/e\\_gnosis/na\\_gorze\\_helikonu/mitzner\\_podmiot\\_domyslny.htm](http://www.gnosis.art.pl/e_gnosis/na_gorze_helikonu/mitzner_podmiot_domyslny.htm) [dostęp: 5.04.2011].

<sup>7</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969, dokument elektroniczny off-line, przedruk elektroniczny: Wydawnictwo Naukowe PWN 1997.



łów elektromagnetycznych<sup>8</sup> – niewątpliwie precyzyjniejszy, lecz raczej niejasny dla przeciętnego użytkownika języka.

Tak czy inaczej o kodyfikację *kanalu lewego*, *kanalu prawego* chyba nie ma co się już w tej chwili upominać u słownikarzy (chyba że byłoby to jakieś specjalistyczne i szczegółowe opracowanie frazematyczne). W słowniku ogólnym właściwie wyrażenie mogłoby mieć co najwyżej status użycia przenośnego, ale takie odnotowywał po słowniku W. Doroszewskiego tylko słownik pod red. Mieczysława Szymczaka<sup>9</sup> – w słownikach współczesnych zasadniczo raczej nie przewiduje się miejsca na tego rodzaju jednostki<sup>10</sup>. Tak więc *kanal lewy*, *kanal prawy* okazał się temporalizmem z okresu intensywnego rozwoju Polskiego Radia i ostatecznie jako „przeżytek” trafił do lamusa.

A dziś radiosłuchacze mają nową zabawkę, a właściwie nawet dwie – *kanały* (w pełnym brzmieniu – *internetowe kanały radiowe*) i *podcasty* (*podkasty*), przy czym obie nowości są związane z wykorzystywaniem przez współczesne media pośrednictwa Internetu. Tym razem jednak jesteśmy świadkami nie tylko zmian technologicznych, lecz także pewnych zmian językowych, mianowicie pojawienia się neologizmów semantycznych i leksykalnych.

Czym są *internetowe kanały radiowe* (zwane także niekiedy *tematycznymi*)<sup>11</sup>? Profesjonalnie rzecz ujmując, są to streamingi nadawane w sposób ciągły za pośrednictwem Internetu, dostępne w trybie on-line<sup>12</sup>. Natomiast funkcjonalnie rzecz ujmując (bo przeciętni użytkownicy języka myślą raczej w kategoriach funkcjonalności niż w kategoriach technologicznych), ów nowy *kanal radiowy*, lub częściej po

<sup>8</sup> *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.

<sup>9</sup> E. Rudnicka, *Znaczenia przenośne w polskiej leksykografii drugiej połowy XX wieku*, [w:] tejże, *Znaczenie metaforyczne w polskiej tradycji słownikarskiej*, Warszawa 2004, s. 79–142.

<sup>10</sup> J. Kurkiewicz omawia wprawdzie zasady opisu frazemów w *Wielkim słowniku języka polskiego*, według tych kryteriów jednak *kanal lewy*, *kanal prawy* do uwzględnienia w opracowaniu by się nie kwalifikował. Por. J. Kurkiewicz, *Frazemy w Wielkim słowniku języka polskiego...*, op. cit., s. 70–71.

<sup>11</sup> Przedmiotem analizy nie będzie cała złożoność semantyczna wyrazu *kanal*, przy jego rozmaitej wariantowości semantycznej (*kanal* jako np.: 1. 'droga przesyłowa sygnału elektromagnetycznego' – 2. 'połączenie między nadajnikiem a odbiornikiem' – 3. 'zespół środków wykorzystywany do przesyłania sygnału elektromagnetycznego, tj. kable miedziane, światłowodowe, łącza bezprzewodowe itp.' – 4. 'stałe emisje programów telewizyjnych' itd.), a jedynie kwestia relacji znaczenia wyrazu w nowym użyciu kontekstowym związanym z obecnością radia w Internecie do znaczenia tego wyrazu w kontekście „pokrewnym”, związanym z telewizją. Przedmiotem omówienia nie będzie również kwestia możliwości słuchania emisji radiowych poprzez kanały telewizyjne. Są to istotne, jednak odrębne zagadnienia wymagające obszerniejszego studium.

<sup>12</sup> Bardzo istotnych konsultacji w tej kwestii, jak również przedstawianych poniżej, udzielił autorce Krzysztof Głowiński, rzecznik prasowy Komitetu Badań Radiowych, za co autorka wyraża głęboką wdzięczność.

prostu *kanal*, to (darmowa) opcja odsłuchiwania audycji radiowych lub utworów muzycznych dobranych pod kątem tematycznym lub stylowym, dostępna poprzez Internet (tj. przez strony www poszczególnych stacji radiowych lub inne strony specjalnie temu poświęcone). Ponadto dla wygody użytkowników koncern Apple przygotował w 2001 r. specjalną aplikację (mówiąc językiem marketingowym) – iTunes, czyli oprogramowanie z funkcją odtwarzania, które po zainstalowaniu znacznie ułatwia korzystanie nie tylko z bardzo dużej liczby kanałów, przede wszystkim muzycznych, lecz także z innych podobnych funkcji (np. – antycypując kwestie poruszane w dalszej części niniejszego tekstu – z wyszukiwania i ściągania podcastów). Istotną cechą definicyjną *kanalu* jest jeszcze to, że podobnie jak radio, kanał można „włączyć” w dowolnym momencie i „wejść” – à propos steamingu – w „strumień” „nadawanej” muzyki czy ciągu audycji.

Jeśli chodzi o ofertę programową w zakresie audycji, to na ogół tego rodzaju kanały sięgają do zasobów archiwum radiowego danej stacji, wskutek czego kanał „zawiera” zazwyczaj po prostu cykl audycji pod jednym tytułem (wcześniej prezentowanych na antenie). Na polskim gruncie przykładami takich kanałów tematycznych są przede wszystkim propozycje Polskiego Radia z naprawdę bogatym wyborem programów, takich jak m.in. „Bohaterowie naszych lektur”, „Historia jednej płyty”, „Klub odkrywców”, „Zapiski ze współczesności” i in. Jednak w ogólnej masie nowych kanałów zdecydowanie przeważają te muzyczne (np. PINCODE, Gorączka codziennego wieczoru, ZET Osiec-ka, Mocne Brzmienie Rocka, ESKA Imprezzzka), co z kolei skutkuje tym, że użytkownik staje przed wyborem między kilkunastoma czy wręcz kilkudziesięcioma kanałami jazzowymi, kilkudziesięcioma rockowymi itp. itd.

Nazywanie tych kanałów *tematycznymi* jest też oczywiście uzasadnione, ponieważ podstawowym kryterium „komponowania ich ramówki” jest właśnie tematyka, choć nietrudno zauważyć, że to zestawienie wyrazowe jest tożsame z określeniem do tej pory odnoszonym do zgoła innego desygnatu. Dotychczas bowiem miano *kanalów tematycznych* stosowano najczęściej do oferty programowej stacji telewizyjnych, które emitowały w jednym pasmie częstotliwości programy poświęcone określonej tematyce, wypełniające całą ramówkę tych kanałów. Do nich zaliczyć można np. takie kanały, jak TVP Kultura, TVN Meteo, TV Biznes, Kuchnia.TV, Mini Mini itp. itd. Oczywiście te nowe *internetowe kanały (tematyczne)* z *kanalami tematycznymi* rozumianymi tradycyjnie mają wiele wspólnego, są jednak między nimi także istotne różnice, przede wszystkim: Internet v. sygnał falowy jako medium i radio v. telewizja jako nadawca. Można by więc zadać sobie pytanie, czy te nowe kanały są jeszcze w dalszym ciągu rzeczywiście kanałami, czy słusznie się je tak nazywa, czy nie łamie to norm językowych w zakresie semantyki. Jeśli zaś uznać, że analogie przemawiają za za-

sadnością i poprawnością określenia, to konieczna jest rewizja słownikowych opisów definicyjnych słowa, gdyż charakterystyki typu:

- 'droga przekazywania sygnału radiowego lub telewizyjnego od nadajnika do odbiornika'

- 'pasmo częstotliwości dla transmisji i odbioru sygnałów elektromagnetycznych'

nie są w wypadku oferty radia internetowego adekwatne. A należy się jednak liczyć z tym, że słowo w nowych odniesieniach będzie używane coraz częściej i coraz powszechniej. Jak bowiem wskazują rokrocznie opracowywane raporty Komitetu Badań Radiowych, wzrasta popularność słuchania radia przez Internet, a zarazem wzrasta popularność nowych *kanalów*<sup>13</sup>.

Innego rodzaju problem wiąże się z bardziej zagadkowym *podcastem* lub ze spotykaną niekiedy jego wersją spolszczoną – *podkastem*. Kilka lat temu w polskiej prasie okrzykiwano tę formę przekazywania komunikatów przyszłością radia, mówiło się o nowej generacji radia, niektórzy dyrektorzy programowi obawiali się nawet utraty stanowisk, a czasopisma specjalistyczne donosiły w 2005 r., że *podcast* został ogłoszony przez *New Oxford American Dictionary* słowem roku<sup>14</sup>. Po czym emocje opadły, oczekiwania zmalowały, a podcasty, które w Polsce pojawiły się po raz pierwszy właśnie w 2005 r., wcale nie podbiły naszych słowiańskich serc. Aczkolwiek w języku specjalistów słowo funkcjonuje i podejmuje się wiele działań, żeby zachęcić internautów do sięgania po *podcasty/podkasty*.

Aby jednak po nie sięgać, trzeba w ogóle wiedzieć, czym one są. Zabawne jest to, że część osób po raz pierwszy słyszących to określenie chciałaby widzieć w nim wyraz podzielny słowotwórczo, złożony z prefiksu i obcej podstawy słowotwórczej wiążącej się z *castingiem*<sup>15</sup>. Tymczasem *podcasty/podkasty* można by zdefiniować jako 'cyfrowe nagrania (zapisane w formie pliku MP3, choć to może się oczywiście kiedyś zmienić) zasadniczo będące audycjami radiowymi lub audycjami przypominającymi radiowe (a nagrywanymi przez amatorów), udo-

<sup>13</sup> Raporty są dostępne w wersji PDF na stronie internetowej Komitetu Badań Radiowych, [na:] <http://www.badaniaradiowe.pl> [dostęp: 5.04.2011].

<sup>14</sup> A. Rasmus-Zgorzelska, *Blogi na fali*, „Ozon” 2005, nr 1, [za:] Narodowy Korpus Języka Polskiego, [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl) [dostęp: 5.04.2011]; M. Maj, *Podcasting coraz bardziej doceniany*, „Dziennik Internautów” z dnia 29.06.2005, [za:] Narodowy Korpus Języka Polskiego, [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl) [dostęp: 5.04.2011]; P. Koniczny, *„Podcast” słowem roku!*, „Dziennik Internautów” z dnia 7.12.2005, [za:] Narodowy Korpus Języka Polskiego, [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl) [dostęp: 5.04.2011].

<sup>15</sup> B. Matusiak, *Podcasting – technologia XXI wieku*, „Tygodnik Ciechanowski” z dnia 9.04.2006, [za:] Narodowy Korpus Języka Polskiego, [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl) [dostęp: 5.04.2011], artykuł dostępny jest także w wersji on-line na portalu „Tygodnik Ciechanowski”, [http://tc.ciechanow.pl/aktualnosc-3407-podcasting\\_\\_8211\\_\\_technologia\\_poczatku\\_xxi\\_wieku.html](http://tc.ciechanow.pl/aktualnosc-3407-podcasting__8211__technologia_poczatku_xxi_wieku.html) [dostęp: 5.04.2011].

stępione w Internecie i przeznaczone do oglądania na odpowiednich stronach www lub na własnym sprzęcie komputerowym, po uprzednim ściągnięciu ich na twarde dyski lub inne urządzenie przenośne typu iPhone, iPod'. Brytyjscy leksykografowie przedstawiają ten opis w sposób nawet bardziej syntetyczny: 'a digital recording of a radio broadcast or similar programme, made available on the Internet for downloading to a personal audio player'<sup>16</sup>. Natomiast – czy, kiedy, w jakiej wersji ortograficznej i w jaki sposób zaprezentują *podcast/podkast* polskie słowniki – dopiero się przekonamy.

Genezę nazwy tłumaczy się dwojako: 1. (częściej) jako zestawienie części nazwy przenośnego odtwarzacza *iPod* i części czasownika *broadcast* oznaczającego w języku angielskim emisję, nadawanie<sup>17</sup>, 2. (rzadziej) jako zestawienie tegoż czasownika ze skrótowcem *POD* rozwijanym po angielsku jako *Personal On Demand* (co można by przełożyć jako 'osobisty na żądanie')<sup>18</sup>. Z tym, że zważywszy na typ źródeł podających te etymologie, drugi wywód można uznać za etymologię ludową. W każdym jednak razie widać, że inklinacje użytkowników w sprawie podziału słowotwórczego są uzasadnione.

Nasuwa się oczywiście pytanie – a po cóż takie podkasty? Otóż, istotą tej formy jest umożliwienie użytkownikowi zapisania audycji (pojedynczej) w swoich zasobach i odsłuchania jej w dowolnym momencie na dowolnie wybranym sprzęcie – czy to stacjonarnym (np. komputer), czy też przenośnym (np. smartfon). Jest zatem tak, że o ile słuchając kanału, nie mamy wpływu na to, której z zawartych tam audycji odsłuchamy i czy uda nam się włączyć kanał na początku audycji, w środku czy pod koniec, o tyle podkast jest jedną tylko audycją, ale za to możemy nią dowolnie dysponować, jeśli chodzi o sposób i czas jej odtwarzania.

Wypada jeszcze dodać, że podkasty bywają nagraniami nie tylko w wersji audio. Niektórzy do podkastów zaliczają także udostępniane na tej samej zasadzie nagrania audiowizualne, czasami określane mianem *vodcastów* (choć zdaje się, że na razie na przyjęcie się w polszczyźnie jeszcze jednego neologizmu nie ma większych szans). Widać jednak, że zakres znaczeniowy słowa *podcast/podkast* jeszcze się nie

<sup>16</sup> *Oxford Dictionary of English*, ed. by C. Soanes, A. Stevenson, II ed. revised, Oxford 2003.

<sup>17</sup> Między innymi takie źródła, jak *Oxford Dictionary of English*, op. cit.; *The Merriam-Webster Online Dictionary*, ed. in chief F.C. Mish, dir. of electronic product development M. Guzzi, <http://www.merriam-webster.com/dictionary> [dostęp: 5.04.2011]; A. Rasmus-Zgorzelska, *Blogi na fali*, op. cit.

<sup>18</sup> Między innymi takie źródła, jak *I-Słownik. Słownik komputerowy i encyklopedia informatyczna*, <http://www.i-sloownik.pl/2072,podkast-lub-podcast/> [dostęp: 5.04.2011], Wikipedia, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Podcasting> [dostęp: 5.04.2011].

wykrystalizował, i nie ma co do tego jednoznaczności nawet w gronie specjalistów.

Aczkolwiek najważniejsze jest to, iż okazuje się, że o ile na Zachodzie chętnie się korzysta z tego sposobu słuchania programów (czyli podcastingu), o tyle w Polsce forma ta nie cieszy się szczególną popularnością. W badaniu BInAR, przeprowadzonym przez instytut Millward Brown SMG/KRC na zlecenie wspomnianego Komitetu Badań Radiowych, tylko jedna piąta respondentów deklarowała w ogóle korzystanie z podkastów, przy czym okazało się, że większość pobiera podkasty raz w miesiącu bądź rzadziej<sup>19</sup>. To przekłada się oczywiście bezpośrednio na frekwencję tekstową wyrazu. Według danych z Narodowego Korpusu Języka Polskiego oczywiście znacznie częściej używana jest forma niespolszczona. Pojawia się ona w prasie zarówno specjalistycznej, jak i ogólnej oraz, rzecz jasna, na forach i stronach internetowych. Przy czym dla prasy charakterystyczne jest stosunkowo częste używanie kontekstów objaśniających i parafrazujących:

*W **podcastach** znajdziemy nie tylko szczegółowe relacje z życia domowego małżeństw i wycieczki dźwiękowe po pokoju autora audycji, lecz także dzienniki przygotowane przez BBC i CNN<sup>20</sup>,*

***Podcast** zyskał słownikową definicję: cyfrowe nagranie w stylu audycji radiowej, udostępnione w internecie do ściągnięcia na przenośne odtwarzacze<sup>21</sup>.*

Oczywiście nie dziwi to, zważywszy na status neologizmu, który wciąż jeszcze można wyrazowi przypisać. Niestety, żadnymi „kanałami” nie da się zdobyć wiedzy, jak długo to potrwa i czy ostatecznie *podcast/podkast* zapisze się w polskich słownikach, czy też odpłynie gdzieś między *kanal lewy*, *kanal prawy*.

*Ewa Rudnicka*  
(Uniwersytet Warszawski)

<sup>19</sup> *Badanie Internetowego Audytorium Radia*, Komitet Badań Radiowych 2010, s. 22–24, raport jest dostępny w wersji PDF na stronie internetowej KBR-u, [na:] [http://www.badaniaradiowe.pl/aktualnosci/BINAR\\_raport.pdf](http://www.badaniaradiowe.pl/aktualnosci/BINAR_raport.pdf) [dostęp: 5.04.2011].

<sup>20</sup> A. Rasmus-Zgorzelska, *Blogi na fali*, op. cit.

<sup>21</sup> P. Konieczny, *„Podcast” słowem roku!*, op. cit.

## INTERNETOWY PORTAL FONETYKI – ZAŁOŻENIA PROJEKTU

Wykorzystanie usług internetowych czy e-learningu jest coraz popularniejsze w nauce, edukacji, diagnozie i terapii. W styczniu 2010 r. rozpoczęto prace projektowe nad nową platformą edukacyjną. Projekt ten otrzymał nazwę: „Portal edukacyjny polskiej fonetyki stosowanej w zakresie normy i patologii mowy”. Przedsięwzięcie jest współfinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Głównym celem projektu jest stworzenie zaawansowanych animacji, które w sposób dynamiczny przedstawia motorykę narządów mowy podczas wymawiania poszczególnych głosek języka polskiego.

W opracowaniu merytorycznym portalu biorą udział przedstawiciele środowisk naukowych (m.in. językoznawstwa, logopedii, ortodoncji) zatrudnieni w katedrach znajdujących się na wiodących polskich uczelniach: Uniwersytecie Śląskim, Uniwersytecie Gdańskim, Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Warszawskim Uniwersytecie Medycznym.

Nad przekazem audiowizualnym czuwają specjaliści różnych dziedzin: graficy, reżyserzy dźwięku, programiści, lektor i inni.

Zasoby portalu zostały podzielone na dwa moduły:

1) moduł przedstawiający animacje wymowy normatywnej 45 głosek języka polskiego,

2) moduł przedstawiający 70 animacji wad wymowy.

Animacje wymowy głosek normatywnych zostały przedstawione w dwóch formach. Pierwsza jest innowacyjnym podejściem do realizacji dźwięków. W tym celu przeprowadzono badania z wykorzystaniem artykulografu, co pozwoliło na stworzenie obiektywnego modelu artykulacji. Natomiast druga forma prezentacji powstała na podstawie opracowań dostępnych w literaturze. Wszystkie animacje są zintegrowane z nagraniami dźwiękowymi głosek.



Rys. 1. Przykładowy ekran przedstawiający głoski normatywne

W module wad wymowy znajdują się animacje poszczególnych nieprawidłowości, filmy przedstawiające osoby (głównie dzieci) z wadami wymowy wraz ze szczegółowymi opisami.



Rys. 2. Przykładowe ekrany przedstawiające deformacje głosek

W ramach portalu dostępny będzie również moduł testów sprawdzających wiedzę studentów, zintegrowany z normatywną i nieprawidłową wymową. Aplikacja ta składa się z różnych typów zadań dostosowanych do potrzeb studentów i wykładowców.

Portal skierowany jest przede wszystkim do dwóch grup odbiorców. Pierwszą z nich są uczestnicy procesu kształcenia (pracownicy naukowcy i studenci) kierunków humanistycznych i medycznych, gdzie wykładana jest fonetyka oraz przedmioty związane z prawidłową i nieprawidłową artykulacją. Drugą grupę stanowią logopedzi zajmujący się diagnozą i terapią wad wymowy. Ponadto ofertą portalu zainteresowani będą obcojęzyczni studenci podejmujący edukację w Polsce. Będzie to dla nich narzędzie pomocne w przyswajaniu języka polskiego i jego specyficznej artykulacji. Portal udostępni im gotowe narzędzia do nauki fonetyki. Dotychczas studenci musieli poprzestawać na opisach i przekrojowych rysunkach zawartych w podręcznikach. Platforma ułatwi zaś zaznajomienie się z poszczególnymi narządami mowy, ich specyfiką, ułożeniem i ruchami typowymi dla danej głoski.

Portal, dostępny od czerwca 2011 r. na [www.fonem.eu](http://www.fonem.eu), będzie działał przez 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. Dzięki niemu pracownicy naukowcy będą mieli zarówno możliwość wykorzystywania nowoczesnych narzędzi wspomagających proces kształcenia studentów, jak i dostęp do efektywnych metod egzaminowania, które pozwolą zaoszczędzić czas i zobiektywizują ocenę postępów studenta. Studenci będą mieli możliwość sprawdzenia i utrwalenia zdobytej wiedzy, a logopedzi – dostęp do nowoczesnych metod wspomagających terapię.

*Joanna Gruba*  
(Uniwersytet Śląski, Katowice)

## SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI LOGOPEDYCZNEJ GŁOS W SPRAWIE GŁOSU

„Najładniejszy głos, jeśli nie jest oparty na właściwej technice, wcześniej czy później musi ulec uszkodzeniu. Można wprowadzić długi czas śpiewać, nie mając podstaw prawidłowej emisji, lecz wreszcie, i to ponieważ, przychodzi do smutnego stwierdzenia faktu, że głos jest bezpowrotnie zniszczony”.

Słowa Aleksandry Mitrinowicz-Modrzejewskiej stanowiły myśl przewodnią konferencji logopedycznej zatytułowanej *Głos w sprawie głosu*, która odbyła się 20 listopada 2010 r. w Poznaniu. Organizatorami konferencji byli: Polski Związek Logopedów (Oddział Wielkopolski), Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „Uni-Terra”, Wyższa Szkoła Edukacji Integracyjnej i Interkulturowej oraz Katedra i Klinika Foniatrii i Audiologii Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Spotkanie objęte było patronatem: Wojewody Wielkopolskiego – Piotra Florka, Marszałka Województwa Wielkopolskiego – Marka Woźniaka, Prezydenta Miasta Poznania – Ryszarda Grobelnego, a także Polskiego Towarzystwa Logopedycznego oraz Wielkopolskiego Centrum Medycyny Pracy. Obradom przewodniczyli: prof. dr hab. med. Andrzej Obrębowski i dr Anna Żebryk-Stopa. W pierwszej części wygłoszonych zostało pięć referatów, które pozwolę sobie pokrótce przedstawić.

Jako pierwszy głos zabrał prof. dr hab. med. Andrzej Obrębowski – foniatra z wieloletnim doświadczeniem, specjalista w zakresie otolaryngologii, profesor *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego, były prorektor Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, aktualnie Kierownik Katedry i Kliniki Foniatrii i Audiologii. Wykład poświęcony był postępowaniu leczniczemu i rehabilitacyjnemu w chorobach narządu głosu u nauczycieli. Prof. Obrębowski szczegółowo omówił przyczyny i objawy zawodowo uwarunkowanych zaburzeń głosu. Zapoznał słuchaczy z ćwiczeniami zalecanymi przez foniatrów w ramach profilaktyki higieny głosu, wymienił również szereg metod stosowanych w rehabilitacji (warto wymienić tu chociażby metodę Froeschelsa, znaną jako metoda żucia przesadnego, czy inną – opartą na prawidłowym oddechu – metodę Fernau-Horn). Wykazał ponadto, że jest to problem, który dotyczy nie tylko nauczycieli, ale także uczniów i studentów – jedną z przyczyn dysfonii dziecięcej hiperfunkcjonalnej, którą odnotowuje się obecnie u ok. 50% młodzieży, jest naśladowanie mowy nauczyciela z czynnościowymi zaburzeniami głosu i przejmowanie niejako jego złych nawyków związanych z nieprawidłową emisją. Prof. Obrębowski zaznaczył, że zaburzenia głosu w dzisiejszych czasach to już nie wyłącznie problem wybranych grup zawodowych, ale przede wszystkim problem społeczny.

Dr n. med. Grażyna Woškowiak, Członek Zarządu Głównego Instytutu Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera, zaprezentowała efekty szkoleń nauczycieli w ramach programu „Chroń Swój Głos”, prowadzonego od 2003 r. na terenie całego województwa wielkopolskiego. Celem tego programu jest uświadomienie nauczycielom zagrożeń wynikających z długotrwałego i nieprawidłowego posługiwania się głosem oraz uwrażliwienie ich na zagadnienia związane z higieną głosu. Szkolenia odbywają się w miejscu pracy nauczycieli. Składają się z dwóch części: teoretycznej (omówienie wpływu takich czynników, jak: środowisko, nałogi, fizjologia, alergie na stan ogólny głosu) oraz diagnostyczno-terapeutycznej, w czasie której nauczyciele poddawani są badaniom



foniatrycznym i laryngologicznym, a w wypadku wykrycia nieprawidłowości w funkcjonowaniu głosu, otrzymują odpowiednie wskazówki wraz z propozycją ćwiczeń logopedycznych. Wykład dr Woškowiak, zatytułowany *Czy naprawdę wiesz, jak mówić?*, spotkał się z ogromnym zainteresowaniem słuchaczy. Ożywienie i burzliwą dyskusję wywołała informacja, że szkolenia te są całkowicie bezpłatne, a mimo to szkoły nie zgłaszają chęci udziału w programie, niejednokrotnie nawet rezygnują z proponowanych im szkoleń. Nie przekłada się to natomiast na wyniki ankiet przeprowadzanych każdorazowo po odbyciu szkoleniu, które wyraźnie wskazują, że 98% nauczycieli podkreśla potrzebę tego typu szkoleń. Problem jest więc poważny, a pracę zmierzającą w kierunku zwiększenia zainteresowania programem „Chroń Swój Głos” należałoby, jak twierdzi dr Grażyna Woškowiak, rozpocząć od przeszkolenia i uwrażliwienia samych tylko dyrektorów szkół.

*Głos jako zjawisko wizualne i jego odbiór przez osoby niesłyszące* to kolejny referat wygłoszony podczas tej konferencji. Jego autor, dr hab. Bogdan Szczepankowski, jest cenionym nauczycielem młodzieży niesłyszącej, wykładowcą Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi i innych szkół wyższych w Polsce, gdzie prowadzi specjalistyczne zajęcia dydaktyczne z zakresu surdologii i surdopedagogiki. Jako rzeczoznawca Ministerstwa Edukacji Narodowej w zakresie środków dydaktycznych, współzakładał tak ważne organizacje na rzecz osób niepełnosprawnych, jak: Krajowa Rada Osób Niepełnosprawnych czy Towarzystwo Pomocy Głuchoniemym. Prof. Szczepankowski opowiedział o odczytywaniu mowy z ust, które jest elementem kompleksowego porozumiewania się osób z uszkodzonym słuchem i osób niesłyszących. Fenomen tego zjawiska polega nie tylko na znajomości kinemów artykulacyjnych, ale także, a może przede wszystkim, na umiejętności ich rozróżniania i identyfikowania w procesie komunikacyjnym. Ważne jest bowiem, że podczas artykulacji osoba niesłysząca może dostrzec tylko to, co widzialne jest „na zewnątrz” aparatu artykulacyjnego, układ masy języka jest natomiast niewidoczny. Dlatego przyjmuje się, że ok. 40% głosek jest zewnętrznie widzialnych (co nie oznacza jeszcze, że wszystkie daje się z łatwością zidentyfikować), natomiast pozostałych 60% pozostaje sprawą domysłu. Odczytywanie mowy z ust jest dla osób z niedosłuchem czynnością wymagającą sporego wysiłku, może więc ona trwać najwyżej kilka minut – później pojawiają się kłopoty z koncentracją i niemożność nadażania za interlokutorem. Regeneracja przebiega jednak szybko, zatem po krótkiej przerwie można kontynuować tego typu rozmowę. Skuteczność komunikowania się za pomocą tej metody zależy od bardzo wielu czynników (m.in. od odległości od osoby mówiącej, czynników rozprasających, znajomości słownictwa czy unikania dygresji), które dr hab. Szczepankowski dokładnie omówił. Na koniec odwołał się do kilku przykładów synergizmu wzrokowo-słuchowo-kinestetycznego, jak na przykład: daktylografia czy fonogesty, które polegają na wzajemnym, sensualnym wspomaganii odbioru mowy przez osoby niesłyszące.

Wykład zatytułowany *Wybrane aspekty pracy z głosem w logopedii medialnej* rozpoczął tę część konferencji, w której głos rozpatrywany był raczej w ujęciu artystycznym, choć nie tylko. Dr Barbara Kamińska jest adiunktem w Katedrze Logopedii Uniwersytetu Gdańskiego, kierownikiem tamtejszego Podyplomowego Studium Logopedii Medialnej, a ponadto autorką licznych

publikacji z zakresu logopedii i emisji głosu. Zajmuje się fonetyką i fonologia współczesnego języka polskiego, interesuje się także ortofonią. Referat dotyczył szeroko rozumianej logopedii artystycznej lub – jak określił to kiedyś Leon Kaczmarek – kultury żywego słowa. Dr Kamińska w ciekawy sposób przedstawiła, na czym polega specyfika pracy z głosem w logopedii medialnej oraz co wchodzi w zakres postępowania diagnostycznego w wypadku osób zawodowo posługujących się głosem. Zwróciła też uwagę na dwie bardzo ważne rzeczy. Pierwsza z nich to brak rozmów kwalifikacyjnych na takich kierunkach studiów, jak chociażby dziennikarstwo, co, jej zdaniem, jest głęboko krzywdzące przede wszystkim dla samych studentów, którzy po ukończeniu studiów miewają duże problemy w znalezieniu wymarzonej pracy ze względu na wady wymowy lub zaburzenia płynności mówienia. Drugim problemem poruszonym w tym referacie jest tendencja, która zaczyna ostatnio przeważać w polskich mediach, a dotyczy mody na jak najbardziej oryginalne brzmienie głosu, przy jednoczesnej aprobacie dla ewentualnych nieprawidłowości w wymowie – wada artykulacyjna jest dziś cechą charakterystyczną.

Prezentacja mgr Jolanty Pałki z Wyższej Szkoły Edukacji Zdrowotnej i Nauk Społecznych w Łodzi, zawodowo zajmującej się głosem śpiewaczym i mówionym, miała nieco inny, mniej teoretyczny charakter. Na wstępie swojego referatu *Głos ludzki jako instrument muzyczny* mgr Pałka uczyniła krótkie wprowadzenie do historii muzyki, odnosząc się między innymi do funkcji, jaką głos ludzki spełniał w procesie powstawania i konstruowania instrumentów muzycznych współtworzących orkiestrę w jej dzisiejszym wydaniu. Następnie uczestnicy konferencji mieli możliwość wysłuchania czterech utworów muzycznych w wykonaniu znanych artystów (zespołów: Novi Singers, Audiofeels oraz Urszuli Dudziak i Bobby'ego McFerrina), którzy – wyłącznie przy użyciu głosu – potrafią wykonywać utwory muzyczne (np. *Preludium a-mol* Fryderyka Chopina), tworząc niezwykle improwizacje muzyczne.

W drugiej części konferencji odbyły się warsztaty (*Na czym polega dobra technika wokalna i jej zbawienny wpływ na głos mówiony?*) prowadzone przez dr Sonię Lachowolską, znaną nauczycielkę śpiewu (mającą wykształcenie polonistyczne), specjalizującą się w nauczaniu i szkoleniu osób w zakresie emisji głosu, stylistyki wokalne i rehabilitacji głosu. Jest ona wykładowcą Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Krakowskiej Szkoły Jazzu i Muzyki Rozrywkowej. Uczy śpiewu, wykorzystując metodę SLS (Speech Level Singing), która polega na poprawnym zwieraniu wiązadeł głosowych przy jednoczesnym rozluźnieniu zewnętrznych mięśni krtani. Ta technika zapewnia dobrą emisję oraz optymalny poziom zwarcia strun głosowych, bez nadmiernego napinania pozostałych elementów narządu głosu. Charyzmatyczna i pełna energii autorka warsztatów zaktywizowała słuchaczy do wykonywania ciekawych ćwiczeń wokalnych, co stanowiło wspaniałe zakończenie tego naukowego spotkania.

Poznańska konferencja *Głos w sprawie głosu* skierowana była do nauczycieli oraz innych grup zawodowych pracujących głosem (i z głosem), między innymi do logopedów, artystów i lekarzy. Celem edukacyjnym tego wydarzenia było uświadomienie słuchaczom, że eufoniczny, czyli w pełni zdrowy głos jest potrzebny każdemu człowiekowi, ale osoby, które muszą sprostać wygórowanym wymaganiom związanym z pracą zawodową, powinny w sposób szczególny dbać o jego prawidłowe funkcjonowanie. Uczestnicy dowie-

dzieli się, w jaki sposób zadbać o głos tak, by służył wiele lat, pozwalając na osiągnięcie satysfakcji zawodowej, nie zaś – by stał się przyczyną rezygnacji z pracy w zawodzie. Słuchacze dowiedzieli się wiele o roli stresu zawodowego w rozwoju zaburzeń głosu, a także poznali metody profilaktyki i rehabilitacji zawodowych zaburzeń głosu, z uwzględnieniem nauki prawidłowych technik jego emisji i higieny.

*Maria Żaboklicka*  
(Warszawa)

## INTERNACJONALIZACJA POLSZCZYZNY

Każdy użytkownik Internetu otrzymuje niejednokrotnie listy niespodziewane i częstokroć „dziwne” ze względu na treść i formę językową. Poniżej przytaczam fragment jednego z nich:

Najdroższy

Jestem E... W..., radca prawny. Zmarłego klienta kopalni, nazwisko pana A... P... z kraju, który zwany jest dalej mojego klienta, którego życie, jak i cała jego rodzina byli upadły, a na wakacje w kurorcie Phuket Tajlandia wakacje w dniu 26 grudnia 2004 r. w katastrofie tsunami naturalnych.

Mam kontakt do pomocy repatriacji pieniądze pozostawione przez mojego klienta, zanim zostanie uznane za niezdatny do użytku lub skonfiskowane przez bank, w którym to depozyt o wartości 6 dolarów milion został złożony.

Moja propozycja dla Ciebie jest uzyskanie zgody przedstawić Państwu jak najbliższych krewnych- of- a beneficjentem named klienta, tak aby wpływy z tego konta może być wypłacona do Ciebie. To będzie wypłacane lub udostępniane w tych procentów, 60% do 40% mnie i dla Ciebie. [...]

Motywacja przesyłania do nas tego typu komunikatów jest oczywista. Jest nią spodziewana korzyść materialna, wynikająca nie tyle z owych „procentów mnie i dla Ciebie”, które są przecież fikcyjne, jak cała historyjka przedstawiona w liście, ile z wykorzystania naszych danych osobowych, o których przekazanie nasz potencjalny „dobroczyńca” prosi.

Z tego typu komunikatów wynika kilka wniosków:

1) są one kierowane przede wszystkim do ludzi prostodusznych i naiwnych, których w dodatku może skusić wizja łatwego (i znacznego) zysku;

2) nadawca takich komunikatów jest przekonany, że takich odbiorców znajdzie wśród osób posługujących się językiem polskim;

3) nadawca jest również człowiekiem naiwnym i chciwym, ponieważ nie przyszło mu do głowy, by swój tekst przetłumaczyć na język polski (co w jego wypadku wymagałoby zapewne nakładu środków finansowych), a zamiast tego przesyła nam komunikat w pidżynie „polskavo-maszynowym”;

4) niezależnie od intencji formułowania takich komunikatów oraz ich językowej jakości trzeba stwierdzić, że poszerzają one zasięg komunikacyjny polszczyzny i ją internacjonalizują.

Z internacjonalizacją języka polskiego mamy w tym wypadku do czynienia w tym sensie, że w tego typu komunikatach staje się ona interkodem, ponieważ służy przekazowi informacji w komunikacji globalnej (Internet) między nieetnicznymi użytkownikami polszczyzny (nadawca) a użytkownikami etnicznymi (potencjalni odbiorcy). Internacjonalizacja ta zachodzi dzięki nowemu kanałowi informacji, który jest wytworem nowych możliwości cywilizacyjno-kulturowych i technicznych, tj. dzięki Internetowi. Jej rezultat w tym konkretnym wypadku (zob. przytoczony tekst) należy ocenić jednoznacznie negatywnie ze względu na kryteria komunikatywności, poprawności językowej, estetyczności i etyczności, nie należy jednak rozszerzać tej oceny w ogóle na procesy internacjonalizacyjne czy też odnosić jej w ogóle do mediów elektronicznych.

W XXI w. doświadczamy bezpośrednio skutków procesów globalizacji, którą należy rozumieć jako światową integrację systemów ekonomicznych, politycznych i kulturowych, prowadzącą do rosnącej współzależności pomiędzy krajami i upodabniania się kultur etnicznych do siebie. Jednym z przejawów tej globalizacji, a zarazem czynnikiem ją wspomagającym, jest informatyzacja społeczeństw, a tym samym informatyzacja komunikacji międzyetnicznej i wewnątrzetnicznej. Bez wątpienia sprzyja ona upowszechnianiu się komunikacji w językach globalnych (np. w języku angielskim), ale także w tzw. językach średnich (takich jak np. język polski), czy w językach mniejszościowych w społeczeństwach wieloetnicznych (np. język polski, włoski, grecki, ukraiński w USA). Komunikacja elektroniczna umożliwia używanie języków standardowych, wariantów terytorialnych i socjalnych danego języka, wreszcie wariantów bądź pidżynów. Niesie więc ze sobą zjawiska pozytywne i negatywne, nie ulega jednak wątpliwości, że sprzyja nauczaniu i uczeniu się języków obcych, języków etnicznych jako drugich oraz że może poszerzać zakresy komunikacyjne języków średnich.

Internacjonalizacja oznacza również inne procesy i zjawiska. Zachodzą one nie w kontaktach międzyetnicznych na zewnątrz polskojęzycznej wspólnoty komunikacyjnej (globalna komunikacja internetowa, sytuacja diaspory polonijnej), lecz w jej obrębie na terenie państwa polskiego. Zmienia się bowiem skład etniczny społeczeństwa w Polsce. Oprócz tradycyjnych grup mniejszościowych (Ukraińcy, Białorusini, Litwini, Niemcy, Czesi, Słowacy, Żydzi, Romowie, Grecy) coraz wyraźniej zaznaczają swoją obecność enklawy takich narodowości, jak Wietnamczycy, Czeczeni, Gruzini, Mongołowie, Bułgarzy, Holendrzy, Libijczycy, Irakijczycy, Chińczycy, Nigeryjczycy oraz przedstawiciele innych narodowości afrykańskich. Dla tych imigrantów i ich dzieci

(pokoleń, dla których Polska jest już krajem urodzenia) językiem komunikacji publicznej jest/staje się polszczyzna – bądź w wariancie obiegowym, bądź w wariancie standardowym. Język polski zyskuje więc status kodu internacjonalistycznego jako oficjalny środek komunikacji państwowej i podstawowy – ze względu na zasięg społeczny – środek komunikacji nieoficjalnej. Sytuacja języka polskiego (z zachowaniem proporcji) w kraju zaczyna upodabniać się do sytuacji języków państwowych w społeczeństwach wieloetnicznych (USA, Wielka Brytania, Kanada, Francja). Jest to również „znak czasu” globalizacji, która wzmacnia procesy migracji i homogenizacji wspólnot komunikacyjnych.

Internacjonalizacja polszczyzny ma także trzeci wymiar – niejako tradycyjny – który sprowadza się do licznych zapożyczeń leksykalnych z języków obcych, w tym – szczególnie z języka angielskiego. Intensyfikację procesów transferu leksyki pochodzenia obcego spowodowały zmiany polityczne i ekonomiczne ostatniego dwudziestolecia, a w szczególności wejście Polski do Unii Europejskiej. Z najnowszych zapożyczeń, niejednokrotnie zaledwie częściowo zaadaptowanych do systemu polszczyzny, można tu przykładowo wymienić: z języka angielskiego – *ageizm* ‘nietolerancja wobec osób starszych’, *alterglobalizacja* ‘alternatywna forma globalizacji, zakładająca przywrócenie społecznej kontroli nad instytucjami rządowymi, manipulowanymi przez wielkie korporacje, i ochronę państw słabszych’, *coming out* ‘publiczne ujawnienie swojej orientacji seksualnej lub pochodzenia’, *singiel* ‘osoba żyjąca samotnie, niemająca stałego partnera’; z języka francuskiego – *à la longue* ‘z czasem, po dłuższym czasie, na dalszą metę’, *cabrio* ‘kabriolet’, *dekupaż* ‘technika ozdabiania przedmiotów, polegająca na przyklejaniu wzoru wyciętego z papieru lub serwetki papierowej na odpowiednio spreparowaną powierzchnię’; różnojęzyczne (co do genezy) nazwy kulinariów – *bogracz* (węg.) ‘węgierska zupa gulaszowa’, *burito* (hiszp., meks.) ‘placek z mąki pszennej z farszem, którego podstawą jest fasola’, *ciabatta* (włos.) ‘włoski chlebek, wypiekany z mąki pszennej’, *caciki* (grec.) ‘grecki sos’.

Najnowsze zapożyczenia leksykalne wiążą się najczęściej ze sferą kulinariów, sportu, rozrywki, polityki i techniki. Świadczą o nowych doświadczeniach użytkowników polszczyzny poza granicami naszego kraju oraz o intensywnym przenikaniu do naszej kultury realiów do niedawna zupełnie nieznanymi. I w tym wypadku mamy zatem do czynienia z internacjonalizacją – nie tylko leksyki, czy (szerzej) języka, ale i innych obszarów kultury polskiej.

## **INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”**

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowaniu maszynopisu:

- \* Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- \* Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
- \* W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- \* Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- \* Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- \* Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ' '.
- \* Prace należy dostarczyć w postaci wydruku oraz wersji elektronicznej na konto: poradnikjezykowy@uw.edu.pl.
- \* Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (\*.doc, \*.rtf).

**Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych**

## INFORMACJA O PRENUMERACIE

---

### „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2011:  
Prenumerata roczna (10 numerów) – 125,00 zł,  
Prenumerata półroczna (5 numerów) – 62,50 zł,  
Opłata za pojedynczy numer – 12,50 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma prosimy kierować na adres:  
dz.handlowy@uw.edu.pl

Zamówienia na prenumeratę „Poradnika Językowego”:

**Wpłaty na prenumeratę przyjmują Regiony Sprzedaży RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową upływa 5. dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty. Infolinia 804-200-600, [www.ruch.com.pl](http://www.ruch.com.pl)**

**Informacji o warunkach i sposobie zamawiania prenumeraty opłacanej w zlotówkach ze zleceniem wysyłki za granicę udziela RUCH SA, Pion Kolportażu, Zespół ds. Obrotu Zagranicznego, ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa (telefon +48 22 53-28-823 – prenumerata płatna w walucie obcej; telefony 22 53-28-816, 22 53-28-819 – prenumerata płatna w PLN; nr faxu 22 53-28-734).**

Płatności za prenumeratę opłacaną w PLN można dokonać:  
przelewem na konto w banku: PEKAO SA IV O/Warszawa, 68 1240 1053 1111 0000 0443 0494, w kasie Zespołu, kartą kredytową VISA, MASTERCARD i AMERICAN EXPRESS przez stronę internetową <http://www.ruch.pol.pl>

Dokonując wpłaty za prenumeratę w banku lub w urzędzie pocztowym, należy podać: nazwę firmy, nazwę banku, numer konta, czytelny, pełny adres odbiorcy za granicą, zamawiany tytuł, informacje o okresie prenumeraty i rodzaju wysyłki (poczta priorytetowa lub ekonomiczna).  
Warunkiem rozpoczęcia wysyłki prenumeraty jest dokonanie wpłaty na konto.

Płatności za prenumeratę opłacaną w dewizach przez odbiorcę z zagranicy można dokonać przelewem na konto w banku:

SWIFT banku : PKOPPLPWXXX

w USD PEKAO SA IV O/W-wa IBAN PL54124010531787000004430508

w EUR PEKAO SA IV O/W-wa IBAN PL46124010531978000004430511

(po dokonaniu przelewu prosimy o przesłanie kserokopii polecenia przelewu z podaniem adresu i tytułu pod numer faxu +48 22 53-28-731) lub kartą kredytową VISA, MASTERCARD i AMERICAN EXPRESS przez stronę internetową <http://www.ruch.pol.pl>

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

**KOLPORTER SA, ul. Kolberga 11, 25-620 Kielce**  
**GARMOND PRESS SA, ul. Sienna 5, 31-041 Kraków**

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise **ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 00-933 Warszawa, Poland.** BANK HANDLOWY SA, Oddział w Warszawie, PL 02 1030 1016 0000 0000 0089 5001 or **IPS, ul. Noakowskiego 10 lok. 38, 00-664 Warszawa, Poland,** tel. +48 22 62-51-663, e-mail: [ma@ips.com.pl](mailto:ma@ips.com.pl)